

**Kompendium pastoralne
o rodzinnym pogrzebie dziecka martwo urodzonego
i towarzyszeniu w żałobie osieroconej rodzinie**



WYDAWNICTWO
ŚW. STANISŁAWA BM
Kraków – Warszawa 2020

**Rada ds. Rodziny Konferencji Episkopatu Polski
Polskie Stowarzyszenie Obronców Życia Człowieka**

Opracowanie:

PIOTR GUZDEK

Polskie Stowarzyszenie Obronców Życia Człowieka w Krakowie

Recenzenci:

KS. PAWEŁ BORTKIEWICZ

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,

Komitet Nauk Teologicznych PAN

TERESA OLEARCZYK

Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

KS. SŁAWOMIR TYKARSKI

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

IMPRIMATUR

Kuria Diecezjalna w Rzeszowie

nr 492/2020 z dn. 17 czerwca 2020 r.

bp Jan Wątroba, biskup diecezjalny rzeszowski

ks. dr hab. Piotr Steczkowski, kanclerz

ks. dr hab. Andrzej Garbarz, cenzor

Zdjęcia

Foto ©Vatican Media: okładka, strona 3,

PIOTR GUZDEK: strona 109

Projekt okładki

TOMASZ SEKUNDA

Korekta

AGATA PINDEL-WITEK

Skład

ADAM URBANIK

ISBN 978-83-7422-994-4

Wydawnictwo św. Stanisława BM

30-610 Kraków, ul. Totus Tuus 32

tel. 12 25 75 336

www.stanislawbm.pl

Druk

COLONEL



Papież Franciszek odwiedza groby nienarodzonych dzieci na Cmentarzu Laurentino we wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych, Rzym, 2 listopada 2018 r.

„Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście
jednemu z tych braci moich najmniejszych,
Mnieście uczynili”.
Mt 25, 40



Polskie Stowarzyszenie
Obrońców Życia Człowieka

I.

Wprowadzenie

Miłość kobiety i mężczyzny umacnia się oraz znajduje spełnienie w nowym życiu – dziecku. Jednocześnie życie ludzkie od poczęcia jest darem Boga, a godność osoby ludzkiej swoje uzasadnienie, przyczynę i źródło ma w Bogu, Stwórcy i Odkupicielu człowieka. Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo oraz tak go umiłował, że zesłał swego Syna, aby go wybawił i podniósł do godności dziecka Bożego. Dlatego pragnieniem i jednocześnie przeznaczeniem człowieka jest zjednoczenie z Bogiem i życie wieczne.

W systemach prawnych niemal wszystkich państw jest zapis o poszanowaniu i obronie godności człowieka. Wydaje się również oczywiste, że godność człowieka łączy się z prawem do życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Jest to prawo uniwersalne, które dotyczy wszystkich kultur i każdego człowieka, jednak dla chrześcijanina jest to również imperatyw wiary, a każde odstępstwo od tej normy, nawet wsparte argumentami egzystencjalnymi, jest brutalnym rozdzieleniem wiary od życia.

Z uznania początku ludzkiego życia w momencie poczęcia wypływa też szacunek dla dziecka na każdym etapie jego rozwoju. Wraz z poczęciem mamy do czynienia z osobą ludzką, z którą rodzice oraz inni członkowie rodziny nawiązują relację miłości. Papież Franciszek w posynodalnej adhortacji apostolskiej *Amoris laetitia* przypomniał słowa św. Jana Pawła II, że „dzieci są kochane, zanim zrobią cokolwiek, by na to zasłużyć” (AL 166). Napisał także, że „wraz z postępowaniem w nauce można dziś wcześniej stwierdzić, jaki kolor włosów będzie miało dziecko i na jakie choroby może w przyszłości cierpieć, ponieważ wszystkie cechy somatyczne tej osoby są wpisane w jej kodzie genetycznym już w stadium embrionalnym. Jednak tylko Ojciec, który je stworzył, zna je w pełni” (AL 170). Rozwój genetyki i medycyny prenatalnej nie pozostawia wątpliwości, że od momentu poczęcia mamy do czynienia z człowiekiem, który rozpoczął drogę swojego życia. Jakże wzruszające i pouczające są przykłady wielu rodziców, którzy rozmawiają ze swoim dzieckiem, zanim się ono urodzi; przygotowują dla niego radosne i bezpieczne miejsce w domu oraz modlą się za nie i niejako z nim od momentu poczęcia.

Z tego powodu śmierć dziecka, zanim uzyskało zdolność do samodzielnego życia, jest przerwaniem naturalnego rozwoju, a dla rodziców jest trudnym do opisanego dramatem. W takim egzystencjalnie bolesnym momencie Kościół katolicki winien towarzyszyć rodzicom i całej rodzinie w drodze godnego pożegnania dziecka. „Jakże nie rozumieć żalu tych, którzy stracili dziecko?” (AL 254). Zawsze należy wpatrywać się w postawę Jezusa Chrystusa, który pochylał się z miłością nad każdym potrzebującym, smutnym i cierpiącym. Zapłakał również nad losem swojego przyjaciela Łazarza (por. J 11,33-36).

Rodzice, a nawet szerzej cała rodzina pragnie pożegnać zmarłe dziecko, o którym nie można przecież zapomnieć ani zastąpić go innym. Każde życie ludzkie jest niepowtarzalne, jedyne i ukochane, a od chwili poczęcia dziecko staje się członkiem rodziny. Dla rodziców i krewnych pożegnanie z dzieckiem jest niezwykle istotne. Oddanie szacunku ciału zmarłego przez modlitwę oraz godziwe złożenie jego szczątków lub zwłok do grobu pomaga właściwie przepracować czas żałoby.

Mam nadzieję, że niniejsze *Kompendium pastoralne o rodzinnym pogrzebie dziecka martwo urodzonego i towarzyszeniu w żalobie osieroconej rodzinie* pomoże przede wszystkim rodzicom i duszpasterzom w przygotowaniu i przeżyciu godnego pożegnania dziecka, które odeszło w bardzo wczesnym etapie swojego życia. Może ono być również przydatne dla pracowników służby zdrowia oraz urzędników państwowych, aby z należytą powagą i współczuciem traktować rodziców, a zwłoki dziecka otoczyć szacunkiem. *Kompendium pastoralne* daje także jasne wskazania, jak prawnie oraz pastoralnie rozwiązać problemy, które mogą pojawić się w takiej sytuacji, oraz jak zapewnić godny pochówek dziecku i pomóc w przeżywaniu smutku i żałoby rodzinie.

Bardzo dziękuję panu Piotrowi Guzdkowi za opracowanie wszechstronnego, rzetelnego i bardzo potrzebnego *Kompendium pastoralnego* na ten trudny temat. Autor nie tylko rozpracował problem z pozycji eksperta oraz uważnego i empatycznego obserwatora, ale również jako świadek cierpienia, które dotyka rodziców po stracie nienarodzonego dziecka.

Zatroskany o poszanowanie godności życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci dziękuję za budowanie „cywilizacji miłości” oraz zapewniam o modlitewnym wsparciu! Wszystkim z serca błogosławię!

Toruń, 14 lutego 2020 r.

bp dr hab. Wiesław Śmigiel

Przewodniczący Rady ds. Rodziny Konferencji Episkopatu Polski

II.

Troska o rodzinny i liturgiczny pogrzeb dziecka martwo urodzonego oraz towarzyszenie w żałobie osieroconej rodzinie

¹ Liturgia pogrzebu dziecka nieochrzczonego jest błogosławionym owocem Soboru Watykańskiego II. Ojcowie Soborowi w *Konstytucji o liturgii świętej „Sacrosanctum concilium”* zalecali „ponownie opracować obrzęd pogrzebu dzieci i dołączyć do niego własny formularz mszalny” (nr 82). To zadanie w pełni zrealizował św. papież Paweł VI, który wprowadził nowe obrzędy pogrzebu i dwa formularze mszalne stosownie dla dzieci ochrzczonej i dla dzieci zmarłych bez chrztu. Był to przełom w historii Kościoła. Dyscyplina liturgiczna, zezwalająca na kościelny pogrzeb dziecka zmarłego bez chrztu, wyprzedziła niejako rozstrzygnięcia doktrynalne zgodnie z zasadą *lex orandi – lex credendi*. Opatrznościowe nauczanie Pawła VI i jego doniosła odnowa liturgiczna otwarły Kościół na nowy etap duszpasterskiej troski o ukazanie piękna godności osoby ludzkiej rozwijającej się w łonie matki oraz tożsamości rodzicielskiej kobiet i mężczyzn oczekujących na narodziny dziecka. Troska ta obejmuje godny pochówek zwłok lub szczątków zmarłego dziecka, który przynależy osobie ludzkiej w przypadku jej śmierci w stadium prenatalnym bez chrztu świętego, a w konsekwencji podjęcie z nowym dynamizmem pastoralnego towarzyszenia osieroconym rodzinom w żałobie po niezawinionej śmierci dziecka w niepowodzeniach położniczych. Za niepowodzenie położnicze uznaje się „sytuację, w której pacjentka w wyniku ciąży nie zabierze do domu zdrowego dziecka z powodu: poronienia, urodzenia dziecka martwego, niezdolnego do życia lub obciążonego letalnymi schorzeniami; jako niepowodzenie położnicze należy traktować także sytuację, w której kobieta spodziewa się urodzenia dziecka chorego lub dziecka z wadami wrodzonymi”¹. Niniejsze kompendium stanowi kontynuację dzieła wprowadzania

¹ Rozdział VII pkt 1. Rozporządzenia Ministra Zdrowia z 9 listopada 2015 roku w sprawie standardów postępowania medycznego przy udzielaniu świadczeń zdrowotnych w dziedzinie

nauczania i dyscypliny pastoralnej Soboru Watykańskiego II w życie Kościoła w Polsce, a także uzupełnienie Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin zatwierdzonego w 2003 roku przez Konferencję Episkopatu Polski. Jest ponadto pastoralną odpowiedzią na wezwanie papieża Franciszka wyrażone w adhortacji apostolskiej *Amoris laetitia*, by duszpastersko towarzyszyć rodzinom na każdym etapie ich rozwoju, szczególnie w sytuacji trudnej, do której bezsprzecznie należy śmierć dziecka w prenatalnym okresie jego życia (nr 253). Okoliczności publikacji tego kompendium nabierają wręcz symbolicznego znaczenia: w roku 2019 upłynęło bowiem 50 lat od zatwierdzenia konstytucją apostolską *Missale Romanum* przez papieża Pawła VI posoborowego *Mszалу rzymskiego*, w którym Kościół zawarł formularz mszalny na pogrzeb dziecka nieochrzczonego. Przedmiotem niniejszego dokumentu jest określenie warunków kościelnego pogrzebu i sposobów jego celebracji, a także chrześcijańskiego przeżywania w rodzinach i wspólnocie parafialnej żałoby po niezawinionej² przez rodziców śmierci w okresie prenatalnym nieochrzczonego dziecka.

OGÓLNE WSKAZANIA PASTORALNE DLA RODZIN I DUSZPASTERZY

² Przy wyraźnie budzącej się dzisiaj świadomości wspólnot parafialnych i rodzin moralnego obowiązku pochowania dziecka martwo urodzonego zgodnie z liturgią Kościoła katolickiego, kiedy możliwe okazało się zabezpieczenie jego zwłok lub szczątków, wciąż dominuje postawa rezygnacji rodziców z realizacji tego podstawowego uczynku miłosierdzia wobec zmarłych. Tymczasem już sama liturgia pogrzebu uznaje pochówek dziecka zmarłego bez chrztu za obowiązek religijny, gdy przez słowa kapłana wzywa wiernych zgromadzonych przy grobie dziecka do modlitwy wyrażającej nadzieję na jego komunię z Bogiem w wieczności: „Wypełniając chrześcijański obowiązek pogrzebania ciała ludzkiego, z wiarą błagajmy Boga, aby nas połączył z tym dzieckiem w swojej chwale. Prośmy o to w cichej modlitwie” (*Obrzędy pogrzebu*, nr 168). Bezsprzecznie

położnictwa i ginekologii z zakresu okołoporodowej opieki położniczo-ginekologicznej, sprawowanej nad kobietą w okresie ciąży, porodu, połogu, w przypadkach występowania określonych powikłań oraz opieki nad kobietą w sytuacji niepowodzeń położniczych, Dz.U. 2015 poz. 2007.

² W odrębnym dokumencie zostaną przedstawione zasady opieki duszpasterskiej i możliwość sprawowania obrzędów pogrzebu w sytuacji bezpośredniego uśmiercenia dziecka w stadium prenatalnym, w tym również dzieci rozwijających się w ciążach pozamacicznych.

należy stwierdzić, że deklarowana przez katolików afirmacja godności osobowej człowieka w prenatalnym wieku rozwojowym musi znaleźć swoje bezpośrednie przełożenie na konkretne decyzje funeralne rodzin i działania pastoralne parafii. Bólem napawa okoliczność wzrastającej liczby dzieci umierających w różnego rodzaju niepowodzeniach położniczych, przy równocześnie wręcz efemerycznej celebracji liturgii pogrzebu dziecka nieochrzczonego w parafiach i skali przypadków pozostawiania przez rodziców zwłok lub szczątków zmarłych dzieci na oddziałach położniczo-ginekologicznych. W tym kontekście Kościół odczytuje jako swój obowiązek przypomnienie wiernym świeckim i ich pasterzom o chrześcijańskiej powinności organizacji rodzinnego i liturgicznego pogrzebu dziecka zmarłego bez chrztu jako ze wszech miar pożądaney i właściwey postawy przeżywania jego śmierci w duchu Ewangelii. Od tej powinności nie można się uchylić ani wobec dzieci umierających w stadium rozwoju prenatalnego, ani względem samego Chrystusa. Dobrowolna rezygnacja z rodzinnego i liturgicznego pochówku dziecka martwo urodzonego, o ile sytuacja kliniczna na niego pozwala, jest równoznaczna z odmówieniem ostatniej posługi samemu Jezusowi: „Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili” (Mt 25,45). Niezrozumienie lub czasami wręcz jawne odrzucenie powinności moralnej sprawienia rodzinnego pogrzebu dziecku zmarłemu w łonie matki ukazuje stan sumienia współczesnego człowieka, który nadal nie rozpoznaje wartości swego człowieczeństwa i pełni posiadanej przez niego na prenatalnym etapie życia godności osoby stworzonej na obraz i podobieństwo Boże. Konieczność budzenia sumień katolickich rodzin, duszpasterzy i personelu medycznego przez podejmowaną wciąż na nowo misję głoszenia ewangelicznego orędzia o niezbywalnej i nienaruszalnej godności osobowej dziecka nienarodzonego i o pietyzmie wobec jego martwego ciała stanowi szczególnie znak czasu i silne przynaglenie Ducha Świętego. Realizacja tego pilnego zadania ma przywrócić pierwotny, ustalony przez Boga porządek miłości i szacunku dla martwo urodzonych dzieci, które dopełniwszy swego doczesnego życia, oczekują na zmartwychwstanie.

3. Trzeba uczciwie przyznać, że wielowiekowa dyscyplina Kościoła, która aż do Soboru Watykańskiego II odmawiała dzieciom nieochrzczonego liturgicznego pogrzebu, dramatycznie zaciążyła na świadomości wielu pokoleń katolików o godności osobowej człowieka w okresie prenatalnym oraz na negatywnych postawach przyjmowanych wobec zwłok i pogrzebu dziecka martwo urodzonego, zwłaszcza na wczesnych etapach ciąży. Skutki tej szczęśliwie zarzuconey przez posoborowych papieży, zwłaszcza św. Pawła VI i św. Jana Pawła II, prak-

tyki pastoralnej i nabudowanej na niej, głęboko zakorzenionej negatywnej mentalności duchowieństwa i laikatu są widoczne w Kościele do dziś. Wyrażają się one w niskiej frekwencji odbierania przez rodziców ze szpitali do rodzinnego pochówku zwłok lub szczątków dzieci martwo urodzonych, a tym samym w niezrozumieniu przez katolickie rodziny powinności moralnej sprawienia własnemu dziecku liturgicznego pogrzebu. Ich przejawem jest także społeczna kontestacja prawa rodziców, decydujących się na organizację pogrzebu, do przeżycia żałoby po śmierci nienarodzonego dziecka, zgodnie z chrześcijańską tradycją opłakiwania zmarłych. Bywa, że kapłani bezpodstawnie odmawiają pochówku dziecka nieochrzczonego bądź nadal stosują niepotwierdzoną w księgach liturgicznych praktykę pokropku wbrew przyjętej obecnie dyscyplinie liturgicznej lub dopuszczają się skrajnego minimalizmu liturgicznego godzącego w uczucia rodziców i wymóg pietyzmu wobec ludzkich zwłok, a czasami nawet nie dostrzegają sensu celebracji Eucharystii w ramach liturgii pogrzebu dziecka nieochrzczonego. Te złożone uwarunkowania skłaniają Kościół do podjęcia wobec rodzin dotkniętych śmiercią dziecka w okresie prenatalnym pracy duszpasterskiej cechującej się konieczną łagodnością i wyrozumiałością, a zarazem prowadzonej na fundamencie prawdy ewangelicznej. Taki rodzaj integralnego zaangażowania kapłanów w życie rodzin postuluje papież Franciszek: „Czasami życie rodzinne staje wobec wyzwania śmierci osoby bliskiej. Nie możemy pominąć oferowania światła wiary, żeby towarzyszyć rodzinom cierpiącym w takich chwilach. Opuszczenie rodziny, kiedy rani ją śmierć, byłoby brakiem miłosierdzia, zaprzeczeniem szansy duszpasterskiej, a taka postawa mogłaby nam zamknąć drzwi na każde inne działanie ewangelizacyjne (...) A jakże nie rozumieć żalu tych, którzy stracili dziecko?” (*Amoris laetitia*, nr 253-254)³. Posługa duszpasterska winna się zatem wyrażać w cierpliwym towarzyszeniu osieroconym rodzinom. Pastoralne wsparcie kapłana nie może się zakończyć wraz z liturgią pogrzebu przy grobie dziecka, ale powinno znaleźć kontynuację w ramach wizyt duszpasterskich odbywanych częściej niż jedynie z okazji tzw. kołody (jeśli rodzice sobie tego życzą), sakramentu pokuty i kierownictwa duchowego, organizowanych w parafiach rekolekcji i dni skupienia oraz prowadzonych w każdym dekanacie

³ Papież Franciszek wybrał cmentarz Laurentino w Rzymie jako miejsce celebracji Eucharystii we wspomnienie liturgiczne Wszystkich Wiernych Zmarłych, 2 listopada 2018 roku, kierując się okolicznością, że jest to jedyny rzymski cmentarz, na którym rodzice mogą pochować swoje dzieci zmarłe bez chrztu świętego na skutek poronienia samoistnego. Papież modlił się nad grobami dzieci martwo urodzonych i na jednym z nich złożył wiązanek kwiatów. <https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2018-11/papiez-franciszek-cmentarz-laurentino-nienarodzone-dzieci.html> (dostęp: 18.08.2019 r.).

grup wsparcia rodziców będących w żałobie po śmierci dziecka. Przez wytrwałą pracę formacyjną kapłan powinien właściwie przygotować także katechizowaną młodzież i narzeczonych do ewentualnego zmierzenia się z traumą utraty dziecka w okresie prenatalnym w ich przyszłym życiu małżeńskim i rodzinnym. Problematyka pogrzebu i zbawienia dzieci zmarłych bez chrztu oraz pastoralnego towarzyszenia osieroconym rodzicom winna uzyskać poczesne miejsce w katechizacji młodzieży, parafialnej katechezie rodzin, w przygotowaniu do sakramentu bierzmowania i małżeństwa oraz w programach studiów alumnów seminariów duchownych, formacji księży wikariuszy i studium proboszczowskiego.

4. Dzięki posoborowej reformie liturgicznej Pawła VI i nowym regulacjom prawnym Jana Pawła II zawartym w Kodeksie prawa kanonicznego promulgowanym w 1983 roku (kan. 1183 § 2), Urząd Nauczycielski Kościoła przewyciężył wielowiekową bolesną praktykę odmawiania rodzicom liturgicznego pogrzebu dziecka zmarłego bez chrztu świętego w okresie prenatalnym i okołoporodowym. Obecnie dostrzega się niebezpieczeństwo zwalniania rodziców, kiedy nie zachodzi nieusuwalna przeszkoda, z rodzicielskiego obowiązku sprawienia rodzinnego pogrzebu dziecka martwo urodzonego i w zastępstwie przekazania go do pochówku zbiorowego. Jego organizację w danej miejscowości niejednokrotnie uznaje się wręcz za rozwiązanie wzorcowe. W istocie nim jednak nie jest. Pogrzeby zbiorowe są wymuszone koniecznością pochowania zwłok i szczątków dzieci, które obecnie w znaczącej liczbie przypadków nie są odbierane przez rodziców do rodzinnego pogrzebu. Każde dziecko należy do rodziny i każdemu winien być sprawiony pogrzeb rodzinny. Systematyczna praca formacyjno-wychowawcza i pastoralna, za którą odpowiedzialni są w pierwszej kolejności kapłani jako pasterze wspólnot parafialnych, winna doprowadzić do ograniczenia organizacji pogrzebów zbiorowych dzieci martwo urodzonych do nielicznych wyjątków, w których samodzielne sprawienie pochówku rodzinnego napotyka na nieprzezwyciężalne przeszkody⁴. Bezrefleksyjna gloryfikacja pogrzebów zbiorowych dzieci zmarłych w niepowodzeniach położniczych, którym nie towarzyszy wytrwałe i konsekwentne kształtowanie świadomości moralnej rodzin o powinności przeprowadzenia pochówku rodzinnego, spowoduje daleko idące negatywne następstwa mimo niepodważalnie dobrych intencji, jakie przyświecają ich organizatorom. Do dzieci martwo urodzonych wkrótce mogą bowiem

⁴ W przypadku trudnej sytuacji rodzinnej zasadne jest korzystanie przez bliskich zmarłego dziecka ze wsparcia Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej przy organizacji pogrzebu dziecka. O ile to tylko możliwe, należy jednak dochować starań, aby dziecko zostało pochowane w ramach indywidualnego pogrzebu z udziałem rodziny.

dołączyć kolejne grupy zmarłych, których rodziny będą rezygnować z indywidualnego pochówku na rzecz pogrzebów organizowanych przez gminę. Tym samym może nastąpić głęboka tabuizacja śmierci we wspólnotach rodzinnych, z których zmarli mogą zostać radykalnie wykluczeni. Organizatorami pochówków zbiorowych są najczęściej osoby świeckie i rozumiejący tę sprawę szczerze zaangażowani kapłani. Ich nierzadko heroiczny wysiłek godny jest najwyższego uznania, a przyjęte rozwiązania wymagają wprowadzenia w tych miejscowościach, w których pochówki zbiorowe są konieczne, a jednak pozostają zanedbane. Osoby te czynią wszystko, co jest możliwe, aby zapewnić zmarłym dzieciom, nieodebranych przez rodziców ze szpitali, właściwe pożegnanie i godne miejsce spoczynku. Realizacja zadania, jakim jest przygotowanie rodzin do wyprawiania pogrzebów rodzinnych dzieci zmarłych w niepowodzeniach położniczych, w znacznej mierze przekracza możliwości organizatorów pochówków zbiorowych. Zadanie to jednak zwyczajnie przynależy do posługi kapłańskiej w parafiach. Możliwości duszpasterzy, stojących na czele blisko kilku tysięcy parafii w Polsce, są w tym względzie nieporównywalne ze środkami posiadanymi przez organizatorów pogrzebów zbiorowych. Duszpasterze parafialni winni wytrwale formować sumienia rodziców do wypełnienia podstawowego uczynku miłosierdzia względem ich dziecka zmarłego w prenatalnym stadium życia. Decyzja o przekazaniu dziecka do pochówku zbiorowego organizowanego przez gminę lub inne podmioty (kościelne i społeczne) w sytuacji, gdy rodzina może samodzielnie wyprawić zmarłemu indywidualny pogrzeb, nie jest etycznie równoważącym wyborem w stosunku do decyzji o sprawieniu dziecku pogrzebu rodzinnego. Zmarłego Chrystusa najbliżsi nie pozostawili na Golgocie czy też nie pochowali w zbiorowej mogile wraz ze współukrzyżowanymi, ale pomimo naglącego czasu szabat u chcieli i potrafili zapewnić Mu własny grób. Negatywna mentalność społeczeństwa w odniesieniu do pogrzebu dziecka martwo urodzonego kształtowana przez wiele minionych pokoleń, zwłaszcza w okresie obowiązywania stalinowskiej ustawy aborcyjnej, nie ulegnie rychłej zmianie w przeciągu zaledwie kilkunastu lat obowiązywania w polskim porządku prawnym przepisów dopuszczających możliwość pochowania przez rodziców dziecka zmarłego w niepowodzeniach położniczych. Niemniej jednak nie można pozostać na etapie wypracowania procedur organizacji pogrzebów zbiorowych w gminach, zaniedbując przy tym pracę wychowawczą w rodzinach i wspólnotach parafialnych, która ugruntuje w umysłach młodych małżonków świadomość powinności moralnej sprawienia własnemu dziecku pogrzebu rodzinnego i liturgicznego. Rola Kościoła w wypełnieniu tak naglącego zadania wychowawczego nabiera fundamentalnego znaczenia.

5. Podjęcie wysiłku na rzecz uczynienia liturgii pogrzebu dziecka nieochrzczonego stałą i zwyczajną praktyką pastoralną parafii i katolickich rodzin jest racją wypływającą z wiarygodności Kościoła. Nie może on bowiem głosić prawdy o godności osobowej człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci, a równocześnie zaniedbywać spełnianie w rodzinach i parafiach powinności moralnej pochowania ciał dzieci umierających w okresie prenatalnym na miarę ich godności, której Kościół sam nieustannie broni.

6. „Gdy poczyzna się człowiek – Bóg jest obecny” (*Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie*, nr 59). Prenatalne stadium życia ludzkiego zostało uświęcone zamysłem stwórczym Boga. On sam określił zadania stojące przed tym etapem, a także warunki i przebieg dokonującego się w nim rozwoju ludzkiego, który ma doprowadzić poczęte dziecko do uzyskania na progu narodzin pełni możliwości rozwojowych właściwych dla tej fazy jego życia. Wydarzenie wcielenia z jeszcze większą dynamiką ujawnia niepodważalną wartość człowieczeństwa i godność osoby w stadium zygoty, embrionu i płodu ludzkiego, skoro Syn Boży zechciał uczynić go własnym. W Dzieciątku Jezus, przechodzącym kolejne fazy rozwoju prenatalnego, na nowo ujawnia się piękno dziecięctwa każdego oczekiwanego dziecka, zwłaszcza tego, którego niespodziewane poczęcie napawa rodzica lękiem i niepewnością o przyszłość. „Albowiem On, Syn Boży, przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem” (*Gaudium et spes*, nr 22). Elżbieta pod działaniem Ducha Świętego stwierdza w ewangelicznej scenie nawiedzenia (por. Łk 1,39-45), że Maryja, będąca na wczesnym etapie macierzyństwa, jest „Matką mojego Pana”. Autor natchniony wykazuje, iż Jezus wzrastający w łonie Matki niepodważalnie posiada jednoznacznie określoną ontyczną tożsamość osobową. Już jako dziecko w prenatalnym wieku rozwojowym antycypuje misję mesjańską. Oba stadia – prenatalny i postnatalny – stanowią integralne etapy zachowujące właściwe dla nich następstwo i ciągłość tego samego życia Jezusa z Nazaretu. Biblijne przesłanie o godności osobowej nowo poczętego człowieka zostaje wzmocnione wyznaniem Elżbiety, która oznajmiła, że na głos Maryi „poruszyło się dzieciątko” w jej łonie. Toteż Elżbieta, będąca w zaawansowanej ciąży, nosi dziecko, czule określone mianem „dziecięcia”. Jan w łonie swej matki nie jest zatem bezosobowym płodem. Obecność Maryi, noszącej pod sercem Jezusa, wywołuje u Elżbiety radość, która staje się udziałem Jana. W scenie nawiedzenia pomiędzy Janem i Jezusem dokonuje się więc swoista komunikacja prenatalna na wzór dialogu, do którego dochodzi między Maryją i Elżbietą. Nie staną się one matkami z chwilą narodzenia swych synów, ale są matkami już w stanie błogosławionym. Tym samym to nie narodziny czynią z kobiety i męż-

czynny rodziców, ale fakt poczęcia przez nich dziecka. Autor natchniony jasno określił więc zarówno osobową tożsamość dziecka rozwijającego się w łonie matki, jak i maczyną tożsamość oczekującej na jego narodziny kobiety. Syn Boży zaprzagnął dopełnić w swej ludzkiej naturze stadia wzrostu embrionalnego i płodowego. To właśnie ten początkowy okres życia Jezusa zainicjował jego dalszą misję mesjańską. Bez Dzieciątka Jezus w embrionalnym i płodowym stadium rozwoju nie byłoby Jezusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Prenatalny etap życia Chrystusa ma charakter zbawczy w tej samej mierze, co okres postnatalny jego ludzkiej egzystencji. „Dar życia, sam już za każdym razem dla nas tajemniczy, fascynuje nas jeszcze bardziej, gdy widzimy, że Ten, który narodził się z Maryi, jest źródłem i wsparciem każdego życia” (*Admirabile signum*, nr 3).

⁷ Kościoł katolicki jednoznacznie naucza, że pomiędzy człowieczeństwem i godnością osobową dziecka w stadium prenatalnym zachodzi nierozzerwalna i ścisła ontyczna jedność, choć nie semantyczna tożsamość. Człowiek może istnieć jedynie będąc osobą. Nie można zatem redukować człowieczeństwa w embrionalnej fazie rozwoju osoby ludzkiej wyłącznie do porządku biologicznego i gatunkowego. Podobnie nieuprawnione jest zawężanie statusu osobowego człowieka w stadium prenatalnym jedynie do kategorii etycznej lub psychologiczno-kognitywnej, bez uwzględnienia zapodmiotowienia ontycznej struktury osobowej dziecka w jego cielesno-duchowej naturze ludzkiej. Osobę wyróżnia ciągłość rozwoju inicjowanego w akcie zapłodnienia gamety żeńskiej. Magisterium Kościoła opowiada się za ontologiczno-aksjologicznym ujęciem statusu osobowego i podmiotowości moralnej człowieka. W tym znaczeniu dziecko w stadium prenatalnym jest osobą posiadającą potencjalności, rozumiane ontycznie i ujawniane w sposób dla siebie właściwy na kolejnych etapach rozwoju osobniczego. Tym samym nie jest potencjalną osobą, która dopiero stopniowo się konstytuuje wraz z sukcesywnym osiągnięciem bliżej nieokreślonego lub arbitralnie narzuconego progu rozwoju zdolności psychologiczno-społecznych, niegwarantującego jej uzyskanie statusu ontycznego, lecz jedynie funkcjonalnego. Funkcjonalność ta jest zatem bezontyczna. Osoby nie można zredukować do pełnionych przez nią aktów osobowych i manifestowanych fenomenów kognitywnych czy zdolności psychospołecznych. Osoba bowiem dalece transcenduje nie tylko pojedyncze, ale i sumarycznie ujęte przejawy swojej prozopocicznej bytowości. Status osobowy człowieka wynika wprost z samej jego osobowej natury urealnionej współmiernym aktem istnienia, a nie z dowolnie wyselekcjonowanych i następnie absolutyzowanych jakości bytowych, głównie kognitywnych i psychospołecznych.

⁸ Koncepcja ontologiczno-aksjologiczna osoby przesuwając punkt ciężkości na realną naturę osobową, akt istnienia i ciągłość rozwoju człowieka od poczęcia. Przypisuje manifestacjom życia osobowego w cyklu jego rozwoju wtórne znaczenie dla stwierdzenia osobowej tożsamości ontycznej dziecka w stadium prenatalnym. Elementem pozytywnie konstytuującym naturę osobowego podmiotu jest więc ten sam element, który stanowi rację jego realnej substancjalności, czyli proporcjonalny do natury rozumnej akt istnienia aktualizujący osobową esencję. Wyklucza to zatem sprowadzanie substancjalnej bytowości osoby jedynie do jej przypadłości. Istnienie osoby realizuje treść osobową, dlatego jest zawsze istnieniem osobowym, a nie czystym aktem pozbawionym treści. Osoba zachowuje temporalne i substancjalne pierwszeństwo aktu swojego istnienia przed deskryptywnymi cechami osobowymi. Koncepcje przeciwne ontologiczno-aksjologicznemu rozumieniu osoby przenoszą akcent ze strony egzystencjalnej bytu ludzkiego na osobowe akty samostanowienia i samoświadomości uznane za wyłącznie uprawnione kryteria personalizacji bytu. Tym samym to nie poczęcie dziecka, będące wynikiem zapłodnienia gamety żeńskiej, ma być aktem jego równoczesnej ontycznej personalizacji, lecz moment uzyskania osobowej funkcjonalności potwierdzony manifestacją potencjalności osobowych jako faktycznie się aktualizujących.

⁹ Dziecko w prenatalnym wieku rozwojowym nie jest jeszcze podmiotem własnych aktów moralnych, ale to nie odbiera mu godności osoby, która wynika z posiadanego przez nie człowieczeństwa i wewnętrznego statusu moralnego. Podobnie stan chorobowy lub wady rozwojowe są jedynie przypadłościami, a nie czynnikami konstytuującymi bytowość dziecka przed narodzeniem. Nie zmieniają one ani nie umniejszają jego osobowego statusu ontycznego i moralnego. Jaźn osobowa, a dokładnie „ja” metafizyczne o charakterze ontologicznym, które dziecko posiada od poczęcia, stanowi ontyczną nadsyntezy materialnego ciała i rozumnej duszy. Pełna personofania integralnej ontycznej bytowości osobowej dziecka stopniowo się realizuje na kolejnych etapach wzrostu osobowego. Stadia rozwojowe, prenatalny i postnatalny, składają się zatem na jeden proces personofanii, zachowujący ciągłość rozwijającej się w jego ramach substancji osobowej. Nie jest on jednak procesem personogenezy, gdyż wraz z poczęciem została ukonstytuowana osoba ludzka posiadająca (*in nucleo*) wszystkie ontyczne struktury prozopociczne: ciało w stadium zygoty, intensywnie rozwijające się w kolejne stadia organizmalne, i kompletną substancjalnie duszę oraz ich podmiotową nadsyntezy, czyli subsystujące osobowe „ja” metafizyczne. Ta metafizyczna jaźn osobowa wyraża się empirycznie na dalszych etapach prenatal-

nej i postnatalnej personofanii poprzez jaźń psychiczną. Wszelako w stadium embrionalnym, płodowym i postnatalnym nie ujawni się już nic w konstytucji osobowej człowieka, co uprzednio nie zostałyby zdeterminowane aktem poczęcia w stadium zygotalnym.

10. Nierzadko zaburzony prenatalny rozwój człowieka i niezwykle krótki czas życia dzieci, umierających w sposób niezawiniony na skutek różnorakich niepowodzeń położniczych, naturalnie rodzą pytanie o sens prenatalnego stadium życia osoby obciążonej brzemieniem choroby i śmierci. Zaledwie kilkunastodniowy okres życia prenatalnego dziecka z jeszcze większą intensywnością ukazuje prawdę, że człowiek jest „jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego” (*Gaudium et spes*, nr 24). Żadne okoliczności zewnętrzne, zwłaszcza czynniki empiryczne, nie uzasadniają niepodważalnej wartości prenatalnego życia człowieka, niejednokrotnie samoistnie dopełniającego się w zaledwie kilkunastu dniach od poczęcia. Wynika ona bowiem z ontycznej godności osobowej nieodwołanie przysługującej dziecku w prenatalnym wieku rozwojowym niezależnie od stanu jego zdrowia, postępów rozwoju embrionalnego i płodowego, postaw rodzicielskich i dominujących tendencji światopoglądowych.

11. Współczesne rodziny są poddawane silnym oddziaływaniom ideologicznym, zmierzającym do redefinicji podstawowych pojęć dotyczących rodzicielstwa i początku życia ludzkiego oraz do zakwestionowania obowiązujących w tradycji katolickiej źródeł moralności, normatywności etyki, kryteriów człowieczeństwa i prognozy prenatalnego życia osobowego. Celem tej ideologicznej ofensywy liberalno-lewicowej jest uniemożliwienie lub chociażby daleko idące utrudnienie rodzinom trafnego rozeznania i poprawnego osądu moralnego działań wymierzonych przeciw godności osoby nienarodzonej, jej prawu do życia, a w przypadku śmierci do pochówku, oraz doprowadzenie do zmiany mentalności społecznej w kierunku pełnej akceptacji postaw permissywnych i eugenicznych wobec ludzkiej seksualności i prokreacji. Już samo poczęcie człowieka zostało oddzielone od zapłodnienia i utożsamione z implantacją. Nowe formy rodzicielstwa, których katalog jest wciąż otwarty i uznaniowy, typizuje się na podstawie różnorakiego udziału poszczególnych osób w powołaniu dziecka do życia w procedurze sztucznego zapłodnienia oraz pełnionych przez nie odmiennych ról na dalszych etapach rozwoju prenatalnego po dokonanych z próbki transferze dziecka do łona matki i pomyślnym przebiegu implantacji. Pojęcie osoby poddano radykalnej rewizji, podważającej jego pierwotne znaczenie i narzucającej nieostre interpretacje jego desygnatu, co istotnie zaciążyło na formułowanych

ocenach statusu antropologicznego i ontologicznego dziecka przed narodzeniem. W zależności od przyjętego stanowiska zostają nim objęte tylko wybrane kategorie bytowości ludzkich, spełniające arbitralnie ustalone kryteria personalności. Kryteria te najczęściej są związane z danym poziomem życia kognitywnego i psychospołecznego bądź wynikają z konsensusu legislacyjno-politycznego i aprobowanych społecznie przekonań ideologiczno-światopoglądowych. Ze statusu osobowego człowieka uczyniono nietrwale i stopniowalne dobro uzyskiwane na tym etapie rozwoju osobniczego, który wyczerpuje wybiórcze znamiona życia osobowego, i zarazem tracone, gdy manifestacja danych zdolności osobowych okazuje się czasowo lub trwale niemożliwa. Radykalnie odrzucono ontologiczną koncepcję osoby na rzecz dominujących projektów psychologiczno-funkcjonalnych i utylitarnych. Wedle ich założeń osoba jest dynamicznym bytem określanym przez swoje funkcjonalne potencjalności, a właściwie wiązką stanów świadomości, których rodzaj i jakość – kwalifikowana jako odpowiadająca zasobom osobowym – podlega dyskusji i dowolnej interpretacji. Godność osoby zrównano z poczuciem eugenicznie rozumianej jakości życia, pełnionymi aktami osobowymi czy stanami emotywnymi człowieka. Zdeprecjonowano jej znaczenie jako wartości immanentnej (wsobnej) podmiotu, przynależnej ze względu na sam fakt istnienia i posiadania ludzkiej natury. Tym samym utożsamiono ontyczną godność osoby z jej indywidualnie pojmowaną godnością osobowościową.

¹² Do stadium prenatalnego błędnie przykłada się miary osiągnięć rozwojowych, uzyskiwane przez osobę na postnatalnych etapach jej wzrostu, co ma uzasadniać stanowiska depersonalizujące dziecko w fazie embrionalnej i płodowej. Tymczasem osoba na etapie prenatalnym osiąga efekty rozwojowe dla niej właściwe i to z dynamiką niepowtarzalną w żadnym z późniejszych okresów rozwoju postnatalnego. Metafizyka osoby ustąpiła miejsca warunkowanym kulturowo płynnym rozstrzygnięciom subiektywistycznym, których jedyną stałą jest paradoksalnie panseksualizm, panerotyzm, skrajny relatywizm etyczny, utylitarne kryterium wartościowania życia ludzkiego, mentalność eugeniczna i w konsekwencji depersonalizacja człowieka na prenatalnym etapie jego rozwoju. Składają się one na współczesną wersję neomarksistowskiego błędu antropologicznego. Wskazane tendencje kulturowe dalece utrudniają katolickiej rodzinie doświadczanie śmierci dziecka w okresie prenatalnym na równi z kulturowym zasobem znaczeń zwyczajowo przypisywanych śmierci osoby ludzkiej oraz zgodnie z chrześcijańską tradycją sprawienia pochówku i przeżycia żałoby po śmierci członka rodziny.

13. Ze względu na dominujące we współczesnej kulturze umysłowej i w dyskursie społecznym nurty filozoficzne i kulturowe, kwestionujące godność osobową dziecka przed narodzeniem, konieczne jest podjęcie szczególnie starannej pracy formacyjno-wychowawczej, aby w języku ludzi Kościoła godność osobowa człowieka w prenatalnym stadium rozwojowym była jednoznacznie wyrażana i promowana. Język bowiem kształtuje świadomość społeczną, w tym również moralną. Konieczne jest zatem odejście w oficjalnych dokumentach pastoralnych, nauczaniu homiletycznym i katechetycznym parafii, jak również w prostych ogłoszeniach duszpasterskich czy materiałach prasowych od zmedykalizowanego nazewnictwa odnoszącego się do prenatalnego rozwoju człowieka na rzecz terminologii personalistycznej. Należy więc odstąpić od biomedycznych terminów, takich jak „płód”, „embrion”, „zarodek”, „blastocysta” i zastąpić je określeniami: „dziecko w prenatalnym wieku rozwojowym”, „dziecko w płodowej fazie rozwoju”, „dziecko w stadium rozwoju blastocysty”. Podobnie niezbędne jest odrzucenie terminów: „życie nienarodzone”, „życie ludzkie”, „życie poczęte” i konsekwentne stosowanie określeń: „dziecko na prenatalnym etapie życia”, „dziecko w prenatalnym okresie rozwoju”. Podstawowe jest również rozróżnienie, że „dziecko się poczyzna”, „spodziewa się narodzin dziecka”, „oczekuje się na narodziny dziecka”, „nosi się dziecko”, a nie „zachodzi się w ciążę” czy „jest się w ciąży”. Matka i ojciec, oczekujący narodzin dziecka, nie „będą rodzicami” i nie są „przyszłymi rodzicami” czy „potencjalnymi rodzicami”, ale są rodzicami już od jego poczęcia, a zatem „poczęli dziecko”, a nie „zaszli w ciążę” czy „zrobili dziecko”. Te ostatnie określenia są niezwykle często używane przez katolików. W przypadku śmierci dziecka przed narodzeniem za niewłaściwe należy uznać określenia: „poroniony płód”, „poroniony embrion”, „resztki po poronieniu”, „obumarła ciąża”, „tkanki płodowe”, „materiał poronny”, używane jako synonimy zmarłego dziecka, bowiem to „dziecko urodziło się martwe”, „dziecko zmarło na skutek poronienia klinicznego” i dlatego „zwłoki dziecka martwo urodzonego”, „zwłoki poronionego dziecka” winny zostać pochowane. „Martwo urodzone dziecko” ma swoje rodzeństwo, rodziców i dziadków. Rodzice posiadają troje dzieci, w tym dwoje żywo urodzonych i jedno martwo urodzone. Tym samym dziadkowie mają troje wnucząt: dwoje w wieku szkolnym i jedno, które zmarło przed narodzeniem.

14. „Tajemnica losu ludzkiego ujawnia się najbardziej w obliczu śmierci” (*Gaudium et spes*, nr 18). Śmierć dziecka jest doświadczeniem granicznym dla wspólnoty rodzinnej. Niesprowokowana śmierć dziecka w okresie prenatalnym na skutek różnego rodzaju niepowodzeń położniczych jest doświadczeniem szczegól-

nie złożonym, które winno być przeżywane przez Kościół domowy i wspólnotę parafialną na sposób chrześcijański, w duchu wiary i z pietyzmem właściwym dla śmierci osoby ludzkiej. Tylko przyjęcie bolesnej śmierci dziecka z perspektywy Ewangelii życia i przeżywanie jej w duchowości paschalnej uchroni osieroconą rodzinę od rozpacz i beznadziei (*Evangelium vitae*, nr 1). Jedyne bowiem „w Chrystusie rozjaśnia się zagadka cierpienia i śmierci, która przygniata nas poza Jego Ewangelią” (*Gaudium et spes*, nr 22).

15. Mając na uwadze niezwykle trudną sytuację emocjonalną i duchową rodziców doświadczających śmierci dziecka na skutek niepowodzenia położniczego, należy uczciwie wskazać negatywne postawy rodzicielskie wobec zmarłego dziecka i jego rodzinnego pogrzebu. Ukazanie niewłaściwych zachowań nie ma na celu napiętnowania czy potępienia kogokolwiek, lecz wprost przeciwnie, wynika z troski o przyszłych rodziców, by wystrzegając się takich postaw, uchronili samych siebie od zadania sobie i współmałżonkowi dotkliwych zranień i cierpień. Rodzina doświadcza nierzadko różnorodnych trudności w chrześcijańskim przeżywaniu śmierci dziecka w stadium prenatalnym. Największe niezrozumienie i kontestacja w rodzinach powinności moralnej sprawienia pogrzebów dzieci nienarodzonych dotyczy tych, które umierają na wczesnych etapach ciąży w wyniku poronienia samoistnego. Katolickie rodziny nie zawsze postrzegają wówczas śmierć dziecka jako odejście członka wspólnoty rodzinnej równego w godności osobom żywo urodzonym. Rodzice, uzyskawszy wiedzę o przyszłujących im uprawnieniach socjalnych, niejednokrotnie dobrowolnie odstępują od sprawienia zmarłemu dziecku rodzinnego pogrzebu. Nie postrzegają go w kategoriach rodzicielskiego obowiązku, ale kierując się błędnym osądem moralnym i koncentrując na własnej kondycji psychofizycznej, uznają rezygnację z rodzinnego pochówku dziecka za najkorzystniejsze dla nich rozwiązanie w bezsprzecznie trudnych okolicznościach niepowodzeń położniczych. Nierzadko ograniczają się do pożegnania z dzieckiem na oddziale szpitalnym. Nie zawierają zmarłego Miłosierdziu Bożemu w liturgii pogrzebowej i zaniedbują troskę o okazanie szacunku jego martwemu ciału przez złożenie go do rodzinnego grobu. Dobrowolna rezygnacja z pogrzebu własnego dziecka w sytuacji, gdy nie występują nieprzewidywalne ku temu przeszkody, może być rezultatem niewłaściwej formacji sumień. Prowadzi ona do uległości wobec dominujących obecnie tendencji kulturowych, które depersonalizują osoby nienarodzone, oraz do przyjmowania utylitarnych i hedonistycznych postaw życiowych, przy jednoczesnym postulowaniu katolickiego systemu wartości jako oficjalnie deklarowanego światopoglądu.

16. Nie sposób wykluczyć, że wyparcie z sumień małżonków moralnej powinności pochowania dziecka i negatywne w tym względzie postawy rodzin mogą być również konsekwencją zranień wynikających z popełnionych w rodzinach aborcji, przeprowadzonych zapłodnień pozaustrojowych, stosowania środków wczesnoporonnych i antykoncepcji hormonalnej o działaniu poronnym. Mentalność antykoncepcyjna i ściśle z nią związana mentalność aborcyjna i eugeniczna kształtują w rodzinach postawy antynatalistyczne, które przez kontestację godności osobowej dziecka nienarodzonego i negację konieczności jego pochówku racjonalizują dopuszczaną w rodzinach przemoc prenatalną.

17. Z najwyższym szacunkiem Kościół odnosi się do małżonków, którzy z miłością oczekiwali narodzin dziecka, a po prenatalnej śmierci pragnęli je pochować, jednak obowiązujące przez lata regulacje prawne, nieprzychylnie postawy personelu medycznego, sprzeciw rodzin generacyjnych i niewłaściwe działania duchownych uniemożliwiły im organizację pogrzebu. Dramat ten w licznych przypadkach rozgrywa się również dzisiaj. Rodzice opuszczający szpital często nie są informowani przez personel oddziałów położniczych i pracowników administracji o ich prawie do sprawienia dziecku rodzinnego pogrzebu oraz o innych uprawnieniach socjalnych. Wbrew obowiązującym regulacjom prawa polskiego roniący są także wprowadzani w błąd, że nie można rzekomo pochować dziecka, którego płeć nie jest ustalona. Rodzice rezygnują z wykonania badań genetycznych płci dziecka zmarłego na wczesnych etapach ciąży nierzadko z racji braku środków finansowych czy konieczności oczekiwania na wynik analiz genetycznych. Małżonkowie doświadczają głębokiego cierpienia, spowodowanego niemożnością pożegnania utraconego dziecka i zapewnienia mu godnego miejsca spoczynku. Obawy o losy ciała zmarłego napawają ich lękiem. Z trudem znajdują ukojenie, kiedy niejednokrotnie po długim czasie od straty dowiadują się, że dzieci martwo urodzone w danej placówce szpitalnej są przekazywane do zbiorowego pogrzebu. Rodzice nie zawsze otrzymują informacje o terminie i miejscu ceremonii. Małżonkowie, którzy nie wiedzą, co stało się z ciałem ich dziecka, pragną uczcić jego pamięć i nawiedzają pomniki poświęcone dzieciom utraconym. Winny one być wznoszone na katolickich cmentarzach, aby stały się miejscem pamięci o wszystkich dzieciach martwo urodzonych niemających własnego grobu.

18. Należy stanowczo wystrzegać się dokonywania szybkich i uogólniających, a przez to najczęściej niesprawiedliwych ocen małżonków i rodzin rezygnujących z pochówku dziecka. Nie można bezpodstawnie sprowadzać motywów ich decy-

zji do świadomej i celowej depersonalizacji zmarłego, nie podjąwszy uprzednio stosownego rozeznania duszpasterskiego. W wielu przypadkach osieroceni małżonkowie i ich rodziny, posiadając niepodważalnie dobrą wolę, naturalnie ulegają wypracowanym dotychczas w społeczeństwie formom przeżywania śmierci dziecka w niepowodzeniach położniczych. Dominuje obecnie tendencja wskazująca, że doświadczenie straty prokreacyjnej należy jak najszybciej zamknąć bez uwzględnienia rodzinnego pochówku i przeżycia po zmarłym żałoby oraz rozpocząć nowy etap życia małżeńskiego, starając się o poczęcie kolejnego dziecka. Tabuizacja w rodzinach śmierci dziecka martwo urodzonego nie musi być zatem rezultatem złej woli jej członków, lecz często jest konsekwencją wdrożenia znanych rodzinie sposobów radzenia sobie w sytuacji trudnej, które wspólnota rodzinna subiektywnie ocenia jako pozytywne rozwiązania. Stąd rodzi się potrzeba systematycznej katechezy rodzin w parafiach, zmierzającej do weryfikacji dotąd akceptowanych przez nie postaw wobec niepowodzeń położniczych pod względem ich zgodności z obiektywnym porządkiem moralnym i doktryną Kościoła, a przede wszystkim z naturalnym przebiegiem żałoby po śmierci dziecka.

¹⁹. Do rodziców, którym w różnoraki sposób uniemożliwiono pożegnanie się ze zmarłym dzieckiem i organizację jego pogrzebu, Kościół pragnie zwrócić się z pocieszającym przesłaniem: „Nie traćcie nadziei!”. To przesłanie wspólnota Kościoła kieruje również do rodziców, którzy dobrowolnie zrezygnowali z pochówku dziecka i po czasie boleśnie przeżywają podjętą decyzję. Rodzice bowiem mogą liturgicznie pożegnać swoje dziecko bez obecności jego ciała i rozpocząć z nim nowy etap duchowej relacji, która doprowadzi ich do spotkania z utraconym dzieckiem w wieczności. Zmarłe dzieci pragną dopomóc rodzicom przepracować ból i żal, aby przetrwać doświadczony smutek i cierpienie, mogli się oni cieszyć nadzieją zbawienia dla dzieci zmarłych bez chrztu. „Skoro bowiem za wszystkich umarł Chrystus i skoro ostateczne powołanie człowieka jest rzeczywiście jedno, mianowicie boskie, to musimy uznać, że Duch Święty wszystkim ofiarowuje możliwość dojścia w sposób Bogu wiadomy do uczestnictwa w tej paschalnej tajemnicy” (*Gaudium et spes*, nr 22), w tym również nienarodzonym dzieciom.

²⁰. Kapłani w równej mierze winni zatroszczyć się tak o rodziców aktualnie doświadczających śmierci dziecka, jak i o małżonków, dla których jego odejście stanowi szczególnie bolesną kartę historii rodziny z powodu braku pogrzebu i grobu. Kapłan przez posługę sakramentalną, zwłaszcza sprawowanie Mszy świętej z intencją zawierzenia zmarłego przed laty dziecka Bożemu Miłosier-

dziu (patrz: nr 30, 84-85), może opatrywać niegojące się rany serc małżonków, pomóc rodzicom na nowo nawiązać duchową więź z utraconym dzieckiem, ofiarować rodzinie dar Chrystusowego pokoju sumień i przywrócić zmarłemu dziecku przynależne mu miejsce w relacjach rodzinnych. Zamknięcie trudnej karty historii rodziny nie oznacza zapomnienia o dziecku, które przed laty odeszło, lecz nawiązanie z nim nowej więzi. Istotnie chodzi bowiem o to, aby wspomnienie o utraconym dziecku nie było zdominowane przez dramatyczne okoliczności jego śmierci. Rodzice muszą bowiem raz na zawsze przekroczyć próg śmierci dziecka i ostatecznie pozostawić go poza sobą jako już dopełnione wydarzenie przeszłości, tak jak przed laty uczyniło to samo dziecko. Małżonkowie powinni uwierzyć, że prawdziwie mogą się nauczyć żyć jego obecnym życiem wiecznym, które – jak ufają – jest relacją komunii z Bogiem.

21. Jeśli kapłan w ramach sakramentu pokuty, kierownictwa duchowego lub wizyty duszpasterskiej dotrze do rodziców, którzy doświadczyli śmierci dziecka w okresie prenatalnym i nie zostało ono pochowane zgodnie z liturgią Kościoła lub w ogóle nie doczekało się pogrzebu, winien przekazać zainteresowanym informacje o możliwości liturgicznego pożegnania utraconego dziecka bez obecności ciała. To pożegnanie jest możliwe, nawet jeżeli od śmierci zmarłego upłynęło wiele lat. Kapłan powinien zadeklarować gotowość sprawowania takiej liturgii (nr 30, 84-85).

22. Powinność moralna organizacji rodzinnego pogrzebu dziecka martwo urodzonego nie jest zależna od przyjmowanego światopoglądu, reprezentowanej denominacji czy wyznawanej religii, ale stanowi ogólnoludzki imperatyw etyczny okazania pietyzmu dla zwłok człowieka, który od poczęcia jest osobą. Niemniej jednak wyprawienie pogrzebu zmarłemu dziecku jest nade wszystko obowiązkiem religijnym chrześcijan.

23. Rozpatrując moralne zobowiązanie spełnienia ostatniej posługi wobec dziecka umierającego w niepowodzeniu położniczym, o ile sytuacja kliniczna na to pozwala (zabezpieczono zwłoki lub szczątki dziecka), należy jednoznacznie określić grono osób odpowiedzialnych w sumieniu za organizację jego rodzinnego i liturgicznego pochówku. Powinność moralna zatroszczenia się o miejsce spoczynku dziecka i jego liturgiczne pożegnanie formalnie spoczywa na rodzicach, ale materialnie – na całej rodzinie zmarłego, a więc na rodzinach generacyjnych małżonków, czyli dziadkach i wujostwie dziecka. Doświadczenie śmierci dziecka w stadium prenatalnym jest fizycznie przeżywane przez jego matkę, która zazwyczaj podlega różnorodnym procedurom medycznym. W zaawansowa-

nej ciąży matka musi urodzić martwe dziecko, w czym uczestniczy jego ojciec. Na wczesnych etapach ciąży jest poddawana zabiegom łyżeczkowania. Wielu rodziców gorliwie podejmuje wszelkie dostępne środki i metody podtrzymania zagrożonej ciąży, często decydując się na długotrwałą hospitalizację matki, która dla dobra dziecka powstrzymuje się od wszelkiej aktywności. Dziecko niejednokrotnie umiera po długich tygodniach zmagania rodziców o zapewnienie mu metod leczenia znanych obecnie medycynie perinatalnej. Rodzice nierzadko z nadludzkim wysiłkiem stanowczo sprzeciwiają się naciskom lekarzy i otoczenia, w tym także katolików, nakłaniających ich do uśmiercenia dziecka podejrzanego o różnorakie wady rozwojowe i zespoły genetyczne, które ostatecznie samo nie dożywa porodu. Wielu rodziców poszukuje wsparcia w towarzyszeniu dziecku do naturalnej śmierci, przewidywanej jeszcze przed narodzinami lub w krótkim czasie po porodzie w ramach hospicjów perinatalnych. Śmierć dziecka dezintegruje sytuację życiową rodziców. Trudny stan emocjonalny i problemy zdrowotne, zwłaszcza matki, znacząco obniżają ich możliwości radzenia sobie z przeżywaną traumą. Trauma śmierci często nakłada się na wyczerpanie fizyczne, emocjonalne i duchowe, będące konsekwencją licznych i długotrwałych zmagania rodziców o uratowanie życia dziecka. W tej niebywale trudnej sytuacji rodzice czują się bezradni wobec konieczności sprostania wymogom formalnym organizacji pochówku. Z tego względu ciężar odpowiedzialności za przygotowanie pogrzebu winni podjąć dziadkowie, wujostwo zmarłego dziecka lub inne osoby bliskie rodzicom z kręgu przyjaciół i znajomych.

24. Włączenie się rodzin pochodzenia i przyjaciół małżonków w przygotowania do pogrzebu jest sprawą oczywistą w przypadku śmierci dziecka już narodzonego. Rodzice potrzebują wówczas nie tylko wsparcia emocjonalnego i duchowego rodziny, ale także konkretnej pomocy w uporaniu się z organizacją pogrzebu i obowiązkami dnia codziennego w szczególnie trudnych momentach żałoby. Analogicznej pomocy potrzebują również rodzice dziecka martwo urodzonego, niejednokrotnie bezsilni wobec trudności piętrowych przez personel medyczny. Często nie informuje on rodziców o możliwości odebrania zwłok lub szczątków dziecka do pochówku rodzinnego ani o przysługującym im uposażeniu socjalnym. Wykazuje lekceważący stosunek wobec sygnalizowanego przez rodziców zamiaru organizacji pogrzebu bądź pozoruje brak umiejętności poprawnego wypełniania dokumentacji koniecznej do pochówku. Dotyczy to zwłaszcza rodziców dzieci utraconych we wczesnej ciąży, których płci nie można stwierdzić na podstawie oględzin zwłok lub szczątków na oddziale położniczym, co rodzi konieczność jej ustalenia w badaniach genetycznych. W szczególnie trudnej sytu-

acji pozostają rodzice z różnych powodów rezygnujący z przeprowadzenia identyfikacji genetycznej płci, a pomimo to pragnący pochować dziecko. Niestety bardzo często małżonkowie są pozostawieni przez rodziny pochodzenia samym sobie i nie otrzymują właściwego wsparcia lub są jawnie przez nie krytykowani za organizację pogrzebu i pragnienie przeżycia żałoby po śmierci dziecka nienarodzonego, zwłaszcza umierającego na skutek poronienia samoistnego w pierwszym trymestrze ciąży. Katolickie rodziny nierzadko w imię błędnie pojętej empatii usuwają przed małżonkami ślady obecności dziecka, zaprzeczają realności jego życia, przemilczają jego utratę lub wprost przyjmują postawy eugeniczne, formułując wstrząsające w swym znaczeniu stwierdzenia: „Lepiej się stało, że dziecko umarło, niż miałoby być chore lub obciążone wadą”. Należy stanowczo podkreślić, że śmierć dziecka w stadium prenatalnym nie jest dramatem dotyczącym wyłącznie kobietę, ale doświadczeniem trudnym dla obojga małżonków, a w rzeczy samej dla całej rodziny. Rodzina w najwyższym stopniu krzywdzi matkę, jeśli niepowodzenie położnicze uznaje za jej prywatne doświadczenie. W równym stopniu krzywdzi ojca, jeżeli odmawia mu prawa do przeżycia ojcowskiej żałoby. Rodzina winna stworzyć właściwy system wsparcia osieroconych małżonków i rodzeństwa zmarłego dziecka przez zapewnienie takich warunków towarzyszenia, które są adekwatne do ich potrzeb. Należy unikać zarówno zbyt daleko idącej, naruszającej intymność żałoby ingerencji w ich osobiste przeżywanie śmierci dziecka, jak również całkowitego przemilczenia doświadczanego przez nich dramatu czy lekceważenia ich niejednokrotnie pozbawionego słów wołania o pomoc i wsparcie. W żadnej mierze katolicka rodzina nie może się sprzeciwiać rodzinnemu i liturgicznemu pogrzebowi dziecka zmarłego w niepowodzeniach położniczych ani kontestować żałoby osieroconych. Taka postawa jest nie tylko niechrześcijańska, ale wprost nieludzka. „Wszystkim, którzy należą do ludu Bożego, został powierzony przy obrzędach pogrzebowych jakiś obowiązek, względnie posługa wobec zmarłego. Niech o tym pamiętają: rodzice i krewni, ludzie zajmujący się pogrzebem, społeczność chrześcijańska, w końcu kapłan, który jako nauczyciel wiary i zwiastun pociechy przewodniczy obrzędowi liturgicznemu i sprawuje Ofiarę Eucharystyczną” (*Obrzędy pogrzebu*, nr 16). Potrzeba tu wyobraźni miłosierdzia!

²⁵. Niektórzy teologowie twierdzą, że pogrzeb dziecka zmarłego bez chrztu nie jest obowiązkiem religijnym chrześcijańskich małżonków, ponieważ nieochrzczone dziecko nie było członkiem wspólnoty Kościoła katolickiego, a przez to nie uzyskało praw równorzędnych katolikom. Nie sposób uznać zasadności tego typu przekonań, zważywszy na dopuszczoną prawem możliwość celebracji przez kato-

lickiego szafarza liturgicznego pogrzebu akatolika, jeśli duchowny jego wyznania jest nieobecny (kan. 1183 § 3 KPK). Regulacje prawne w tym względzie wskazują zatem na wyższość chrześcijańskiego obowiązku wyprawienia religijnego pogrzebu akatolikowi, należącemu do innego Kościoła lub wspólnoty kościelnej, od rozstrzygnięcia faktu posiadania przez niego bądź też nie określonych praw na równi z pełnoprawnymi członkami Kościoła katolickiego. Podobnie katechumenom, choć nieochrzczonym, Kościół udziela obecnie pogrzebu katolickiego. Kanon 1183 § 1 KPK stanowi bowiem, iż w kwestii pogrzebu „katechumeni są zrównani z wiernymi”. Co do zasady katolickiego pochówku należy odmówić jedynie tym osobom umierającym bez oznak pokuty, które zostały wskazane w kan. 1184 KPK, z zastrzeżeniem konieczności odwołania się – w przypadku jakichkolwiek wątpliwości – do rozstrzygnięć miejscowego ordynariusza. Kanon ten nie obejmuje swoim zakresem nieochrzczonych dzieci, poczętych w katolickich rodzinach, dla których rodzice pragnęli chrztu. Po ogłoszeniu przez Jana Pawła II nowego *Kodeksu prawa kanonicznego*, a także wcześniejszym wprowadzeniu przez Pawła VI formularza mszalnego i liturgii pogrzebu dziecka nieochrzczonego nie sposób dalej utrzymywać, że co do zasady pogrzeby dzieci, poczętych z katolickich rodziców i zmarłych przed chrztem, nie powinny mieć charakteru religijnego. Takie przekonanie znajdowało uzasadnienie w normach *Kodeksu prawa kanonicznego* z 1917 roku. Regulacje uchylonego kodeksu jednoznacznie bowiem zaliczały dzieci nieochrzczone do kategorii osób, dla których celebrowanie pogrzebu katolickiego nie była możliwa (kan. 1239 § 1, 3), co stanowiło odzwierciedlenie ówczesnej dyscypliny pastoralnej wyrażającej się w braku liturgii pogrzebu dziecka nieochrzczonego. Obecnie w celu poprawnego ukierunkowania posoborowej praktyki duszpasterskiej należy uwzględnić okoliczność wyłączenia w nowym kodeksie nieochrzczonych dzieci z grupy osób, którym generalnie odmawia się pogrzebu, oraz wziąć pod uwagę fakt wprowadzenia nowej dyscypliny liturgicznej z odrębnym formularzem mszalnym i trzema formami sprawowania liturgii pogrzebowej tych dzieci. Kluczowe znaczenie mają również decyzje krajowych episkopatów i poszczególnych ordynariuszy zezwalające na celebrowanie pogrzebu, jeśli został spełniony warunek pragnienia przez rodzica chrztu dla dziecka. Zmiana podejścia Kościoła do pochówków dzieci nieochrzczonych, dokonana po Soborze Watykańskim II, jest niewątpliwa i niezwykle doniosła. Uprawnienie dane ordynariuszom w kan. 1183 § 2 KPK należy uznać za rozszerzenie regulacji przyjętych wobec katechumenów na dzieci nieochrzczone, które rodzice pragnęli ochrzcić. Mając na uwadze zmiany posoborowe, właściwą drogą rozwiązywania wszelkich wątpliwości, dotyczących pogrzebu dziecka nieochrzczonego, jest

odejście od stanowiska wykluczającego i zastosowanie także w tym wymiarze duszpasterstwa rodzin kryteriów pastoralnych papieża Franciszka, „które powinny charakteryzować każdą działalność Kościoła: przyjąć, towarzyszyć, rozeznawać i integrować [por. AL. 291 nn]” (*Wytyczne pastoralne do adhortacji „Amoris laetitia”*, nr 2b). W relacji z rodzicami, pragnącymi liturgicznego pożegnania dziecka zmarłego w stadium prenatalnym, wspólnota parafialna powinna stać się „obliczem miłosierdzia Ojca”, niosąc osieroconej rodzinie „dobroć i czułość Boga” (*Misericordiae vultus*, nr 1,5).

26. Zadziwia formułowana przez niektórych argumentacja podwójnych standardów wobec dziecka nienarodzonego zależna od okoliczności jego śmierci. Według niej ochrona życia dziecka nieochrzczonego w stadium prenatalnym jest kategorycznym obowiązkiem religijnym rodziców wynikającym nie tylko z prawa naturalnego, ale również religijnego – objawionego. Z kolei złamanie tej normy skutkuje wykluczeniem sprawców ze wspólnoty Kościoła, czyli nałożeniem na mocy samego prawa religijnego sankcji karnej najwyższego stopnia także o charakterze religijnym. Sankcja ta zachodzi dopiero po zaistnieniu skutku, a więc po faktycznym uśmierceniu dziecka. W przypadku zaś niesprowokowanej śmierci dziecka przed udzieleniem chrztu, jego pogrzeb paradoksalnie nie jest już uznawany za religijną powinność małżonków. Tym samym dopóki dziecko nieochrzczone żyje, dopóty rodzice mają względem niego obowiązki religijne. Jeśli natomiast dziecko w sposób niezawiniony przedwcześnie umiera, to według tej zadziwiającej logiki myślenia ustają wobec niego zobowiązania rodzicielskie wynikłe z porządku moralności religijnej. Zobowiązania te jednak będą nadal wiążące po śmierci dziecka w przypadku dokonania przez rodziców aborcji. O zakresie religijnego prawa moralnego i jego mocy wiążącej w sumieniu rodziców mają zatem decydować wyłącznie okoliczności śmierci zmarłego. Jeżeli ta śmierć następuje w wyniku przyczyn naturalnych, religijne zobowiązania wygasają wraz ze zgonem. Jeśli natomiast do śmierci doszło na skutek przestępstwa, rodzice odpowiadają za popełniony czyn zgodnie z kategorycznie obowiązującą ich normą religijną. Odrzucając to błędne stanowisko, należy raz jeszcze zdecydowanie podkreślić, że pogrzeb dziecka zmarłego bez chrztu jest obowiązkiem religijnym katolickiej rodziny, na które to zobowiązanie wskazuje sama liturgia pogrzebu: „Wypełniając chrześcijański obowiązek pogrzebania ciała ludzkiego, z wiarą błagajmy Boga, aby nas połączył z tym dzieckiem w swojej chwale. Prośmy o to w cichej modlitwie” (*Obrzędy pogrzebu*, nr 168). Określenie „chrześcijański obowiązek” jest tożsame z „religijnym obowiązkiem”. Chrześcijaństwo bowiem to nie pewna forma egzystencjalizmu czy areligijne-

go humanizmu, ale system religijny z jasno sprecyzowaną dyscypliną moralną, na mocy której obowiązki chrześcijańskie są obowiązkami religijnymi.

27. Kościół stanowczo sprzeciwia się rozpowszechnianej przez niektóre osoby, w tym także kapłanów, błędnej praktyce chrztu dzieci martwo urodzonych, uzasadnianej niepotwierdzonymi objawieniami prywatnymi. Ta praktyka sprowadza się w istocie do pozorowania chrztu *in re*. W ramach tego obrzędu rodzic jest zobowiązany do nadania dziecku imienia, wypowiedzenia formuły chrzcielnej i wylania wody święconej do naczynia, pozorując obmycie dziecka lub pokropienie nią zmarłych dzieci, rzekomo przywołanych do otrzymania chrztu z bliżej nieokreślonej otchłani, w której dotychczas ponosiły konsekwencje braku łaski chrzcielnej. Praktyka ta ma charakter magiczny, a wręcz okultystyczny, bowiem przypisuje osobie dokonującej obrzędu moc sprowadzenia na miejsce jego sprawowania zmarłych dzieci celem udzielenia im chrztu. Należy stanowczo podkreślić, że obrzędy te nie mogą spowodować pożądanego skutku, a domniemany szafarz nie posiada władzy nad zmarłymi. Sakrament chrztu może przyjąć tylko osoba żywa w znaczeniu fizycznym. Tego warunku nie powinno się mylić ze stanem łaski uświęcającej ani utożsamiać z jedną ze znanych w sakramentologii typologii sakramentów, która wyróżnia sakramenty żywych i sakramenty umarłych. Do tych ostatnich teologowie zaliczają właśnie chrzest. Ta klasyfikacja w przedmiotowej sprawie nie znajduje zastosowania, ponieważ reguluje zagadnienie odrębne od rozważanego. Kościół jednoznacznie naucza, że dzieciom żywo poronionym należy udzielać sakramentu chrztu (kan. 871, kan. 867 § 2 KPK), jednak w żadnym przypadku nie można chrzczyć dzieci już martwych. „Skrócony obrzęd chrztu dziecka znajdującego się w niebezpieczeństwie śmierci, gdy szafarz zwyczajny jest nieobecny, można wykonać w dwu formach: 1) Gdy śmierć zagraża bezpośrednio i czas nagli, szafarz nadzwyczajny, opuszczając inne obrzędy, polewa głowę dziecka wodą i wymawia zwykłą formułę. Woda może być niepoświęcona, byleby była naturalna; 2) Gdy jednak roztropnie się przewiduje, że wystarczy czasu, a w grupie zebranych wiernych jest ktoś zdolny do pokierowania krótką modlitwą, należy użyć następującego obrzędu: szafarz nadzwyczajny wygłasza pouczenie i prowadzi krótką modlitwę powszechną; potem następuje wyznanie wiary rodziców lub przynajmniej samego chrzestnego oraz polanie wodą z użyciem zwykłej formuły. Jeśli zaś obecni nie potrafiliby wykonać tego obrzędu, niech szafarz po głośnym odmówieniu wyznania wiary udzieli chrztu w ten sposób, jakiego używa się w godzinie śmierci” (*Obrzędy chrztu dzieci*, nr 21). Toteż pilnym zadaniem duszpasterskim jest budzenie wśród wiernych świadomości, iż „w razie konieczności każda osoba może udzielić

chrztu, pod warunkiem że ma intencję uczynienia tego, co czyni Kościół, i poleje wodą głowę kandydata, mówiąc: «Ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego» (Katechizm Kościoła Katolickiego – dalej KKK, nr 1284).

28. Dawniej podejmowano różnorakie interwencje mające na celu udzielenie dziecku chrztu jeszcze w łonie matki (*in utero*) bądź przez polanie wodą powłok brzusznych kobiety. Należy przypomnieć, że chrztu świętego udziela się wyłącznie przez zanurzenie lub polanie dziecka wodą (kan. 854 KPK). Wymagany jest zatem bezpośredni kontakt fizyczny wody z ciałem dziecka. Dla ważności sakramentu wyklucza się jakiegokolwiek bariery uniemożliwiającej choćby częściowe zanurzenie lub polanie wodą dowolnego członka ciała dziecka. W sytuacjach nadzwyczajnych nie wymaga się użycia poświęconej wody.

29. W niektórych wspólnotach wprowadzono obrzęd chrztu pragnienia dziecka faktycznie pozorującego chrzest *in voto*. W tym obrzędzie wykorzystuje się modlitwy z rytuału sakramentu chrztu. Z jednej strony próbuje się mu nadać charakter liturgiczny, z drugiej natomiast uznaje się go za praktykę symboliczno-terapeutyczną niepotrzebną samemu dziecku, lecz będącą formą wsparcia rodziców, poprzez którą osieroceni członkowie rodziny mogą liturgicznie wyrazić pragnienie chrztu dla dziecka zmarłego przed udzieleniem sakramentu. Należy zaniechać tej praktyki, będącej poważnym nadużyciem, a także mogącej zrodzić w rodzicach postawę rytualizmu i błędne pojmowanie teologii sakramentu chrztu, a zwłaszcza nauczania Kościoła o konieczności chrztu do zbawienia i poprawnym rozumieniu chrztu pragnienia. W tym miejscu należy przypomnieć, że „chrzest jest konieczny do zbawienia dla tych, którym głoszona była Ewangelia i którzy mieli możliwość proszenia o ten sakrament. (...) Bóg związał zbawienie z sakramentem chrztu, ale sam nie jest związany swoimi sakramentami” (KKK, nr 1257). *Votum baptismi* nie ma charakteru symbolicznego, ale faktycznie „przynosi owoce chrztu, nie będąc sakramentem” (KKK, nr 1258). Jeśli zatem podejmuje się paraliturgiczne celebacje, mające wyrazić przez rodziców w imieniu dziecka *votum baptismi*, równocześnie postrzegając je w kluczu symboliczno-terapeutycznego wsparcia osieroconych z wyłączeniem zbawczych skutków dla dziecka, to taka praktyka w rzeczy samej nie ma nic wspólnego z postulowanym *votum*. Gdyby nawet tej celebracji przypisać skutki zbawcze chrztu *in voto*, to nie sposób wówczas nie zadać pytania o pośmiertny los dziecka w okresie poprzedzającym ową celebację, zwłaszcza kiedy od jego śmierci upłynęło już wiele lat. Tego typu praktyki wbrew intencjom ich propagatorów mnożą kontrowersje teologiczne. W powszechnym odbiorze wiernych mogą być postrzegane jako

chrzest udzielany osobie zmarłej, zwłaszcza gdy w danej wspólnocie zaniedbano katechezę na temat możliwości otrzymania skutków łaski chrzcielnej *in re* oraz *in voto*, a sprawujący obrzęd posługuje się formułami liturgicznymi przypisanymi do liturgii sakramentu. Małżonkom katolickim należy uświadomić, że pragnienie chrztu każdego poczętego dziecka zostało przez nich wyrażone już w trakcie sprawowania sakramentu małżeństwa, kiedy udzielili oni odpowiedzi twierdzącej na pytanie kapłana błogosławiącego związek, czy chcą z miłością przyjąć i po katolicku wychować potomstwo, którym ich Bóg obdarzy (*Obrzędy sakramentu małżeństwa*, nr 60). Trzeba pamiętać, że votum chrzcielne rodziców w odniesieniu do dzieci nienarodzonych jest zaledwie jedną z wielu hipotez teologicznych, poprzez które teologowie podejmują próby wyjaśnienia możliwości osiągnięcia wizji uszczęśliwiającej przez te dzieci (*visio beatifica*). Kapłani przekraczają swoje kompetencje, jeśli samowolnie opracowanymi obrzędami liturgicznymi starają się uwiarygodnić daną opinię teologiczną, chociażby reprezentowała ona stanowisko najbardziej uznanych teologów. Osobiste przekonanie kapłana o słuszności hipotezy votum chrzcielnego rodziców nie jest wystarczające, aby sankcjonować go praktyką liturgiczną sprawowaną w imieniu Kościoła. Poglądy teologów na pośmiertny los dzieci nieochrzczonych są różnorakie. Już sama Rada Naukowa Konferencji Episkopatu Polski w *Opinii teologicznej o losie dzieci zmarłych bez chrztu* pozytywnie wypowiedziała się o hipotezie *votum Ecclesiae*, dystansując od hipotezy *limbus puerorum*, co jednak pozostaje wyłącznie w kategorii opinii, a nie doktrynalnego orzeczenia ukierunkowującego dyscyplinę pastoralno-liturgiczną. Bez jednoznacznego rozstrzygnięcia doktrynalnego kontrowersji zbawienia dzieci zmarłych przed chrztem w okresie prenatalnym ze strony Urzędu Nauczycielskiego Kościoła nie należy wprowadzać żadnych obrzędów, które liturgicznie uprawomocniałyby którąkolwiek z podnoszonych hipotez. Dotyczy to w takim samym stopniu obrzędów sankcjonujących hipotezę votum chrzcielnego rodziców, jak i sformułowaną przez św. Tomasza hipotezę *limbus puerorum*, a także inne stanowiska teologiczne. Nie można bowiem dopuścić do sytuacji, w której poszczególne wspólnoty będą dowolnie stosować opracowane przez siebie obrzędy odpowiadające ich własnym upodobaniom teologicznym. I tak w różnych częściach Polski jedne wspólnoty będą pozorowały chrzest *in re*, inne z kolei chrzest *in voto*, a te bardziej przywiązane do tradycji tomistycznej wypracują jakiś obrzęd niesienia nadprzyrodzonej pociechy dla dzieci przebywających w Tomaszowej *limbus puerorum*, gdzie mają doświadczać wyłącznie stanu szczęśliwości naturalnej. Ponadto należy podkreślić, iż przewidziany w kanonie 1183 § 2 KPK wymóg zamiaru ochrzczenia dziecka przez

rodziców jako warunek sprawowania liturgii pogrzebowej wskazuje na dyspozycję wewnętrzną osieroconych, a nie konieczność dopełnienia jakiegokolwiek formuły obrzędowej. Wymóg ten nie przesądza także o aprobachie Urzędu Nauczycielskiego dla hipotezy votum chrzcielnego rodziców, która miałaby stanowić definitywne rozstrzygnięcie wielowiekowej kontrowersji teologicznej zbawienia dzieci zmarłych bez chrztu. Warunek zamiaru udzielenia przed śmiercią dziecku chrztu odnosi się wyłącznie do katolików. W tym znaczeniu votum chrzcielne rodziców zostałyby ograniczone jedynie do dzieci poczętych przez zaangażowanych religijnie wiernych Kościoła katolickiego i nie wyjaśniałoby skutecznie drogi osiągnięcia wizji uszczęśliwiającej przez dzieci rodziców przynależących do pozostałych denominacji chrześcijańskich, wyznawców innych religii, jak również samych katolików, którzy porzucili praktyki religijne bądź uśmiercili dziecko poprzez aborcję, środki wczesnoporonne czy procedurę *in vitro*.

30. W żadnym wypadku nie można samowolnie wprowadzać quasi-liturgicznych obrzędów pozorujących chrzest zmarłego dziecka (*in re* lub *in voto*), wykorzystując do tego dowolnie wybrane elementy liturgii sakramentu przewidziane w rytuale. W duszpasterstwie można sprawować tylko obrzędy liturgiczne zatwierdzone przez Kościół. Jeśli dana wspólnota pragnie wraz z rodzicami powierzyć zmarłe dziecko Bożemu Miłosierdziu, które nie zostało pochowane podczas liturgicznego pogrzebu, może wówczas celebrować Mszę Świętą z formularza na pogrzeb dziecka nieochrzczonego. Odstępując od wprowadzania paraliturgicznych praktyk ujawniających błędne, rytualistyczne podejście do sakramentu chrztu świętego, trzeba na nowo postawić w centrum wspólnoty eklezjalnej Eucharystię sprawowaną z formularza mszalnego, który sam Kościół wyznaczył na okoliczność śmierci dziecka nieochrzczonego. „W Najświętszej Eucharystii zawiera się bowiem całe dobro duchowe Kościoła, to znaczy sam Chrystus, nasza Pascha” (*Ecclesia de Eucharistia*, nr 1). Należy na nowo uświadomić sobie prawdę, iż celebrując Mszę Świętą, Kościół ofiaruje w godzinie śmierci nieochrzczonego dziecka i bolesnego doświadczenia żałoby rodziców swój najcenniejszy dar – Ofiarę Eucharystyczną, której żadne inne samowolnie ustanawiane obrzędy nie mogą się równać. To w Eucharystii wspólnota Kościoła domowego i parafialnego dotknięta śmiercią dziecka uczy się ufności w miłosierną miłość Boga, a zarazem jedności z Urzędem Nauczycielskim Kościoła, który strzegąc zdrowej nauki katolickiej o ekonomii sakramentalnej, sprzeciwia się wszelkim praktykom pozorującym udzielanie sakramentów osobom zmarłym, a przez to sprowadzającym znak sakramentalny do magicznego symbolu. Zmarły pozostaje bowiem „już poza porządkiem ekonomii sakramentalnej” (KKK, nr

1684). Przyzwolenie na rozpowszechnianie się tego typu praktyk chrzcielnych i brak właściwej reakcji przełożonych kościelnych zrodzi nowe nadużycia. Jeśli bowiem milcząco dopuści się samowolne obrzędy chrztu *in re* lub *in voto* zmarłych dzieci, to wówczas mogą pojawić się praktyki pozorujące chociażby udzielanie *post mortem* sakramentalnego rozgrzeszenia osobom zmarłym w tragicznych okolicznościach (np. w wyniku samobójstwa) lub na skutek nagłego zgonu, których rodziny będą żywić obawę o brak łaski uświęcającej w momencie śmierci. Takimi praktykami mogą zostać objęci nawet ci zmarli, którzy świadomie odmówili przed śmiercią przyjęcia sakramentów, lecz ich rodziny nie pogodziły się z tą decyzją. Tym samym w umysłach wiernych zatrze się właściwa nauka o sakramentach wtajemniczenia chrześcijańskiego i uzdrowienia, w tym przede wszystkim poprawne rozumienie tego, czym w istocie jest sakrament i dla kogo został ustanowiony.

³¹. Kościół z całą mocą apeluje do personelu medycznego oddziałów położniczo-ginekologicznych o wyobraźnię miłosierdzia w odpowiedzialnym towarzyszeniu rodzicom doświadczającym śmierci dziecka w niepowodzeniach położniczych. Towarzyszenie to powinno się wyrażać w pełnym pietyzmie podejściu do zwłok i szczątków dzieci martwo urodzonych na miarę pełni osobowej godności, która przysługiwała zmarłym za życia, w uszanowaniu uczuć religijnych i wolności sumienia wierzących rodziców, w informowaniu osieroconych o pełnym zakresie uprawnień socjalnych, przysługujących im po stracie dziecka w okresie prenatalnym, zwłaszcza prawa do pochówku zarówno, gdy płeć dziecka jest ustalona, jak i wtedy, gdy rodzice dla ważnych powodów rezygnują z jej identyfikacji w ramach badań genetycznych. Kościół nie prosi o specjalne przywileje dla rodziców dotkniętych traumą śmierci dziecka w stadium prenatalnym, ale o zachowanie przez pracowników służby zdrowia standardów profesjonalizmu, etosu pełnionej służby i wymogów kultury zawodu, a w rzeczy samej o postawę ludzkiej uczciwości, wzajemnego zrozumienia i życzliwości, poszanowania godności osieroconych i ich pełnej miłości relacji do zmarłego dziecka. Kościół prosi o przestrzeganie podstawowych praw pacjenta i jego bliskich, nie tylko wierzących katolików, lecz każdej naznaczonej cierpieniem rodziny. Wszyscy bowiem są równi w godności i wymagają takiego samego wsparcia w doświadczeniu śmierci dziecka. Roniący rodzice mają prawo do wyczerpującej informacji o stanie zdrowia matki i dziecka, wykonywanych procedurach medycznych i wdrożonym leczeniu oraz świadczeniach przysługujących z ubezpieczenia społecznego i prawie do pochówku zmarłego, a także do pomocy szpitala w zgromadzeniu dokumentacji wymaganej w celu przeprowadzenia pogrze-

bu. Kościół raz jeszcze z całą mocą ponawia swój apel wyrażony przez Episkopat Polski w liście pasterskim na Niedzielę Świętej Rodziny w 2008 roku: „Wyczekujący narodzin dziecka często doświadczają dramatu poronienia samoistnego. Każdego roku dotyka on w Polsce około 40 tysięcy rodzin. Zważywszy, że powodowany nim ból dotyka również rodziców i teściów, każdego roku cierpi w Polsce z tego powodu około 250 tysięcy osób. Usilnie prosimy w ich imieniu lekarzy i administrację szpitali, aby ze złością uszanować ich ludzkie i rodzicielskie uczucia. Tym bardziej, że poronienie samoistne często dotyka młode małżeństwa, które leczyły się, modliły i z niepokojem oczekiwały szczęśliwej chwili porodu. W takich wypadkach stajemy więc nie wobec «jednostki chorobowej», ale wobec rodziców, dziadków, a często też wobec młodszego rodzeństwa, którzy boleśnie przeżywają śmierć oczekiwanego i już kochanego przez nich dziecka, które ma prawo do szacunku i godnego traktowania. Natomiast ich niezbywalnym prawem jest pożegnać, opłakiwać i pochować to dziecko. To są światowe standardy. Dziecko należy do rodziny! Rodzina ma prawo do pomocy duszpasterzy w zorganizowaniu godnego pochówku, a także życzliwego przyjęcia jej prośby o wydanie ciała dziecka przez odpowiednie władze szpitalne. Apelujemy o ludzką wyobraźnię”. Kościół gorąco wspiera liczne grono uczciwych lekarzy, położnych i pielęgniarek podejmujących trud zmiany niewłaściwych praktyk stosowanych na oddziałach szpitalnych wobec dzieci umierających w niepowodzeniach położniczych i ich rodzin. Niech nie zabraknie im zapału i cierpliwości w realizacji tak doniosłego zadania budowania kultury życia i cywilizacji miłości w placówkach służby zdrowia szczególnie powołanych do ochrony osoby ludzkiej w doświadczeniu jej bezradności i słabości.

³². Dla kształtowania właściwych postaw wobec osieroconych rodziców i zmarłego dziecka nie do przecenienia jest współpraca kapelanów szpitali z personelem medycznym oddziałów położniczych. Kapłani ci winni nabyć gruntowną wiedzę na temat pastoralnego i psychospołecznego wsparcia rodzin w niepowodzeniach położniczych, a także systematycznie dokształcać się w zakresie regulacji prawa państwowego i kościelnego oraz dyscypliny liturgicznej Kościoła odnoszących się do pogrzebów dzieci martwo urodzonych. Jeśli personel medyczny nie dopełnia obowiązku przekazania rodzicom informacji o możliwości sprawienia pochówku zmarłemu dziecku i przysługujących im świadczeniach z ubezpieczenia społecznego, to właśnie niezastąpioną rolę kapelana jest udostępnić je osieroconym i wyposażyć ich w przejrzyste i czytelne materiały informacyjne, których przykładowy wzór (patrz: *Pogrzeb dziecka martwo urodzonego – vademecum dla rodziców*) został zamieszczony w aneksie do niniejszego kompendium. W kape-

lani szpitalnej materiały te winny być ogólnodostępne dla rodziców. Kapłan powinien także podjąć trud rozprowadzenia wśród pacjentek ulotek informacyjnych wraz ze słowem wsparcia i pociechy, a także przekazania ich personelowi medycznemu z prośbą o rozpowszechnienie na oddziale, jak również rozwieszenia w gablotach informacyjnych plakatów przedstawiających instruktaż organizacji pogrzebu dziecka martwo urodzonego. Bezsprzecznie do kapelana należy troska o to, aby personel medyczny nabył umiejętność udzielenia chrztu świętego z wody, gdy zbliżająca się rychle śmierć dziecka, zwłaszcza żywo poronionego, lecz jeszcze niezdolnego do samodzielnego życia, uniemożliwia wezwanie kapłana, a rodzice proszą o sprawowanie tego sakramentu. Kapłan nie powinien się obawiać zgłaszać administracji szpitala i personelowi oddziałów położniczych inicjatyw mających na celu wsparcie roniących małżonków w kontakcie ze zmarłym dzieckiem. Szczególną pomocą w tym względzie jest przygotowanie specjalnego pokoju pożegnań rodziny z dzieckiem martwo urodzonym, który zapewni osieroconym odpowiednie warunki spotkania ze zmarłym bez udziału osób postronnych: pełną intymność, konieczny czas, atmosferę skupienia i powagi, sposobność do modlitwy. Dla nabycia właściwych kompetencji pastoralnych kapelani winni okresowo uczestniczyć w warsztatach komunikacji z rodzicami będącymi w trudnych stanach położniczych i kryzysie po śmierci dziecka oraz w grupach wsparcia adresowanych do rodzin w żałobie. Kapłan winien systematycznie podnosić swoje kwalifikacje i kompetencje pastoralne oraz psychospołeczne. Koniecznie powinien nabyć przynajmniej podstawową wiedzę z zakresu patologii ciąży i bioetyki, by móc właściwie rozróżniać poszczególne sytuacje kliniczne i pomóc w poprawnym rozstrzygnięciu zgodnie z nauczaniem Kościoła etycznie skomplikowanych sytuacji położniczych, o co wielokrotnie jest proszony przez rodziców.

33. Kapelani winni również zainteresować się sposobem przechowywania zwłok i szczątków dzieci martwo urodzonych w szpitalach, zweryfikować, czy są one złożone w sposób godny, czy pracownicy oddziałów położniczych i zakładów patomorfologii odnoszą się do nich z szacunkiem należnym osobom zmarłym. Jeśli zachodzi uzasadnione podejrzenie stosowania w szpitalu praktyk, które same w sobie stanowią znieważanie ludzkich zwłok, kapłan jest zobowiązany w sumieniu podjąć konieczną interwencję. Kapłan powinien także czuwać nad tym, co dzieje się ze zwłokami i szczątkami dzieci nieodebranymi przez rodziców do rodzinnego pochówku. Podejmując wytrwałą pracę na rzecz budzenia świadomości moralnej rodziców o powinności pochowania własnego dziecka, równocześnie winien on dążyć do organizacji przez administrację danej placów-

ki szpitalnej i Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej pogrzebów zwłok dzieci pozostawionych w szpitalu. Niech kapłani dołożą wszelkich starań, aby nadać tym pogrzebom charakter liturgiczny. Kościół nie wyklucza włączenia w liturgię pogrzebu, sprawowaną podczas zbiorowych pochówków dzieci martwo urodzonych, modlitwy ekumenicznej z udziałem duchowieństwa innych Kościołów i wspólnot chrześcijańskich. Modlitwa ta jednak winna się odbyć po zakończeniu celebracji Mszy Świętej, by w żaden sposób nie stwarzać choćby pozorów koncelebry (*Ecclesia de Eucharistia*, nr 44-45).

34. Posługa kapelana wymaga nie tylko właściwego przygotowania, ale również stosownej dojrzałości, wytrzymałości psychicznej i otwartości serca. Niech zatem kapelani, gorliwie pracując w szpitalach, mają na względzie również własną kondycję duchową i psychofizyczną. Niech strzegą się przed popadnięciem w szkodliwą rutynę i proszą swoich przełożonych o konieczny czas na odpoczynek, kiedy brakuje im sił. Kapelani potrzebują czasu na wytchnienie i regenerację sił duchowych, psychicznych i fizycznych w większym zakresie niż duszpasterze parafialni. Na nich to bowiem spoczywa w wyższym stopniu odpowiedzialność za kształtowanie oblicza Kościoła. W swojej pracy mają o wiele częściej kontakt z osobami będącymi daleko od wspólnoty Kościoła lub znajdującymi na jej obrzeżach, których duszpasterz parafialny nie spotka na niedzielnej Eucharystii. Doświadczenie piękna posługi kapelana lub, jeśli nie administruje on sakramentów, świadectwo jego wysokiej kultury osobistej, życzliwości i serdeczności może ponownie zjednać te dzieci Kościoła dla Boga. Niestosowne zachowanie kapelana może z kolei pogłębić ich zranienia i ugruntować w dotychczasowym postanowieniu życia bez sakramentów świętych i zerwania łączności z Kościołem. Niemniej jednak prezentując nienaganną postawę, kapelan zawsze winien być stróżem prawdy ewangelicznej.

35. Kościół ponawia prośbę skierowaną w 2009 roku przez Konferencję Episkopatu Polski w dokumencie *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie* do kapłanów pracujących w kapelaniach szpitalnych o wzmożony wysiłek na rzecz zapewnienia rodzicom integralnego wsparcia duszpasterskiego w niepowodzeniach położniczych: „Należy zadbać, aby na oddziałach położniczych i ginekologicznych kapłan był łatwo i codziennie dostępny. Na tych oddziałach kobiety przeżywają szczególnie intensywnie różne dramaty i bardzo często czują się w ich dźwigniu osamotnione. Potrzebują też wsparcia sakramentalnego i pełnej życzliwości rozmowy z kapłanem, który będzie zdolny je rozumieć i umacniać z miłością ojca i brata. Nie można zapominać, że szczególnie matki leżące tam „na pod-

trzymaniu” oraz przeżywające dramat poronienia samoistnego bardzo często są głęboko wierzącymi i praktykującymi katoliczkami. Gorąco pragną jak najczęściej przystępować do Komunii Świętej, znajdując w niej źródło rzeczywistej mocy. Również mniej gorliwe pacjentki – stając na tych oddziałach w obliczu życia i śmierci – są szczególnie otwarte na wiarę i nadprzyrodzoność. Zatem nie wystarczy, że kapłan będzie tam dostępny jedynie «na wezwanie». Trzeba, aby kapłani byli na tych oddziałach pokornymi i dyskretnymi świadkami – wobec pacjentek i personelu medycznego – miłości i szacunku, z jakim Kościół spogląda na życie, sprawy płci i ciało ludzkie. Trzeba, aby nie ograniczali się do pośpiesznego administrowania sakramentów, lecz aby byli gotowi szczerze i bezinteresownie poświęcać pacjentkom swój czas. «Chyba się już przełamuje (...) w społeczności kapłańskiej, ta pewna postawa tradycyjna, postawa jakiejś izolacji, oddalenia od tych spraw w imię wstydu. Czym innym jest wstyd, a czym innym jest miłość. Miłość człowieka, miłość życia ludzkiego, miłość osoby ludzkiej, miłość tych wszystkich ludzkich spraw, które noszą na sobie wielkość samego Stwórcy»” (nr 110). Kapelani winni swoją opieką duszpasterską, która sama w sobie przekracza zakres posługi sakramentalnej, otoczyć całą osieroconą rodzinę spotykaną na oddziale, nie szczędząc czasu ani koniecznej uwagi tak matce, jak i ojcu dziecka. Braterska rozmowa ojca z kapłanem, często jedyną osobą, która wykaże troskę o stan emocjonalny mężczyzny i doświadczane przez niego cierpienie, która dostrzega jego ból i pyta go o to, co dzieje się w jego wnętrzu, dopomoże mu konstruktywnie wejść w okres żałoby, a nade wszystko pozwolić sobie na jej przeżycie. Niewątpliwie stanowi jeden z istotnych czynników wsparcia, który może uchronić mężczyznę od zamknięcia się w sobie i tłumienia trudnych emocji. Otwarcie się ojca przed kapłanem jako drugim mężczyzną i przełamanie bariery rozmowy o swoich uczuciach i emocjach oraz doświadczanych obawach, lękach i trudnościach w wierze, stanowią dobrą podstawę zainicjowania przez niego dialogu małżeńskiego z matką dziecka o przeżywanej stracie.

³⁶. Nie sposób usprawiedliwić bolesnych dla Kościoła przypadków, kiedy to kapłani nie otoczyli osieroconych rodziców właściwą opieką duszpasterską, nie zachęcali rodzin do pochowania zwłok swoich martwo urodzonych dzieci lub wprost je od tego odwiekli. Niech te rodziny, które czują się pokrzywdzone przez duszpasterzy, tak parafialnych, spowiedników, jak i kapelanów szpitali, przyjmą szczerzy żal wspólnoty Kościoła za popełnione błędy duchownych. Kościół w Polsce wciąż na nowo kieruje do duszpasterzy podstawowe wskazanie pastoralne: „Kapłan musi być także gotowy, aby z ogromną pokorą, a równocześnie ze szczerą miłością Dobrego Pasterza towarzyszyć rodzinom doświadczającym

dramatu poronień samoistnych. W spotkaniu z nimi niech będzie prawdziwym ojcem i bratem. (...) niech wspiera ich starania o godne pożegnanie ich dziecka. Niech zaproponuje odprawienie Mszy Świętej w intencji ich rodziny oraz z podziękowaniem za to dziecko, które choć nie urodziło się dla świata, jednak żyje w Bogu. Niech cierpliwie odpowiada na ich pytania, podtrzymując w ich sercach nadzieję zbawienia dla dzieci zmarłych bez chrztu. Niech też pamięta, że takiemu dziecku należy się katolicki pogrzeb” (*Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie*, nr 111).

37. W ramach ogólnych struktur duszpasterstwa rodzin każdej diecezji zaleca się prowadzenie specjalistycznego duszpasterstwa rodzin w żałobie po śmierci dziecka, którego prace winien koordynować specjalnie delegowany przez biskupa kapłan, właściwie przygotowany do tej posługi i udzielający niezbędnej pomocy duszpasterzom parafialnym i kapelanom szpitali, proszącym o konsultację i wsparcie. Niezmiernie ważne jest, aby agendy tego duszpasterstwa były zakładane w parafiach i dekanatach, co pozwoli dotrzeć ze wsparciem pastoralnym do jak najszerszego grona osieroconych rodzin. Duszpasterstwo to będzie organizować rekolekcje małżeńskie i parafialne, dni skupienia i obchody Dnia Dziecka Utraconego, redagować symboliczną *Księgę Dzieci Utraconych*, podejmować działania katechetyczne i formacyjne, a także prowadzić grupy wsparcia, systematycznie współpracując z kompetentnymi psychologami, terapeutami i psychiatrami kierującymi się w pracy zawodowej zasadami antropologii chrześcijańskiej i moralności katolickiej. Istotnym zadaniem duszpasterstwa będzie przygotowanie wraz z diecezjalnymi komisjami liturgicznymi wydań w formie odrębnej księgi liturgicznej obrzędów pogrzebu dziecka nieochrzczonego, by ułatwić kapłanom sprawowanie liturgii pogrzebowej. W swojej działalności duszpasterstwa te nie mogą się ograniczać do rodzin dzieci martwo urodzonych, ale powinny objąć opieką wszystkie rodziny cierpiące po śmierci dziecka bez względu na jego wiek i okoliczności śmierci. Należy dołożyć wszelkich starań, aby w parafialnych i dekanalnych poradniach rodzinnych małżonkowie doświadczający niepowodzeń położniczych mogli otrzymać fachowe poradnictwo psychologiczne i kompleksową informację prawną o warunkach organizacji pogrzebu dziecka martwo urodzonego, jak również o zakresie pomocy oferowanej im przez państwo w formie świadczeń pieniężnych i urlopów wynikających z ubezpieczenia społecznego. Warto podejmować różnorakie inicjatywy integracji działań pomiędzy diecezjalnymi duszpasterstwami na forum krajowym. Dogodną do tego sposobnością jest odbywająca się w czerwcu Ogólnopolska Pielgrzymka Rodzin Dzieci Utraconych do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach.

³⁸. Niezależnie od realizowanych na poziomie diecezji i dekanatów form wsparcia, każda parafia winna wypracować własny model duszpasterskiego towarzyszenia rodzinom w żałobie po śmierci dziecka. Wdrożenie, zakres oraz poprawność środków i metod pomocy pastoralnej przyjętych w danej parafii powinny podlegać okresowej ocenie biskupa w ramach wizytacji kanonicznej. Uznaje się za niedopuszczalne zaniedbanie tak istotnego obszaru parafialnego duszpasterstwa rodzin.

³⁹. Należy raz jeszcze z całą stanowczością podkreślić, że Kościół nie może poprzestać na organizacji pochówków zbiorowych dzieci martwo urodzonych, które same w sobie stanowią interwencję kryzysową i sytuację nadzwyczajną. W swoich ustawicznych działaniach duszpasterskich Kościół zmierza do tego, aby rodzinny i liturgiczny pogrzeb dziecka, umierającego bez chrztu w okresie prenatalnym, stał się naturalną praktyką pastoralną parafii i jedynie akceptowaną postawą katolickich rodzin wobec śmierci dziecka w wyniku niepowodzenia położniczego. Kapłani winni zatem wytrwale podejmować w zwyczajnym nauczaniu homiletycznym i katechetycznym w parafiach problematykę pogrzebu dziecka martwo urodzonego, informując wiernych z ambony i podczas wizyt duszpasterskich w domach (np. z okazji tzw. kolędy) o możliwości jego organizacji bez względu na wiek ciąży, tak od strony prawa państwowego, jak i przepisów prawa kościelnego, powszechnego i partykularnego, oraz przyjętej po Soborze Watykańskim II dyscypliny liturgicznej. Kluczowe znaczenie dla formowania pośród laikatu postawy afirmacji poczętego dziecka ma budzenie świadomości małżonków i rodzin o moralnej powinności sprawienia mu rodzinnego i liturgicznego pogrzebu, kiedy umiera ono bez chrztu w niepowodzeniach położniczych i możliwym okazuje się zabezpieczenie jego zwłok lub szczątków.

SZCZEGÓŁOWE WSKAZANIA PASTORALNE DLA DUSZPASTERZY

I. Rozmowa w kancelarii parafialnej

Podczas rozmowy w kancelarii parafialnej, poprzedzającej pogrzeb dziecka, kapłan winien zwrócić uwagę na następujące kwestie:

40. „Konferencja Episkopatu Polski zezwala na katolicki pogrzeb dzieci, które zmarły przed chrztem, jeżeli rodzice pragnęli je ochrzcić” (*Obrzędy pogrzebu*, nr 22e). W praktyce pastoralnej należy przyjąć, że prośba rodziców o celebrowanie liturgii pogrzebu jest potwierdzeniem pragnienia ochrzczenia dziecka, a tym samym spełnia wymóg udzielenia pogrzebu kościelnego zawarty w kan. 1183 § 2 KPK.

41. „Zgłoszenie pogrzebu w kancelarii parafialnej powinien przyjmować duszpasterz osobiście” (*Instrukcja liturgiczno-duszpasterska Episkopatu Polski o pogrzebie i modlitwach za zmarłych*, nr 5).

42. Do pochowania zwłok lub szczątków dziecka ustawowo wymagana jest karta zgonu (art. 11 par. 4b Ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych), której nie należy mylić z aktem zgonu sporządzanym dla zmarłych osób żywo urodzonych. Jeśli płeć dziecka została określona, wówczas karta zgonu może zawierać adnotację o rejestracji martwego urodzenia w urzędzie stanu cywilnego. Rodzice będą także dysponować aktem urodzenia dziecka z adnotacją, że dziecko urodziło się martwe, który zastępuje dla dzieci martwo urodzonych akt zgonu. W przypadku nieustalenia płci rodzice przedstawiają kapłanowi tylko kartę zgonu w części przeznaczoną dla administracji cmentarza bez adnotacji urzędu stanu cywilnego o rejestracji martwego urodzenia (art. 11 par. 5a Ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych). Ci rodzice nie będą posiadać aktu urodzenia dziecka, do wystawienia którego niezbędna jest znajomość jego płci. Duszpasterz musi zatem pamiętać, że polskie prawo umożliwia organizację pogrzebu dziecka martwo urodzonego zarówno wtedy, gdy jego płeć jest znana, jak również w przypadkach, kiedy pozostaje ona niezidentyfikowana. Na podstawie przedłożonej dokumentacji kapłan odnotowuje pochówek w *Księdze pogrzebów*.

43. Kapłanowi bezwzględnie nie wolno mylić aborcji z niezawinionymi przez rodziców niepowodzeniami położniczymi. Praktyka kliniczna rozróżnia poronienia (przed dopełnieniem 22. tygodnia ciąży) i martwe urodzenia (po ukończeniu 22. tygodnia ciąży). Na gruncie prawa poronienie jest uznawane za martwe urodzenie.

44. Kapłan winien zapytać rodziców o imię zmarłego, jeśli zostało nadane, i konsekwentnie się nim posługiwać. W żadnym przypadku nie można używać zmedyalizowanej terminologii typu: „płód”, „embrion”, „zarodek”, „materiał poronny”. Należy jednoznacznie posługiwać się określeniami: „śmierć Państwa dziecka”, „pożegnanie dziecka”, „pożegnanie Adasia/Marysi”, „pogrzeb Adasia/Marysi”, „pogrzeb Państwa syna”, „pogrzeb Państwa córki”, „Państwa żałoba”, „rodzina w żałobie”, „osieroceni rodzice”, „osieroczone rodzeństwo”, „osieroce ni dziadkowie”. Rozmawiający z kapłanem małżonkowie nie są „niedoszłymi rodzicami”, lecz „rodzicami dziecka, które urodziło się martwe”. Rodzinę dziecka zmarłego przed narodzeniem należy w sposób naturalny traktować tak, jak zwyczajowo kapłan odnosi się do rodziców dziecka zmarłego już po narodzeniu, a więc z szacunkiem i empatią, wyzbywając się rutyny i szkodliwego pośpiechu.

45. Duszpasterz powinien przyjąć postawę afirmacji wobec trudnych reakcji emocjonalnych rodziców. Choć może być nimi skrępowany, to należy pozwolić rodzicom na swobodną ekspresję uczuć i emocji. Dzięki temu kapłan da rodzicom poczucie, że są w pełni akceptowani. Płacz osieroconych nie wynika z okoliczności samej rozmowy o zmarłym dziecku, ale z faktu jego śmierci. Jakkolwiek rozmowa ta może się z pozoru wydawać kapłanowi bolesna dla rodziców, w istocie jednak ma charakter oczyszczający. Kapłan nie powinien także ukrywać własnych emocji, jeśli tylko nie stanowią one jawnej lub ukrytej kontestacji osieroconych. Wzruszenie naturalnie towarzyszy osobom wspierającym rodziców w żałobie po śmierci dziecka i nie sposób je ukrywać.

46. Kapłan winien kategorycznie powstrzymać się od szczegółowego przepytывania rodziców, zwłaszcza matki, o przebieg ciąży i okoliczności śmierci dziecka. Rodzice nie mogą nabrać przekonania, iż są przesłuchiwanie przez duszpasterza, a wręcz podejrzewani o narażenie życia lub zdrowia dziecka. Granicą pytań kapłana jest to, co rodzice sami zechcą powiedzieć. Niemniej jednak duszpasterz ma prawo, odwołując się do przedkładanych dokumentów, taktownie zapytać rodziców o rodzaj niepowodzenia położniczego, w wyniku którego dziecko zmarło. Rodzice wówczas podzielą się z kapłanem historią śmierci dziecka w takim zakresie, na który pozwoli im ich stan emocjonalny i potrzeba ochrony własnej prywatności.

47. Kapłan winien w kancelarii poprowadzić krótką modlitwę w intencji zmarłego dziecka oraz jego rodziców i starszego rodzeństwa.

48. Kapłan powinien rozmawiać z obojgiem rodziców, zarówno z matką, jak i z ojcem dziecka, a także przekazać wyrazy współczucia obojgu, zwracając się

bezpośrednio do każdego z nich ze szczerym słowem pociechy i gestem uściśnięcia dłoni.

49. Duszpasterz powinien zapytać rodziców, w jaki sposób może im pomóc, wyrażając gotowość wsparcia, chociażby przy organizacji pogrzebu, przykładowo w kontakcie z pracownikami administracji cmentarza. Rodzice, widząc otwartą postawę kapłana, powiedzą, czego im potrzeba.

50. Do kapłana należy przedstawienie poszczególnych celów liturgii pogrzebowej i wskazanie różnic pomiędzy posoborową liturgią pogrzebu dziecka zmarłego bez chrztu od znanej przed Soborem Watykańskim II praktyki pokropku. Konieczne jest podkreślenie, iż liturgia pogrzebu ma nie tylko na celu pochowanie zwłok zmarłego, ale pierwszorzędnie zawierzenie dziecka Bożemu Miłosierdziu. Pośród celów liturgii pogrzebu dziecka nieochrzczonego oprócz pryncypialnego wymiaru zawierzenia należy wskazać:

- wyrażenie aktu wiary i nadziei, że Bóg na drodze pozasakramentalnej udzieli dziecku zmarłemu bez chrztu owoców misterium paschalnego Jezusa Chrystusa;
- wyrażenie aktu wiary, że dziecko będzie uczestniczyło w powszechnym zmartwychwstaniu umarłych;
- dziękczynienie Bogu za dar życia utraconego dziecka;
- głoszenie personalistycznego statusu ontycznego człowieka w prenatalnym stadium jego życia jako osoby stworzonej na obraz i podobieństwo Boże;
- modlitewne towarzyszenie pogrążonej w żałobie rodzinie.

51. „Matka Kościół bardzo pragnie, aby wszyscy wierni byli wdrażani do pełnego, świadomego i czynnego udziału w obrzędach liturgicznych, jakiego domaga się sama natura liturgii” (*Sacrosanctum concilium*, nr 14). Z tego względu kapłan winien omówić z rodzicami trzy możliwe formy celebracji liturgii pogrzebu, usilnie zachęcając ich do wyboru formy przewidującej sprawowanie Eucharystii i wyjaśniając im teologiczną zasadność jej celebracji. Ostateczną decyzję co do wyboru formy pogrzebu należy pozostawić rodzicom. Okoliczność przygotowania rodziców do świadomego przeżycia liturgii pogrzebu stwarza niepowtarzalną okazję katechezy mistagogicznej, która dobrze poprowadzona przez kapłana pomoże osieroconym uzyskać właściwą wewnętrzną dyspozycję do pogłębionego uczestnictwa w sprawowanych obrzędach i uchroni ich od zewnętrznego rytualizmu. Katecheza mistagogiczna winna zawierać „objaśnienie obrzędów w świetle wydarzeń zbawczych”, szczególnie Najświętszej Ofiary, wprowadzać „wiernych w znaczenie znaków zawartych w obrzędach” oraz ukazać „znacze-

nie obrzędów w powiązaniu z życiem chrześcijańskim”, zwłaszcza bolesnym doświadczeniem śmierci dziecka wystawiającym wiarę rodziców na jedną z najtrudniejszych prób (*Sacramentum caritatis*, nr 64).

⁵². Kapłan winien zachęcić rodziców, aby ci zdecydowali się pochować dziecko w grobie rodzinnym. Powinno się bowiem odejść od pochówku dzieci w kwaterach dziecięcych. Dziecko należy do rodziny i winno spoczywać z przodkami. Członkowie rodziny w przyszłości powinni również spocząć razem z nim. Taka praktyka ukaże równą godność przysługującą za życia wszystkim zmarłym w rodzinie osobom, narodzonym i nienarodzonym.

⁵³. Kapłan powinien zainspirować rodziców do zamieszczenia na grobie płyty nagrobnej z imieniem i nazwiskiem dziecka, jeśli płeć została ustalona, lub z przykładowym epitafium „Tu spoczywa nasze dziecko” z podaniem daty śmierci, gdy płeć pozostaje nieznana. „Przez pochówek ciał na cmentarzach, w kościołach czy na terenach do tego przystosowanych, tradycja chrześcijańska strzegła wspólnoty między żywymi i umarłymi, i przeciwstawiała się tendencji ukrywania lub prywatyzowania wydarzenia śmierci oraz znaczenia, jakie ma ona dla chrześcijan” (Instrukcja *Ad resurgendum cum Christo*, nr 3). Należy zatem odwieść rodziców od ukrywania faktu pochówku dziecka w grobie rodzinnym z obawy przed reakcją otoczenia. Osieroceni okazują swój żal i przywiązanie do zmarłego dziecka, zdobiąc jego grób w różnoraki sposób. Trzeba uwrażliwiać rodziców, aby groby ich dzieci zawsze zachowywały chrześcijański charakter poprzez „umieszczanie na grobach symbolów zmartwychwstania i życia wiecznego oraz napisów wziętych z Pisma Świętego i starochrześcijańskiej tradycji, np. „NN. oczekuje zmartwychwstania”, „Żyj w Panu”, „Żyj w Panu i wstawiaj się za nami” itp.” (*Instrukcja liturgiczno-duszpasterska Episkopatu Polski o pogrzebie i modlitwach za zmarłych*, nr 18).

⁵⁴. Kapłan powinien się zdecydowanie sprzeciwić postawom katolików, podważających status osobowy dziecka w prenatalnym wieku rozwojowym i negujących konieczność organizacji jego pogrzebu w przypadku śmierci na skutek niepowodzenia położniczego, w tym zwłaszcza osób uzasadniających swoje skrajnie naganne stanowisko rzekomym nauczaniem Kościoła (przykładowo: „pochowanie nieochrzczonego dziecka w poświęconej ziemi to profanacja katolickiego cmentarza”). Kapłan winien stanowczo ukazać piękno postawy rodziców, szanujących godność dziecka martwo urodzonego przysługującą mu za życia i pragnących pochować jego zwłoki lub szczątki zgodnie z powszechnie obowiązującym obrzędkiem Kościoła. Toteż na prośbę osieroconych rodziców może przepro-

wadzić interwencję duszpasterską w rodzinach generacyjnych małżonków, jeśli te uważając się za rodziny katolickie, uporczywie piętnują ich za organizację pogrzebu dziecka nieochrzczonego, instrumentalnie wykorzystując do tego błędne nauczanie fałszywie przypisywane Kościołowi, i stosują wobec nich jawną przemoc. Kapłan przez swój autorytet rozstrzygnie toczący się spór, a co najważniejsze uchroni rodzinę od zadania małżonkom głębokich zranień, które bardzo trudno będzie zabiłnić, a w konsekwencji na nowo ułożyć poprawne relacje wewnątrzrodzinne.

55. Po załatwieniu spraw formalnych i ustaleniu przebiegu liturgii kapłan winien podjąć z rodzicami rozmowę duchową: zaproponować zgromadzenie w możliwie dostępnej formie pamiątek po zmarłym dziecku; uwrażliwić na odmienny sposób przeżywania przez kobiety i mężczyzn żałoby po śmierci dziecka; wskazać, iż zróżnicowane płciowo doświadczanie żałoby nierzadko bywa powodem konfliktów małżeńskich, a tym samym otworzyć małżonków na potrzebę większej wzajemnej cierpliwości i wyrozumiałości w szczególnym okresie żałoby. Kapłan winien pomóc małżonkom zainicjować małżeński dialog na temat ich potrzeb, doświadczanych trudności duchowych, emocjonalnych i relacyjnych, wzajemnych oczekiwań co do zakresu i formy wsparcia ze strony współmałżonka. Dużą uwagę kapłan winien poświęcić ojcom, ze względu na narzucane przez otoczenie negatywne wzorce przeżywania przez mężczyznę niepowodzenia położniczego, zaciągające skutki dla obojga małżonków, takie jak ukrywanie przed żoną uczuć, przemilczanie straty, dystansowanie się od trudnych reakcji emocjonalnych właściwych dla procesu żałoby. Jeśli rodzice wychowują już wcześniej zrodzone dzieci, kapłan winien zachęcić małżonków do nieukrywania przed rodzeństwem, spodziewającym się narodzin nowego członka rodziny, faktu śmierci nienarodzonego brata lub siostry, a przez to wskazać negatywne konsekwencje uczynienia ze śmierci dziecka tajemnicy rodzinnej. Rodzeństwo oczekujące na narodziny brata lub siostry nie powinno być wprowadzane w błąd co do powodów nagłej nieobecności dziecka, o którego poczęciu zostało wcześniej poinformowane. Nie sposób bowiem przemilczeć faktu jego prenatalnego życia, kiedy rodzeństwo uczestniczyło w kolejnych jego etapach. Zasadne jest informowanie rodzeństwa o śmierci dziecka także wówczas, gdy uprzednio nie wiedziało o jego poczęciu. Nie można bowiem dopuścić do tego, aby tak istotną wiadomość o poczęciu i śmierci młodszego rodzeństwa przekazały starszym dzieciom osoby postronne. Niezbędne jest podkreślenie znaczenia towarzyszenia w żałobie rodzeństwu zmarłego, by trudy żałoby nie przesłoniły rodzicom zadań rodzicielskich, jakie pełnią wobec starszych dzieci. Doskonale bowiem wyczuwa-

ją one trudną kondycję emocjonalną rodziców i mogą obarczać się za nią odpowiedzialnością. Rodzice mogą obserwować u starszego rodzeństwa zachowania regresywne w przebiegu żałoby. Priorytetowym zadaniem małżonków będzie przepracowanie poczucia winy ujawniającego się u rodzeństwa w okresie żałoby, bezpodstawnie przypisującego sobie odpowiedzialność za śmierć dziecka lub żywiącego przekonanie, że to ono powinno było umrzeć. Z tego względu fundamentalne znaczenie dla procesu zdrowienia ma wyjaśnienie starszym dzieciom przyczyn śmierci zmarłego dziecka, a zwłaszcza podkreślenie, że nikt nie wyrządził mu krzywdy, oraz zapewnienie, iż żadnemu członkowi rodziny nie zagraża niebezpieczeństwo. W towarzystwie osieroconym dzieciom niezbędne jest zatem mówienie prawdy o sytuacji straty, prowadzenie uważnej obserwacji zachowania, otwartość na reakcje emocjonalne i uczuciowe, pomoc w zrozumieniu niejednokrotnie sprzecznych uczuć i emocji, ukazanie ich jako naturalnych sposobów przeżywania trudnych doświadczeń, zapewnianie o miłości i bliskości, nietłumienie płaczu dziecka i nieukrywanie smutku opiekuna, podtrzymywanie stałego planu dnia, inicjowanie kontaktów z innymi dziećmi, niedeprecjonowanie stanów euforii i potrzeby zabawy, nieodwracanie uwagi od zmarłego, kiedy dziecko wspomina jego osobę⁵.

⁵⁶ Osieroceni rodzice przeważnie nie mają świadomości naturalnego przebiegu procesu żałoby, dlatego często trudno im zaakceptować złożoność i przeciwstawność stanów emocjonalnych i reakcji somatycznych, które przeżywają. Rolą kapłana jest przybliżenie im specyfiki i wielowymiarowości procesu zdrowienia po stracie. To pozwoli wspomóc osieroconych w odzyskiwaniu poczucia bezpieczeństwa i przewyciężeniu lęku przed nieznaną rzeczywistością powstałą po śmierci dziecka. Podejmowany wraz z duszpasterzem wspólny wysiłek zrozumienia specyfiki doświadczeń, z jakimi przyjdzie rodzicom zmierzyć się w trakcie długiej drogi przepracowania straty, jest konieczny, aby mogli oni spojrzeć na żałobę jako na okres przejściowy, który wprowadzi w ich życie nową jakość. Warto zatem, aby kapłan nakreślił główne etapy przeżywania żałoby, począwszy od fazy szoku i odrętwienia, przez fazę trudnych i intensywnych emocji, kolejno fazę powolnej akceptacji aż do uzyskania etapu ozdrowienia i finalnie zamknięcia żałoby⁶. Kwestią fundamentalną jest podkreślenie jej silnego zindywidualizo-

⁵ Por. P. Krakowiak, *Strata, osierocenie i żałoba: poradnik dla pomagających i dla osób w żałobie*, Gdańsk 2007, s. 65-67.

⁶ Poszczególni autorzy odwołują się do różnych typologii etapów żałoby. Warto zatem zapoznać się z wieloma propozycjami teoretycznej konceptualizacji procesu żałoby. Powyżej przedstawiono schematyczny opis faz żałoby odpowiadający propozycji ks. Piotra Krakowiaka, który

wania, by nie narzucać sztywnego schematu procesu, który w istocie ma zróżnicowany przebieg u poszczególnych osób. Płacz, smutek, rozpacz, silny ból emocjonalny, niepokój, lęk, poczucie wstydu i beznadziei, dezorientacja i utrata kontroli, brak sensu życia, wybuchy agresji, napady buntu, samoobwinianie się, objawy somatyczne, wyczerpanie, wycofanie z dotychczasowych aktywności, unikanie kontaktów z innymi, rozpamiętywanie przeszłości to spektrum doświadczeń, które składają się na proces zmagania ze stratą⁷. Podnoszona przez środowisko rzekoma potrzeba zapomnienia przez rodziców o utraconym dziecku i postulowana konieczność rychłego powrotu do stanu sprzed straty nie stanowi naturalnego sposobu zakończenia żałoby, ale faktycznie jest patologiczną formą braku akceptacji straty⁸. Uwieńczenie długiego procesu zdrowienia znamionuje bowiem nie wyparcie, ale wspomnianie osoby zmarłej, jednak bez odczuwania już wewnętrznego bólu, niedystansowanie się od miejsc i przedmiotów związanych z dzieckiem, dostrzeganie wieloaspektowości relacji ze zmarłym oraz uzyskanie pewności o dopełnionym pożegnaniu i otwartości na nowe relacje⁹.

⁵⁷. Niezastąpioną rolą kapłana jest pomóc rodzicom określić na nowo swoją relację do Boga, co będzie wymagało dalszego towarzyszenia w sakramencie pokuty i kierownictwie duchowym. Rodzice, zwłaszcza głęboko wierzący, niejednokrotnie bardzo się obawiają ujawnienia przed spowiednikiem lub innym kapłanem odczuwanego przez nich buntu i pretensji wobec Boga oraz faktu obwiniania Go za śmierć dziecka. Noszą w sobie bowiem przekonanie, że jako przykładni katolicy nie mogą szczerze otworzyć się przed Bogiem z całą gamą trudnych emocji, które przeżywają w żałobie, lecz winni je w sobie stłumić, aby zapobiec rzekomemu bluźnierstwu. Czują się ponadto w obowiązku wbrew własnej kondycji psychicznej i duchowej prezentować na zewnątrz niezachwianą wiarę w dobroć i miłość Boga. Kapłan koniecznie winien wskazać, iż naturalne

wyróżnił następujące etapy żałoby: szok, uświadomienie straty, powracanie do zdrowia, odnowa (*Strata, osierocenie i żałoba: poradnik dla pomagających i dla osób w żałobie*, dz. cyt., s. 40-43). Nie jest celem niniejszego kompendium zastąpienie profesjonalnej literatury naukowej i popularnonaukowej z zakresu psychologii żałoby. Wprost przeciwnie, usilnie zachęca się duszpasterzy do gruntownego studium literatury na ten temat, opartej nie tylko na solidnych badaniach psychologicznych osób osieroconych, ale także mieszczących świadectwa rodziców po stracie prokreacyjnej. Tylko wysiłek indywidualnego studium pozwoli kapłanom na zrozumienie specyfiki doświadczeń rodziców w niepowodzeniach położniczych oraz nabyć właściwej intuicji duszpasterskiej i postawy empatycznej.

⁷ Por. tamże.

⁸ Por. tamże.

⁹ Por. tamże.

dla żałoby trudne emocje, a także przeżywany niejednokrotnie po śmierci dziecka kryzys wiary, niczego nie ujmują ze szlachetnej dyspozycji moralnej cierpiących rodziców. Ich wiara w sposób naturalny podlega oczyszczeniu. Kierując trudne emocje do Boga, rodzice nie popadają w stan grzechu. Wprost przeciwnie, są one dowodem na to, że traktują Boga jako żywą Osobę, z którą prowadzą dialog i którą obdarzają swoimi emocjami. Bóg nie jest zatem dla nich Kimś obojętnym. Warto odwołać się do sposobu przeżywania żałoby i śmierci przez Jezusa, który zapłakał nad grobem Łazarza (por. J 11,1-44) i sam z wysokości krzyża wzniósł okrzyk człowieka doświadczającego opuszczenia przez Boga (por. Mt 27,46; Mk 15,34). Kapłan nie może rodziców pozostawić samym sobie w przeżywanym kryzysie wiary. Winien zaproponować im przynajmniej gotowość do dalszego towarzyszenia, pozostawiając wolność w przyjęciu deklarowanej posługi. W pracy z rodzicami w żałobie niezmiernie istotne jest podkreślanie ich niezwykłej godności dziecka Bożego, niezależnej od piętrzących się uczuć i trudności w wierze. Ważne jest ukazanie wiary jako procesu lub drogi, którą ochrzczony musi przebyć do osiągnięcia chrześcijańskiej dojrzałości, a ta biorąc pod uwagę realizm ludzkiego życia, naturalnie kształtuje się w cierpieniu. Należy korygować błędne poglądy rodziców na chrześcijańską wizję śmierci człowieka i przestrzegać przed teologiczną interpretacją wydarzenia odejścia dziecka, która wykluczy jego negatywny wymiar. Taka fałszywa interpretacja, choć narzucana w dobrej intencji przez otoczenie, może bowiem doprowadzić do szkodliwego tłumienia emocji i zablokowania u osieroconych procesu żałoby. Śmierć sama w sobie jest obiektywnym złem. Syn Boży wcielił się po to, aby to zło grzechu i śmierci przewyciężyć. Wydarzenie śmierci jako z istoty złe naturalnie budzi sprzeciw rodziców i wspólnoty Kościoła oraz generuje szereg trudnych emocji, które należy w całej pełni przeżyć w okresie żałoby. Wszelkie próby umniejszania negatywnego aspektu doświadczenia śmierci podważają sens wcielenia i całego zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa, w tym zwłaszcza zasadność Jego zmartwychwstania stanowiącego istotę orędzia chrześcijańskiej wiary. Czym innym jest natomiast właściwe rozpoznanie okoliczności, że jedynie Bóg w swej mądrości i miłosierdziu potrafi z wydarzenia obiektywnie złego wyprowadzić dobre owoce. Owoce te jednak nie zmieniają obiektywnej materii zła, którą śmierć sama w sobie stanowi. W przepowiadaniu koniecznie trzeba zachować wzmoczoną czujność, by głosząc nowy sens śmierci człowieka odkrywany w zmartwychwstaniu Chrystusa, równocześnie nie wzbudzić w osieroconych poczucia winy za przeżywane trudne emocje, pozornie sprzeciwiające się paschalnej nadziei. Chrześcijańskie orędzie o zwycięstwie Chrystusa nad śmiercią

nie tylko nie wyklucza, ale wprost zapewnia adekwatne zrozumienie i afirmację ludzkiego sposobu doświadczania śmierci i żałoby. Przez celebrację Triduum Paschalnego Kościół podkreśla potrzebę skupienia i zadumy Wielkiej Soboty, wskazując tym samym należyte miejsce żałoby w dynamice życia chrześcijańskiego pomiędzy dramatem krzyża i nadzieją zmartwychwstania. Postrzeżenie śmierci dziecka w stadium prenatalnym jako rzeczywistej paschy, czyli szczytowego wydarzenia jego osobistej historii zbawienia, które otwiera je na eschatologiczną perspektywę życia i relacji międzyosobowych, stanowi właściwy klucz hermeneutyczny niepowodzenia położniczego wierzących małżonków.

58. Duszpasterz powinien więcej słuchać rodziców niż samemu mówić, co nie oznacza całkowitego wycofania i lekceważącego milczenia, lecz wskazuje na konieczność umiejętnego prowadzenia rozmowy, podczas której rodzice otrzymają swobodę wypowiedzi i bezpieczną przestrzeń wyrażenia swojego wnętrza. Kapłan musi się wystrzegać banalnych i niejednokrotnie błędnych teologicznie pocieszeń, takich jak „wola Boża”, „Bóg tak chciał”, „Będziecie mieli inne dzieci”, „Pomyślcie o kolejnym dziecku”, „Żałoba i płacz są oznaką niewiary i braku zaufania wobec Boga, który wie, co dobre dla człowieka”, „Tam dziecku jest lepiej”, „Dziecko jest teraz szczęśliwe”, „Macie Anioła w niebie”. Takie i tym podobne sformułowania potęgują u rodziców frustrację, wzbudzając uzasadniony gniew. Stan emocjonalny bardzo utrudnia osieroconym przyjmowanie przesłania o miłości i dobroci Boga, co nie wynika z ich słabej wiary czy braku dobrej woli, ale naturalnych dla żałoby złożonych uwarunkowań psychiczno-duchowych. Duszpasterz koniecznie powinien się wystrzegać łatwych, szybkich i utartych odpowiedzi, przesiąkniętych potocznym myśleniem, na trudne pytania dotyczące obecności w życiu człowieka zła i cierpienia oraz roli Boga w wydarzeniu śmierci dziecka. Z pokorą należy uznać, że nie na wszystkie pytania znajdziemy wyczerpujące odpowiedzi. Lepszym rozwiązaniem jest szczere i otwarte przyznanie przez kapłana, iż nie potrafi udzielić właściwej odpowiedzi na dane pytanie niż stawanie wobec rodziców w roli adwokata Boga, którego trzeba za wszelką cenę bronić przed krytycznymi pytaniami osieroconych. Niech wzorem towarzyszenia rodzinom w żałobie będzie dla duszpasterzy Chrystus, który sam zachęcał pogrążonych w smutku uczniów zmierzających do Emaus do powierzenia Mu własnych lęków i niepokojów oraz zawiedzionych nadziei (por. Łk 24,13-35). Chrystus nie uchylił się od wysłuchania trudnych pytań, które uczniowie stawiali swojemu rozmówcy, lecz w postawie otwartości stworzył im komfortowe warunki do ich postawienia. Trudne pytania rodziców również powinny wybrzmieć z całą pełnią zawierającego się w nich dramatu, co nie ozna-

cza, że na każde z nich kapłan wraz z osieroconymi małżonkami musi znaleźć adekwatną odpowiedź. W doświadczeniu śmierci dziecka dotykają oni bowiem jednej z najtrudniejszych tajemnic wiary, przekraczającej możliwości poznawcze rozumu. Z kolei poszukując jej wyjaśnienia z perspektywy danych Objawienia, trzeba zachować ostrożność w formułowaniu ogólnych wniosków i nie naruszać wewnętrznego porządku prawd wiary, dowolnie przeakcentowując jedno i umniejszając drugie dla fałszywie pojętych racji pastoralnych, co dotyczy zwłaszcza kwestii zbawienia dzieci zmarłych bez chrztu. Poszukując właściwego kierunku refleksji teologicznej, podejmującej kluczowe zagadnienie sensu cierpienia i śmierci w ludzkim życiu, konieczne należy uwzględnić nauczanie Jana Pawła II wyrażone w liście apostolskim *Salvifici doloris*. Bez wątpienia misterium paschalne Chrystusa ukazuje zbawczy charakter ludzkiego cierpienia. Warto zatem zachęcać rodziców, aby nie rezygnowali z ofiarowania cierpienia, związanego ze śmiercią dziecka w określonej intencji dla pożytku duchowego samych małżonków, ich rodziny, a zwłaszcza osób, które obdarzą bezcennym darem tak szczególnego wstawiennictwa przed Bogiem.

⁵⁹ Rodzice winni otrzymać od kapłana informacje o realizowanych w diecezji, dekanacie i własnej parafii inicjatywach pastoralnego towarzyszenia rodzinom w żałobie po śmierci dziecka w formie rekolekcji, dni skupienia lub grup wsparcia prowadzonych przez diecezjalne agendy duszpasterstwa rodzin. W przypadku rozpoznania bardzo trudnej sytuacji psychicznej jednego lub obojga rodziców, kapłan winien dopomóc osieroconym skontaktować się z kompetentnym terapeutą, psychologiem lub psychiatrą, najlepiej kierującym się antropologią chrześcijańską. Dobrym rozwiązaniem jest terapia małżeńska lub rodzinna zapewniająca wsparcie osieroconym widziane z pozycji systemu rodziny. Duszpasterz powinien przezwyciężyć wraz z rodzicami obawy i lęki przed skorzystaniem z takiej formy specjalistycznej pomocy. Uprzedzenia te często wynikają z rozpowszechnionych stereotypów. Należy również uwrażliwić osieroconych, że w trudach żałoby specjalistyczna pomoc psychoterapeutyczna lub psychiatryczna nie może wykluczać środków duchowych, lecz winna zostać z nimi właściwie zintegrowana przez stałą posługę spowiednika i kierownika duchowego. Sam kapłan także powinien posiadać solidną wiedzę z zakresu psychologii żałoby. Postuluje się wprowadzenie odrębnego przedmiotu do programów studiów seminaryjnych, podejmującego problematykę towarzyszenia w żałobie osobom osieroconym. Przedmiot ten nie tylko może być realizowany w formie wykładów, ale konieczne należy dopełnić go cyklem warsztatów, które wyposażą alumnów w niezbędne kompetencje komunikacyjne. Duszpasterz jest zobowiązany do permanentnej formacji

w tym zakresie przede wszystkim przez samodzielne studium bogatej literatury przedmiotu, omawiającej formy integralnej pomocy osobom doświadczającym żałoby od strony teologii duchowości i psychologii żałoby, co okaże się niezwykle przydatne również w pracy duszpasterskiej z osobami terminalnie chorymi i ich rodzinami. Codzienny wręcz kontakt kapłana z ciężko chorymi, konającymi i pogrążonymi w żałobie domaga się odpowiedniego przygotowania duszpasterzy w tym względzie. W żadnym jednak przypadku duszpasterstwo nie może być sprowadzone do poradnictwa psychologicznego, bowiem nie jest ono jego istotą, a sam kapłan nie posiada uprawnień do jego prowadzenia. Uzyskana przez duszpasterza wiedza psychologiczna i kompetencje psychospołeczne stanowią środki pomocnicze, które nie mogą zdominować jego posługi. Niedopuszczalne są zatem wszelkie formy samowolnej psychologizacji kierownictwa duchowego, sakramentu pokuty lub innych form pracy duszpasterskiej. Dotyczy to zwłaszcza kapłanów posiadających pełne akademickie wykształcenie psychologiczne lub kwalifikacje terapeutyczne, którzy niejednokrotnie w posłudze pastoralnej wchodzi w rolę psychoterapeutów, a nie pełnią zadania duszpasterzy. Dążąc do holistycznego wsparcia osób osieroconych, należy stanowczo odróżnić, a zarazem umiejętnie zintegrować oba porządki: duchowo-pastoralny i psychologiczny, szanując odrębność kompetencji duszpasterza i psychologa lub terapeuty, co nie tylko nie wyklucza, ale jest podstawowym warunkiem ich harmonijnej i właściwie uporządkowanej współpracy. W żadnej mierze nie oznacza to wykluczenia z duszpasterstwa osiągnięć nauk społecznych, lecz w poprawnym ujęciu pozostają one naukami pomocniczymi dla teologii i praktyki pastoralnej z zachowaniem właściwej dla każdej z nich autonomii.

60. Jeżeli sprawy formalne są załatwiane tylko przez jednego z rodziców, kapłan jeszcze przed liturgią pogrzebową lub już po niej powinien zaprosić oboje rodziców do kancelarii parafialnej celem przeprowadzenia rozmowy duchowej, jeśli ci zdecydują się w niej uczestniczyć.

61. Kapłan winien zachęcić rodziców do pełnego uczestnictwa we Mszy Świętej, podkreślając głębokie pragnienie samego Jezusa eucharystycznego dotyczące Jego obecności pośród nich w doświadczeniu śmierci dziecka i towarzyszenia im w żałobie.

62. Jeśli rodzice żyją w związku pozamałżeńskim kapłanowi nie wolno odmówić pogrzebu zmarłego dziecka. Sobór Watykański II przestrzega: „Szczególnie w naszych czasach nagli obowiązek, byśmy stawali się bliźniami każdego bez wyjątku człowieka i służyli czynnie spotkaniem, czy byłoby to starzec opuszczo-

ny przez wszystkich (...), czy dziecko z nieprawego związku cierpiące niezasłużenie za grzech przez siebie niepopołniony” (*Gaudium et spes*, nr 27). Nie można zatem odmową celebracji liturgii pogrzebowej karać zmarłe dziecko za fakt trwania jego rodziców w związku pozamałżeńskim. Dramatyczne doświadczenie śmierci i pogrzebu dziecka martwo urodzonego winno zostać pozytywnie wykorzystane przez kapłana do zainicjowania towarzyszenia pastoralnego rodzicom pozostającym w związkach niesakramentalnych. Tej szansy duszpasterskiej kapłanowi nie wolno bezrefleksyjnie utracić, jeśli tylko rodzice wykazują dobrą wolę uregulowania swojej sytuacji życiowej, zgodnie z niezmiennym nauczaniem Kościoła o nierozzerwalności małżeństwa oraz wypracowaną przez Jana Pawła II dyscypliną sakramentalną odnoszącą się do osób w sytuacji nieprawidłowej, potwierdzoną przez jego następców (*Familiaris consortio*, nr 84). „Bóg prosi nas, abyśmy patrzyli na życie, tak jak On je postrzega, zawsze widząc w każdym z nas przemożne źródło piękna. W grzechu widzi dzieci, które trzeba podnieść; w śmierci braci, których trzeba wskrziesić do życia; w rozpacz serca, które trzeba pocieszyć”¹⁰.

⁶³. Zaleca się, aby kapłani zrezygnowali z przyjmowania ofiar zwyczajowo składanych przez wiernych przy organizacji pogrzebu. „Duszpasterz powinien zorientować się, czy rodzina nie potrzebuje pomocy materialnej. Czasem bowiem (...) rodzina ma trudności z pokryciem kosztów pogrzebu. W takim wypadku z całą delikatnością należy udzielić pomocy” (*Instrukcja liturgiczno-duszpasterska Episkopatu Polski o pogrzebie i modlitwach za zmarłych*, nr 6).

II. Liturgia pogrzebu

⁶⁴. Rodzinny i liturgiczny pogrzeb przynależy się zmarłemu dziecku ze względu na posiadaną przez nie za życia godność osobową, niepowtarzalny dar jego poczęcia jako człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boga, z racji zobowiązań wynikających z postawy miłości wspólnoty rodzinnej względem niego i moralnej powinności okazania pietyzmu wobec jego szczątków lub zwłok, a także na podstawie autentycznej wiary Kościoła domowego w zmartwychwstanie umarłych i pragnienia udzielenia dziecku przed śmiercią sakramentu chrztu świętego. Niedopuszczalne jest traktowanie przez kapłanów liturgii pogrzebu dziecka nieochrzczonego jako wyłącznie formy terapeutycznego wsparcia rodzi-

¹⁰ Homilia Ojca Świętego Franciszka wygłoszona podczas Mszy Świętej Wigilii Paschalnej, Watykan, 20 kwietnia 2019 r.

ców. Taka postawa jest przejawem psychologizacji liturgii. W sytuacji śmierci osoby w okresie prenatalnym pogrzeb winien być zorganizowany w pierwszej kolejności ze względu na nią i dla niej. W akcie poczęcia została ona stworzona na obraz i podobieństwo Boże oraz obdarzona darem przyszłego uczestnictwa w zmartwychwstaniu zmarłych. Ciało dziecka martwo urodzonego partycypowało w godności osoby i jest objęte powszechnym powołaniem rezurekcyjnym, co stanowi pierwszorzędne uzasadnienie postawy pietyzmu wobec jego zwłok oraz wskazuje na powinnościowy i godnościowy, a nie tylko terapeutyczny wymiar pogrzebu. „Pochówek jest przede wszystkim najbardziej odpowiednią formą wyrażenia wiary i nadziei w zmartwychwstanie ciała. (...) Grzebiąc ciała wiernych zmarłych, Kościół potwierdza wiarę w zmartwychwstanie ciała i zamierza uwydatnić wysoką godność ludzkiego ciała, jako nierozłącznej części osoby, której historię to ciało współdzieli” (Instrukcja *Ad resurgendum cum Christo*, nr 3).

⁶⁵. Niektórzy kapłani kwestionują teologiczną zasadność celebracji Mszy Świętej w ramach liturgii pogrzebu dziecka nieochrzczonego. Motywują swoje stanowisko okolicznością, iż Ofiarę Eucharystyczną podczas pogrzebu zwyczajowo sprawuje się w intencji oczyszczenia zmarłego z jego grzechów oraz ich skutków (KKK, nr 1689). Każdorazowo intencja pokutna jest wykluczona w przypadku dziecka martwo urodzonego, które nie zaciągnęło jakiegokolwiek osobistej winy ani przez grzech uczynkowy, ani przez zaniedbanie dobra. Jeśli jednak kapłani ci decydują się na celebrowanie Eucharystii, to wówczas ograniczają jej intencję wyłącznie do modlitwy za osieroconych rodziców. W tym kontekście podstawowe znaczenie ma właściwe uporządkowanie intencji szczegółowej, z którą kapłan przystępuje do sprawowania Najświętszej Ofiary. Duszpasterze winni pamiętać, iż sam Urząd Nauczycielski określił główny cel liturgii pogrzebu dziecka nieochrzczonego jako wybitnie wstawienniczy: „Jeśli chodzi o dzieci zmarłe bez chrztu, Kościół może tylko polecać je miłosierdziu Bożemu, jak czyni to podczas przeznaczonego dla nich obrzędu pogrzebu; (...) liturgia Kościoła zachęca nas do ufności w miłosierdzie Boże i do modlitwy o ich zbawienie” (KKK, nr 1261, 1283). Kościół zatem z uwagi na swoją niezmienną naukę o grzechu pierwotnym nie tylko nie kwestionuje, ale wprost dostrzega potrzebę modlitwy o zbawienie wieczne dzieci, które zmarły przed chrztem. Szczytem liturgii pogrzebowej jest Eucharystia. Toteż intencja Mszy Świętej ma przede wszystkim wymiar modlitwy wstawienniczej (zawierzenie Bożemu Miłosierdziu) i zarazem dziękczynny (za dar życia i osoby dziecka). W dalszej kolejności obejmuje pocieszenie rodziny pogrążonej w żałobie, a w żadnym wypadku nie zawiera ona w sobie modlitwy przebłagalnej za osobiste grzechy zmarłego, dlatego „w dru-

giej i trzeciej modlitwie eucharystycznej nie używa się modlitw wstawienniczych przewidzianych w Mszach za zmarłych”. Te bowiem odnoszą się do osób ochrzczonych, które zaciągnęły osobiście winę za popełnione przez siebie zło lub zaniedbanie dobra (*Obrzędy pogrzebu*, nr 150)¹¹. Jeśli wina grzechu pierwородnego została odkupiona przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, i jeśli Ofiara Mszy Świętej jest aktualizacją Ofiary Krzyża oraz dziękczynieniem Ojcu za zbawcze dzieło Jego Syna, to podważanie teologicznej zasadności zawierzenia Bożemu Miłosierdziu przez celebrację Eucharystii zmarłego dziecka poczętego z katolickich rodziców, które bez własnej winy nie zostało sakramentalnie uwolnione od grzechu pierwородnego i dla którego wspólnota Kościoła (domowego) pragnęła łaski chrzcielnej, sprzeciwia się zmysłowi wiary samego Kościoła jako powszechnego sakramentu zbawienia (*Lumen gentium*, nr 48). Z owoców Ofiary Eucharystycznej korzystają wszystkie osoby żywe i zmarłe (z wyjątkiem potępionych umyślnie odrzucających Chrystusa), za które została złożona Ofiara Krzyża, a więc nie tylko zmarli oczyszczający się w czyścicy, ale również chwalebni, których chwala przez Najświętszą Ofiarę zostaje pomnożona¹². Nie można zatem z partycypacji w zbawczych skutkach Ofiary Eucharystycznej wykluczyć dziecka, dla którego rodzice pragnęły chrztu świętego, lecz przedwcześnie odeszło ono do Boga, zanim fizycznie możliwe było udzielenie tego sakramentu. Różne są natomiast stopnie korzystania z darów zbawczych Ofiary Mszy Świętej zależne od indywidualnej dyspozycji poszczególnych osób¹³. Należy przy tym pamiętać, że „pogrzeb chrześcijański nie udziela zmarłemu ani sakramentu, ani sakramentaliów” (KKK, nr 1684). Ponadto kan. 1185 KPK stanowi, iż odmawia się sprawowania Mszy pogrzebowej osobom pozbawionym pogrzebu kościelnego, wskazanym w kan. 1184 § 1 KPK, do których grona nie przynależą dzieci zmarłe bez chrztu.

⁶⁶. Eucharystia celebrowana podczas pochówku dziecka nieochrzczonego jest Mszą pogrzebową zmarłego dziecka, w której Kościół powierza go Bożemu Miłosierdziu, choć formularz mszalny istotnie kładzie także akcent na modlitwę za osieroconych, czego nie można podważać ani jednostronnie interpretować. Pojawiające się głosy kapłanów, że sprawowanie Mszy Świętej w ramach pogrze-

¹¹ Z tych samych racji błędem byłoby stosowanie praktyki modlitwy wypominkowej za zmarłych w odniesieniu do dzieci zmarłych przed narodzeniem. Modlitwa ta bowiem dotyczy zmarłych, którzy osobiście zaciągnęli karę doczesną.

¹² Por. Cz.S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka. Tom 2*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2010, s. 723-725.

¹³ Por. tamże.

bu dziecka zmarłego bez chrztu jest zbędne, dowodzi niezrozumienia misterium Eucharystii także jako najwyższego aktu modlitwy dziękczynnej Kościoła (*eucharistia*). Msza Święta jest „ofiarą uwielbienia i dziękczynienia za dzieło stworzenia. W Ofierze Eucharystycznej całe stworzenie umiłowane przez Boga zostaje przedstawione Ojcu przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. Kościół może przez Chrystusa składać ofiarę uwielbienia i dziękczynienia za wszystko, co Bóg uczynił, a co jest dobre, piękne i sprawiedliwe w stworzeniu i ludzkości. Eucharystia jest ofiarą dziękczynienia składaną Ojcu z uwielbieniem, przez które Kościół wyraża Bogu swoją wdzięczność za wszystkie Jego dobrodziejstwa, za wszystko, czego On dokonał przez stworzenie, odkupienie i uświęcenie. Dlatego Eucharystia oznacza przede wszystkim «dziękczynienie»” (KKK, nr 1359-1360) i nie tylko może, ale powinna być przez Kościół sprawowana również w intencji dziękczynnej za dar życia dziecka martwo urodzonego, stworzonego przez Boga na Jego obraz i podobieństwo¹⁴. Św. papież Paweł VI, zatwierdzając nowy Mszał Rzymski z formularzem mszalnym na okoliczność pogrzebu dziecka nieochrzczonego, kierował się wystarczającymi racjami teologicznymi potwierdzającymi zasadność sprawowania Eucharystii w ramach liturgii pogrzebu dziecka zmarłego bez chrztu. Tej decyzji Magisterium Papieskiego należy okazać posłuszeństwo i odstąpić od wyrażania błędnych opinii kwestionujących prawomocność celebracji Mszy pogrzebowej dla nieochrzczonych dzieci.

67. Gdy forma pogrzebu przewiduje dwie stacje: celebrację Eucharystii w kościele lub kaplicy cmentarnej oraz złożenie zmarłego dziecka do grobu i jeśli warunki na to pozwalają, zaleca się, aby kapłan poprowadził czuwanie modlitewne przy zmarłym przed rozpoczęciem sprawowania liturgii. To powszechnie stosowana praktyka w przypadku pogrzebów osób dorosłych, zwłaszcza w parafiach, w których liturgia jest celebrowana w kościele parafialnym. Nie należy z niej rezygnować przy pogrzebach dzieci nieochrzczonych. Jeżeli czuwanie, poprzedzające liturgię pogrzebu, nie będzie możliwe w kościele, warto zaproponować rodzicom wigilię w domu rodzinnym dziecka. Takie spotkanie modlitewne jest szczególnie sposobnością do okazania także osieroconej rodzinie wsparcia i bliskości przez najważniejszą formę pomocy – modlitewną obecność! Kształtuje także pozytywne postawy wobec osieroconych i zmarłego dziecka jego najbliższej rodziny i sąsiedztwa rodziców, którzy zgromadzą się na wspólnej modlitwie. Otwiera się tu również perspektywa zaangażowania ustanowionych w parafii lektorów. Jednym z istotnych zadań mężczyzn wprowadzonych

¹⁴ Podobnie w rocznicę poronienia lub martwego urodzenia ewentualna intencja Mszy świętej powinna mieć charakter dziękczynny za dar życia i osoby dziecka.

w posługę lektora jest „wspieranie rodzin przed pogrzebem i po pogrzebie [ich] bliskich. Bardzo ważnym wydarzeniem w życiu człowieka jest przeżycie śmierci najbliższych. Rodziny potrzebują wsparcia modlitewnego, a niekiedy także prowadzenia modlitwy w dniach między śmiercią i pogrzebem. Lektor może być wsparciem dla rodziny w tych trudnych chwilach. Oprócz prowadzenia modlitwy może wskazać wiernym odpowiednie modlitwy za zmarłych i pomóc im trwać na modlitwie w ich intencji także po pogrzebie” (*Dyrektorium Duszpasterstwa Służby Liturgicznej*, nr 43f).

68. Podczas sprawowania obrzędów poza Mszą Świętą kapłan powinien być odziany w powszechnie używane na pogrzebach szaty liturgiczne, kolorystycznie dostosowane do okoliczności pochówku dziecka. Szaty liturgiczne winny przedstawiać Dzieciątka Jezus, Jezusa biorącego na ręce dzieci i błogosławiącego je lub Jezusa zmartwychwstałego.

69. W przebiegu liturgii kapłan winien posługiwać się imieniem zmarłego dziecka, jeśli jego płeć została stwierdzona. Konieczne jest, aby czynił to w sposób naturalny i spontaniczny bez sztucznego i wymuszonego patetyzmu, jak również widocznego unikania użycia imienia zmarłego.

70. Jeżeli przewiduje się sprawowanie Mszy Świętej, to należy celebrować ją przed złożeniem zmarłego do grobu. Nie powinno się najpierw sprawować stacji przy grobie, a bezpośrednio po niej celebrować Eucharystii w kaplicy cmentarnej lub w kościele. W świadomości wiernych taka praktyka może skutkować przekonaniem, iż Msza Święta nie przynależy integralnie do liturgii pogrzebu dziecka nieochrzczonego, a sam obrzęd sprawowany przy grobie jest dawną quasi-liturgiczną formą pokropku. Msza Święta winna stanowić centrum liturgii pogrzebowej z zachowaniem właściwego porządku celebracji obrzędów ostatniego pożegnania i złożenia ciała zmarłego do grobu jako dopełnienia Eucharystii.

71. Celebrować Mszę Świętą w ramach liturgii pogrzebu, należy skorzystać z formularza mszalnego na pogrzeb dziecka nieochrzczonego. Niedopuszczalne jest sprawowanie Eucharystii z formularza przewidzianego na dany dzień kalendarza liturgicznego, za wyjątkiem okoliczności, gdy pogrzeb z celebracją Mszy Świętej jest sprawowany w niedzielę adwentową, wielkopostną lub wielkanocną albo w uroczystość obowiązującą. Wówczas „należy użyć formularza mszalnego z przypadającej uroczystości lub niedzieli” (*Instrukcja liturgiczno-duszpasterska Episkopatu Polski o pogrzebie i modlitwach za zmarłych*, nr 12).

⁷² Kapłan obowiązkowo wygłasza homilię, tak w ramach formuły pogrzebu przewidującej celebrację Eucharystii, jak również podczas Liturgii słowa bez Ofiary Eucharystycznej. Krótkie wprowadzenia do poszczególnych stacji pogrzebu nie mogą zastąpić homilii obrzędowej. Niezbędne jest wcześniejsze staranne przygotowanie głoszonego Słowa. Homilia winna tematycznie nawiązywać do proklamowanej perykopy ewangelicznej, sprawowanej liturgii, przeżywanego okresu liturgicznego oraz istotnych pytań stawianych przez rodziców w doświadczeniu śmierci dziecka na skutek niepowodzenia położniczego. Poniżej przedstawiono przykładowe zagadnienia, które można poruszyć w homilii pogrzebowej. Nie sposób jednak podjąć wszystkich w jednej homilii, także z uwagi na ich szeroki zakres tematyczny, dlatego warto uczynić je również przedmiotem organizowanych w parafii katechez dla osieroconych rodziców i członków ich rodzin. Rodzice dziecka nieochrzczonego zmarłego w okresie prenatalnym poszukują odpowiedzi na następujące pytania:

- Czy śmierć dziecka była wolą Boga? Czy Bóg może chcieć śmierci dziecka?
- Jakie jest nauczanie Kościoła o śmierci człowieka i jej związku z grzechem pierworodnym i osobistym zmarłego?
- Czy śmierć dziecka była konsekwencją grzechu rodziców lub dalszych jego przodków, np. karą za dokonane w rodzinie aborcje lub zapłodnienia pozaustrojowe czy stosowane środki wczesnoporonne?
- Czy dziecko zmarłe bez chrztu nosiło w sobie obraz i podobieństwo Boże?
- Jaka jest struktura ontyczna dziecka rozwijającego się w łonie matki? Czy dziecko ma duszę nieśmiertelną równą w swym statusie ontycznym duszom osób narodzonych?
- Jakie stanowiska formułują teologowie w kwestii pośmiertnego losu dzieci nieochrzczonych?
- Czy nieochrzczone dziecko może po śmierci osiągnąć wizję uszczęśliwiającą?
- Czy rozbieżne, niejednokrotnie radykalne i wzajemnie sprzeczne rozstrzygnięcia teologów odnośnie do kontrowersji zbawienia dzieci zmarłych bez chrztu są tożsame ze stanowiskiem Urzędu Nauczycielskiego Kościoła?
- Jakie jest oficjalne stanowisko Magisterium Kościoła w kwestii zbawienia dzieci nieochrzczonych zmarłych w stadium prenatalnym?
- Czy sakrament chrztu jest konieczny do zbawienia? Jakie są łaski i owoce tego sakramentu? Jakie obowiązki wynikają z chrztu świętego dla chrześcijanina?
- Jak poprawnie rozumieć chrzest pragnienia i jego skutki?

- Jaki jest status teologiczny i ontologiczny ludzkich zwłok w odniesieniu do ciała żywej osoby?
- Czy zwłoki lub szczątki dziecka zmarłego bez chrztu również będą uczestniczyć w powołaniu rezurekcyjnym?
- Jaki jest sposób bytowania dziecka zmarłego bez chrztu po śmierci: czy jest ono nadal osobą ludzką, czy staje się aniołem?
- Czy pogrzeb dziecka martwo urodzonego jest uzasadniony tylko potrzebą terapeutycznego wsparcia rodziców, czy ma on również swoje pierwszorzędne uzasadnienie teologiczne i etyczne odnoszące się bezpośrednio do zmarłego dziecka?
- Z czego wynika powinność moralna okazania pietyzmu wobec zwłok lub szczątków dziecka martwo urodzonego?
- Jakie są podstawowe cele liturgii pogrzebowej dziecka nieochrzczonego?
- Czym różni się wprowadzona przez papieża Pawła VI po Soborze Watykańskim II liturgia pogrzebu dziecka nieochrzczonego od upowszechnionej przed soborem praktyki pokropku?
- Jak kształtować duchową relację ze zmarłym dzieckiem w rodzinie, zwłaszcza pomiędzy nim, a jego żyjącym lub mającym się w przyszłości narodzić rodzeństwem?
- Jaką postawę przyjąć wobec członków rodziny poszerzonej małżonków lub innych osób z najbliższego otoczenia, które pomimo iż są katolikami kontestują godność osobową człowieka w prenatalnym wieku rozwojowym oraz podważają zasadność organizacji pogrzebu dziecka martwo urodzonego, zwłaszcza poronionego na wczesnych etapach ciąży? Jak radzić sobie z osobami umniejszającymi powagę i znaczenie śmierci dziecka, odmawiającymi osieroconym rodzicom prawa do przeżycia żałoby, wystawiającymi ich na pośmiewisko czy formułującymi banalne i depersonalizujące zmarłego pocieszenia: „Nie to, to kolejne”, „Będziecie mieli inne dzieci, nie ma nad czym płakać”?
- Czy rodzice mogą polecać dziecko w modlitwie wstawienniczej Bożemu Miłosierdziu?
- Czy po dokonaniu zawierzenia zmarłego dziecka Bożemu Miłosierdziu poprzez celebrację liturgii pogrzebu rodzice nadal są zobowiązani do zanoszenia w intencji dziecka modlitwy wstawienniczej? Czy powinni raczej skoncentrować się na modlitwie dziękczynnej za dar życia zmarłego dziecka, np. zamawiając rocznicową Mszę Świętą z intencją dziękczynną?

Homilia pogrzebowa winna zawierać komponent indywidualny, odnoszący się do konkretnej rodziny pogrążonej w smutku oraz samego dziecka. Kapłan może także zapytać rodziców o to, kto prawdopodobnie będzie uczestniczył w liturgii pogrzebu, aby przygotowując homilię, uwzględnił jej potencjalnych adresatów. W przepowiadaniu należy podkreślić piękno postawy rodziców troszczących się o miejsce godnego spoczynku dla dziecka i pragnących przez celebrowanie liturgii pogrzebu dokonać eklezjalnego aktu zawierzenia zmarłego Bożemu Miłosierdziu. Winno się właściwie docenić znaczenie takiej postawy rodziców dla głoszenia Ewangelii życia ich rodzinie, najbliższemu środowisku oraz personelowi medycznemu. Centralnym zagadnieniem głoszonego Słowa można uczynić ewangeliczne przykłady pocieszenia osieroconych, misterium Bożego Miłosierdzia, powszechną wolę zbawczą Boga w dziele odkupienia człowieka dokonany przez Chrystusa, zmartwychwstanie umarłych, prawdę o grzechu pierworodnym i sakramencie chrztu jako zwyczajnej drodze do zbawienia objawionej Kościołowi, nadzieję zbawienia dla dzieci zmarłych bez chrztu opartą na zasadach: *sensus fidelium* oraz *lex orandi – lex credendi*.

73. Trudna sytuacja emocjonalna czasowo obniża możliwości poznawcze rodziców, dlatego głoszona homilia i wszelka komunikacja z osieroconymi winna się dokonywać za pośrednictwem prostego języka pozbawionego subtelnych spekulacji teologicznych czy filozoficznych. Kapłan, głosząc Słowo Boże lub podejmując rozmowę z rodzicami, nie powinien unikać kontaktu wzrokowego, ale bezpośrednio zwracać się do osieroconych.

74. Z konieczną rozważą i przy uwzględnieniu woli osieroconych rodziców można zaangażować członków rodziny zmarłego dziecka w celebrowanie liturgii pogrzebowej, zwłaszcza Eucharystii, stosownie do stanu i pełnionych już w Kościele posług przez tych wiernych świeckich, którzy wykazują taką gotowość. Zaleca się wówczas, aby po uprzednim przygotowaniu przez duszpasterza, wierni ci proklamowali lekcje mszalne, wykonali psalm responsoryjny, akklamację przed Ewangelią oraz recytowali wezwania modlitwy wiernych. Praktyką godną upowszechnienia jest procesja z darami, niesionymi przez członków rodziny zmarłego dziecka w trakcie obrzędu przygotowania darów. Należy się jednak wystrzegać włączania do liturgii muzyki, symboliki lub gestów obcych i niegodnych świętych obrzędów – przynależnych zbanalizowanej świeckiej kulturze funeralnej. Chrześcijański pogrzeb jest aktem liturgicznym Kościoła i z tej racji przebieg liturgii winien ukazywać jej sakralny i eklezjalny charakter. Udział członków rodziny w celebrowaniu liturgicznym nie sprowadza się zatem do dowol-

nej aktywności, lecz wymaga przestrzegania norm liturgicznych, właściwego przygotowania, zrozumienia poszczególnych elementów i przyłgnięcia sercem do ducha liturgii katolickiej. Dla pełnego i owocnego uczestnictwa wiernych w chrześcijańskim pogrzebie dziecka nieochrzczonego niezbędna jest w parafii systematyczna formacja liturgiczna. „Dlatego duszpasterze w całej swej pastoralnej działalności powinni gorliwie dążyć do zapewnienia takiego udziału przez należyte wychowanie wiernych” (*Sacrosanctum concilium*, nr 14). W postawie uczciwości i troski o zapobieżenie zgorszeniu wiernych, a także wystrzegając się źle pojętej empatii, wykluczone jest włączanie do posług liturgicznych osób żyjących w związkach pozamałżeńskich lub innych grzechach publicznych bądź jawnie podważających doktrynę wiary i naukę moralności Kościoła katolickiego.

75. Należy starannie dobierać określone w rytuale czytania mszalne i psalmy, przewidziane przez Kościół na pogrzeb dziecka nieochrzczonego. Nie powinno się dowolnie zastępować ich czytaniem przeznaczonymi na pogrzeb dziecka ochrzczonego lub osoby dorosłej.

76. Konieczne jest sumienne zachowanie chwil ciszy wskazanych przez rytuał w przebiegu liturgii.

77. Po przyjęciu Komunii Świętej przez uczestników liturgii w formule pogrzebu przewidującej sprawowanie Ofiary Eucharystycznej zachęca się kapłanów, aby razem z rodzicami odmówili akt zawierzenia zmarłego dziecka Bożemu Miłosierdziu, który został zamieszczony w aneksie do niniejszego kompendium. Akt ten może zostać odmówiony także podczas ostatniego pożegnania w formule pogrzebu uwzględniającej tylko Liturgię słowa bez sprawowania Eucharystii.

78. Nie należy bez nieprzewidywalnej przeszkody rezygnować z kadziła w trakcie obrzędu ostatniego pożegnania. „W kaplicach cmentarnych można okadzenie opuścić” (*Obrzędy pogrzebu*, nr 22c).

79. Procesje z domu zmarłego lub domu przedpogrzebowego do kaplicy lub kościoła, a następnie po dopełnieniu w świątyni obrzędu ostatniego pożegnania na cmentarz winny zostać starannie przez kapłana przygotowane. Procesje żałobne, symbolizując paschę zmarłego, zawsze zachowują charakter liturgiczny. Obrzędy pogrzebu, przedstawione w aneksie do kompendium i zawarte w rytuale, ukazują bogactwo psalmów i pieśni, które kapłan może wykorzystać, animując modlitwę w drodze. W wielu przypadkach sami rodzice niosą w procesji trumienkę ze szczątkami lub zwłokami zmarłego dziecka. Są to niezwykle wzruszające momenty, zwłaszcza gdy niesie ją ojciec jako głowa rodziny – pierwszy

przed żoną w porządku odpowiedzialności i równy z małżonką w godności. Jest to istotne także ze względu na fakt, że stereotyp silnego mężczyzny utrudnia ojcu przeżywanie śmierci dziecka i żałoby po nim. Zaangażowanie ojca w przebieg liturgii stanowi równie istotne wsparcie dla matki dziecka, która dostrzega dzięki temu dynamikę życia duchowego i emocjonalnego mężczyzny zmagającego się ze stratą dziecka oraz jego otwartość na wspólnotowe przeżycie okresu żałoby.

⁸⁰. Nie należy rezygnować z uroczystej celebracji liturgii mszalnej i wykonania śpiewu podczas procesji, jeśli w pogrzebie uczestniczy niewielka liczba osób bądź tylko sami rodzice. Kapłan winien wciąż na nowo uświadamiać sobie prawdę, że w liturgii zawsze realnie uczestniczą wszystkie trzy stany Kościoła: pielgrzymujący, pokutujący i chwalebny. Celebując liturgię pogrzebu dziecka nieochrzczonego, kapłan winien dołożyć wszelkich starań, aby była ona sprawowana w sposób możliwie najbardziej uroczysty i godny, nie zważając na liczebność uczestniczącej w niej rodziny zmarłego i towarzyszących jej osób. Benedykt XVI wskazał na potrzebę uważnej troski o piękno liturgii: „Związek pomiędzy tajemnicą, w którą się wierzy, i tajemnicą, którą się celebruje, wyraża się w sposób szczególny w teologicznej i liturgicznej wartości piękna. Liturgia bowiem, jak i zresztą Objawienie chrześcijańskie, ma wewnętrzny związek z pięknem: jest «*veritatis splendor*». (...) Piękno nie jest więc jedynie czynnikiem dekoracyjnym liturgii; ono jest jej elementem konstytutywnym, gdyż jest atrybutem samego Boga i Jego Objawienia. Wszystko to winno sprawić, byśmy byli świadomi, jaką należy zachować uwagę, by liturgia jaśniała zgodnie z jej właściwą naturą. Wewnętrzne piękno liturgii ma jako swój właściwy podmiot Chrystusa zmarłychwstałego i uwielbionego w Duchu Świętym, który włącza Kościół w swoje działanie” (*Sacramentum caritatis*, nr 35–36). Liturgia pogrzebu winna być zatem w pełni celebrowana przez kapłana z wszystkimi elementami przewidzianymi przez rytuał w danej formie obrzędowej, bowiem „*ars celebrandi*» jest najlepszym warunkiem «*actuosa participatio*»” (*Sacramentum caritatis*, nr 38). Niedopuszczalne jest skracanie liturgii, wynikające z pośpiechu lub fałszywej intencji, aby nie narażać rodziców na trudne emocje związane z pogrzebem. Rodzice do prawidłowego przebiegu żałoby potrzebują pewności, że ich dziecko zostało należycie pochowane i pożegnane w sposób odpowiadający godności osoby, z całym ceremoniałem kościelnym i kulturowym przysługującym osobom zmarłym. Trudne emocje, towarzyszące pożegnaniu, mają charakter oczyszczający i są kluczowe dla procesu zdrowienia. Rodzice muszą je przeżyć, aby we właściwym czasie zamknąć żałobę. Jednocześnie liturgia nie powinna być sztucznie przeciągana w czasie.

81. Należy odejść od praktyki sprawowania liturgii pogrzebu dziecka nieochrzczonego przy zamkniętych drzwiach kościoła, niejako w ukryciu, czyniąc z niej wydarzenie wstydlive, które winno być szerzej przemilczane. Niezgodne z naturą liturgii jest traktowanie jej jako prywatnej celebracji, której podmiotem staje się wyłącznie uczestnicząca w niej rodzina. Sobór Watykański II jednoznacznie naucza, że liturgia jest aktem eklezjalnym: „Czynności liturgiczne nie są prywatnymi czynnościami, lecz uroczyście sprawowanymi obrzędami Kościoła, który jest «sakramentem jedności», czyli ludem świętym, zjednoczonym i zorganizowanym pod zwierzchnictwem biskupów (...). Odnosi się to przede wszystkim do celebracji Mszy Świętej i udzielania sakramentów” (*Sacrosanctum concilium*, nr 26-27). Stanowisko ojców soborowych znalazło swoje potwierdzenie w nauczaniu Jana Pawła II: „Liturgia nie jest nigdy prywatną własnością kogokolwiek, ani celebransa, ani wspólnoty, w której jest sprawowana tajemnica” (*Ecclesia de Eucharistia*, nr 52), a także Benedykta XVI: „Kult oddawany Bogu, w istocie nie jest nigdy aktem czysto prywatnym, bez wpływu na nasze społeczne więzi: wymaga on publicznego świadectwa naszej wiary” (*Sacramentum caritatis*, nr 83). Analogicznie sprawę reguluje Kodeks prawa kanonicznego: „Czynności liturgiczne nie są czynnościami prywatnymi, lecz czynnościami samego Kościoła, który jest sakramentem jedności, mianowicie ludem świętym zebrany i zorganizowany pod przewodnictwem biskupów. Z tej racji należą one do całego Ciała Kościoła, które też ukazują i tworzą; poszczególnych zaś jego członków w różny sposób dotyczą, zależnie od przyjętych święceń, wykonywanych funkcji i aktualnego uczestnictwa” (kan. 837 § 1 KPK). Przygotowując liturgię, kapłan winien równocześnie uszanować wrażliwość osieroconych rodziców.

82. Jeśli rodzice mają pragnienie wygłoszenia mowy pożegnalnej lub proszą kapłana o odczytanie listu pożegnalnego, można to uczynić sprawując stację nad grobem dziecka. „Nie należy wprowadzać takiego zwyczaju w kościołach” (*Obrzędy pogrzebu*, nr 22f).

83. Nie wydaje się, aby podczas liturgii pogrzebu dziecka zasadne było zbieranie kolekty.

84. Liturgiczne pożegnanie zmarłego przed narodzeniem dziecka możliwe jest również bez obecności jego ciała z powodu uprzedniej dobrowolnej rezygnacji z rodzinnego pochówku bądź niemożności organizacji pogrzebu, także w przypadkach wynikłych ze względów medycznych (wiek ciąży, sytuacja kliniczna). Wówczas kapłan sprawuje Mszę Świętą z formularza na pogrzeb dziecka nieochrzczonego. Dla ważnych racji duszpasterskich, za zgodą ordynariusza, może

celebrować Eucharystię w domu rodzinnym dziecka (*Obrzędy pogrzebu*, nr 179). Godzi się odmówić po Komunii Świętej wraz z rodzicami akt zawierzenia zmarłego dziecka Bożemu Miłosierdziu dołączony do kompendium. Nie sprawuje się obrzędu ostatniego pożegnania, który „może odbyć się tylko w czasie pogrzebu, czyli w obecności ciała zmarłego” (*Obrzędy pogrzebu*, nr 10).

⁸⁵. Niedopuszczalne jest sprawowanie symbolicznego pogrzebu liturgicznego dziecka. Rodzice boleśnie przeżywając brak ciała, zwłaszcza na bardzo wczesnych etapach ciąży, niejednokrotnie proszą o symboliczny pochówek trumienki lub urny z ubrankami zakupionymi dla dziecka, testem ciążowym lub z dokumentacją medyczną zgromadzoną w czasie ciąży, potwierdzającą jego poczęcie i wczesny rozwój prenatalny. Z całą łagodnością i cierpliwością trzeba odwieść rodziców od tego zamiaru. Podobnie, jeśli w tkankach ciążowych uzyskanych w zabiegu łyżeczkowania lub przechwyconych w procesie poronienia nie stwierdzi się z całą pewnością obecności szczątków dziecka, nie można dokonywać ich pochówku. Należy jednak je pochować, jeśli zachodzi uzasadnione przekonanie, że tkanki dziecka są obecne w zgromadzonym materiale. W tym przypadku znajduje zastosowanie zasada *in dubio pro embryone*. Ostatecznie rozsądne będzie dokonanie rzetelnej oceny w badaniach laboratoryjnych. Duszpasterz winien bez szkodliwego pośpiechu zachować daleko idącą ostrożność i uzyskać pewność co do faktycznego braku szczątków dziecka, zanim finalnie odmówi pochówku zmienionego ciążowo endometrium (błony śluzowej macicy) i błon płodowych, zawsze zachęcając rodziców do celebracji Mszy Świętej pogrzebowej bez obecności zwłok lub szczątków dziecka. Rolą kapłana jest staranne wyjaśnienie rodzicom właściwego znaczenia obrzędów pogrzebowych, co wymaga niezwyklego taktu i delikatności. „Jeżeli na Mszy pogrzebowej nie ma ciała zmarłego, w nawie kościoła ustawia się symbol wyrażający wiarę w zmartwychwstanie, np. paschał otoczony lampkami lub kwiatami, albo figurę zmartwychwstałego Chrystusa. Nie stawia się nigdy katafalku z pustą trumną” (*Instrukcja liturgiczno-duszpasterska Episkopatu Polski o pogrzebie i modlitwach za zmarłych*, nr 11).

⁸⁶. Niektórzy rodzice decydują się na kremację zwłok lub szczątków dziecka. Jeśli nie jest ona podejmowana z motywów negujących wiarę chrześcijańską w zmartwychwstanie ciał zmarłych, Kościół nie sprzeciwia się tej praktyce, „jako że kremacja zwłok nie dotyka duszy i nie uniemożliwia boskiej wszechmocy wskrzeszenia ciała, a więc nie zawiera obiektywnego zaprzeczenia doktryny chrześcijańskiej na temat nieśmiertelności duszy i zmartwychwstania ciała” (*Instrukcja Ad resurgendum cum Christo*, nr 4). Należy pamiętać, że „obrzędy pogrzebowe

z Mszą Świętą i ostatnim pożegnaniem włącznie, w których uczestniczy rodzina, wspólnota parafialna, przyjaciele i znajomi, powinny być celebrowane przed kremacją ciała ludzkiego. Natomiast po spopieleniu zwłok sprawuje się obrzęd związany ze złożeniem urny w grobie. Obrzędy pogrzebowe z ostatnim pożegnaniem należy celebrować w kościele lub kaplicy cmentarnej bądź w pomieszczeniu krematorium według form podanych w księdze liturgicznej zawierającej *Obrzędy pogrzebu*. (...) Jeśli jednak przemawiają za tym szczególne racje duszpasterskie lub powody natury praktycznej, obrzędy pogrzebowe, podane w księdze liturgicznej, można sprawować nad samą urną. (...) Podczas obrzędu liturgicznego pogrzebu, po kremacji, urnę stawia się przed prezbiterium na stoliku nakrytym fioletowym kirem obok zapalonego paschału” (*List pasterski Episkopatu Polski o szacunku dla ciała zmarłego i obrzędach pogrzebu [w przypadku kremacji]*, nr 4).

^{87.} Udział małych dzieci w pogrzebie nienarodzonego rodzeństwa winno się starannie rozważyć, uwzględniając ich uwarunkowania osobowościowe, stadia rozwoju poznawczego i emocjonalnego, etapy kształtowania się pojęcia śmierci u kilkuletniego dziecka, a także sytuację rodzinną i okoliczności pochówku. Uznaje się, iż od drugiego – trzeciego roku życia dziecko powinno uczestniczyć w ceremonii pogrzebowej. Koniecznie należy przygotować je do pogrzebu, uprzednio wyjaśniając, jak będzie przebiegać pożegnanie, kto będzie w nim uczestniczył, co zobaczy, jakie treści zostaną mu przekazane. Sprawą istotnej wagi jest zapewnienie dziecku w trakcie liturgii towarzyszenie opiekuna, który całkowicie skoncentruje swoją uwagę na jego osobie: będzie odpowiadał na jego pytania, wyjaśniał poszczególne elementy ceremonii, czuwał na jego reakcjami emocjonalnymi i pozostawał z nim w bliskości fizycznej.

^{88.} Wybierając formę pogrzebu przewidującą tylko jedną stację, usilnie się zaleca, aby była ona sprawowana przy grobie dziecka. Nieobecność kapłana podczas składania zmarłego do grobu jest bowiem niezwykle bolesnym przeżyciem dla rodziny. Należy dołożyć wszelkich starań, aby towarzyszył on rodzinie w tym bardzo trudnym dla niej momencie. Równocześnie kapłan winien wyjaśnić uczestnikom tej formy pogrzebu, że sprawowane nad grobem dziecka obrzędy są pełnoprawną liturgią pogrzebu zmarłego, a w żadnym wypadku nie stanowią dawnej praktyki pokropku.

^{89.} „W przygotowaniu i urządzeniu obrzędów pogrzebowych niech kapłani z wielką delikatnością potraktują osobę każdego zmarłego i okoliczności jego śmierci oraz żałobę rodziny i potrzeby chrześcijańskiego życia. Niech również mają szczególny wzgląd na tych, którzy uczestniczą w pogrzebie i słuchają Ewan-

geli” (*Obrzędy pogrzebu*, nr 18). Ksiądz winien być zatem świadomy spoczywającej na nim odpowiedzialności za zdrowie psychiczne i duchowe osieroconych rodzin. Przez celebrowanie obrzędów pogrzebu dziecka bez należytej powagi i koniecznej empatii, z widoczną rutyną i znużeniem, w pośpiechu i z lekceważącym skracaniem liturgii do elementów stanowiących jedynie absolutne minimum może zadać rodzinie głębokie rany. „W trosce o najgłębiej pojęte duszpasterstwo rodzin nie można tolerować, iż «niektórzy bez ducha, bez uczucia, bez bojaźni Bożej, z pośpiechem trudnym do uwierzenia Mszę Świętą celebrują, jakby Chrystusa oczyma wiary nie widzieli»” (*Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie*, nr 87). Troska Kościoła o prawidłowe postawy duszpasterskie dotyczy wszystkich form i aspektów komunikacji kapłana z osieroconymi: rozmowy w kancelarii parafialnej, liturgii pogrzebu, wizyt duszpasterskich w domu, sakramentu pokuty i kierownictwa duchowego. Odpowiedzialne towarzyszenie rodzinie w najtrudniejszym z możliwych doświadczeń odejścia członka wspólnoty rodzinnej – śmierci dziecka, wymaga osobistej dojrzałości kapłana i pracy nad sobą. Dojrzałość ludzka „pozwole mu rozwinąć w sobie prawdziwy zmysł ojcostwa duchowego zarówno wobec kobiet, jak i mężczyzn we wspólnocie kościelnej” (*Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie*, nr 91). Jeżeli ksiądz obiektywnie uzna, że celebrowanie obrzędów pogrzebu dziecka i towarzyszenie osieroconej rodzinie przerasta jego siły i możliwości, winien w postawie uczciwości wobec samego siebie oraz dla dobra rodziny i Kościoła przekazać posługę duszpasterską innemu kapłanowi. Tym samym konieczne jest, aby proboszczowie, delegując wikariuszy do opieki duszpasterskiej nad rodziną pogrążoną w żałobie po śmierci dziecka, kierowali się zdrową oceną ich realnych możliwości oraz poziomem ludzkiej dojrzałości.

III. Sakrament pokuty i pojednania

⁹⁰. W odniesieniu do posługi kapłana w sakramencie pokuty i pojednania oraz w kierownictwie duchowym wiążące pozostaje to wszystko, co dotychczas powiedziano o towarzyszeniu osieroconym rodzicom, aktualnie doświadczającym śmierci dziecka w niepowodzeniu położniczym, jak również zmagającym się z niezamkniętą żałobą po utracie dziecka, do której doszło przed laty. Posługa pojednania i rozeznania duchowe ze względu na swą specyfikę domagają się zwrócenia uwagi na kilka istotnych aspektów towarzyszenia, nieobecnych w uprzednio wymienionych formach wsparcia duszpasterskiego lub ujawniających się w konfesjonale z jeszcze większą intensywnością. W sakramencie poku-

ty bowiem kapłan wraz z rodzicem dotykają doświadczenia grzechu, wzrastania w łasce, potrzeby duchowego uzdrowienia, którego warunkiem jest przebaczenie. Spowiednikowi zostaje odsłonięty stan duszy osieroconego rodzica, który często pozostaje nieznanym drugiemu współmałżonkowi.

⁹¹. Przeżywanie bólu somatycznego, duchowego i psychicznego po stracie prokreacyjnej jest silnie zindywidualizowane. Rodzice, doświadczający niepowodzeń położniczych, nie radzą sobie z rozdzierającym ich serca głębokim poczuciem winy i samoobwinianiem się o śmierć dziecka, niemających jednak obiektywnego uzasadnienia w stanie faktycznym. Kwestionują własne postawy rodzicielskie, podważają wartość swojego macierzyństwa i ojcostwa, negują zdolność do urodzenia zdrowego dziecka, a także zdadność do życia w małżeństwie. Przyczyny poronień samoistnych od strony medycznej są weryfikowane najczęściej dopiero po trzech stratach prokreacyjnych. Jeśli śmierć dziecka nie nastąpiła w wyniku anomalii genetycznych i immunologicznych, przeprowadzona diagnostyka w licznych przypadkach nie dostarcza rozstrzygających wniosków, które wskazałyby jednoznacznie na czynniki faktycznie mogące ją spowodować w danej sytuacji klinicznej. Nie posiadając przynajmniej wysoce prawdopodobnego i przekonującego uzasadnienia medycznego, rodzic naturalnie dąży do racjonalizacji zaistniałej sytuacji i kieruje podejrzenia o spowodowanie śmierci dziecka na siebie samego, względnie pod adresem małżonka lub lekarza. Rodzice, szczególnie matki, dopatrują się przyczyn śmierci dziecka w sposobie odżywiania, rzekomo niepotrzebnym wysiłku czy mało oszczędnym dla kobiety stylu życia. Te zachowania z okresu ciąży są po czasie subiektywnie oceniane przez matki jako niewłaściwe. Na własne wątpliwości rodzica nakłada się brak społecznego zrozumienia specyfiki niepowodzeń położniczych, w tym zwłaszcza poronień samoistnych na wczesnych etapach ciąży, jako w rzeczywistości niesprowokowanych przez małżonków okoliczności śmierci dzieci. Tym samym otoczenie nierzadko stawia rodzicom bolesne pytania, czy na pewno zachowali podstawowe zasady higieny ciąży, potęgując wątpliwości osieroconych co do prawidłowości podjętych przed stratą działań. I tak matki bezzasadnie przypisują sobie odpowiedzialność za śmierć dziecka wyłącznie z tego względu, że w krótkim czasie przed wystąpieniem poronienia wykonywały zwykłe obowiązki domowe i zawodowe. W przypadku śmierci dzieci już w zaawansowanej ciąży rodzice stoją przed dylematem uzyskania pewności sumienia, iż wykorzystali wszystkie im dostępne i możliwe środki ratowania ich życia. Sytuację komplikuje okoliczność, kiedy poczęcie nie było spodziewane oraz wzbudzało wewnętrzny i także często otwarcie wyrażony wobec współmałżonka sprzeciw, liczne wątpliwości i obawy o przyszłość.

Wówczas obiektywnie niezawinioną śmierć dziecka na różnych etapach rozwoju prenatalnego rodzice uznają za konsekwencje jego psychicznego i duchowego odrzucenia, które towarzyszyło im w przebiegu ciąży, a także jako przejaw kary Bożej za początkowo negatywną postawę wobec zmarłego.

92. Kapłan będzie musiał mierzyć się z możliwym poczuciem głębokiego osamotnienia rodzica, rozpamiętującego utratę dziecka, kiedy druga strona stanowczo dystansuje się od wspólnotowego przeżycia żałoby lub w ogóle uważa sprawę za zamkniętą i odmawia współmałżonkowi bezpiecznej przestrzeni wyrażania smutku i żalu. Brak oczekiwanego wsparcia ze strony małżonka może nałożyć się na społeczną kontestację żałoby w najbliższym otoczeniu. Głęboko przeżywający poronienie rodzic mierzy się wówczas ze stratą społecznie nieuznaną i jest niejako zmuszony do przeżywania żałoby ukrytej. W tej sytuacji spowiednik staje wobec rodzica jako jego jedyny powiernik. Małżonkowie będą prosić kapłana o wskazanie środków zaradczych niezbędnych do zażegnania ewentualnego konfliktu małżeńskiego, wynikającego z wzajemnego niezrozumienia zróżnicowanego płciowo sposobu przeżywania śmierci dziecka, z poczucia braku adekwatnego wsparcia ze strony współmałżonka, trudności komunikacyjnych i nierzadko także z nasilenia w okresie żałoby uprzednio nieprzepracowanych problemów relacyjnych.

93. Poronienie może generować poważne problemy małżonków w sferze współżycia seksualnego. Dla jednego z nich zbliżenia mogą okazać się istotnym elementem w procesie radzenia sobie ze stratą prokreacyjną, dlatego będzie on poszukiwał możliwe często sposobności do inicjacji kontaktu seksualnego. Dla drugiego natomiast mogą stanowić źródło frustracji, poczucia winy, niechęci do współmałżonka, trudnych emocji i uczuć związanych z próbami dystansowania się od intymnej relacji, co z kolei może rodzić poczucie odrzucenia i braku akceptacji u drugiej strony. Lęk przed kolejnymi stratami prokreacyjnymi może doprowadzić jednego z małżonków (albo obojga) do rezygnacji z dalszych planów rodzicielskich, zarzucenia metod naturalnego planowania rodziny i do stanowczego żądania od współmałżonka stosowania antykoncepcji, która nie jest przez niego akceptowana, budzi sprzeciw sumienia i rodzi obawy o możliwość prowadzenia życia sakramentalnego, zachowanie jedności małżeńskiej i uporządkowanie pożycia zgodnie z zasadami odpowiedzialnego rodzicielstwa. Istotne jest zatem wykazanie przez kapłana troski, aby małżonkowie z lęku przed kolejnymi niepowodzeniami położniczymi nie zrezygnowali z otwartej postawy na zrodzenie nowego potomstwa. Należy w tym aspekcie zachować jednak dale-

ko idącą ostrożność, by nie wskazywać poczęcia kolejnego dziecka, i to jeszcze w możliwie szybkim czasie, jako sposobu wyjścia z traumy po poronieniu. Dla dobra rodziców i potencjalnie mającego się narodzić dziecka, do jego poczęcia powinno dojść wówczas, kiedy rodzice zakończą przeżywanie żałoby po śmierci pierwszego dziecka. Powrót do pełni zdolności prokreacyjnych na poziomie fizjologicznym nie jest tożsamy z uzyskaniem odpowiedniej dyspozycji na płaszczyźnie duchowej i psychicznej. Fachową pomocą w aspekcie etycznej regulacji poczęć po stracie prokreacyjnej służą w parafialnych, dekanalnych i diecezjalnych poradniach życia rodzinnego profesjonalnie przygotowani doradcy życia rodzinnego.

⁹⁴. W niebywale trudnej emocjonalnie i duchowo sytuacji są małżonkowie doświadczający poronień nawracających, którzy w obliczu wysokiego prawdopodobieństwa śmierci kolejnego dziecka stawiają dramatyczne pytania: czy mają moralne prawo do podejmowania starań o jego poczęcie? Czy dla realizacji swoich potrzeb i planów rodzicielskich mogą narażać kolejne dziecko na ryzyko poronienia? Rodzice mogą weryfikować historię swojej rodziny poszukując w niej wydarzeń, które uzasadnią śmierć dziecka jako konsekwencję grzechu przodków. W tej sytuacji mogą prosić spowiednika o rozpowszechnioną wśród wiernych błędną praktykę tzw. spowiedzi furtkowej, by dzięki jej odbyciu znieść domniemane przekleństwa ciężące na rodzinie i przeciąć krępujące ją konsekwencje międzypokoleniowe grzechu przodków, a tym samym by uchronić się od dalszych niepowodzeń położniczych. Niektórzy rodzice żywią przeświadczenie, że za każdą przeprowadzoną w rodzinie aborcję i zapłodnienie pozaustrojowe lub stosowanie środków wczesnoporonnych Bóg odbiera dziecko przez poronienie samoistne. Takie przekonanie wiąże się z błędną koncepcją Boga wymierzającego karę śmierci dzieciom za grzechy przez nie niepopołnione, wbrew biblijnemu obrazowi Stwórcy miłującego życie i posłannictwu mesjańskiemu Chrystusa, który przez dzieło odkupienia zwyciężył śmierć i sam błogosławił dzieci, biorąc je w ramiona (por. Mk 10,13-16). Zindywidualizowany sposób doświadczania śmierci dziecka, wynikający z osobowości rodzica, uprzednio nabytych zranień oraz nierozwiązanych dotąd i wciąż narastających problemów małżeńskich i rodzinnych, może powodować różnorakie trudności duchowe. Nie sposób je tu wszystkie wymieniść, ale trzeba podkreślić, że będą one domagały się właściwej odpowiedzi kapłana jako duchowego przewodnika i wychowawcy w wierze. Żałobę rodziców należy zatem ujmować z perspektywy całego systemu rodzinnego i wspólnoty małżeńskiej. Problemy duchowe, emocjonalne i relacyjne są nie tylko bezpośrednio związane z okresem żałoby i w sposób

naturalny wypływają ze specyfikujących go doświadczeń o charakterze przejściowym, ale równie często wynikają z dotychczasowego uposażenia życiowego osieroconego rodzica, z historii jego małżeństwa i rodziny, które w szczególności sposób dochodzą do głosu w przeżywanej traumie po śmierci dziecka. Historia małżeństwa, historia rodziny generacyjnej, historia poniesionych strat, czyli wieloaspektowa historia życia osieroconego rodzica wraz z jego indywidualnymi cechami osobowościowymi i temperamentalnymi oraz siecią więzi społecznych i zależności interpersonalnych składają się na spektrum szczegółowych uwarunkowań ujawnianych przez niego reakcji i sposobów przeżywania niepowodzenia położniczego. Nieprzeżyta po poronieniu żałoba może powrócić w późniejszym czasie w postaci stanów emocjonalnych o zaostrzonym, destrukcyjnym przebiegu w sytuacjach zbliżonych do straty osoby bliskiej i różnego rodzaju kryzysach.

^{95.} Kontakt z osieroconym rodzicem kapłan nie powinien ograniczyć wyłącznie do jednej spowiedzi, ale jest zobowiązany podjąć trud towarzyszenia penitentowi na drodze stałego spowiednictwa i kierownictwa duchowego, jeśli rodzic o nie prosi. Warto zasugerować mu potrzebę posiadania stałego spowiednika, jeżeli dotychczas nie kształtował swojego życia duchowego i sakramentalnego, odwołując się do tego sposobu towarzyszenia, usilnie zalecanego przez mistrzów duchowości. Należy pozostawić wolność penitentowi w wyborze stałego spowiednika lub ojca duchownego. Rozwiązanie duchowych i moralnych problemów penitenta nie będzie raczej możliwe przez udzielenie pojedynczej nauki. Proces zdrowienia wymaga długotrwałych wysiłków i osiąga najistotniejszego dla całej sprawy problemu przebaczenia. Nerozsądne jest pozostawienie penitenta samemu sobie z zaleceniem przebaczenia odczuwanych krzywd, bez właściwego rozeznania, co ma faktycznie wybaczyć i komu. Udzielenie odpowiedzi na te pytania wymaga bowiem czasu. Rodzic wsparty łaską i pomocą spowiednika będzie stopniowo odkrywał, że potrzeba przebaczenia dotyczy małżonka, przez którego rodzic czuje się zraniony lub opuszczony; rodziny, która nie wiedząc o śmierci kolejnych dzieci w wyniku poronień samoistnych, oskarżała małżonków o hedonistyczny styl życia i niechęć do posiadania potomstwa lub swoją obojętnością na ból i cierpienie rodziców oraz częstą negacją pogrzebu dziecka zadała osieroconym głębokie rany. Dużym zaskoczeniem dla penitentów jest odkrycie prawdy, że w istocie muszą przebaczyć dziecku za to, że od nich odeszło. Najtrudniejszym jednak zadaniem jest przebaczenie przez rodzica sobie samemu za bezzasadnie przypisywaną sobie odpowiedzialność za śmierć dziecka, brak akceptacji faktu jego poczęcia lub za obiektywne zaniedbania, niewymierzone jednak celowo przeciwko zdrowiu dziecka. W towarzyszeniu duchowym

trafnie dobrana lektura duchowa może się okazać niezwykle owocna dla penitenta. Modlitwa psalmami pomaga rodzicom wypowiedzieć przed Bogiem swoje emocje, myśli i pragnienia, które trudno im samym zwerbalizować. Niewątpliwie rozwiązywanie wskazanych przykładowo trudności duchowych i dylematów moralnych penitentów, przeżywających żalobę po śmierci dziecka w stadium prenatalnym, wymaga dojrzałości samego spowiednika, dużego doświadczenia, autentycznego zaangażowania, ofiarnej dyspozycji, otwartości serca i postawy prawdziwej afirmacji rodzica.

*

**

⁹⁶. Podsumowując podjęte rozważania, należy stwierdzić, że Kościół dąży do wypracowania w posłudze duszpasterskiej nowego podejścia społecznego do dzieci umierających na skutek niepowodzeń położniczych i do ich osieroconych rodzin. Jak dotąd bowiem uwaga społeczna koncentrowała się przeważnie na rodzicach, częściej na matce niż ojcu, pozostawiając niejako na uboczu zmarłe dziecko i dostrzegając głównie terapeutyczny wymiar jego pogrzebu, jeżeli w ogóle rodziny decydowały się na indywidualny pochówek. Kościół natomiast promuje nowe, zrównoważone i systemowe podejście do niepowodzeń położniczych, które polega na zorientowaniu społecznej uwagi na dziecku wespół z rodzicami. Pozwoli ono zapewnić obojgu małżonkom, tak matce, jak i ojcu, adekwatne wsparcie duchowe, terapeutyczne i moralne przez możliwość liturgicznego pożegnania utraconego dziecka i przepracowania noszonej po nim żałoby zgodnie z chrześcijańską tradycją oplakiwania zmarłych. Samemu dziecku zagwarantuje ono rodzinny i liturgiczny pogrzeb, należny mu z racji posiadanej za życia godności osoby i wymogu petyzmu wobec ludzkich zwłok, a także zabezpieczy właściwe miejsce w relacjach rodzinnych i – szerzej ujmując – w relacjach społecznych, przysługujące mu w takim samym stopniu, jak innym członkom wspólnoty rodzinnej i parafialnej zmarłym już po narodzeniu. Nie sposób bowiem ograniczać niepowodzenia położniczego jedynie do cierpienia osieroconych rodziców z pominięciem troski o oddanie szacunku ciału dziecka martwo urodzonego. Podobnie nie można sprowadzać straty prokreacyjnej wyłącznie do pogrzebu dziecka bez właściwego wsparcia osieroconych małżonków i rodzin doświadczających dotkliwego kryzysu emocjonalnego, relacyjnego i duchowego. Nie należy zatem błędnie rozumianego dobrostanu psychicznego rodziców przeciwstawiać prawu dziecka do godnego pochówku, jak również umniejszać znaczenia potrzeb duchowych i psychicznych rodzin pogrążonych

w żałobie przez koncentrowanie się tylko na organizacji pogrzebu zmarłego, wprowadzając i w jednym, i w drugim przypadku swoisty antagonizm pomiędzy rodzicami i zmarłym dzieckiem. W istocie rodzice i dziecko wzajemnie siebie potrzebują: dziecko nie zostanie godnie pochowane i nie będzie obecne w pamięci rodziny bez wysiłku rodziców, z kolei małżonkowie do prawidłowego przebiegu procesu zdrowienia i zamknięcia żałoby potrzebują daru pożegnania ze zmarłym dzieckiem i kultywowania z nim duchowej więzi już w nowych warunkach życia małżeńskiego i rodzinnego. Wskazana obustronna relacja nie ma jednak znaczenia utylitarne, lecz jest w pełni doświadczeniem miłości, wyrażającej się we wzajemnym obdarowaniu sobą rodziców i dziecka. Konieczne jest zatem integralne podejście do dzieci zmarłych w niepowodzeniach położniczych i do oplakujących je rodzin, wzmacniające jedność i solidarność wszystkich członków wspólnoty rodzinnej i małżeńskiej, tak żywych, jak i zmarłych.

III.
Aneks

**Pogrzeb dziecka zmarłego bez chrztu
w okresie prenatalnym.**

Informator pastoralno-liturgiczny

1. Pogrzeb dziecka martwo urodzonego – vademecum dla rodziców

- 1.1. List do Rodziców.
- 1.2. Dwa warianty organizacji pogrzebu dziecka martwo urodzonego.
- 1.3. Karta zgonu – cały formularz.
- 1.4. Karta zgonu – część przeznaczona dla administracji cmentarza.
- 1.5. Przykładowy wniosek o sporządzenie karty zgonu i karty martwego urodzenia oraz wydanie zwłok lub szczątków dziecka martwo urodzonego dla celów pochówku (w przypadku identyfikacji płci przez badania genetyczne).
- 1.6. Przykładowy wniosek o sporządzenie karty zgonu i wydanie zwłok lub szczątków dziecka martwo urodzonego dla celów pochówku (w przypadku braku identyfikacji płci).
- 1.7. Karta martwego urodzenia – formularz.
- 1.8. Wniosek o zasiłek pogrzebowy – formularz.
- 1.9. Wniosek o zasiłek macierzyński – formularz.
- 1.10. Przykładowy wniosek o udzielenie urlopu macierzyńskiego.

1.1. List do Rodziców

Drodzy Rodzice,

śmierć dziecka w niepowodzeniu położniczym jest bolesnym wydarzeniem Waszego życia. Zmierzenie się z tym traumatycznym doświadczeniem jest dla Was poważnym wyzwaniem. Trudno odnaleźć słowa, które Was pocieszą i ukoją cierpienie Waszych serc.

Odejście dziecka rodzi w Was trudne emocje. Nie obawiajcie się ich wyrażać. Macie do nich prawo. Nie skrywajcie swoich uczuć. Utratę dziecka trzeba wypłakać. Bądźcie wrażliwi na swoje potrzeby. Pytajcie się wzajemnie o Wasze uczucia i oczekiwania. Miejcie świadomość odmiennego sposobu przeżywania przez Was śmierci dziecka, co wynika z naturalnego zróżnicowania płciowego psychiki kobiety i mężczyzny oraz z indywidualnych uwarunkowań osobowościowych. Szczególną potrzebą kobiety jest ekspresja uczuć i rozmowa. Mężczyzna woli przeżywać swój smutek na osobności, w ciszy i nie zawsze otwarcie uzewewnętrznia swoje emocje. W tej różnorodności tkwi Wasze piękno, które możecie ponownie odkryć. Odmiennosc Waszych reakcji nie oznacza, że którykolwiek z Was, rodziców, mniej przeżywa tę stratę, mniej ceni sobie rodzicielstwo, obdarza „gorszą” miłością dziecko, które odeszło. Nie jest to prawda. Każdy z Was jest pełnowartościowym rodzicem, troskliwą matką i czułym ojcem. Pragnęliście dla swojego dziecka wszystkiego, co najlepsze, dlatego z miłości obdarzyliście go darem życia – najcenniejszym darem. Otaczacie zmarłe dziecko rodzicielską miłością w sposób dla Was właściwy i wyjątkowy. W tym tkwi Wasze piękno!

Pożegnanie ze zmarłym dzieckiem jest niezwykle istotne. Oddanie szacunku ciału zmarłego przez godziwe złożenie jego szczątków lub zwłok do rodzinnego grobu pomoże Wam w przeżyciu żałoby. W świadomości społecznej funkcjonuje wiele fałszywych przekonań dotyczących pogrzebu dziecka zmarłego w niepowodzeniu położniczym. Niektóre osoby z Waszego środowiska mogą odradzać Wam pogrzeb, przekonując, że grób dziecka będzie potęgował Wasze cierpienie, nie pozwoli Wam zapomnieć o stracie i uwolnić się od przykrych przeżyć, przez co staniecie się rzekomo więźniami przeszłości. Są to błędne opinie. Nie można zapomnieć o zmarłym dziecku ani zastąpić go innym. Dziecko, które odeszło, było przez Was ukochane, jedyne i niepowtarzalne. Ono było owocem Waszej miłości i stało się już na zawsze członkiem Waszej rodziny. Zmarłe dziecko należy bowiem do wspólnoty rodzinnej i nie jest wrogiem Waszego dobrostanu psychicznego. Wręcz przeciwnie, oddanie szacunku jego ciału zapewni Wam wewnętrzny

pokój. Pogrzeb dziecka utraconego niezależnie od wyznawanego światopoglądu jest konieczny dla właściwego przepracowania żałoby. Pozostawiając ciało dziecka w szpitalu i próbując wypierać jego stratę jako zdarzenie niedokonane, wyrządzicie sobie krzywdę. Choć dzisiaj może się to wydawać dobrym i łatwym rozwiązaniem, to z biegiem czasu możecie doświadczać poczucia winy, przeżywać niepokój, co stało się z ciałem dziecka, czy zostało uszanowane. Pogrzeb utraconego dziecka jest zarazem prawem i powinnością moralną rodziców, obowiązkiem religijnym i chrześcijańskim uczynkiem miłosierdzia wobec zmarłego. Pochówek przynależy dziecku ze względu na posiadaną przez niego godność osobową w jego krótkim, prenatalnym życiu oraz z uwagi na petyzm wobec ludzkich zwłok. Obdarzyliście swoje dziecko najcenniejszym darem życia. Ofiarujcie mu również miejsce pamięci i szacunku, jakim jest grób. To będzie piękny gest miłości, bardzo ważny także dla Waszych starszych dzieci lub tych, które się narodzą w przyszłości. One również mają prawo do miejsca pamięci o zmarłym rodzeństwie. Niedopełnienie moralnej powinności pogrzebu może skutkować wyrzutami sumienia, zaburzeniami w zamknięciu okresu żałoby, a nawet wystąpieniem syndromu pustego grobu, czyli doświadczeniem poczucia żalu i winy z powodu niezłożenia do grobu ciała dziecka z szacunkiem należnym osobie ludzkiej.

Jeśli utraciliście dziecko w tygodniu ciąży, w którym jego płci nie można jeszcze określić bez badań genetycznych, dysponujecie dwoma wariantami organizacji pochówku. Pierwszy wymaga przeprowadzenia badań genetycznych. Dzięki identyfikacji płci będzie możliwe sporządzenie karty martwego urodzenia, karty zgonu i aktu urodzenia dziecka, który zastępuje akt zgonu dla dzieci martwo urodzonych (poronionych). Akt urodzenia dziecka uprawnia Was do otrzymania świadczeń z zakresu ubezpieczeń społecznych: zasiłku pogrzebowego, zasiłku macierzyńskiego i urlopu macierzyńskiego w wymiarze 56 dni. Jeśli matka nie przebywa na urlopie macierzyńskim, to może wówczas skorzystać z urlopu okolicznościowego z tytułu śmierci i pogrzebu dziecka w wymiarze dwóch dni. Urlop okolicznościowy przysługuje również ojcu. Drugi wariant organizacji pogrzebu dotyczy sytuacji, w której rodzice rezygnują z wykonania badań genetycznych. Tym samym płeć dziecka pozostanie nieustalona. W tym przypadku pogrzeb jest również możliwy. Koniecznie należy złożyć na oddziale w szpitalu wniosek o sporządzenie karty zgonu dla celów pochówku w części przeznaczonej dla administracji cmentarza. Otrzymacie wówczas kartę zgonu, która uprawnia Was do wyprawienia pogrzebu. W przypisach formularza karty zgonu została przedstawiona instrukcja jej wypełniania. Bez znajomości płci nie będzie jednak możliwe uzyskanie aktu urodzenia dziecka, dlatego nie otrzymacie żad-

nych świadczeń przysługujących z ubezpieczenia społecznego. Koszty pogrzebu będziecie musieli pokryć z własnych środków. Koniecznie poinformujcie personel medyczny o zamiarze wyprawienia pochówku zmarłego dziecka. Jeśli zdecydujecie się na wykonanie badań genetycznych, to możecie prosić personel szpitala o zabezpieczenie tkanek i przygotowanie próbki do laboratorium. Niestety sami musicie się zatroszczyć o ich przeprowadzenie w wybranym przez Was laboratorium genetycznym. Przekazane do badań tkanki do Was powrócą. Jest wiele laboratoriów, które wysyłają swoich kurierów do domu rodziców, by odebrać próbki do badań. Dzięki temu rodzice nie muszą podejmować trudu dotarcia do centrów analiz laboratoryjnych osobiście. Ten czas możecie przeznaczyć dla siebie i starszych dzieci. Po uzyskaniu wyniku badania kurier przywiezie dokumentację i próbki z powrotem do Waszego domu. Badania nie są refundowane przez NFZ, ale będziecie mogli włączyć je w koszty organizacji pogrzebu i uzyskać zwrot poniesionych w tym względzie wydatków z zasiłku pogrzebowego wypłacanego przez ZUS. Określenie płci Waszego dziecka jest niezmiernie istotne, dlatego naprawdę warto to uczynić. Znajomość płci i nadanie mu imienia sprawiają, że dzięki jednoznacznie określonej tożsamości osobowej jego obecność w relacjach rodzinnych i społecznych nabiera doświadczalnego charakteru.

Jest jeszcze jeden bardzo ważny motyw przynaglający do ustalenia płci dziecka. Gdyby ktokolwiek w Waszym środowisku podważał godność osobową zmarłego dziecka, twierdząc, że utraciliście tylko płód, a nie ukochane przez Was dziecko oraz że przypisywanie mu człowieczeństwa i statusu osobowego jest wyłącznie sprawą Waszego światopoglądu, a nie obiektywnym faktem medycznym i prawnym, to możecie wówczas przedstawić akt urodzenia jako urzędowy dokument potwierdzający śmierć dziecka, a nie płodu. Prawo przewiduje bowiem sporządzanie dla dzieci martwo urodzonych aktu urodzenia dziecka, a nie poronienia płodu. Tym samym Wasze dziecko jest przez państwo polskie traktowane jako osoba ludzka i zmarłe dziecko, a nie bezosobowy płód.

Jako wierzący katolicy możecie sprawować piękną liturgię pogrzebu dziecka nieochrzczonego. Nie jest to znana przed Soborem Watykańskim II praktyka pokropku. Obecnie obrzędy pogrzebu dziecka zmarłego bez chrztu są pełnoprawną liturgią pogrzebową zalecaną przez Kościół i uznawaną za obowiązek religijny i moralny rodziców, jeżeli zabezpieczono zwłoki lub szczątki. Przez celebrowanie liturgii zawierzycie swoje dziecko Bożemu Miłosierdziu, wyrazicie akt wiary w jego szczęśliwie życie wieczne i zmartwychwstanie ciała, otrzymacie duchowe pocieszenie i będzie mogli złożyć Bogu dziękczynienie za dar jego życia. Wasza piękna postawa rodzicielska ma wymiar ściśle apostołski. Dokonując liturgiczne-

go i rodzinnego pogrzebu Waszego dziecka, głoście orędzie o niezbywalnej i nie-naruszalnej godności osobowej człowieka od poczęcia oraz o powinności moralnej okazania szacunku jego ciału w przypadku śmierci w stadium prenatalnym. Waszego świadectwa miłości do utraconego dziecka bardzo potrzebuje wspólnota parafialna, dalsza rodzina, środowisko życia i personel medyczny. Duszpasterze przygotowują Was do liturgii pogrzebu. Możliwe są trzy formy jej sprawowania. Kościół zaleca wybór formy przewidującej celebrowanie Mszy Świętej pogrzebowej. Zawsze w tej sprawie możecie się skonsultować także z pracownikami referatu duszpasterstwa rodzin kurii diecezjalnej.

W niniejszym zbiorze odnajdziecie informacje o przysługujących Wam uprawnieniach, instruktaż dwóch wariantów organizacji pogrzebu dziecka oraz formularze dokumentów niezbędnych do pochówku i skorzystania z urlopów i świadczeń pieniężnych przysługujących rodzicom na podstawie ubezpieczenia społecznego.

Drodzy Rodzice, Wasze dziecko odchodzi do Boga, ale pozostaje z Wami w duchowej relacji. Żałoba jest bardzo ważnym okresem przejściowym. Potrzeba ją przeżyć w całej pełni i dynamizmie trudnych reakcji emocjonalnych, które jej towarzyszą. One nie umniejszą niczego z Waszej szlachetnej dyspozycji moralnej, lecz mają charakter oczyszczający i fundamentalny dla procesu zdrowienia. Dzięki żałobie na nowo nauczycie się żyć z doświadczeniem śmierci Waszego dziecka. Jej zamknięcie nie oznacza zerwania więzi ze zmarłym dzieckiem, ale dopełnienie smutku po jego odejściu i otwarcie się na jego obecne życie w wieczności – jak wierzymy – zanurzone w Bogu. Jest to zatem przejście od bolesnego doświadczenia śmierci, które powoli staje się dopełnionym wydarzeniem z historii Waszej rodziny, do radosnego przeżywania nadziei zbawienia dla dzieci zmarłych bez chrztu, której znakiem i zapowiedzą będzie grób Waszego dziecka. Nie ustawajcie w tej nadziei!

Duszpasterze

1.2. Dwa warianty organizacji pogrzebu dziecka martwo urodzonego

Pogrzeb dziecka martwo urodzonego	
W dokumentacji koniecznej do wyprawienia pogrzebu i w aktach stanu cywilnego poronienie samoistne traktowane jest jako martwe urodzenie.	
Gdy płeć dziecka jest stwierdzona na oddziale bądź ustalona w badaniu genetycznym:	Gdy płeć dziecka nie może zostać stwierdzona na oddziale i rodzice odstępują od jej ustalenia w badaniu genetycznym:
<u>Potwierdzenie diagnozy śmierci dziecka:</u> • powtórzenie badania ultrasonograficznego.	<u>Potwierdzenie diagnozy śmierci dziecka:</u> • powtórzenie badania ultrasonograficznego.
<u>Zlecenie badań genetycznych:</u> • badanie jest zlecane w przypadku braku możliwości ustalenia płci na podstawie oględzin zwłok lub szczątków dziecka na oddziale szpitalnym, • rodzice proszą personel medyczny oddziału szpitala o zabezpieczenie próbek do badań, • rodzice zlecają wykonanie badania w jednostce laboratoryjnej przez siebie wybranej, • rodzice najczęściej sami przekazują próbki do laboratorium, • badanie nie jest refundowane przez NFZ, • koszty badania ponoszą bezpośrednio rodzice, jednak można je wliczyć do kosztów pogrzebu kompensowanych z zasiłku pogrzebowego.	<u>Rodzice nie przeprowadzają genetycznej identyfikacji płci.</u>
<u>Osoby uprawnione do organizacji pogrzebu:</u> • najbliższa rodzina m.in.: krewni wstępni, krewni boczni do 4 stopnia pokrewieństwa, • każda osoba, która się do tego dobrowolnie zobowiąże.	<u>Osoby uprawnione do organizacji pogrzebu:</u> • najbliższa rodzina m.in.: krewni wstępni, krewni boczni do 4 stopnia pokrewieństwa, • każda osoba, która się do tego dobrowolnie zobowiąże.
<u>Rejestracja martwego urodzenia</u> w Urzędzie Stanu Cywilnego jest obowiązkowa .	<u>Rejestracja martwego urodzenia</u> w Urzędzie Stanu Cywilnego nie jest wymagana .

<p><u>Świadczenia wynikające z ubezpieczenia społecznego:</u></p> <ul style="list-style-type: none"> • zasiłek macierzyński, • urlop macierzyński: 8 tygodni po porodzie, nie krócej jednak niż przez okres 7 dni od dnia śmierci dziecka, • zasiłek pogrzebowy, • urlop okolicznościowy z tytułu śmierci i pogrzebu dziecka (dwa dni) – przysługuje obojgu rodzicom, jednak matce, jeśli nie przebywa ona na urlopie macierzyńskim. 	<p><u>Świadczenia wynikające z ubezpieczenia społecznego:</u></p> <ul style="list-style-type: none"> • rodzice nie otrzymują żadnych świadczeń, • koszty pogrzebu rodzice ponoszą we własnym zakresie.
<p><u>Wymagane dokumenty:</u></p> <ul style="list-style-type: none"> • karta zgonu, • karta martwego urodzenia, • akt urodzenia dziecka z adnotacją o martwym urodzeniu. <p>Kartę martwego urodzenia i kartę zgonu szpital sporządza z urzędu.</p>	<p><u>Wymagane dokumenty:</u></p> <ul style="list-style-type: none"> • karta zgonu (wypełniona w części przeznaczonej dla administracji cmentarza), • nie sporządza się karty martwego urodzenia, • nie sporządza się aktu urodzenia dziecka z adnotacją o martwych urodzeniu. <p>Rodzice są zobowiązani do złożenia wniosku o wydanie karty zgonu w celu przeprowadzenia pochówku.</p>
<p><u>Lekarze uprawnieni do wydania karty zgonu i karty martwego urodzenia (zależnie od miejsca uzyskania świadczeń medycznych):</u></p> <ul style="list-style-type: none"> • lekarz oddziału szpitalnego, • lekarz pogotowia ratunkowego, • lekarz podstawowej opieki zdrowotnej, • lekarz, który w ciągu ostatnich 30 dni udzielał ciężarnej świadczeń medycznych. 	<p><u>Lekarze uprawnieni do wydania karty zgonu (zależnie od miejsca uzyskania świadczeń medycznych):</u></p> <ul style="list-style-type: none"> • lekarz oddziału szpitalnego, • lekarz pogotowia ratunkowego, • lekarz podstawowej opieki zdrowotnej, • lekarz, który w ciągu ostatnich 30 dni udzielał ciężarnej świadczeń medycznych.
<p><u>Etapy organizacji pogrzebu:</u></p> <p>1. Szpital:</p> <ul style="list-style-type: none"> • złożenie wniosku o sporządzenie karty zgonu, karty martwego urodzenia i wydanie zwłok dziecka; • uzyskanie karty martwego urodzenia; • uzyskanie kompletnej karty zgonu w częściach przeznaczonych do rejestracji zgonu i dla administracji cmentarza, • karta martwego urodzenia winna zostać przekazana do USC w terminie jednego dnia od dnia jej sporządzenia. 	<p><u>Etapy organizacji pogrzebu:</u></p> <p>1. Szpital:</p> <ul style="list-style-type: none"> • złożenie wniosku o sporządzenie karty zgonu i wydanie zwłok dziecka, • uzyskanie zwolnienia poszpitalnego dla rodzącej matki, • uzyskanie karty zgonu dla celów pochówku (w części przeznaczonej dla administracji cmentarza). <p>2. Wybór firmy pogrzebowej.</p> <p>3. Odebranie ciała dziecka ze szpitalnego prosectorium przez firmę pogrzebową.</p>

<p>2. Urząd Stanu Cywilnego:</p> <ul style="list-style-type: none"> • dokonanie pisemnego zgłoszenia urodzenia dziecka w formie protokołu w terminie trzech dni od dnia sporządzenia karty martwego urodzenia, • sporządzenie aktu urodzenia dziecka z adnotacją „dziecko martwo urodzone” na podstawie protokołu zgłoszenia i karty martwego urodzenia, • uzyskanie potwierdzenia rejestracji martwego urodzenia na karcie zgonu w części przeznaczonej dla administracji cmentarza (nie jest wymagane). <p>3. Wybór firmy pogrzebowej.</p> <p>4. Odebranie ciała dziecka ze szpitalnego prosektorium przez firmę pogrzebową.</p> <p>5. Administracja cmentarza:</p> <ul style="list-style-type: none"> • przedstawienie aktu urodzenia dziecka i karty zgonu – część przeznaczona dla administracji cmentarza, • ustalenie daty pogrzebu i miejsca złożenia zwłok. <p>6. Kancelaria kościoła parafialnego lub rektoralnego cmentarza:</p> <ul style="list-style-type: none"> • przedstawienie aktu urodzenia dziecka, • ustalenie daty i formy pogrzebu. <p>7. Przygotowanie ciała dziecka do pogrzebu</p> <p>8. Liturgia pogrzebowa.</p> <p>9. Złożenie wniosku w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych o wypłatę zasiłku pogrzebowego:</p> <ul style="list-style-type: none"> • uprawnienie do zasiłku przysługuje przez okres 12 miesięcy od śmierci zmarłego, • termin wypłaty zasiłku od złożenia wniosku nie powinien przekroczyć 30 dni, • do formularza wniosku – druk ZUS Z 12 należy dołączyć: – skrócony odpis aktu urodzenia dziecka, 	<p>4. Kancelaria kościoła parafialnego lub rektoralnego cmentarza:</p> <ul style="list-style-type: none"> • przedstawienie karty zgonu dziecka, • ustalenie daty i formy pogrzebu. <p>5. Administracja cmentarza:</p> <ul style="list-style-type: none"> • przedstawienie karty zgonu dziecka, • ustalenie daty pogrzebu i miejsca złożenia zwłok. <p>6. Przygotowanie ciała dziecka do pogrzebu.</p> <p>7. Liturgia pogrzebowa.</p>
---	--

<p>– dokumenty stwierdzające stosunek pokrewieństwa wnioskodawcy ze zmarłym,</p> <p>– dokumentację kosztów pogrzeby (zalicza się do nich również koszty badania genetycznego),</p> <p>– zaświadczenie płatnika składek wnioskodawcy o podleganiu ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z tytułu wykonania umowy o pracę lub umowy zlecenia (nie dotyczy emerytów i rencistów).</p> <p>10. Złożenie wniosku w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych o wypłatę zasiłku macierzyńskiego:</p> <ul style="list-style-type: none"> • do wniosku należy dołączyć skrócony odpis aktu urodzenia dziecka; • zasiłek przysługuje osobom objętym ubezpieczeniem chorobowym i pozostającym na urlopie wychowawczym; • świadczenie nie przysługuje matkom przebywającym na urlopie bezpłatnym; • zasiłek jest wypłacany w ciągu trwania urlopu macierzyńskiego. <p>11. Złożenie wniosku o udzielenie urlopu macierzyńskiego w zakładzie pracy matki:</p> <ul style="list-style-type: none"> • do wniosku należy dołączyć odpis aktu urodzenia dziecka. 	
<p><u>Liturgia pogrzebowa:</u></p> <ul style="list-style-type: none"> ♦ pierwsza forma – trzy stacje: w domu, kościele i przy grobie; ♦ druga forma – dwie stacje: w kaplicy cmentarnej lub domu przedpogrzebowym oraz przy grobie; ♦ trzecia forma – jedna stacja: w kaplicy cmentarnej, kościele, domu przedpogrzebowym, domu rodzinnym albo nad grobem; ♦ jeżeli przewiduje się stację w kaplicy lub kościele, to celebrować się Mszę pogrzebową dziecka zmarłego bez chrztu lub Liturgię słowa wraz z obrzędem ostatniego pożegnania; ♦ Mszę pogrzebową można sprawować w innym czasie bez obecności ciała dziecka; ♦ dla ważnych racji duszpasterskich za zgodą ordynariusza Mszę pogrzebową można celebrować w domu rodzinnym dziecka. 	

Katolicki pogrzeb dziecka zmarłego bez chrztu nie jest znaną przez Soborem
Watykańskim II praktyką pokropku, lecz liturgią pogrzebową.

„Konferencja Episkopatu Polski zezwala na katolicki pogrzeb dzieci, które zmarły przed chrztem, jeżeli rodzice pragnęli je ochrzcić. Przy tych pogrzebach należy używać tekstów przewidzianych na pogrzeb dzieci nieochrzczonych. Aby w umysłach wiernych nie zacierala się nauka o konieczności chrztu, należy ją przypominać w katechizacji dzieci i dorosłych”
(*Obrzędy pogrzebu*, nr 22e).

Na podstawie: P. Guzdek, *Rozpoznaj swoje dziecko we mnie... Rzecz o poronieniu samoistnym dziecka i jego pogrzebie*, Wydawnictwo Scriptum, Kraków 2017, s. 474–476.

**1.3. Karta zgonu
- cały formularz**

Załącznik do rozporządzenia Ministra Zdrowia
z dnia 11 lutego 2015 r. (poz. ...)Wzór
Karta zgonu

Nazwa podmiotu wykonującego działalność leczniczą*	Część przeznaczona do zarejestrowania zgonu	Karta dotyczy osoby zmarłej**	
		1	dziecka do roku
		2	innej osoby

1. Nazwisko osoby zmarłej2. Nazwisko rodowe osoby zmarłej3. Imię (imiona) osoby zmarłej4. Nr PESEL osoby zmarłej5. Rodzaj i nr dokumentu stwierdzającego tożsamość osoby zmarłej***6. Data i godzina zgonu**** rok [][] dzień [][] m-c [][] godz. [][] min [][]albo data i godzina znalezienia zwłok**** rok [][] dzień [][] m-c [][] godz. [][] min [][]7. Data urodzenia osoby zmarłej**** rok [][] dzień [][] m-c [][] godz. [][] min [][]

w poz. 7 godz. i min oraz poz. 10–15 wypełniać tylko dla dziecka w wieku do roku

8. Płeć osoby zmarłej**10. Dziecko pochodziło z porodu**9. Miejsce zgonu osoby zmarłej**11. Które dziecko z kolejno urodzonych przez matkę****12. Ciężar dziecka przy urodzeniu w gramach****13. Długość dziecka przy urodzeniu w centymetrach****14. Okres trwania ciąży w tygodniach****15. Punkty w skali Apgar****16. Miejsce urodzenia osoby zmarłej17. Miejsce zgonu albo miejsce znalezienia zwłok (miejscowość)

18. Informacje o przyczynach zgonu, osobie i sposobie stwierdzenia przyczyny zgonu

1) przyczyna zgonu bezpośrednia – opis słowny wraz z kodem ICD-10

.....	w tym przybliżony odstęp między wystąpieniem przyczyny a zgonem (lata, miesiące, godziny)
.....	

2) przyczyna zgonu wtórna albo w przypadku zgonu w wyniku urazu lub zatrucia – opis słowny wraz z kodem ICD-10

.....	w tym przybliżony odstęp między wystąpieniem przyczyny a zgonem (lata, miesiące, godziny)
-------------------------	---

3) przyczyna zgonu wyjściowa (pierwotna) albo zewnętrzna przyczyna urazu lub zatrucia – opis słowny wraz z kodem ICD-10

.....	w tym przybliżony odstęp między wystąpieniem przyczyny a zgonem (lata, miesiące, godziny)
-------------------------	---

4) inne istotne okoliczności przyczyniające się do zgonu, ale niezwiązane z chorobą ani stanem ją powodującym wraz z kodem ICD-10

.....

18a. Przyczyna zgonu: zgon z powodu choroby zakaźnej, o której mowa w art. 9 ust. 3 ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych **

1	tak
2	nie

18b. Informacje o osobie stwierdzającej przyczynę zgonu

.....

18c. Czy była przeprowadzona sekcja zwłok lub inne badania post mortem? **

1	tak
2	nie

18d. Czy przyczyna zgonu podana powyżej uwzględnia wyniki sekcji zwłok? **

1	tak
2	nie

.....
imię (imiona) i nazwisko osoby sporządzającej
kartę zgonu oraz jej podpis

rok [] [] [] [] dzień [] [] m-c [] []

Zarejestrowanie zgonu/zgłoszenie zgonu¹⁾

Nazwa urzędu stanu cywilnego

19. Wykształcenie osoby zmarłej **

1	wyższe	5	gimnazjalne
2	policealne	6	podstawowe
3	średnie	7	niepełne podstawowe
4	zasadnicze zawodowe	8	nieustalone

20. Miejsce zamieszkania osoby zmarłej

nazwa	województwa
	gminy
	miejsowości

20a. Okres przebywania osoby zmarłej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na obszarze gminy

Oznaczenie aktu zgonu

rok [] [] [] [] dzień [] [] m-c [] []

.....
podpis kierownika urzędu stanu cywilnego

¹⁾ Nie jest wymagane w przypadku dziecka martwo urodzonego.

Część przeznaczona dla administracji cmentarza²⁾
--

1. Nazwisko osoby zmarłej									
2. Nazwisko rodowe osoby zmarłej									
3. Imię (imiona) osoby zmarłej									
4. Data zgonu**** rok [][][][] dzień [][] m-c [][]									
5. Miejsce zgonu (miejscowość)								
6. Data urodzenia osoby zmarłej**** rok [][][][] dzień [][] m-c [][]									
7. Miejsce urodzenia osoby zmarłej								
8. Imiona i nazwiska rodziców osoby zmarłej	<table border="1" style="width: 100%; border-collapse: collapse;"> <tr><td style="width: 50%; height: 20px;"></td><td style="width: 50%;"></td></tr> <tr><td style="height: 20px;"></td><td></td></tr> <tr><td style="height: 20px;"></td><td></td></tr> <tr><td style="height: 20px;"></td><td></td></tr> </table>								
9. Stan cywilny osoby zmarłej**	<table border="1" style="width: 100%; border-collapse: collapse;"> <tr> <td style="width: 50%; padding: 2px;">1 kawaler</td> <td style="width: 50%; padding: 2px;">2 panna</td> </tr> <tr> <td style="padding: 2px;">3 żonaty</td> <td style="padding: 2px;">4 zamężna</td> </tr> <tr> <td style="padding: 2px;">5 rozwiedziony</td> <td style="padding: 2px;">6 rozwiedziona</td> </tr> <tr> <td style="padding: 2px;">7 wdowiec</td> <td style="padding: 2px;">8 wdowa</td> </tr> </table>	1 kawaler	2 panna	3 żonaty	4 zamężna	5 rozwiedziony	6 rozwiedziona	7 wdowiec	8 wdowa
1 kawaler	2 panna								
3 żonaty	4 zamężna								
5 rozwiedziony	6 rozwiedziona								
7 wdowiec	8 wdowa								
10. Czy zgon nastąpił w wyniku choroby zakaźnej, o której mowa w art. 9 ust. 3 ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych? **	<table border="1" style="border-collapse: collapse;"> <tr> <td style="width: 20px; text-align: center;">1</td> <td style="padding-left: 5px;">tak</td> </tr> <tr> <td style="text-align: center;">2</td> <td style="padding-left: 5px;">nie</td> </tr> </table>	1	tak	2	nie				
1	tak								
2	nie								
11. Zarejestrowanie zgonu/zgłoszenie zgonu**									
a. Zgon został zarejestrowany ³⁾									
b. Zgon został zgłoszony									

.....
podpis kierownika urzędu stanu cywilnego/osoby sporządzającej kartę zgonu**

rok [][][][] dzień [][] m-c [][]

* Jeżeli dotyczy.

** Właściwe zaznaczyć.

*** W przypadku braku numeru PESEL wpisać rodzaj i nr dokumentu stwierdzającego tożsamość.

**** Wpisać cyframi arabskimi.

²⁾ W przypadku dziecka martwo urodzonego nie wypełnia się rubryk 1–5 oraz 9–11. Rubryki 6–8 wypełnia osoba sporządzająca kartę zgonu.

³⁾ W przypadku zarejestrowania zgonu podaje się oznaczenie aktu zgonu i datę sporządzenia tego aktu.

1.4. Karta zgonu
- część przeznaczona dla administracji cmentarza

**1.5. Przykładowy wniosek o sporządzenie karty zgonu
i karty martwego urodzenia oraz wydanie zwłok lub
szczątków dziecka martwo urodzonego dla celów pochówku
(w przypadku identyfikacji płci przez badania genetyczne)**

miejsowość i data

Imię i nazwisko
(adres i dane korespondencyjne)

Sz. P.
Dyrektor Szpitala.....
(adres)

**Wniosek o sporządzenie karty zgonu i karty martwego urodzenia
oraz wydanie zwłok / szczątków dziecka martwo urodzonego
dla celów pochówku**

Działając na podstawie art. 10 ust. 1 i art. 11 ust. 5a Ustawy z dnia 31 stycznia 1959 roku o cmentarzach i chowaniu zmarłych (Dz.U. 1959 nr 11 poz. 62), art. 54 par. 3 Ustawy z dnia 28 listopada 2014 r. Prawo o aktach stanu cywilnego (Dz.U. 2014 poz. 1741), par. 1 Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 21 grudnia 2006 roku zmieniającego rozporządzenie w sprawie postępowania ze zwłokami i szczątkami ludzkimi (Dz.U. 2007 nr 1 poz. 10), wnoszę o sporządzenie karty zgonu i karty martwego urodzenia oraz wydanie zwłok/szczątków mojego dziecka martwo urodzonego w szpitalu..... w dniu..... dla celów pochówku. Zobowiązuję się do przeprowadzenia badań genetycznych dla uzyskania identyfikacji płci dziecka i wydania przez szpital dokumentacji niezbędnej do organizacji pogrzebu. Tym samym wnoszę o właściwe zabezpieczenie i przygotowanie tkanek do badania genetycznego.

Z poważaniem

**1.6. Przykładowy wniosek o sporządzenie karty zgonu
i wydanie zwłok lub szczątków dziecka martwo urodzonego
dla celów pochówku (w przypadku braku identyfikacji płci)**

miejsowość i data

Imię i nazwisko
(adres i dane korespondencyjne)

Sz. P.
Dyrektor Szpitala.....
(adres)

**Wniosek o sporządzenie karty zgonu i wydanie zwłok/szczałków
dziecka martwo urodzonego dla celów pochówku**

Działając na podstawie art. 1 ust. 2 Ustawy z dnia 26 maja 2011 roku o zmianie ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych (Dz.U. 2011 nr 144 poz. 853), art. 10 ust. 1 i art. 11 ust. 5a Ustawy z dnia 31 stycznia 1959 roku o cmentarzach i chowaniu zmarłych (Dz.U. 1959 nr 11 poz. 62), art. 54 par. 3 Ustawy z dnia 28 listopada 2014 r. Prawo o aktach stanu cywilnego (Dz.U. 2014 poz. 1741), par. 1 Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 21 grudnia 2006 roku zmieniającego rozporządzenie w sprawie postępowania ze zwłokami i szczątkami ludzkimi (Dz.U. 2007 nr 1 poz. 10), wnoszę o bezzwłoczne wydanie zwłok/szczałków i sporządzenie karty zgonu w celu sprawienia pochówku mojego dziecka martwo urodzonego w szpitalu..... w dniu.....

Z poważaniem

**1.7. Karta martwego urodzenia
- formularz**

Nazwa podmiotu
wykonującego działalność leczniczą

.....

Karta martwego urodzenia

I. Dane matki dziecka:

1. Nazwisko
2. Imię (imiona)
3. Nazwisko rodowe
4. Data urodzenia (dd-mm-rrrr):
5. Miejsce urodzenia:
6. Numer PESEL¹⁾:

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

II. Miejsce, data i godzina urodzenia dziecka:

D	D	M	M	R	R	R	R
---	---	---	---	---	---	---	---

G	G	M	M
---	---	---	---

w

.....
.....

III. Płeć dziecka: męska żeńska

IV. Czas zgonu:

1. Przed porodem:
2. W czasie porodu:
3. Nie ustalono:

V. Przyczyna zgonu, jeżeli została stwierdzona:

.....

VI. Informacje o stanie zdrowia dziecka²⁾:

1. Długość cm
2. Ciężar ciała g

VII. Informacje o ciąży i porodzie:

1. Okres trwania ciąży: ukończonych tygodni

¹⁾ Numer PESEL wpisuje się, jeżeli został nadany.

²⁾ Jeżeli są możliwe do określenia.

2. Poród: pojedynczy mnogi

3. Miejsce porodu: szpital dom inne miejsce

VIII. Dane o poprzednich ciążach i porodach matki dziecka:

1. Liczba dzieci urodzonych przez matkę (bez aktualnego urodzenia), w tym:

żywo urodzonych

martwo urodzonych

2. Data poprzedniego porodu (dd-mm-rrrr):

3. Poprzednie urodzenie: żywe martwe

IX. Miejsce zamieszkania rodziców dziecka³⁾:

1. Miejsce zamieszkania matki

(powiat; miasto-dzielnica, gmina)

(województwo)

2. Miejsce zamieszkania ojca

(powiat; miasto-dzielnica, gmina)

(województwo)

3. Okres przebywania rodziców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na obszarze danej gminy³⁾:

Matka: na stałe czasowo poniżej roku czasowo poniżej roku z zamiarem przebywania

co najmniej rok rok i więcej

Ojciec: na stałe czasowo poniżej roku czasowo poniżej roku z zamiarem przebywania

co najmniej rok rok i więcej

X. Wykształcenie rodziców:

Matka: niepełne podstawowe podstawowe gimnazjalne zasadnicze zawodowe

zasadnicze branżowe średnie branżowe średnie policealne wyższe

brak danych

Ojciec: niepełne podstawowe podstawowe gimnazjalne zasadnicze zawodowe

zasadnicze branżowe średnie branżowe średnie policealne wyższe

brak danych

.....
miejscowość i data

.....
podpis osoby upoważnionej

³⁾ Jeżeli jest znane(-ny).

**1.8. Wniosek o zasiłek pogrzebowy
- formularz**

**WNIOSEK
O ZASIŁEK POGRZEBOWY****Instrukcja wypełniania**

Wypełnij ten wniosek, jeżeli starasz się o zasiłek pogrzebowy.

1. Wypełnij WIELKIMI LITERAMI
2. Pola wyboru zaznacz znakiem **X**
3. Wypełnij kolorem czarnym lub niebieskim (nie ołówkiem)
4. Zanim wypełnisz wniosek, zapoznaj się z dołączoną do niego Informacją

Dane osoby zmarłej

PESEL

Rodzaj, seria i numer dokumentu
potwierdzającego tożsamość

Jeśli osoba zmarła nie miała numeru PESEL, podaj serię i numer jej innego dokumentu

Imię

Nazwisko

Osoba zmarła do dnia śmierci:

Pobierała świadczenia z ZUS

TAK

NIE

Była objęta ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi

TAK

NIE

Podaj tytuł ubezpieczeń (np. pracownik, zleceniobiorca) oraz nazwę i adres płatnika składek

Osoba zmarła była członkiem mojej rodziny

TAK

NIE

Jeżeli TAK, podaj stopień pokrewieństwa lub powinowactwa osoby zmarłej w stosunku do Ciebie

Z-12**Dane wnioskodawcy – osoby fizycznej**

PESEL	<input type="text"/>
Rodzaj, seria i numer dokumentu potwierdzającego tożsamość	<input type="text"/>
	<small>Jeśli nie masz numeru PESEL, podaj serię i numer innego dokumentu</small>
Imię	<input type="text"/>
Nazwisko	<input type="text"/>

Adres zamieszkania

Ulica	<input type="text"/>		
Numer domu	<input type="text"/>	Numer lokalu	<input type="text"/>
Kod pocztowy	<input type="text"/>	Miejscowość	<input type="text"/>
Nazwa państwa	<input type="text"/>		
	<small>Podaj, jeśli Twój adres jest inny niż polski</small>		
Numer telefonu	<input type="text"/>		
	<small>Podaj numer telefonu – to ułatwi nam kontakt w Twojej sprawie</small>		

Adres do korespondencji

Podaj, jeśli chcesz otrzymywać korespondencję na adres inny niż adres zamieszkania

Ulica	<input type="text"/>		
Numer domu	<input type="text"/>	Numer lokalu	<input type="text"/>
Kod pocztowy	<input type="text"/>	Miejscowość	<input type="text"/>
Nazwa państwa	<input type="text"/>		
	<small>Podaj, jeśli Twój adres jest inny niż polski</small>		

Z-12

Wypełnij, jeżeli osoba zmarła nie pobierała świadczeń z ZUS albo nie była objęta ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi:

Pobieram świadczenia z ZUS

TAK

NIE

Jestem objęty ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi

TAK

NIE

Podaj tytuł ubezpieczeń (np. pracownik, zleceniobiorca), nazwę i adres płatnika składek

Dane wnioskodawcy – innego podmiotu

NIP

REGON

Jeśli nie podałeś NIP, podaj numer REGON

Nazwa albo imię i nazwisko

Ulica

Numer domu

Numer lokalu

Kod pocztowy

Miejscowość

Nazwa państwa

Podaj, jeśli Twój adres jest inny niż polski

Numer telefonu

Podaj numer telefonu – to ułatwi nam kontakt w Twojej sprawie

Oświadczam, że:

Pokryłem koszty pogrzebu

w całości

w części

Zasiłek pogrzebowy

został

nie został wypłacony z innego tytułu

Z-12**Proszę o wypłatę zasiłku pogrzebowego:** na rachunek bankowy

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

 na podany we wniosku adres
 zamieszkania do korespondencji
ZałącznikiZałączam dokumentów

Jako osoba występująca z wnioskiem o zasiłek pogrzebowy jestem świadomy okoliczności, że zasiłek przysługuje osobom lub podmiotom, które pokryły koszty pogrzebu. W razie gdy po otrzymaniu zasiłku pogrzebowego, z wnioskiem o zasiłek pogrzebowy po tym samym zmarłym wystąpi inna osoba lub podmiot, który pokrył w części koszty pogrzebu, należny mi zasiłek pogrzebowy będzie ustalony proporcjonalnie do poniesionych kosztów pogrzebu. Różnica między kwotą zasiłku pobranego przeze mnie a kwotą należną będzie stanowiła świadczenie nienależnie pobrane w rozumieniu art. 138 ust. 2 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, które będę obowiązany zwrócić.

Data

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

dd/mm/rrrr

Czytelny podpis

Informacje, o których mowa w art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO), są dostępne w centrali lub terenowych jednostkach organizacyjnych ZUS oraz na stronie internetowej ZUS pod adresem: <http://bip.zus.pl/rodo/rodo-klauzule-informacyjne>

INFORMACJA do wniosku o zasiłek pogrzebowy

Wypełnij ten wniosek, jeśli ubiegasz się o zasiłek pogrzebowy.

1. Zasiłek pogrzebowy przysługuje, jeśli pokryłeś koszty pogrzebu:
 - osoby, która miała prawo do emerytury lub renty, w tym członka rodziny takiej osoby,
 - osoby ubezpieczonej, w tym ubezpieczonej z tytułu pobierania zasiłku macierzyńskiego albo zasiłku w wysokości zasiłku macierzyńskiego za okres po ustaniu tytułu ubezpieczenia chorobowego, w tym członka rodziny takiej osoby,
 - osoby, która zmarła w okresie pobierania zasiłku chorobowego albo świadczenia rehabilitacyjnego, przysługujących za okres po ustaniu tytułu ubezpieczenia chorobowego lub ubezpieczenia wypadkowego,
 - osoby, która w dniu śmierci nie miała ustalonego prawa do emerytury lub renty, ale spełniała warunki do jej uzyskania i pobierania,
 - cywilnej niewidomej ofiary działań wojennych pobierającej świadczenia pieniężne,
 - osoby, która pobierała świadczenie przedemerytalne lub zasiłek przedemerytalny, w tym członka rodziny takiej osoby – jeśli członek rodziny spełnia warunki do uzyskania renty rodzinnej,
 - osoby, która pobierała rentę socjalną,
 - osoby, która zmarła wskutek wypadku lub choroby zawodowej, powstałych w szczególnych okolicznościach,
 - osoby, która pobierała rentę z tytułu wypadku lub choroby zawodowej, powstałych w szczególnych okolicznościach, w tym członka rodziny takiej osoby,
 - osoby, która miała ustalone prawo do nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego, w tym członka rodziny takiej osoby,
 - osoby, która miała ustalone prawo do emerytury pomostowej, w tym członka rodziny takiej osoby.
2. Zasiłek pogrzebowy przysługuje, również, jeśli pokryłeś koszty pogrzebu jako:
 - pracodawca,
 - dom pomocy społecznej,
 - gmina,
 - powiat,
 - osoba prawna kościoła lub związku wyznaniowego.

Kogo uznajemy za członka rodziny

- małżonka,
- rodziców, ojczyma, macochę oraz rodziców adopcyjnych,
- dzieci własne, dzieci drugiego małżonka, dzieci adoptowane i dzieci umieszczone w rodzinie zastępczej,
- przyjęte na wychowanie i utrzymanie przed osiągnięciem pełnoletności inne dzieci niż wymienione powyżej,
- rodzeństwo,
- dziadków,
- wnuków,
- osoby, nad którymi sąd ustanowił opiekę prawną.

Wysokość zasiłku pogrzebowego

1. Jeśli poniosłeś koszty pogrzebu jako członek rodziny, zasiłek pogrzebowy przysługuje Ci w wysokości 4000 zł.

Z-12

2. Jeśli poniosłeś koszty pogrzebu jako inna osoba niż członek rodziny (np. jesteś sąsiadem, znajomym, ciotką lub wujem osoby zmarłej) albo jako:
 - pracodawca,
 - dom pomocy społecznej,
 - gmina,
 - powiat,
 - osoba prawna kościoła lub związku wyznaniowegozasilek przysługuje Ci w wysokości udokumentowanych kosztów pogrzebu, nie wyższej jednak niż 4000 zł.
3. Jeśli koszty pogrzebu poniosła więcej niż jedna osoba lub podmiot, zasilek pogrzebowy podzielimy pomiędzy te osoby lub podmioty – proporcjonalnie do poniesionych kosztów pogrzebu. Każda osoba lub podmiot ubiegający się o wypłatę zasiłku pogrzebowego wypełnia odrębny wniosek.

Jeżeli pogrzeb organizowany był na koszt Państwa, organizacji politycznej lub społecznej, a Ty poniosłeś jako członek rodziny część jego kosztów, zasilek przysługuje Ci w wysokości 4000 zł.

Gdzie złożyć wniosek

Wniosek wraz z dokumentami złóż w dowolnej placówce ZUS:

- osobiście,
- przez osobę upoważnioną,
- pocztą,
- elektronicznie przez PUE ZUS,

Jeśli złożysz wniosek elektronicznie przez PUE ZUS, pozostałe dokumenty złóż w ZUS osobiście, przez osobę upoważnioną lub wyślij pocztą.

Jeśli pokryłeś koszty pogrzebu członka rodziny, do złożenia wniosku i odbioru zasiłku pogrzebowego możesz upoważnić zakład pogrzebowy, który organizował pogrzeb. W takim przypadku, zgodnie z Twoją dyspozycją, ZUS przekaże zasiłek pogrzebowy bezpośrednio na konto zakładu pogrzebowego.

Wymagane dokumenty

- wniosek o zasiłek pogrzebowy,
- skrócony odpis aktu zgonu albo odpis zupełny aktu urodzenia dziecka z adnotacją, że dziecko urodziło się martwe albo odpis skrócony aktu urodzenia dziecka, które urodziło się martwe,
- oryginały rachunków poniesionych kosztów pogrzebu: jeśli oryginały rachunków złożyłeś w banku – kopie tych rachunków (bank musi potwierdzić, że są zgodne z oryginałem),
- dokument, który potwierdza Twoją tożsamość (np. dowód osobisty, paszport),
- dokument, który potwierdza Twoje pokrewieństwo lub powinowactwo z osobą zmarłą (np. skrócony odpis aktu stanu cywilnego lub dowód osobisty) albo dokument potwierdzający umieszczenie dziecka w rodzinie zastępczej – jeśli ubiegasz się o zasiłek pogrzebowy po członku rodziny,
- zaświadczenie płatnika składek (np. pracodawcy) osoby zmarłej albo zaświadczenie Twojego płatnika składek o podleganiu ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, jeśli tytułem do zasiłku pogrzebowego jest podleganie tym ubezpieczeniom osoby zmarłej lub Twoje. (Zaświadczenie nie jest wymagane, jeśli zasiłek jest przyznawany z tytułu pokrycia kosztów pogrzebu przez osobę prowadzącą działalność, osobę z nią współpracującą, duchownego lub przez członka rodziny takiej osoby),
- jeżeli pogrzeb organizowany był na koszt Państwa, organizacji politycznej lub społecznej, wymagamy dodatkowo zaświadczenia właściwego organu administracji publicznej lub organizacji o pokryciu kosztów pogrzebu oraz rachunki poniesionych przez Ciebie kosztów pogrzebu.

Z-12

Ważne! Zasiłek pogrzebowy przysługuje tylko raz po tej samej osobie zmarłej.

Prawo do zasiłku pogrzebowego wygasa jeśli nie zgłosisz wniosku o jego przyznanie w okresie 12 miesięcy od dnia śmierci osoby, po której zasiłek przysługuje.

Jeżeli nie mogłeś złożyć wniosku w tym terminie, z powodu późniejszego odnalezienia zwłok lub zidentyfikowania osoby zmarłej albo z innych przyczyn całkowicie niezależnych od Ciebie, prawo do zasiłku pogrzebowego wygasa po upływie 12 miesięcy od dnia pogrzebu. Aby udokumentować te okoliczności powinieneś złożyć zaświadczenie z Policji lub prokuratury, odpis zupełny aktu zgonu lub inny dokument, który potwierdza zaistnienie okoliczności lub przyczyny uniemożliwiającej wcześniejsze złożenie wniosku.

Podstawa prawna

Zasiłek pogrzebowy przysługuje na podstawie przepisów:

- art. 77–81 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych,
- art. 10 i 26 ustawy z dnia 30 kwietnia 2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych,
- art. 9 ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących cywilnym niewidomym ofiarom działań wojennych,
- art. 12a ustawy z dnia 27 czerwca 2003 r. o rencie socjalnej,
- art. 20 ustawy z dnia 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych,
- art. 12 ustawy z dnia 22 maja 2009 r. o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych.

**1.9. Wniosek o zasiłek macierzyński
- formularz**

**WNIOSEK
O ZASIŁEK MACIERZYŃSKI****Instrukcja wypełniania**

Wypełnij ten wniosek, jeżeli ubiegasz się o zasiłek macierzyński za okres urlopu macierzyńskiego lub urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego.

Wniosek ten wypełnij również, jeśli ubiegasz się o zasiłek macierzyński łącznie za okres urlopu macierzyńskiego lub urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego oraz za okres urlopu rodzicielskiego.

Zasiłek ten przysługuje osobom objętym ubezpieczeniem chorobowym, niezależnie od tego, jak długo są ubezpieczone.

1. Wypełnij WIELKIMI LITERAMI
2. Pola wyboru zaznacz znakiem **X**
3. Wypełnij kolorem czarnym lub niebieskim (nie ołówkiem)
4. We wniosku podaj **adres do korespondencji** w tej sprawie
5. Jeśli wnioskujesz jednocześnie o zasiłek macierzyński za okres urlopu macierzyńskiego lub urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego oraz za okres urlopu rodzicielskiego w sekcji „Zakres wniosku” podaj liczbę tygodni, przez którą chcesz otrzymywać zasiłek macierzyński za okres urlopu rodzicielskiego oraz wypełnij sekcję „Oświadczenie”

Dane wnioskodawcy

PESEL

Rodzaj, seria i numer dokumentu
potwierdzającego tożsamość

Jeśli nie masz nadanego numeru PESEL, podaj serię i numer innego dokumentu

Imię

Nazwisko

Ulica

Numer domu

Numer lokalu

Kod pocztowy

Miejscowość

Nazwa państwa

Podaj, jeśli Twój adres jest inny niż polski

Numer telefonu

Podaj numer telefonu – to ułatwi nam kontakt w Twojej sprawie

Zakres wniosku

Wnioskuję o zasiłek macierzyński za okres:

urlopu macierzyńskiego

urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego

Podaj okres (od-do)

bezpośrednio po nim, za okres urlopu rodzicielskiego

Podaj wymiar w tygodniach

ZAM**Wnioskuje o zasiłek macierzyński, w związku z:**

1. urodzeniem dziecka/ dzieci przyjęciem na wychowanie dziecka/ dzieci
Podaj datę (dd/mm/rrrr)

Dane dziecka/ dzieci:

--

Podaj dane dziecka/ dzieci: imię i nazwisko oraz datę urodzenia

2. przewidywaną datą porodu
Podaj datę (dd/mm/rrrr)

3. urodzeniem dziecka/ dzieci po ustaniu zatrudnienia; Mój pracodawca:

- ogłosił upadłość
 ogłosił likwidację
 rozwiązał ze mną umowę o pracę z naruszeniem przepisów prawa, stwierdzonym prawomocnym orzeczeniem sądu

Dane dziecka/ dzieci:

--

Podaj dane dziecka/ dzieci: imię i nazwisko oraz datę urodzenia

4. sytuacją matki dziecka/ dzieci:
- skróceniem przez matkę okresu wypłaty zasiłku macierzyńskiego po wykorzystaniu co najmniej 14 tygodni po porodzie
 przerwaniem na wniosek matki okresu wypłaty zasiłku macierzyńskiego z powodu jej pobytu w szpitalu po wykorzystaniu zasiłku macierzyńskiego w wymiarze co najmniej 8 tygodni po porodzie; o wypisaniu matki ze szpitala zobowiązuję się poinformować płatnika zasiłku
 przerwaniem przez matkę okresu wypłaty zasiłku macierzyńskiego z powodu posiadania orzeczenia o niezdolności do samodzielnej egzystencji lub o niepełnosprawności w stopniu znacznym po wykorzystaniu co najmniej 8 tygodni zasiłku macierzyńskiego po porodzie
 podjęciem przez matkę pracy w wymiarze nie niższym niż połowa pełnego etatu; o ustaniu zatrudnienia matki zobowiązuję się poinformować płatnika zasiłku
 porzuceniem dziecka/ dzieci przez matkę
 śmiercią matki

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

Podaj datę (dd/mm/rrrr)

ZAM

Dane matki dziecka/ dzieci:

Podaj dane matki: imię i nazwisko oraz PESEL, jeśli nie ma nadanego PESEL, podaj serię i numer innego dokumentu

5. wypisaniem ze szpitala:
- mnie dziecka

Podaj datę (dd/mm/rrrr)

Oświadczenie

Wypełnij, jeśli ubiegasz się o zasiłek macierzyński łącznie za okres urlopu macierzyńskiego lub urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego oraz za okres urlopu rodzicielskiego

Drugi rodzic dziecka/ dzieci będzie korzystał z zasiłku macierzyńskiego za okres urlopu rodzicielskiego

- TAK NIE

Jeśli TAK

Podaj okres od–do

Zasiłek proszę przekazać na rachunek bankowy

Oświadczam, że dane zawarte we wniosku są zgodne z prawdą. Jeżeli te dane zmienią się, zobowiązuje się poinformować o nich płatnika zasiłku.

Data

dd / mm / rrrr

Czytelny podpis

Informacje, o których mowa w art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO), są dostępne w centrali lub terenowych jednostkach organizacyjnych ZUS oraz na stronie internetowej ZUS pod adresem: <http://bip.zus.pl/rodo/rodo-klauzule-informacyjne>

1.10. Przykładowy wniosek o udzielenie urlopu macierzyńskiego

.....
(imię i nazwisko)

.....
(miejsowość i data)

.....
(adres)

.....
(telefon kontaktowy)

.....

.....

.....
(pracodawca)

Wniosek o urlop macierzyński

W związku z urodzeniem dziecka
(imię i nazwisko dziecka)

w dniu..... wnoszę o udzielenie mi przysługującego z tego tytułu
(data urodz. dziecka)
skróconego urlopu macierzyńskiego w wymiarze 56 dni (8 tygodni).

Urlop wykorzystam w terminie od do.....

.....
(podpis)

2. Obrzędy pogrzebu dziecka nieochrzczonego

Na podstawie: *Obrzędy pogrzebu dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*,
wydanie drugie uzupełnione, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2013.



Fot. 2. Liturgia pogrzebu dziecka nieochrzczonego (Wojtuś Petryk, † 10 tyg. ciąży) w parafii św. Wawrzyńca Męczennika w Kleczy (archidiecezja krakowska).
Autor: P. Guzdek.

2.1. Pierwsza forma pogrzebu dziecka zmarłego bez chrztu

Trzy stacje: dom – kościół – grób na cmentarzu

Śmierć dziecka jest doświadczeniem szczególnie bolesnym dla jego rodziców. Jeszcze boleśniejszym przeżyciem dla rodziców katolickich jest śmierć dziecka nieochrzczonego. Należy o tym pamiętać, odprawiając pogrzeb dzieci. Używa się szat liturgicznych koloru białego.

Stacja pierwsza: w domu zmarłego dziecka

W miejscu, w którym spoczywa ciało zmarłego dziecka, należy przed pogrzebem przygotować krzyż procesyjny, a jeżeli jest taki zwyczaj, także białe chorągwie. Kapłan razem z ministrantami niosącymi wodę święconą udaje się do domu, w którym spoczywa ciało zmarłego dziecka. Wchodząc, pozdrawia obecnych, po czym wkłada albę lub komżę, stułę (i kapę) koloru białego. Jeżeli kapłan odprawiający pogrzeb jest ubrany w kapę, mogą mu asystować dwaj diakoni w dalmatykach albo dwaj kapłani ze stułami lub w kapach.

Obrzędy wstępne

Kapłan czyni znak krzyża i zwraca się do obecnych ze słowami pociechy płynącej z wiary, posługując się słowami Pisma Świętego.

K. W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

W. Amen.

A. Por. 2 Kor 1,3

K. Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy niech będzie z wami wszystkimi.

W. I z duchem twoim.

B. albo: Por. 2 Tes 2,16

K. Nasz Pan, Jezus Chrystus, i Bóg, nasz Ojciec, który nas umiłował i udzielił nam wiecznej pociechy i mocnej nadziei, niech pocieszy wasze serca i pozostanie z wami.

W. I z duchem twoim.

C. albo: Por. Rz 8,11

K. Miłość Boga Ojca, który wskrzesił z martwych Jezusa i przywróci do życia nasze śmiertelne ciała mocą swojego Ducha, niech was napełni pokojem i pozostanie z wami.

W. I z duchem twoim.

D. albo: Por. 1 P 1,3

K. Bóg Ojciec, który zrodził nas do żywej nadziei przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, niech będzie z wami.

W. I z duchem twoim.

WPROWADZENIE

Kapłan wyjaśnia zgromadzonym znaczenie obrzędów pogrzebowych dzieci w słowach niżej podanych lub podobnych.

Bóg zna swoje stworzenia od początku ich istnienia i wszystkie ogarnia miłością. Z serdecznym współczuciem będziemy się modlili razem z rodzicami opłakującymi to dziecko i polecimy je miłosierdziu Jezusa Chrystusa, który umarł za wszystkich ludzi.

Kapłan kropi ciało wodą święconą.

Stosowanie do okoliczności śpiewa się lub mówi:

PSALM 8,2-7

Refren:

Usta Twych dzieci głoszą Tobie chwałę.

Psalm:

O Panie, nasz Panie, jak przedziwne jest Twoje imię na całej ziemi, *
Tyś swój majestat wyniósł nad niebiosą.
Sprawiłeś, że na przekór Twoim przeciwnikom †
usta dzieci i niemowląt oddają Ci chwałę, *
aby poskromić nieprzyjaciela i wroga.

Ref. Usta Twych dzieci głoszą Tobie chwałę.

Gdy patrzę na Twoje niebo, dzieło palców Twoich, *
na księżyc i gwiazdy, któreś Ty utwierdził:
Czym jest człowiek, że o nim pamiętasz, *
czym syn człowieczy, że troszczysz się o niego?

Ref. Usta Twych dzieci głoszą Tobie chwałę.

Uczyniłeś go niewiele mniejszym od aniołów, *
uwieńczyłeś go czcią i chwałą.
Obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk Twoich, *
wszystko złożyłeś pod jego stopy.

Ref. Usta Twych dzieci głoszą Tobie chwałę.

Chwała Ojcu i Synowi, *
i Duchowi Świętemu.
Jak była na początku, teraz i zawsze, *
i na wieku wieków. Amen.

Ref. Usta Twych dzieci głoszą Tobie chwałę.

MODLITWA ZA ZMARŁE DZIECKO

Kapłan mówi:

Módlmy się.

Boże, przyjmij modlitwy Twoich wiernych, którzy smucą się z powodu utraty dziecka, * i umocnij ich ufność w Twoje miłosierdzie. Przez Chrystusa, Pana naszego.

W. Amen.

MODLITWA ZA POGRAŻONYCH W ŻAŁOBIE

Po modlitwie za zmarłe dziecko można odmówić następującą modlitwę za pograżonych w żałobie.

Módlmy się.

Boże, pod krzyżem Chrystusa stała Jego Matka, Maryja, i towarzyszyła umierającemu Synowi, † spraw, prosimy, niech stanie Ona także przy zbolalej rodzinie * i wyprosi jej pociechę płynącą z wiary i radość wieczną. Przez Chrystusa, Pana naszego.

W. Amen.

Jeżeli nie odprawia się stacji w domu zmarłego dziecka, kapłan wychodzi na spotkanie orszaku pogrzebowego, do krzyża lub figury, albo przed drzwi kościoła i pozdrawia uczestników pogrzebu. Następnie kropi ciało wodą święconą i stosowanie do warunków odmawia jedną lub wszystkie modlitwy przewidziane w domu zmarłego dziecka.

Procesja do kościoła

Jeżeli ciało zmarłego dziecka przenosi się w procesji do kościoła, wówczas odbywa się ona stosownie do miejscowego zwyczaju; ministrant z krzyżem idzie na przedzie, a kapłan poprzedza trumnę. Kapłanowi może towarzyszyć zespół śpiewaczy albo grupa wiernych, którzy przewodzą w śpiewie. W czasie procesji można śpiewać psalmy:

PSALM 122 (121)

Ref. Idźmy z radością na spotkanie Pana.

Ucieszyłem się, gdy mi powiedziano: *

„Pójdziemy do domu Pana”.

Już stoją nasze stopy *

w twoich bramach, Jeruzalem.

Ref. Idźmy z radością na spotkanie Pana.

Do niego wstępują pokolenia, pokolenia Pańskie, *
aby zgodnie z prawem Izraela wielbić imię Pana.
Tam ustawiono trony sędziowskie, *
trony domu Dawida.

Ref. Idźmy z radością na spotkanie Pana.

Proście o pokój dla Jeruzalem: *
Niech żyją w pokoju, którzy Cię miłują.
Niech pokój panuje w twych murach, *
a pomyślność w twoich pałacach.

Ref. Idźmy z radością na spotkanie Pana.

Ze względu na moich braci i przyjaciół *
będę wołał: „Pokój z tobą”.
Ze względu na dom Pana, Boga naszego, *
modłę się o dobro dla ciebie.

Ref. Idźmy z radością na spotkanie Pana.

Chwała Ojcu i Synowi, *
i Duchowi Świętemu.
Jak było na początku, teraz i zawsze, *
i na wieki wieków. Amen.

Ref. Idźmy z radością na spotkanie Pana.

Albo:

PSALM 148

Ref. Niech wszystkie dzieci chwalą imię Pana.

Psalm:

Chwalcie Pana z niebios, *
chwalcie Go na wysokościach.
Chwalcie Go, wszyscy Jego aniołowie, *
chwalcie Go, wszystkie Jego zastępy.

Ref. Niech wszystkie dzieci chwalą imię Pana.

Chwacie Go, słońce i księżycu, *
chwalcie, wszystkie gwiazdy świecące.
Chwalcie Go, nieba najwyższe *
i wody, które są nad niebem.

Ref. Niech wszystkie dzieci chwalą imię Pana.

Niech wychwalają imię Pana, *
albowiem On rozkazał i powstały.
Utwierdził je po wszystkie czasy, *
nadał im prawo, które nie przeminie.

Ref. Niech wszystkie dzieci chwalą imię Pana.

Chwalcie Pana na ziemi: *
potwory morskie i wszystkie głębiny.
Ogniu i gradzie, mgło i śniegu, *
gwałtowny huraganie, który pełnisz Jego rozkazy.

Ref. Niech wszystkie dzieci chwalą imię Pana.

Góry i wszelkie pagórki, *
drzewa rodzące owoc i wszystkie cedry.
Dziki zwierzęta i wszelkie było, *
płazy i ptactwo skrzydlate.

Ref. Niech wszystkie dzieci chwalą imię Pana.

Królowie ziemscy i wszystkie narody, *
władcy i wszyscy sędziowie tej ziemi.
Młodzieńcy i dziewczęta, *
starcy i dzieci.

Ref. Niech wszystkie dzieci chwalą imię Pana.

Niech imię Pana wychwalają, *
bo tylko imię Jego jest wzniosłe.
Majestat Jego ponad ziemią i niebem *
i On pomnaża potęgę swego ludu.

Ref. Niech wszystkie dzieci chwalą imię Pana.

Chwała Ojcu i Synowi, *
i Duchowi Świętemu.
Jak było na początku, teraz i zawsze, *
i na wieki wieków. Amen.

Ref. Niech wszystkie dzieci chwalą imię Pana.

Można śpiewać pieśń do Najświętszej Maryi Panny, można odmawiać różaniec albo inne modlitwy. Pochód może się również odbyć w pełnym skupienia milczeniu. W takim wypadku należy zachęcić wiernych do zachowania milczenia i do cichej modlitwy.

Jeżeli ciało dziecka przewozi się autobusem, w którym jedzie kapłan i uczestnicy pogrzebu, można śpiewać, odmawiać różaniec lub zachować milczenie.

Stacja druga: w kościele

Gdy procesja wchodzi do kościoła, rozpoczyna się śpiew na wejście z Mszy pogrzebowej, stosownie do norm podanych w *Ogólnym wprowadzeniu do mszału*. Jeżeli jest tylko jeden duszpasterz, który musi usiąść do konfesjonału, przed śpiewem na wejście wierni mogą śpiewać inne pieśni.

Trumnę składa się na niewielkim podwyższeniu, tak aby nie zasłaniała ołtarza. Jeżeli krzyż ołtarzowy jest dobrze widoczny z nawy kościoła, nie należy stawiać krzyża obok trumny. Wokół trumny można ustawić kilka zapalonych świec, można także postawić u wezłowania zmarłego dziecka sam paschał.

Msza Święta

Mszę św. odprawia się według podanego w *Mszale* formularza na pogrzeb dziecka nieochrzczonego (nr 42). W drugiej i trzeciej modlitwie eucharystycznej nie używa się modlitw wstawienniczych przewidzianych w Mszach za zmarłych.

Po włożeniu szat mszalnych kapłan podchodzi do ołtarza, całuje go i rozpoczyna Mszę św. Po pozdrowieniu wiernych kapłan wprowadza ich do udziału w obrzędach Mszy św., biorąc pod uwagę wybrane czytania.

Jeżeli Mszę św. poprzedziła procesja z domu do kościoła, opuszcza się akt pokuty. Jeśli zaś obrzędy pogrzebu rozpoczynają się od Mszy św., akt pokuty odbywa się jak zwykle. W trzeciej formie aktu pokuty można się posłużyć następującymi wezwaniami. Wezwania te można również zaśpiewać jako tropy w *Panie, zmiłuj się nad nami*.

- K.** Panie Jezu, Ty dla naszego zbawienia przyjąłeś ludzką naturę i stałeś się dzieckiem, zmiłuj się nad nami.
- W.** Zmiłuj się nad nami.
- K.** Chryste, Ty kochałeś dzieci i wzywałeś je do siebie, zmiłuj się nad nami.
- W.** Zmiłuj się nad nami.
- K.** Panie, Ty obiecałeś udział w królestwie niebieskim wszystkim, którzy staną się jak dzieci, zmiłuj się nad nami.
- W.** Zmiłuj się nad nami.

Po kolekcie następuje Liturgia słowa, która może zawierać trzy czytania. Poza Okresem Wielkanocnym pierwsze z nich należy wybrać ze Starego Testamentu.

Po Ewangelii należy wygłosić krótką homilię. Po homilii następuje modlitwa powszechna według formularza zawartego we właściwej księdze.

We Mszy pogrzebowej można zachować procesję z darami, powinna się ona odbyć w czasie obrzędu przygotowania darów. W ramach katechizacji wiernych należy pouczać o związku tej procesji z Liturgią eucharystyczną. Wypada, aby dary potrzebne do Eucharystii przynieśli przedstawiciele rodziny zmarłego dziecka.

Należy zachęcić wiernych, zwłaszcza z rodziny zmarłego dziecka, do pełnego uczestnictwa w Ofierze Eucharystycznej przez przyjęcie Komunii Świętej.

Liturgia słowa bez Ofiary Eucharystycznej

Jeżeli odprawia się Liturgię słowa bez Ofiary Eucharystycznej, wtedy po pieśni na wejście następuje pozdrowienie ludu i kolekta, chyba że ze względów duszpasterskich bardziej właściwe będzie krótkie pouczenie.

Następuje Liturgia słowa w zwykłej formie. Mogą być trzy czytania z tym, że poza Okresem Wielkanocnym pierwsze z nich należy wybrać ze Starego Testamentu.

Po Ewangelii wygłasza się homilię. Jeżeli względy duszpasterskie tego wymagają, można się ograniczyć do jednego czytania, po którym należy wygłosić homilię.

Po homilii następuje modlitwa powszechna jak we Mszy św. Kończy ją modlitwa kapłana lub Modlitwa Pańska odmawiana przez wszystkich wiernych.

Ostatnie pożegnanie

Po odmówieniu modlitwy po Komunii albo, jeżeli nie było Ofiary Eucharystycznej, po odprawieniu Liturgii słowa, kapłan ubrany w ornat lub kapę rozpoczyna obrzęd Ostatniego pożegnania zmarłego dziecka.

Kapłan, stojąc w pobliżu trumny, zwrócony twarzą do ludu, mając obok siebie ministrantów z wodą święconą i kadzielnicą, wzywa obecnych do modlitwy.

WEZWANIE DO MODLITWY

Kapłan mówi:

Drodzy bracia i siostry, polecajmy Bogu to zmarłe dziecko i z serdecznym współczuciem módlmy się za jego rodziców. Opłakują oni dziecko, które utracili, lecz z ufnością powierzają je Bogu. W ciszy rozważajmy miłość Bożą, która jest podstawą naszej nadziei.

CICHA MODLITWA

Wszyscy modlą się przez chwilę w zupełnej ciszy.

ŚPIEW

Po cichej modlitwie następuje śpiew pożegnalny.

Stanę przed Stwórcą i przed moim Bogiem.
On mnie z miłości wezwał do istnienia,
tchnął swego Ducha, stworzył na swój obraz,
jak własne dziecko znał mnie po imieniu.

Ref. Dziś moją duszę w ręce Twe powierzam,
mój Stworzycielu i najlepszy Ojcze.
Do domu wracam jak strudzony pielgrzym,
a Ty z miłością przyjmij mnie z powrotem.
Wstyd mnie ogarnia, że przed Tobą stanę
tak niepodobny, Boże mój, do Ciebie.
Nie karz mnie za to zbyt surowym sądem,
rozpoznaj, Ojcze, swoje dziecko we mnie.

Ref. Dziś moją duszę...

POKROPIENIE

Po zakończeniu śpiewu kapłan, nic nie mówiąc, trzykrotnie kropi trumnę wodą święconą i okadza ją.

MODLITWA CELEBRANSA

Kapłan odmawia modlitwę:

K. Boże, Ty przenikasz ludzkie serca i udzielasz im pociechy, Ty znasz również wiarę tych rodziców, † utwierdź ich przekonanie, że dziecko, które oplakują, * ogarnia Twoja ojcowska miłość. Przez Chrystusa, Pana naszego.

W. Amen.

Po modlitwie wynosi się ciało z kościoła. W tym czasie śpiewa się następujące antyfony:

Antyfona 1: Niech aniołowie zawiodą cię do raj, a gdy tam przybędziesz, niech przyjmą cię męczennicy i wprowadzą cię do krainy życia wiecznego. Chóry anielskie niechaj cię podejmą i z Chrystusem zmartwychwstałym miej radość wieczną.

Antyfona 2: Ja jestem zmartwychwstanie i życie, kto wierzy we Mnie, choćby i umarł, żyć będzie, a każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki.

PROCESJA NA CMENTARZ

W czasie procesji na cmentarz można śpiewać psalm 116 A i B:

PSALM 116 A (114)

Ref. W krainie życia będę widział Boga.

Miłuję Pana, albowiem usłyszał *
głos mego błagania.
Bo skłonił ku mnie swe ucho *
w dniu, w którym wołałem.

Ref. W krainie życia będę widział Boga.

Oplotły mnie więzy śmierci, †
dosięgły mnie pęta otchłani, *
ogarnął mnie strach i udręka.
Ale wezwałem imienia Pana: *
„Panie, ratuj moje życie”.

Ref. W krainie życia będę widział Boga.

Pan jest łaskawy i sprawiedliwy, *
Bóg nasz jest miłosierny.
Pan strzeże ludzi prostego serca: *
byłem w niedoli, a On mnie wybawił.

Ref. W krainie życia będę widział Boga.

Wróć, duszo moja, do swego spokoju, *
bo Pan dobro ci wyświadczył.
Uchronił bowiem moją duszę od śmierci, *
oczy od łez, nogi od upadku.
Będę chodził w obecności Pana *
w krainie żyjących.

Ref. W krainie życia będę widział Boga.

Chwała Ojcu i Synowi, *
i Duchowi Świętemu.
Jak była na początku, teraz i zawsze, *
i na wieki wieków. Amen.

Ref. W krainie życia będę widział Boga.

Albo

PSALM 116 B (115)

Ref. W krainie życia będę widział Boga.

Ufność miałem nawet wtedy, gdy mówiłem: *
„Jestem w wielkim ucisku”.

I załęczniony wołałem: *
„Każdy człowiek jest kłamcą”.

Ref. W kranie życia będę widział Boga.

Czym się Panu odpłacę *
za wszystko, co mi wyświadczył?
Podniosę kielich zbawienia *
i wezwę imienia Pana.

Ref. W krainie życia będę widział Boga.

Wypełnię me śluby dla Pana *
przed całym Jego ludem.
Cenna jest w oczach Pana *
śmierć Jego wyznawców.

Ref. W krainie życia będę widział Boga.

O Panie, jestem Twoim sługą, *
Twym sługą, synem Twojej służebnicy.
Tyś rozerwał moje kajdany, †
Tobie złożę ofiarę pochwalną *
i wezwę imienia Pana.

Ref. W krainie życia będę widział Boga.

Wypełnię me śluby dla Pana *
przed całym Jego ludem.
W dziedzińcach Pańskiego domu, *
pośrodku ciebie, Jeruzalem.

Ref. W krainie życia będę widział Boga.

Chwała Ojcu i Synowi, *
i Duchowi Świętemu.
Jak była na początku, teraz i zawsze, *
i na wieki wieków. Amen.

Ref. W krainie życia będę widział Boga.

Albo

PSALM 138 (137)

Ref. Wobec aniołów psalm zaśpiewam Panu.

Będę Cię słauił, Panie, z całego serca, *
bo usłyszałaś słowa ust moich.
Będę psalm Ci śpiewał wobec aniołów, *
pokłon Ci oddam w Twoim świętym przybytku.

Ref. Wobec aniołów psalm zaśpiewam Panu.

I będę słauił Twe imię za łaskę i wierność Twoją, *
bo ponad wszystko wywyższyłaś Twe imię i obietnicę.
Wysłuchałaś mnie, kiedy Cię wzywałem, *
pomnożyłaś moc mojej duszy.

Ref. Wobec aniołów psalm zaśpiewam Panu.

Wszyscy królowie ziemi będą dziękować Tobie, Panie, *
gdy usłyszą słowa usta Twoich,
i będą opiewać drogi Pana: *
„Zaprawdę, chwała Pana jest wielka”.

Ref. Wobec aniołów psalm zaśpiewam Panu.

Wybawia mnie Twoja prawica. *
Pan za mnie wszystkiego dokona.
Panie, Twa łaska trwa na wieki. *
Nie porzucaj dzieła rąk swoich.

Ref. Wobec aniołów psalm zaśpiewam Panu.

Chwała Ojcu i Synowi, *
i Duchowi Świętemu.
Jak była na początku, teraz i zawsze, *
i na wieki wieków. Amen.

Ref. Wobec aniołów psalm zaśpiewam Panu.

Albo

PSALM 23 (22)

Ref. W królestwie Twoim wspomnij na mnie, Panie.

Pan jest moim pasterzem, *
niczego mi nie braknie.
Pozwala mi leżeć *
na zielonych pastwiskach.

Ref. W królestwie Twoim wspomnij na mnie, Panie.

Prowadzi mnie nad wody, gdzie odpocząć mogę, *
orzeźwia moją duszę.
Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach *
przez wzgląd na swoją chwałę.

Ref. W królestwie Twoim wspomnij na mnie, Panie.

Chociażbym przechodził przez ciemną dolinę, *
zła się nie ulękne, bo Ty jesteś ze mną.
Kij Twój i laska pasterska *
są moją pociechą.

Ref. W królestwie Twoim wspomnij na mnie, Panie.

Stół dla mnie zastawiasz *
na oczach moich wrogów.
Namaszczasz mi głowę olejkiem, *
kielich mój pełny po brzegi.

Ref. W królestwie Twoim wspomnij na mnie, Panie.

Dobroć i łaska pójdą w ślad za mną *
przez wszystkie dni życia.
I zamieszkam w domu Pana *
po najdłuższe czasy.

Ref. W królestwie Twoim wspomnij na mnie, Panie.

Chwała Ojcu i Synowi, *
i Duchowi Świętemu.
Jak była na początku, teraz i zawsze, *
i na wieki wieków. Amen.

Ref. W królestwie Twoim wspomnij na mnie, Panie.

Można śpiewać *Pieśń Najświętszej Maryi Panny*:

PIEŚŃ MARYI Łk 1,46-55

Wielbi dusza moja Pana *
i raduje się duch mój w Bogu, Zbawcy moim.
Bo wejrzał na uniżenie swojej służebnicy, *
Oto bowiem odtąd błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia.
Gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny, *
a Jego imię jest święte.

Jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie *
nad tymi, którzy się Go boją.

Okazał moc swego ramienia, *
rozproszył pyszniących się zamysłami serc swoich.

Stracił władców z tronu, *
a wywyższył pokornych.

Głodnych nasycił dobrami, *
a bogatych z niczym odprawił.

Ujął się za swoim sługą, Izraelem, *
pomny na swe miłosierdzie.

Jak obiecał naszym ojcom, *
Abrahamowi i jego potomstwu na wieki.

Chwała Ojcu i Synowi, *
i Duchowi Świętemu.

Jak była na początku teraz i zawsze, *
i na wieki wieków. Amen.

Można odmawiać chwalebną część różańca. Pochód może się odbyć w pełnym skupienia milczeniu. W takim wypadku należy wiernych zachęcić do zachowania milczenia i do cichej modlitwy.

Jeżeli ciało przewozi się na cmentarz autobusem, w którym jedzie kapłan i uczestnicy pogrzebu, można śpiewać, odmawiać chwalebną część różańca lub zachować milczenie, od bramy cmentarza należy rozpocząć śpiew.

Stacja trzecia: Przy grobie

Gdy orszak pogrzebowy stanie przy grobie, ministrant z krzyżem staje u wezłowania, a kapłan naprzeciw krzyża. Powtarza się antyfonę: *Ja jestem zmartwychwstanie i życie.*

Antyfona: Ja jestem zmartwychwstanie i życie, kto wierzy we Mnie, choćby i umarł, żyć będzie, a każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki.

POŚWIĘCENIE GROBU

Jeżeli cmentarz lub grób nie jest poświęcony, kapłan mówi:

Prośmy Boga, aby pobłogosławił grób naszego małego brata (naszej małej siostry).

Panie Jezu Chryste, Ty spoczywałeś trzy dni w grobie i przez swoje zmartwychwstanie uczyniłeś grób znakiem nadziei. Pobłogosław grób tego dziecka i umocnij naszą wiarę w życie wieczne. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

W. Amen.

Kapłan kropi grób wodą święconą.

CICHA MODLITWA

Kapłan wzywa zgromadzonych do cichej modlitwy:

Wypełniając chrześcijański obowiązek pogrzebania ciała ludzkiego, z wiarą błagajmy Boga, aby nas połączył z tym dzieckiem w swojej chwale. Prośmy o to w cichej modlitwie.

Wszyscy modlą się w ciszy przez dłuższą chwilę.

MODLITWA POWSZECHNA

Kapłan mówi:

K. Nasz Pan, Jezus Chrystus, powiedział: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, do takich bowiem należy królestwo Boże”.

Pamiętając o słowach Zbawiciela, zanieśmy do Niego nasze błagania:

1. Jezu, Ty płakałeś nad śmiercią Łazarza, / pociesz wszystkich, którzy płaczą nad śmiercią tego dziecka.

W. Wysłuchaj nas, Panie.

2. Jezu, Ty wskrzeszałeś umarłych do życia, / daj temu dziecku pełnię życia w chwale.

W. Wysłuchaj nas, Panie.

3. Jezu, Ty panujesz nad żywymi i umarłymi, / daj wieczny odpoczynek wszystkim zmarłym.

W. Wysłuchaj nas, Panie.

Kapłan mówi:

Poddając się woli Ojca niebieskiego, odmówmy wspólnie Modlitwę Pańską.

Wszyscy odmawiają Modlitwę Pańską:

Ojcze nasz, któryś jest w niebie, święć się imię Twoje; przyjdź królestwo Twoje; bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom, i nie wódz nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego. Amen.

MODLITWA KOŃCOWA

Następnie kapłan śpiewa:

Boże, przyjmij modlitwy Twoich wiernych, którzy smucą się z powodu śmierci dziecka,* i umocnij ich ufność w Twoje miłosierdzie. Przez Chrystusa, Pana naszego.

W. Amen.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO

Następuje błogosławieństwo.

K. Niech was błogosławi Bóg, Ojciec wszelkiej pociechy, * który stworzył człowieka i dał wierzącym nadzieję zmartwychwstania.

W. Amen.

K. Niech Bóg udzieli żyjącym przebaczenia grzechów, * a wszystkim zmarłym światła i pokoju.

W. Amen.

K. Niech nam da szczęśliwe życie wieczne z Chrystusem, * który prawdziwie zmartwychwstał.

W. Amen.

K. Niech was błogosławi Bóg wszechmogący, * Ojciec i Syn, + i Duch Święty.

W. Amen.

Jeżeli jest taki zwyczaj, błogosławieństwa można udzielić po złożeniu trumny w grobie.

Kapłan kropi trumnę wodą święconą, mówiąc:

Boga żywego pragnie moja dusza. (Ps 42 [41],3)

Następnie kapłan rzuca na trumnę grudkę ziemi, mówiąc:

Prochem jesteś i w proch się obrócisz, ale Pan cię wskrzesi w dniu ostatecznym. Żyj w pokoju. (Por. Rdz 3,19)

POŻEGNANIE PRZEZ KREWNYCH

Jeżeli jest taki zwyczaj, krewni zmarłego dziecka mogą wygłosić słowa pożegnania.

ZŁOŻENIE DO GROBU

Kapłan mówi:

Złożymy ciało dziecka w grobie. Ponieważ Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy z umarłych i odnowi nasze śmiertelne ciała na podobieństwo swojego ciała uwielbionego, ufamy, że wskrzesi to dziecko, gdy przyjdzie w chwale.

W czasie zasypywania lub zamykania grobu śpiewa się *Witaj, Gwiazdo morza* albo *Witaj, Królowo*, albo inną pieśń do Najświętszej Maryi Panny według miejscowego zwyczaju.

HYMN

WITAJ, GWIAZDO MORZA

Witaj, Gwiazdo morza,
Wielka Matko Boga,
Panno zawsze czysta,
Bramo niebios błoga.

Ty, coś Gabriela
Słowem przywitana,
Utwierdź nas w pokoju,
Odmień Ewy miano.

Winiych wyzwól z więzów,
Ślepym powróć blaski,
Oddal nasze nędze,
Uproś wszelkie łaski.

Okaz, żeś jest Matką,
Wzrusz modłami swymi
Tego, co Twym Synem
Zechciał być na ziemi.

O Dziewico sławna
I pokory wzorze,
Wyzwolonym z winy
Daj nam żyć w pokorze.

Daj wieść życie czyste,
Drogę ściel bezpieczną,
Widzieć daj Jezusa,
Mieć z Nim radość wieczną.

Bogu Ojcu chwała,
Chrystusowi pienie,
Obu z Duchem Świętym
Jedno uwielbienie. Amen.

ANTYFONA**WITAJ, KRÓLOWO**

Witaj Królowo, Matko Miłosierdzia, życie, słodyczy i nadziejo nasza, witaj! Do Ciebie wołamy wygnańcy, synowie Ewy; do Ciebie wzdychamy, jęcząc i płacząc na tym łożu padole. Przeto, Orędowniczko nasza, one miłosierne oczy Twoje na nas zwróć, a Jezusa, błogosławiony owoc żywota Twojego, po tym wygnaniu nam okaż. O łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryjo!

Nad grobem dziecka można śpiewać *Pieśń Najświętszej Maryi Panny*: *Uwielbiaj, duszo moja, wyznanie wiary lub zwrotkę pieśni wielkanocnej.*

Jeżeli pogrzeb dziecka odbywa się z domu wprost na cmentarz, to w zależności od warunków mieszkaniowych i atmosferycznych obrzęd Ostatniego pożegnania odprawia się albo w domu zamiast psalmu i modlitwy, albo przy grobie po jego poświęceniu, zamiast modlitwy powszechnej. *Antyfony: Niech aniołowie zawiodą cię do raję oraz Ja jestem zmartwychwstanie śpiewa się po przekroczeniu bramy cmentarnej.*

Antyfona 1: Niech aniołowie zawiodą cię do raję, a gdy tam przybędziesz, niech przyjmą cię męczennicy i wprowadzą cię do krainy życia wiecznego. Chóry anielskie niechaj cię podejmą i z Chrystusem zmartwychwstałym miej radość wieczną.

Antyfona 2: Ja jestem zmartwychwstanie i życie, kto wierzy we Mnie, choćby i umarł, żyć będzie, a każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki.

2.2. Druga forma pogrzebu dziecka zmarłego bez chrztu

Dwie stacje: kaplica cmentarna lub dom przedpogrzebowy – grób na cmentarzu

Druga forma pogrzebu nie przewiduje Mszy w ciągu obrzędów pogrzebowych. Odprawia się ją w dogodnym czasie bez obecności ciała zmarłego dziecka.

Jeżeli zaś ordynariusz ze względu na okoliczności uważa to za stosowane, można odprawić Mszę pogrzebową w domu zmarłego dziecka.

Stacja pierwsza: w kaplicy cmentarnej lub w domu przedpogrzebowym

Kapłan, ubrany w albę lub komżę, stułę (i kapę) koloru białego, razem z ministrantami niosącymi wodę święconą, podchodzi do trumny i zwraca się do obecnych ze słowami pociechy płynącej z wiary, posługując się słowami Pisma Świętego.

OBRZĘDY WSTĘPNE

K. W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

W. Amen.

A. Por. 2 Kor 1,3

K. Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy niech będzie z wami wszystkimi.

W. I z duchem twoim.

B. albo: Por. 2 Tes 2,16

K. Nasz Pan, Jezus Chrystus, i Bóg, nasz Ojciec, który nas umiłował i udzielił nam wiecznej pociechy i mocnej nadziei, niech pocieszy wasze serca i pozostanie z wami.

W. I z duchem twoim.

C. albo: Por. Rz 8,11

K. Miłość Boga Ojca, który wskrzesił z martwych Jezusa i przywrócił do życia nasze śmiertelne ciała mocą swojego Ducha, niech was napełni pokojem i pozostanie z wami.

W. I z duchem twoim.

D. albo: Por. 1 P 1,3

K. Bóg Ojciec, który zrodził nas do żywej nadziei przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, niech będzie z wami.

W. I z duchem twoim.

WPROWADZENIE

Kapłan wyjaśnia zgromadzonym znaczenie obrzędów pogrzebowych dzieci w słowach niżej podanych lub podobnych.

Bóg zna swoje stworzenia od początku ich istnienia i wszystkie ogarnia miłością. Z serdecznym współczuciem będziemy się modlili razem z rodzicami oplakującymi to dziecko i polecimy je miłosierdziu Jezusa Chrystusa, który umarł za wszystkich ludzi.

WEZWANIA DO CHRYSYTA

Śpiewa się następujące wezwania:

- K.** Panie Jezu, Ty dla naszego zbawienia przyjąłeś ludzką naturę i stałeś się dzieckiem, zmiłuj się nad nami.
- W.** Zmiłuj się nad nami.
- K.** Chryste, Ty kochałeś dzieci i wzywałeś je do siebie, zmiłuj się nad nami.
- W.** Zmiłuj się nad nami.
- K.** Panie, Ty obiecałeś udział w królestwie niebieskim wszystkim, którzy staną się jak dzieci, zmiłuj się nad nami.
- W.** Zmiłuj się nad nami.

LITURGIA SŁOWA

Kapłan mówi:

Boże, otwórz nasze serca na Twoje słowo, abyśmy w ciemnościach znaleźli światło, w naszych wątpliwościach pewność płynącą z wiary, w naszym smutku pociechę. Przez Chrystusa, Pana naszego.

W. Amen.

Czyta się perykopę z Ewangelii według św. Marka 10,13-16 albo Mt 11,27-30 albo J 19,25-30.

EWANGELIA Mk 10,13-16

Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie.

- K.** Pan z wami.
- W.** I z duchem twoim.
- K.** Słowa Ewangelii według świętego Marka.
- W.** Chwała Tobie, Panie.

Przynoszono Jezusowi dzieci, żeby ich dotknął; lecz uczniowie szorstko zabraniali im tego. A Jezus, widząc to, oburzył się i rzekł do nich: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy królestwo Boże. Zaprawdę, powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego”. I biorąc je w objęcia, kładł na nie ręce i błogosławił je.

K. Oto słowo Pańskie.

W. Chwała Tobie, Chryste.

Jeżeli okoliczności za tym przemawiają, przed Ewangelią czyta się wybrany rozdział z listów Nowego Testamentu albo z pism Starego Testamentu. W tym wypadku między czytaniem recytuje się lub śpiewa jeden z psalmów responsoryjnych.

HOMILIA

Po czytaniu (lub czytaniach) następuje krótka homilia, chyba że przewiduje się ją przy grobie.

Następuje obrzęd Ostatniego pożegnania. Jeżeli ostatnie pożegnanie ma się odbyć przy grobie, na zakończenie Liturgii słowa odmawia się modlitwę powszechną.

MODLITWA POWSZECHNA

Kapłan mówi:

K. Nasz Pan, Jezus Chrystus, powiedział: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, do takich bowiem należy królestwo Boże”.

Pamiętając o słowach Zbawiciela, zanieśmy do Niego nasze błagania:

1. Jezu, Ty płakałeś nad śmiercią Łazarza, / pociesz wszystkich, którzy płaczą nad śmiercią tego dziecka.

W. Wysłuchaj nas, Panie.

2. Jezu, Ty wskrzeszałeś umarłych do życia, / daj temu dziecku pełnię życia w chwale.

W. Wysłuchaj nas, Panie.

3. Jezu, Ty panujesz nad żywymi i umarłymi, / daj wieczny odpoczynek wszystkim zmarłym.

W. Wysłuchaj nas, Panie.

Kapłan mówi:

Poddając się woli Ojca niebieskiego, odmówmy wspólnie Modlitwę Pańską.

Wszyscy odmawiają Modlitwę Pańską:

Ojczy nasz, któryś jest w niebie, święć się imię Twoje; przyjdź królestwo Twoje; bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom, i nie wódz nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego. Amen.

MODLITWA KOŃCOWA

Następnie kapłan śpiewa:

Boże, przyjmij modlitwy Twoich wiernych, którzy smucą się z powodu śmierci dziecka,* i umocnij ich ufność w Twoje miłosierdzie. Przez Chrystusa, Pana naszego.

W. Amen.

Albo

OSTATNIE POŻEGNANIE

Po odmówieniu modlitwy po Komunii albo, jeżeli nie było Ofiary Eucharystycznej, po odprawieniu Liturgii słowa, kapłan ubrany w ornat lub kapę rozpoczyna obrzęd Ostatniego pożegnania zmarłego dziecka.

Kapłan, stojąc w pobliżu trumny, zwrócony twarzą do ludu, mając obok siebie ministrantów z wodą święconą i kadzielnicą, wzywa obecnych do modlitwy.

WEZWANIE DO MODLITWY

Kapłan mówi:

Drodzy bracia i siostry, polecajmy Bogu to zmarłe dziecko i z serdecznym współczuciem módlmy się za jego rodziców. Opłakują oni dziecko, które utracili, lecz z ufnością powierzają je Bogu. W ciszy rozważajmy miłość Bożą, która jest podstawą naszej nadziei.

CICHA MODLITWA

Wszyscy modlą się przez chwilę w zupełnej ciszy.

ŚPIEW

Po cichej modlitwie następuje śpiew pożegnalny.

Stanę przed Stwórcą i przed moim Bogiem.
On mnie z miłości wezwał do istnienia,
tchnął swego Ducha, stworzył na swój obraz,
jak własne dziecko znał mnie po imieniu.

Ref. Dziś moją duszę w ręce Twe powierzam,
mój Stworzycielu i najlepszy Ojcze.
Do domu wracam jak strudzony pielgrzym,
a Ty z miłością przyjmij mnie z powrotem.
Wstyd mnie ogarnia, że przed Tobą stanę
tak niepodobny, Boże mój, do Ciebie.
Nie karz mnie za to zbyt surowym sądem,
rozpoznaj, Ojcze, swoje dziecko we mnie.

Ref. Dziś moją duszę...

POKROPIENIE

Po zakończeniu śpiewu kapłan, nic nie mówiąc, trzykrotnie kropi trumnę wodą święconą i okadza ją.

MODLITWA CELEBRANSA

Kapłan odmawia modlitwę:

K. Boże, Ty przenikasz ludzkie serca i udzielasz im pociechy, Ty znasz również wiarę tych rodziców, † utwierdź ich przekonanie, że dziecko, które oplakują, * ogarnia Twoja ojcowska miłość. Przez Chrystusa, Pana naszego.

W. Amen.

Po modlitwie wynosi się ciało z kaplicy. W tym czasie śpiewa się następujące antyfony:

Antyfona 1: Niech aniołowie zawiodą cię do raj, a gdy tam przybędziesz, niech przyjmą cię męczennicy i wprowadzą cię do krainy życia wiecznego. Chóry anielskie niechaj cię podejmą i z Chrystusem zmartwychwstałym miej radość wieczną.

Antyfona 2: Ja jestem zmartwychwstanie i życie, kto wierzy we Mnie, choćby i umarł, żyć będzie, a każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki.

PROCESJA NA CMENTARZ

W czasie procesji na cmentarz można śpiewać psalm 116 A i B:

PSALM 116 A (114)

Ref. W krainie życia będę widział Boga.

Miuję Pana, albowiem usłyszał *
głos mego błagania.

Bo skłonił ku mnie swe ucho *
w dniu, w którym wołałem.

Ref. W krainie życia będę widział Boga.

Oplotły mnie więzy śmierci, †
dosięgły mnie pęta otchłani, *
ogarnął mnie strach i udręka.

Ale wezwałem imienia Pana: *
„Panie, ratuj moje życie”.

Ref. W krainie życia będę widział Boga.

Pan jest łaskawy i sprawiedliwy, *
Bóg nasz jest miłosierny.
Pan strzeże ludzi prostego serca: *
byłem w niedoli, a On mnie wybawił.

Ref. W krainie życia będę widział Boga.

Wróć, duszo moja, do swego spokoju, *
bo Pan dobro ci wyświadczył.
Uchronił bowiem moją duszę od śmierci, *
oczy od łez, nogi od upadku.
Będę chodził w obecności Pana *
w krainie żyjących.

Ref. W krainie życia będę widział Boga.

Chwała Ojcu i Synowi, *
i Duchowi Świętemu.
Jak była na początku, teraz i zawsze, *
i na wieki wieków. Amen.

Ref. W krainie życia będę widział Boga.

Albo

PSALM 116 B (115)

Ref. W krainie życia będę widział Boga.

Ufność miałem nawet wtedy, gdy mówiłem: *
„Jestem w wielkim ucisku”.
I zalękniony wołałem: *
„Każdy człowiek jest kłamcą”.

Ref. W krainie życia będę widział Boga.

Czym się Panu odpłacę *
za wszystko, co mi wyświadczył?
Podniosę kielich zbawienia *
i wezwę imienia Pana.

Ref. W krainie życia będę widział Boga.

Wypełnię me śluby dla Pana *
przed całym Jego ludem.

Cenna jest w oczach Pana *
śmierć Jego wyznawców.

Ref. W krainie życia będę widział Boga.

O Panie, jestem Twoim sługą, *
Twym sługą, synem Twojej służebnicy.
Tyś rozerwał moje kajdany, †
Tobie złożę ofiarę pochwalną *
i wezwę imienia Pana.

Ref. W krainie życia będę widział Boga.

Wypełnię me śluby dla Pana *
przed całym Jego ludem.
W dziedzińcach Pańskiego domu, *
pośrodku ciebie, Jeruzalem.

Ref. W krainie życia będę widział Boga.

Chwała Ojcu i Synowi, *
i Duchowi Świętemu.
Jak była na początku, teraz i zawsze, *
i na wieki wieków. Amen.

Ref. W krainie życia będę widział Boga.

Albo

PSALM 138 (137)

Ref. Wobec aniołów psalm zaśpiewam Panu.

Będę Cię słaawił, Panie, z całego serca, *
bo usłyszałaś słowa ust moich.
Będę psalm Ci śpiewał wobec aniołów, *
pokłon Ci oddam w Twoim świętym przybytku.

Ref. Wobec aniołów psalm zaśpiewam Panu.

I będę słaawił Twe imię za łaskę i wierność Twoją, *
bo ponad wszystko wywyższyłaś Twe imię i obietnicę.
Wysłuchałaś mnie, kiedy Cię wzywałem, *
pomnożyłaś moc mojej duszy.

Ref. Wobec aniołów psalm zaśpiewam Panu.

Wszyscy królowie ziemi będą dziękować Tobie, Panie, *
gdy usłyszą słowa ust Twoich,
i będą opiewać drogi Pana: *
„Zaprawdę, chwała Pana jest wielka”.

Ref. Wobec aniołów psalm zaśpiewam Panu.

Wybawia mnie Twoja prawica. *
Pan za mnie wszystkiego dokona.
Panie, Twa łaska trwa na wieki. *
Nie porzucaj dzieła rąk swoich.

Ref. Wobec aniołów psalm zaśpiewam Panu.

Chwała Ojcu i Synowi, *
i Duchowi Świętemu.
Jak była na początku, teraz i zawsze, *
i na wieki wieków. Amen.

Ref. Wobec aniołów psalm zaśpiewam Panu.

Albo

PSALM 23 (22)

Ref. W królestwie Twoim wspomnij na mnie, Panie.

Pan jest moim pasterzem, *
niczego mi nie braknie.
Pozwala mi leżeć *
na zielonych pastwiskach.

Ref. W królestwie Twoim wspomnij na mnie, Panie.

Prowadzi mnie nad wody, gdzie odpocząć mogę, *
orzeźwia moją duszę.
Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach *
przez wzgląd na swoją chwałę.

Ref. W królestwie Twoim wspomnij na mnie, Panie.

Chociażbym przechodził przez ciemną dolinę, *
zła się nie ulęknię, bo Ty jesteś ze mną.
Kij Twój i łaska pasterska *
są moją pociechą.

Ref. W królestwie Twoim wspomnij na mnie, Panie.

Stół dla mnie zastawiasz *
na oczach moich wrogów.
Namaszczasz mi głowę olejkami, *
kielich mój pełny po brzegi.

Ref. W królestwie Twoim wspomnij na mnie, Panie.

Dobroć i łaska pójdą w ślad za mną *
przez wszystkie dni życia.
I zamieszkać w domu Pana *
po najdłuższe czasy.

Ref. W królestwie Twoim wspomnij na mnie, Panie.

Chwała Ojcu i Synowi, *
i Duchowi Świętemu.
Jak była na początku, teraz i zawsze, *
i na wieki wieków. Amen.

Ref. W królestwie Twoim wspomnij na mnie, Panie.

Można śpiewać Pieśń Najświętszej Maryi Panny:

PIEŚŃ MARYI Łk 1,46-55

Wielbi dusza moja Pana *
i raduje się duch mój w Bogu, Zbawcy moim.
Bo wejrzał na uniżenie swojej służebnicy, *
Oto bowiem odtąd błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia.
Gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny, *
a Jego imię jest święte.
Jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie *
nad tymi, którzy się Go boją.
Okazał moc swego ramienia, *
rozproszył pyszniących się zamysłami serc swoich.
Strącił władców z tronu, *
a wywyższył pokornych.
Głodnych nasycił dobrami, *
a bogatych z niczym odprawił.
Ujął się za swoim sługą, Izraelem, *
pomny na swe miłosierdzie.

Jak obiecał naszym ojcom, *
Abrahamowi i jego potomstwu na wieki.

Chwała Ojcu i Synowi, *
i Duchowi Świętemu.

Jak była na początku teraz i zawsze, *
i na wieki wieków. Amen.

Można odmawiać chwalebłą część różańca. Pochód może się odbyć w pełnym skupienia milczeniu. W takim wypadku należy wiernych zachęcić do zachowania milczenia i do cichej modlitwy.

Jeżeli ciało przewozi się na cmentarz autobusem, w którym jedzie kapłan i uczestnicy pogrzebu, można śpiewać, odmawiać chwalebłą część różańca lub zachować milczenie, od bramy cmentarza należy rozpocząć śpiew.

Stacja trzecia: Przy grobie

Gdy orszak pogrzebowy stanie przy grobie, ministrant z krzyżem staje u wezłowania, a kapłan naprzeciw krzyża. Powtarza się antyfonę: *Ja jestem zmartwychwstanie i życie.*

Antyfona: Ja jestem zmartwychwstanie i życie, kto wierzy we Mnie, choćby i umarł, żyć będzie, a każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki.

POŚWIĘCENIE GROBU

Jeżeli cmentarz lub grób nie jest poświęcony, kapłan mówi:

Prośmy Boga, aby pobłogosławił grób naszego małego brata (naszej małej siostry). Panie Jezu Chryste, Ty spoczywałeś trzy dni w grobie i przez swoje zmartwychwstanie uczyniłeś grób znakiem nadziei. Pobłogosław grób tego dziecka i umocnij naszą wiarę w życie wieczne. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

W. Amen.

Kapłan kropi grób wodą święconą.

CICHA MODLITWA

Kapłan wzywa zgromadzonych do cichej modlitwy:

Wypełniając chrześcijański obowiązek pogrzebania ciała ludzkiego, z wiarą błagajmy Boga, aby nas połączył z tym dzieckiem w swojej chwale. Prośmy o to w cichej modlitwie.

Wszyscy modlą się w ciszy przez dłuższą chwilę.

MODLITWA POWSZECHNA

Kapłan mówi:

K. Nasz Pan, Jezus Chrystus, powiedział: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, do takich bowiem należy królestwo Boże”.

Pamiętając o słowach Zbawiciela, zanieśmy do Niego nasze błagania:

1. Jezu, Ty płakałeś nad śmiercią Łazarza, / pociesz wszystkich, którzy płaczą nad śmiercią tego dziecka.

W. Wysłuchaj nas, Panie.

2. Jezu, Ty wskrzeszałeś umarłych do życia, / daj temu dziecku pełnię życia w chwale.

W. Wysłuchaj nas, Panie.

3. Jezu, Ty panujesz nad żywymi i umarłymi, / daj wieczny odpoczynek wszystkim zmarłym.

W. Wysłuchaj nas, Panie.

Kapłan mówi:

Poddając się woli Ojca niebieskiego, odmówmy wspólnie Modlitwę Pańską.

Wszyscy odmawiają Modlitwę Pańską:

Ojciec nasz, któryś jest w niebie, święć się imię Twoje; przyjdź królestwo Twoje; bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom, i nie wódz nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego. Amen.

MODLITWA KOŃCOWA

Następnie kapłan śpiewa:

Boże, przyjmij modlitwy Twoich wiernych, którzy smucą się z powodu śmierci dziecka,* i umocnij ich ufność w Twoje miłosierdzie. Przez Chrystusa, Pana naszego.

W. Amen.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO

Następuje błogosławieństwo.

K. Niech was błogosławi Bóg, Ojciec wszelkiej pociechy, * który stworzył człowieka i dał wierzącym nadzieję zmartwychwstania.

W. Amen.

K. Niech Bóg udzieli żyjącym przebaczenia grzechów, * a wszystkim zmarłym światła i pokoju.

W. Amen.

K. Niech nam da szczęśliwe życie wieczne z Chrystusem, * który prawdziwie zmartwychwstał.

W. Amen.

K. Niech was błogosławi Bóg wszechmogący, * Ojciec i Syn, + i Duch Święty.

W. Amen.

Jeżeli jest taki zwyczaj, błogosławieństwa można udzielić po złożeniu trumny w grobie.

Kapłan kropi trumnę wodą święconą, mówiąc:

Boga żywego pragnie moja dusza. (Ps 42 [41],3)

Następnie kapłan rzuca na trumnę grudkę ziemi, mówiąc:

Prochem jesteś i w proch się obrócisz, ale Pan cię wskrzesi w dniu ostatecznym.
Żyj w pokoju. (Por. Rdz 3,19)

POŻEGNANIE PRZEZ KREWNYCH

Jeżeli jest taki zwyczaj, krewni zmarłego dziecka mogą wygłosić słowa pożegnania.

ZŁOŻENIE DO GROBU

Kapłan mówi:

Złożymy ciało dziecka w grobie. Ponieważ Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy z umarłych i odnowi nasze śmiertelne ciała na podobieństwo swojego ciała uwielbionego, ufamy, że wskrzesi to dziecko, gdy przyjdzie w chwale.

W czasie zasypywania lub zamykania grobu śpiewa się *Witaj, Gwiazdo morza* albo *Witaj, Królowo*, albo inną pieśń do Najświętszej Maryi Panny według miejscowego zwyczaju.

HYMN

WITAJ, GWIAZDO MORZA

Witaj, Gwiazdo morza,
Wielka Matko Boga,
Panno zawsze czysta,
Bramo niebios błoga.

Ty, coś Gabriela
Słowem przywitana,
Utwierdź nas w pokoju,
Odmień Ewy miano.

Winnych wyzwól z więzów,
Ślepym powróć blaski,

Oddal nasze nędze,
Uproś wszelkie łaski.
Okaż, żeś jest Matką,
Wzrusz modłami swymi
Tego, co Twym Synem
Zechciał być na ziemi.
O Dziewico sławna
I pokory wzorze,
Wyzwolonym z winy
Daj nam żyć w pokorze.
Daj wieść życie czyste,
Drogę ściel bezpieczną,
Widzieć daj Jezusa,
Mieć z Nim radość wieczną.
Bogu Ojcu chwała,
Chrystusowi pienie,
Obu z Duchem Świętym
Jedno uwielbienie. Amen.

ANTYFONA

WITAJ, KRÓLOWO

Witaj Królowo, Matko Miłosierdzia, życie, słodyczy i nadziejo nasza, witaj!
Do Ciebie wołamy wygnancy, synowie Ewy; do Ciebie wzdychamy, jęcząc i płacząc na tym łożu padole. Przeto, Orędowniczko nasza, one miłosierne oczy Twoje na nas zwróć, a Jezusa, błogosławiony owoc żywota Twojego, po tym wygnaniu nam okaż. O łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryjo!

Nad grobem dziecka można śpiewać *Pieśń Najświętszej Maryi Panny*: *Uwielbiaj, duszo moja, wyznanie wiary lub zwrotkę pieśni wielkanocnej.*

2.3. Trzecia forma pogrzebu dziecka zmarłego bez chrztu

*Jedna stacja: kościół lub kaplica cmentarna lub dom dziecka
lub dom przedpogrzebowy lub grób na cmentarzu*

Jeżeli nie można odbyć żadnej procesji, obrzęd pogrzebu dziecka należy odprawić na jednym miejscu: albo w kościele, albo w domu zmarłego dziecka, albo w kaplicy cmentarnej lub w domu przedpogrzebowym, albo nad grobem.

Jeżeli obrzędy odbywają się w kościele, należy odprawić Mszę św. albo Liturgię słowa, a po niej obrzęd Ostatniego pożegnania; na końcu można dodać pieśń *Witaj, Gwiazdo morza* albo inną pieśń o Najświętszej Maryi Pannie. Podobnie należy postąpić, jeżeli miejscowy ordynariusz ze względu na szczególne okoliczności pozwoli odprawić Mszę św. w domu zmarłego dziecka.

Stacja w kaplicy cmentarnej, w domu przedpogrzebowym lub w domu zmarłego dziecka

Kapłan, ubrany w albę lub komżę, stułę (i kapę) koloru białego, razem z ministrantami niosącymi wodę święconą podchodzi do trumny i zwraca się do obecnych ze słowami pociechy płynącej z wiary, posługując się tekstami Pisma Świętego.

OBRZĘDY WSTĘPNE

K. W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

W. Amen.

A. albo: Por. 2 Kor 1,3

K. Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy niech będzie z wami wszystkimi.

W. I z duchem twoim.

B. albo: Por. 2 Tes 2,16

K. Nasz Pan, Jezus Chrystus, i Bóg, nasz Ojciec, który nas umiłował i udzielił nam wiecznej pociechy i mocnej nadziei, niech pocieszy wasze serca i pozostanie z wami.

W. I z duchem twoim.

C. albo: Por. Rz 8,11

K. Miłość Boga Ojca, który wskrzesił z martwych Jezusa i przywróci do życia nasze śmiertelne ciała mocą swojego Ducha, niech was napełni pokojem i pozostanie z wami.

W. I z duchem twoim.

D. albo: Por. 1 P 1,3

K. Bóg Ojciec, który zrodził nas do żywej nadziei przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, niech będzie z wami.

W. I z duchem twoim.

WPROWADZENIE

Kapłan wyjaśnia zgromadzonym znaczenie obrzędów pogrzebowych dzieci w słowach niżej podanych lub podobnych.

Bóg zna swoje stworzenia od początku ich istnienia i wszystkie ogarnia miłością. Z serdecznym współczuciem będziemy się modlili razem z rodzicami opłakującymi to dziecko i polecimy je miłosierdziu Jezusa Chrystusa, który umarł za wszystkich ludzi.

WEZWANIA DO CHRYSYTA

Śpiewa się następujące wezwania:

K. Panie Jezu, Ty dla naszego zbawienia przyjąłeś ludzką naturę i stałeś się dzieckiem, zmiłuj się nad nami.

W. Zmiłuj się nad nami.

K. Chryste, Ty kochałeś dzieci i wzywałeś je do siebie, zmiłuj się nad nami.

W. Zmiłuj się nad nami.

K. Panie, Ty obiecałeś udział w królestwie niebieskim wszystkim, którzy staną się jak dzieci, zmiłuj się nad nami.

W. Zmiłuj się nad nami.

LITURGIA SŁOWA

Kapłan mówi:

Boże, otwórz nasze serca na Twoje słowo, abyśmy w ciemnościach znaleźli światło, w naszych wątpliwościach pewność płynącą z wiary, w naszym smutku pociechę. Przez Chrystusa, Pana naszego.

W. Amen.

Czyta się perykopę z Ewangelii według św. Marka 10,13-16 albo Mt 11,27-30 albo J 19,25-30.

EWANGELIA Mk 10,13-16

Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie.

K. Pan z wami.

W. I z duchem twoim.

K. Słowa Ewangelii według świętego Marka.

W. Chwała Tobie, Panie.

Przynoszono Jezusowi dzieci, żeby ich dotknął; lecz uczniowie szorstko zabraniali im tego. A Jezus, widząc to, oburzył się i rzekł do nich: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy królestwo Boże. Zaprawdę, powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego

jak dziecko, ten nie wejdzie do niego”. I biorąc je w objęcia, kładł na nie ręce i błogosławił je.

K. Oto słowo Pańskie.

W. Chwała Tobie, Chryste.

Jeżeli okoliczności za tym przemawiają, przed Ewangelią czyta się wybrany rozdział z listów Nowego Testamentu albo pism Starego Testamentu. W tym wypadku między czytaniem recytuje się lub śpiewa jeden z psalmów responsoryjnych.

Po czytaniu lub czytaniach następuje krótka homilia.

Ostatnie pożegnanie

Po odmówieniu modlitwy po Komunii albo, jeżeli nie było Ofiary Eucharystycznej, po odprawieniu Liturgii słowa, kapłan ubrany w ornat lub kapę rozpoczyna obrzęd Ostatniego pożegnania zmarłego dziecka.

Kapłan, stojąc w pobliżu trumny, zwrócony twarzą do ludu, mając obok siebie ministrantów z wodą święconą i kadzielnicą, wzywa obecnych do modlitwy.

WEZWANIE DO MODLITWY

Kapłan mówi:

Drodzy bracia i siostry, polecamy Bogu to zmarłe dziecko i z serdecznym współczuciem módlmy się za jego rodziców. Opłakują oni dziecko, które utracili, lecz z ufnością powierzają je Bogu. W ciszy rozważajmy miłość Bożą, która jest podstawą naszej nadziei.

CICHA MODLITWA

Wszyscy modlą się przez chwilę w zupełnej ciszy.

ŚPIEW

Po cichej modlitwie następuje śpiew pożegnalny.

Stanę przed Stwórcą i przed moim Bogiem.
On mnie z miłości wezwał do istnienia,
tchnął swego Ducha, stworzył na swój obraz,
jak własne dziecko znał mnie po imieniu.

Ref. Dziś moją duszę w ręce Twe powierzam,
mój Stworzycielu i najlepszy Ojcze.
Do domu wracam jak strudzony pielgrzym,
a Ty z miłością przyjmij mnie z powrotem.

Wstyd mnie ogarnia, że przed Tobą stanę
tak niepodobny, Boże mój, do Ciebie.
Nie karz mnie za to zbyt surowym sądem,
rozpoznaj, Ojcze, swoje dziecko we mnie.

Ref. Dziś moją duszę...

POKROPIENIE

Po zakończeniu śpiewu kapłan, nic nie mówiąc, trzykrotnie kropi trumnę wodą święconą i okadza ją.

MODLITWA CELEBRANSA

Kapłan odmawia modlitwę:

K. Boże, Ty przenikasz ludzkie serca i udzielasz im pociechy, Ty znasz również wiarę tych rodziców, † utwierdź ich przekonanie, że dziecko, które oplakują, * ogarnia Twoja ojcowska miłość. Przez Chrystusa, Pana naszego.

W. Amen.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO

Następuje błogosławieństwo.

K. Niech was błogosławi Bóg, Ojciec wszelkiej pociechy, * który stworzył człowieka i dał wierzącym nadzieję zmartwychwstania.

W. Amen.

K. Niech Bóg udzieli żyjącym przebaczenia grzechów, * a wszystkim zmarłym światła i pokoju.

W. Amen.

K. Niech nam da szczęśliwe życie wieczne z Chrystusem, * który prawdziwie zmartwychwstał.

W. Amen.

K. Niech was błogosławi Bóg wszechmogący, * Ojciec i Syn, + i Duch Święty.

W. Amen.

Na zakończenie śpiewa się pieśń *Witaj, Gwiazdo morza*, albo inną pieśń do Najświętszej Maryi Panny według miejscowego zwyczaju.

HYMN

WITAJ, GWIAZDO MORZA

Witaj, Gwiazdo morza,
Wielka Matko Boga,

Panno zawsze czysta,
Bramo niebios błoga.
Ty, coś Gabriela
Słowem przywitana,
Utwierdź nas w pokoju,
Odmień Ewy miano.
Winnych wyzwól z więzów,
Ślepym powróć blaski,
Oddal nasze nędze,
Uproś wszelkie łaski.
Okaż, żeś jest Matką,
Wzrusz modłami swymi
Tego, co Twym Synem
Zechciał być na ziemi.
O Dziewico sławna
I pokory wzorze,
Wyzwolonym z winy
Daj nam żyć w pokorze.
Daj wieść życie czyste,
Drogę ściel bezpieczną,
Widzieć daj Jezusa,
Mieć z Nim radość wieczną.
Bogu Ojcu chwała,
Chrystusowi pienie,
Obu z Duchem Świętym
Jedno uwielbienie. Amen.

Stacja przy grobie

Jeżeli warunki atmosferyczne na to pozwalają, odprawia się obrzędy pogrzebu i Liturgię słowa.

Kapłan, ubrany w albę lub komżę, stułę (i kapę) koloru białego, razem z ministrantami niosącymi wodę święconą podchodzi do trumny i zwraca się do obecnych ze słowami pociechy płynącej z wiary, posługując się tekstami Pisma Świętego.

OBRZĘDY WSTĘPNE

K. W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

W. Amen.

A. Por. 2 Kor 1,3

K. Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy niech będzie z wami wszystkimi.

W. I z duchem twoim.

B. albo: Por. 2 Tes 2,16

K. Nasz Pan, Jezus Chrystus, i Bóg, nasz Ojciec, który nas umiłował i udzielił nam wiecznej pociechy i mocnej nadziei, niech pocieszy wasze serca i pozostanie z wami.

W. I z duchem twoim.

C. albo: Por. Rz 8,11

K. Miłość Boga Ojca, który wskrzesił z martwych Jezusa i przywróci do życia nasze śmiertelne ciała mocą swojego Ducha, niech was napęlni pokojem i pozostanie z wami.

W. I z duchem twoim.

D. albo: Por. 1 P 1,3

K. Bóg Ojciec, który zrodził nas do żywej nadziei przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, niech będzie z wami.

W. I z duchem twoim.

WPROWADZENIE

Kapłan wyjaśnia zgromadzonym znaczenie obrzędów pogrzebowych dzieci w słowach niżej podanych lub podobnych.

Bóg zna swoje stworzenia od początku ich istnienia i wszystkie ogarnia miłością. Z serdecznym współczuciem będziemy się modlili razem z rodzicami oplakującymi to dziecko i polecimy je miłosierdziu Jezusa Chrystusa, który umarł za wszystkich ludzi.

WEZWANIA DO CHRYSYTA

Śpiewa się następujące wezwania:

K. Panie Jezu, Ty dla naszego zbawienia przyjąłeś ludzką naturę i stałeś się dzieckiem, zmiłuj się nad nami.

W. Zmiłuj się nad nami.

K. Chryste, Ty kochałeś dzieci i wzywałeś je do siebie, zmiłuj się nad nami.

W. Zmiłuj się nad nami.

K. Panie, Ty obiecałeś udział w królestwie niebieskim wszystkim, którzy staną się jak dzieci, zmiłuj się nad nami.

W. Zmiłuj się nad nami.

LITURGIA SŁOWA

Kapłan mówi:

Boże, otwórz nasze serca na Twoje słowo, abyśmy w ciemnościach znaleźli światło, w naszych wątpliwościach pewność płynącą z wiary, w naszym smutku pociechę. Przez Chrystusa, Pana naszego.

W. Amen.

Czyta się perykopę z Ewangelii według św. Marka 10, 13-16 albo Mt 11, 27-30 albo J 19,25-30.

EWANGELIA **Mk 10, 13-16**

Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie.

K. Pan z wami.

W. I z duchem twoim.

K. Słowa Ewangelii według świętego Marka.

W. Chwała Tobie, Panie.

Przynoszono Jezusowi dzieci, żeby ich dotknął; lecz uczniowie szorstko zabraniali im tego. A Jezus, widząc to, oburzył się i rzekł do nich: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy królestwo Boże. Zaprawdę, powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego”. I biorąc je w objęcia, kładł na nie ręce i błogosławił je.

K. Oto słowo Pańskie.

W. Chwała Tobie, Chryste.

Jeżeli okoliczności za tym przemawiają, przed Ewangelią czyta się wybrany rozdział z listów Nowego Testamentu albo pism Starego Testamentu. W tym wypadku między czytaniem recytuje się lub śpiewa jeden z psalmów responsoryjnych.

Po czytaniu lub czytaniach następuje krótka homilia.

POŚWIĘCENIE GROBU

Po Liturgii słowa albo, jeżeli nie można jej odprawić, po pozdrowieniu wiernych następuje poświęcenie grobu. Opuszcza się je, jeżeli cmentarz jest poświęcony.

Kapłan mówi:

Prośmy Boga, aby pobłogosławił grób naszego małego brata (naszej małej siostry). Panie, Jezu Chryste, Ty spoczywałeś trzy dni w grobie i przez swoje zmar-

twychwstanie uczyniłeś grób znakiem nadziei. Pobłogosław grób tego dziecka i umocnij naszą wiarę w życie wieczne. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

W. Amen.

Kapłan kropi grób wodą święconą.

Ostatnie pożegnanie

Po odmówieniu modlitwy po Komunii albo, jeżeli nie było Ofiary Eucharystycznej, po odprawieniu Liturgii słowa, kapłan ubrany w ornat lub kapę rozpoczyna obrzęd Ostatniego pożegnania zmarłego dziecka.

Kapłan, stojąc w pobliżu trumny, zwrócony twarzą do ludu, mając obok siebie ministrantów z wodą święconą i kadzielnicą, wzywa obecnych do modlitwy.

WEZWANIE DO MODLITWY

Kapłan mówi:

Drodzy bracia i siostry, polecajmy Bogu to zmarłe dziecko i z serdecznym współczuciem módlmy się za jego rodziców. Opłakują oni dziecko, które utracili, lecz z ufnością powierzają je Bogu. W ciszy rozważajmy miłość Bożą, która jest podstawą naszej nadziei.

CICHA MODLITWA

Wszyscy modlą się przez chwilę w zupełnej ciszy.

ŚPIEW

Po cichej modlitwie następuje śpiew pożegnalny.

Stanę przed Stwórcą i przed moim Bogiem.
On mnie z miłości wezwał do istnienia,
tchnął swego Ducha, stworzył na swój obraz,
jak własne dziecko znał mnie po imieniu.

Ref. Dziś moją duszę w ręce Twe powierzam,
mój Stworzycielu i najlepszy Ojcze.
Do domu wracam jak strudzony pielgrzym,
a Ty z miłością przyjmij mnie z powrotem.

Wstyd mnie ogarnia, że przed Tobą stanę
tak niepodobny, Boże mój, do Ciebie.
Nie karz mnie za to zbyt surowym sądem,
rozpoznaj, Ojcze, swoje dziecko we mnie.

Ref. Dziś moją duszę...

POKROPIENIE

Po zakończeniu śpiewu kapłan, nic nie mówiąc, trzykrotnie kropi trumnę wodą święconą i okadza ją.

MODLITWA CELEBRANSA

Kapłan odmawia modlitwę:

K. Boże, Ty przenikasz ludzkie serca i udzielasz im pociechy, Ty znasz również wiarę tych rodziców, † utwierdź ich przekonanie, że dziecko, które oplakują, * ogarnia Twoja ojcowska miłość. Przez Chrystusa, Pana naszego.

W. Amen.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO

Następuje błogosławieństwo.

K. Niech was błogosławi Bóg, Ojciec wszelkiej pociechy, * który stworzył człowieka i dał wierzącym nadzieję zmartwychwstania.

W. Amen.

K. Niech Bóg udzieli żyjącym przebaczenia grzechów, * a wszystkim zmarłym światła i pokoju.

W. Amen.

K. Niech nam da szczęśliwe życie wieczne z Chrystusem, * który prawdziwie zmartwychwstał.

W. Amen.

K. Niech was błogosławi Bóg wszechmogący, * Ojciec i Syn, + i Duch Święty.

W. Amen.

Następnie kapłan rzuca na trumnę grudkę ziemi, mówiąc:

Utworzyłeś mnie z ziemi i przyodziałeś ciałem, Panie mój i Zbawicielu, spraw, bym powstał żywy w dniu ostatecznym. Żyj w pokoju. (Por. Rdz 2,7)

POŻEGNANIE PRZEZ KREWNYCH

Jeżeli jest taki zwyczaj, krewni zmarłego dziecka mogą wygłosić słowa pożegnania.

ZŁOŻENIE GO GROBU

Kapłan mówi:

Złożymy ciało dziecka w grobie. Ponieważ Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy z umarłych i odnowi nasze śmiertelne ciała na podobieństwo swojego ciała uwielbionego, ufamy, że wskrzesi to dziecko, gdy przyjdzie w chwale.

Trumnę umieszcza się w grobie.

W czasie zasypywania lub zamykania grobu śpiewa się *Witaj, Gwiazdo morza* albo inną pieśń do Najświętszej Maryi Panny według miejscowego zwyczaju. Nad grobem można odśpiewać Pieśń Najświętszej Maryi Panny: *Uwielbiaj duszo*, wyznanie wiary lub zwrotkę pieśni wielkanocnej.

HYMN

WITAJ, GWIAZDO MORZA

Witaj, Gwiazdo morza,
Wielka Matko Boga,
Panno zawsze czysta,
Bramo niebios błoga.

Ty, coś Gabriela
Słowem przywitana,
Utwierdź nas w pokoju,
Odmień Ewy miano.

Winnych wyzwól z więzów,
Ślepym powróć blaski,
Oddal nasze nędze,
Uproś wszelkie łaski.

Okaż, żeś jest Matką,
Wzrusz modłami swymi
Tego, co Twym Synem
Zechciał być na ziemi.

O Dziewico sławna
I pokory wzorze,
Wyzwolonym z winy
Daj nam żyć w pokorze.

Daj wieść życie czyste,
Drogę ściel bezpieczną,
Widzieć daj Jezusa,
Mieć z Nim radość wieczną.

Bogu Ojcu chwała,
Chrystusowi pienie,
Obu z Duchem Świętym
Jedno uwielbienie. Amen.

PIEŚŃ MARYI Łk 1,46-55

Wielbi dusza moja Pana *
i raduje się duch mój w Bogu, Zbawcy moim.
Bo wejrzał na uniesienie swojej służebnicy, *
Oto bowiem odtąd błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia.
Gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny, *
a Jego imię jest święte.
Jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie *
nad tymi, którzy się Go boją.
Okazał moc swego ramienia, *
rozproszył pysznościących się zamysłami serc swoich.
Strącił władców z tronu, *
a wywyższył pokornych.
Głodnych nasycił dobrami, *
a bogatych z niczym odprawił.
Ujął się za swoim sługą, Izraelem, *
pomny na swe miłosierdzie.
Jak obiecał naszym ojcom, *
Abrahamowi i jego potomstwu na wieki.
Chwała Ojcu i Synowi, *
i Duchowi Świętemu.
Jak była na początku teraz i zawsze, *
i na wieki wieków. Amen.

3. Formularz mszalny na pogrzeb dziecka nieochrzczonego

Na podstawie: *Mszał rzymski dla diecezji polskich*, wydanie drugie, poszerzone i uzupełnione, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2013.

Konferencja Episkopatu Polski pozwoliła na katolicki pogrzeb dzieci, które zmarły przed chrztem, jeżeli rodzice pragnęli je ochrzcić. Przy tego rodzaju pogrzebach odbywa się zwykle liturgia słowa w sposób opisany w rytuale. Jeżeli okoliczności przemawiają za odprawieniem Mszy św., należy użyć tekstów niżej podanych. Aby w umysłach wiernych nie zacierala się nauka o konieczności chrztu, należy ją przypominać w katechizacji dzieci i dorosłych.

ANTYFONA NA WEJŚCIE Ap 21,4

Bóg otrze z ich oczu wszelką łzę, * a śmierci już odtąd nie będzie. * Ani żaloby, ni krzyku, ni trudu już odtąd nie będzie, * bo pierwsze rzeczy przeminęły. (O. W. Alleluja.)

KOLEKTA

Wszechmogący Boże, przyjmij modlitwy Twoich wiernych, którzy smucą się z powodu utraty dziecka, * i umocnij ich ufność w Twoje miłosierdzie. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, † który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, * Bóg, przez wszystkie wieki wieków.

Albo:

Boże, Ty przenikasz ludzkie serca i udzielasz im pociechy, Ty znasz wiarę tych rodziców, † utwierdź ich przekonanie, że dziecko, które oplakują, * ogarnia Twoja ojcowska miłość. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, † który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, * Bóg, przez wszystkie wieki wieków.

MODLITWA NAD DARAMI

Panie, nasz Boże, przyjmuj te dary jako znak naszego poddania się zrządzeniom Twojej opatrności * i udziel nam Twojej ojcowskiej pociechy. Przez Chrystusa, Pana naszego.

1-5 prefacja o zmarłych, nr 86-90.

ANTYFONA NA KOMUNIE I z 25,8

Pan Bóg zniszczy śmierć na zawsze * i otrze łzy z każdego oblicza. (O. W. Alleluja.)

MODLITWA PO KOMUNII

Boże, nasz Ojczy, przyjęliśmy w Komunii Świętej Ciało i Krew Twojego Syna, † z ufnością Ciebie prosimy, abyś udzielił pociechy Twoim wiernym oplakującym zmarłe dziecko, * niech Najświętszy Sakrament utwierdzi w nich nadzieję życia wiecznego. Przez Chrystusa, Pana naszego.

4. Czytania biblijne, psalmy responsoryjne i aklamacje przed Ewangelią

Na podstawie: *Lekcjonarz mszalny. Tom VIII*, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2005; *Obrzędy pogrzebu dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, wydanie drugie uzupełnione, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2013.

1 PIERWSZE CZYTANIE

Iz 25,6a.7-8a

Bóg zniszczy śmierć

Czytanie z Księgi proroka Izajasza.

W owym dniu Pan Zastępów przygotuje na tej górze ucztę dla wszystkich ludów. Zedrze On na tej górze zasłonę, zapuszczoną na twarzy wszystkich ludów, i całun, który okrywał wszystkie narody. Raz na zawsze zniszczy śmierć. Wtedy Pan Bóg otrze łzy z każdego oblicza.

Oto słowo Boże.

1 PSALM RESPONSORYJNY

Ps 25 (24),4-5.6 i 7bc.20-21 (R.: 31)

Refren 1: Kto ufa Tobie, nie dozna zawodu.

Daj mi poznać Twoje drogi, Panie, *

nauucz mnie chodzić Twoimi ścieżkami.

Prowadź mnie w prawdzie według Twych pouczeń, *

Boże i Zbawco, w Tobie mam nadzieję.

Refren 1: Kto ufa Tobie, nie dozna zawodu.

Wspomnij na swoje miłosierdzie, Panie, *

na swoją miłość, która trwa od wieków.

Lecz o mnie pamiętaj w swoim miłosierdziu, *

ze względu na dobroć Twą, Panie.

Refren 1: Kto ufa Tobie, nie dozna zawodu.

Strzeż mego życia i wybaw mnie, *

by nie spotkał mnie zawód, gdy uciekam się do Ciebie.

Niech niewinność i prawość będą mą obroną, *

skoro pokładałam w Tobie nadzieję.

Refren 1: Kto ufa Tobie, nie dozna zawodu.

Albo

2 PIERWSZE CZYTANIE

Lm 3,22-26

Dobrze jest czekać ratunku od Pana

Czytanie z Księgi Lamentacji.

Nie wyczerpała się litość Pana, miłość nie zgasła. Jest nowa i świeża co rano: ogromna Twa wierność. «Działem mym Pan», mówi moja dusza, dla-

tego czekam na Niego. Dobry jest Pan dla ufnych, dla duszy, która Go szuka.
Dobrze jest czekać w milczeniu ratunku od Pana.

Oto słowo Boże.

PSALM RESPONSORYJNY 2

Ps 25 (24),4-5.6 i 7bc.20-21 (R.: 1)

Refren 2: Do Ciebie, Panie, wznoszę moją duszę.

Daj mi poznać Twoje drogi, Panie, *
naucz mnie chodzić Twoimi ścieżkami.
Prowadź mnie w prawdzie według Twych pouczeń, *
Boże i Zbawco, w Tobie mam nadzieję.

Refren 2: Do Ciebie, Panie, wznoszę moją duszę.

Wspomnij na swoje miłosierdzie, Panie, *
na swoją miłość, która trwa od wieków.
Lecz o mnie pamiętaj w swoim miłosierdziu, *
ze względu na dobroć Twą, Panie.

Refren 2: Do Ciebie, Panie, wznoszę moją duszę.

Strzeż mego życia i wybaw mnie, *
by nie spotkał mnie zawód, gdy uciekam się do Ciebie.
Niech niewinność i prawość będą mą obroną, *
skoro pokładam w Tobie nadzieję.

Refren 2: Do Ciebie, Panie, wznoszę moją duszę.

EWANGELIA

1 ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

Ap 1,5-6

Aklamacja: (Alleluja, alleluja, alleluja).

Jezus Chrystus jest Pierworodnym spośród umarłych, Jemu chwała i moc na wieki wieków.

Aklamacja: (Alleluja, alleluja, alleluja).

1 EWANGELIA

Mt 11,27-30

Bóg daje ukojenie

K. Pan z wami.

W. I z duchem twoim.

K. Słowa Ewangelii według świętego Mateusza.

W. Chwała Tobie, Panie.

Jezus przemówił tymi słowami: «Wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić.

Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemie lekkie».

Oto słowo Pańskie.

W. Chwała Tobie, Chryste.

Albo

2 ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

2 Kor 1,3b-4a

Aklamacja: (Alleluja, alleluja, alleluja).

Błogosławiony Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy, który nas pociesza w każdym naszym utrapieniu.

Aklamacja: (Alleluja, alleluja, alleluja).

2 EWANGELIA

J 19,25-30

Oto Matka twoja

K. Pan z wami.

W. I z duchem twoim.

K. Słowa Ewangelii według świętego Jana.

W. Chwała Tobie, Panie.

Obok krzyża Jezusa stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: «Niewiasto, oto syn Twój». Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja».

I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.

Potem Jezus świadom, że już wszystko się dokonało, aby się wypełniło Pismo, rzekł: «Pragnę». Stało tam naczynie pełne octu. Nałożono więc na hizop gąbkę pełną octu i do ust Mu podano. A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: «Wykonało się!». I skłoniwszy głowę, oddał ducha.

Oto słowo Pańskie.

W. Chwała Tobie, Chryste.

Albo

3 EWANGELIA

Mk 10, 13-16

Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie

K. Pan z wami.

W. I z duchem twoim.

K. Słowa Ewangelii według świętego Marka.

W. Chwała Tobie, Panie.

Przynoszono Jezusowi dzieci, żeby ich dotknął; lecz uczniowie szorstko zabraniali im tego. A Jezus, widząc to, oburzył się i rzekł do nich: «Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy królestwo Boże. Zaprawdę, powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego». I biorąc je w objęcia, kładł na nie ręce i błogosławił je.

K. Oto słowo Pańskie.

W. Chwała Tobie, Chryste.

5. Propozycje modlitwy wiernych

PROPOZYCJA NR 1

- K.** Napęlnieni chrześcijańską nadzieją płynącą ze zmartwychwstania Jezusa Chrystusa zanieśmy do Miłosiernego Ojca w niebie nasze ufne prośby:
- K.** Ojciec Miłosierny, prosimy za papieża (N.) i naszego biskupa (N.), aby niestrudzenie głosili małżeństwom i rodzinom orędzie o Twojej miłosiernej miłości. ***Ciebie prosimy.***
- W.** Wysłuchaj nas, Panie.
- K.** Ojciec Miłosierny, prosimy za rodziców i rodzeństwo zmarłego dziecka (zmarłej N. / zmarłego N.), w którego (w której) pogrzebie uczestniczymy, aby paschalna nadzieja zbawienia dla dzieci zmarłych bez chrztu była dla nich źródłem wiary, że zostało ono (został on / została ona) z miłością przyjęte (przyjęty/przyjęta) w wieczności przez Ciebie, Dawcę życia. ***Ciebie prosimy.***
- W.** Wysłuchaj nas, Panie.
- K.** Ojciec Miłosierny, prosimy za dziadków zmarłego dziecka i wszystkie osoby dotknięte jego śmiercią, abyś ukoił ich ból i obdarzył pokojem, którego tak potrzebują. ***Ciebie prosimy.***
- W.** Wysłuchaj nas, Panie.
- K.** Ojciec Miłosierny, prosimy za rodziny pogrążone w żałobie po śmierci swoich dzieci, abyś postawił na ich drodze Weroniki, które otrą im łzy i wspomogą je w cierpieniu. ***Ciebie prosimy.***
- W.** Wysłuchaj nas, Panie.
- K.** Ojciec Miłosierny, prosimy za dzieci martwo urodzone pozbawione grobu i pogrzebu, abyś obdarzył je łaską zmartwychwstania ich ciał ku szczęściu wiecznemu. ***Ciebie prosimy.***
- W.** Wysłuchaj nas, Panie.
- K.** Ojciec Miłosierny, prosimy za wszystkich naszych zmarłych, abyś jak najszybciej pozwolił im oglądać swoje Oblicze. ***Ciebie prosimy.***
- W.** Wysłuchaj nas, Panie.
- K.** Ojciec Miłosierny, prosimy za nas samych uczestniczących w pogrzebie tego dziecka (w pogrzebie N.), abyśmy wsparci Twoją łaską mogli się z nim (z nią) spotkać na ucztach w królestwie niebieskim. ***Ciebie prosimy.***
- W.** Wysłuchaj nas, Panie.

MODLITWA KOŃCOWA

K. Miłosierny Ojcze, Twój Jednorodzony Syn umarł i zmartwychwstał dla naszego zbawienia, przyjmij nasze błagania i dozwól nam doświadczyć Twojej Ojcowskiej miłości w trudnym doświadczeniu rozłąki z dzieckiem, którego śmierć oplakujemy. Przez Chrystusa, Pana naszego.

W. Amen.

PROPOZYCJA NR 2

- K.** Umocnieni Słowem Bożym i wiarą w zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią zanieśmy do Niego nasze ufne prośby:
- K.** Miłosierny Zbawicielu, prosimy przez Dar Pięćdziesiątnicy, wspomóż papieża (N.), naszego biskupa (N.) i całe duchowieństwo, aby mądrze i wytrwale towarzyszyli rodzinom doświadczającym śmierci dziecka w prenatalnym stadium życia. **Ciebie prosimy.**
- W.** Wysłuchaj nas, Panie.
- K.** Miłosierny Zbawicielu, prosimy przez dar otwarcia na krzyżu Twojego Serca, abyś obdarzył rodziców, rodzeństwo i dziadków zmarłego dziecka (zmarłej N./ zmarłego N.), w którego (w której) pogrzebie uczestniczymy, paschalną nadzieją na jego (jej) uczestnictwo w zbawczych owocach misterium Twojej śmierci i zmartwychwstania. **Ciebie prosimy.**
- W.** Wysłuchaj nas, Panie.
- K.** Miłosierny Zbawicielu, prosimy przez dar Twojej Matki ofiarowanej nam z krzyża, aby Maryja jako Pocieszycielka strapionych otuliła swoim macierzyńskim płaszczem wszystkie rodziny w żałobie po śmierci ich dzieci. **Ciebie prosimy.**
- W.** Wysłuchaj nas, Panie.
- K.** Miłosierny Zbawicielu, prosimy przez dar Twojego dziecięctwa, aby każda rodzina była świadkiem ewangelii życia i z wdzięcznością przyjmowała dzieci, którymi zechciałeś je obdarzyć. **Ciebie prosimy.**
- W.** Wysłuchaj nas, Panie.
- K.** Miłosierny Zbawicielu, prosimy przez dar Twojego pogrzebu, aby każde martwo urodzone dziecko zostało pochowane z szacunkiem należnym osobie ludzkiej. **Ciebie prosimy.**
- W.** Wysłuchaj nas, Panie.
- K.** Miłosierny Zbawicielu, prosimy przez dar Twojego wniebowstąpienia, abyś otworzył bramy królestwa niebieskiego naszym bliskim zmarłym. **Ciebie prosimy.**
- W.** Wysłuchaj nas, Panie.
- K.** Miłosierny Zbawicielu, prosimy przez dar Twojego Kościoła, abyśmy wsparci łaską sakramentów świętych mogli odziedziczyć wieczne mieszkanie przygotowane nam przez Ciebie w domu Ojca. **Ciebie prosimy.**
- W.** Wysłuchaj nas, Panie.

MODLITWA KOŃCOWA

- K.** Miłosierny Jezu, Ty prosiłeś: ***Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im. Do takich bowiem należy królestwo Boże*** (Mk 10,14), dopomóż nam ufnie przyjąć śmierć dziecka, które opłakujemy, i przekazać je w ręce kochającego Ojca w niebie. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.
- W.** Amen.

PROPOZYCJA NR 3

- K.** Wyznając wiarę w zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, zwróćmy się do Boga w ufnej modlitwie:
Kyrie elejson x2
- K.** Módlmy się za papieża (N.) i naszego biskupa (N.), aby wytrwale umacniali małżonków w odkrywaniu i wiernym realizowaniu powołania rodzicielskiego zgodnie z zamysłem Bożym. ***Christe, exaudi nos!***
- W.** *Kyrie elejson.*
- K.** Módlmy się za pogrążonych w żałobie rodziców, rodzeństwo i dziadków zmarłego dziecka (zmarłej N./ zmarłego N.), aby paschalne zwycięstwo Zbawiciela nad śmiercią stanowiło dla nich źródło pewnej wiary, że imię dziecka, które oplakują, jest zapisane w Sercu Boga. ***Christe, exaudi nos!***
- W.** *Kyrie elejson.*
- K.** Módlmy się za personel medyczny oddziałów położniczych, aby w postawie wrażliwości serca towarzyszył rodzicom osieroconym przez zmarłe w okresie prenatalnym dzieci. ***Christe, exaudi nos!***
- W.** *Kyrie elejson.*
- K.** Módlmy się o wzrost w rodzinach szacunku do dziecka martwo urodzonego, aby rodzice nie pozostawiali ciał swoich dzieci w szpitalach, lecz sumiennie wypełniali obowiązek organizacji ich rodzinnego i liturgicznego pogrzebu. ***Christe, exaudi nos!***
- W.** *Kyrie elejson.*
- K.** Módlmy się o wzrost empatii wobec rodziców dziecka martwo urodzonego, aby nie odmawiano im prawa do żałoby i nie podważano godności osobowej dziecka, które utracili. ***Christe, exaudi nos!***
- W.** *Kyrie elejson.*
- K.** Módlmy się za wszystkich zmarłych z naszych rodzin, a zwłaszcza dzieci, które poprzedziły nas w drodze do wieczności, aby otrzymali niewiędnący wieniec chwały Chrystusa Zbawiciela. ***Christe, exaudi nos!***
- W.** *Kyrie elejson.*
- K.** Módlmy się za wszystkich uczestników pogrzebu tego dziecka (zmarłej N./ zmarłego N.), aby prawda o nieuchronnej przemijalności ludzkiego życia pobudzała nas do współpracy z łaską Bożą, która do zbawienia jest koniecznie potrzebna. ***Christe, exaudi nos!***
- W.** *Kyrie elejson.*

MODLITWA KOŃCOWA

K. Boże, Ty stworzyłeś człowieka na swój obraz i podobieństwo. Przymnóż nam wiary, że dziecko, którego śmierć napelnia nas bólem, ogarnia Twoje Miłosierdzie. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

W. Amen.

6. Prefacje o zmarłych

Na podstawie: *Mszał rzymski dla diecezji polskich*, wydanie drugie, poszerzone i uzupełnione, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2013.

1. PREFACJA O ZMAREŁYCH

Nadzieja zmartwychwstania w Chrystusie

K. Pan z wami.

W. I z duchem twoim.

K. W górę serca.

W. Wznosimy je do Pana.

K. Dzięki składajmy Panu Bogu naszemu.

W. Godne to i sprawiedliwe.

Zaprawdę, godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne, * abyśmy zawsze i wszędzie Tobie składali dziękczynienie, * Panie, Ojczye święty, wszechmogący, wieczny Boże, * przez naszego Pana Jezusa Chrystusa.

W Nim zabłysła dla nas nadzieja chwalebne go zmartwychwstania * i choć nas zasmuca nieunikniona konieczność śmierci, * znajdujemy pociechę w obietnicy przyszłej nieśmiertelności. * Albowiem życie Twoich wiernych, o Panie, * zmienia się, ale się nie kończy, * i gdy rozpadnie się dom doczesnej pielgrzymki, * znajdą przygotowane w niebie wieczne mieszkanie.

Dlatego z Aniołami i Archaniołami * oraz ze wszystkimi chórami niebios * głosimy Twoją chwałę, * razem z nimi wołając:

Święty, Święty, Święty, Pan Bóg Zastępów. * Pełne są niebiosa i ziemia chwały Twojej. * Hosanna na wysokości. * Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie. * Hosanna na wysokości.

2. PREFACJA O ZMARŁYCH

Chrystus umarł, abyśmy żyli

K. Pan z wami.

W. I z duchem twoim.

K. W górę serca.

W. Wznosimy je do Pana.

K. Dzięki składajmy Panu Bogu naszemu.

W. Godne to i sprawiedliwe.

Zaprawdę, godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne, * abyśmy zawsze składali dziękczynienie * Tobie, miłosierny Ojcze, wszechmogący Boże, * Królu wiecznej chwały, * przez naszego Pana Jezusa Chrystusa.

On jeden przyjął śmierć, * aby nas wszystkich wybawić od śmierci wiecznej, * i sam umarł na krzyżu, * abyśmy mogli żyć z Tobą na wieki.

Dlatego zjednoczeni z chórami Aniołów * wysławiamy Ciebie, z radością wołając:

Święty, Święty, Święty, Pan Bóg Zastępów. * Pełne są niebiosa i ziemia chwały Twojej. * Hosanna na wysokości. * Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie. * Hosanna na wysokości.

3. PREFACJA O ZMARŁYCH

Chrystus, nasze życie i zmartwychwstanie

K. Pan z wami.

W. I z duchem twoim.

K. W górę serca.

W. Wznosimy je do Pana.

K. Dzięki składajmy Panu Bogu naszemu.

W. Godne to i sprawiedliwe.

Zaprawdę, godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne, * abyśmy zawsze składali dziękczynienie * Tobie, miłosierny Ojcze, wszechmogący Boże, * Królu wiecznej chwały, * przez naszego Pana Jezusa Chrystusa.

On jest zbawieniem świata, * On jest życiem ludzi, * On jest zmartwychwstaniem umarłych. Przez Niego Twój majestat uwielbiają zastępy Aniołów, * którzy zawsze się radują w Twojej obecności. * Prosimy, aby i nasze głosy przyłączyły się do nich, * razem z nimi wołając:

Święty, Święty, Święty, Pan Bóg Zastępów. * Pełne są niebiosa i ziemia chwały Twojej. * Hosanna na wysokości. * Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie. * Hosanna na wysokości.

4. PREFACJA O ZMARŁYCH

Z życia ziemskiego do chwały niebieskiej

K. Pan z wami.

W. I z duchem twoim.

K. W górę serca.

W. Wznosimy je do Pana.

K. Dzięki składajmy Panu Bogu naszemu.

W. Godne to i sprawiedliwe.

Zaprawdę, godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne, * abyśmy zawsze i wszędzie Tobie składali dziękczynienie, * Panie, Ojczye święty, wszechmogący, wieczny Boże.

Z Twojej woli się rodzimy, Ty kierujesz naszym życiem * i na Twój rozkaz nasze ciało podległe grzechowi * wraca do ziemi, z której było wzięte. * Zostaliśmy jednak odkupieni przez śmierć Twojego Syna * i Ty nas wskrzesisz swoją mocą, * abyśmy mieli udział w chwale Jego zmartwychwstania.

Dlatego z Aniołami i wszystkimi Świętymi * wysławiamy Ciebie, razem z nimi wołając:

Święty, Święty, Święty, Pan Bóg Zastępów. * Pełne są niebiosy i ziemia chwały Twojej. * Hosanna na wysokości. * Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie. * Hosanna na wysokości.

5. PREFACJA O ZMARŁYCH

Odkupieni przez Chrystusa z Nim zmartwychwstaniemy

K. Pan z wami.

W. I z duchem twoim.

K. W górę serca.

W. Wznosimy je do Pana.

K. Dzięki składajmy Panu Bogu naszemu.

W. Godne to i sprawiedliwe.

Zaprawdę, godne to i sprawiedliwe, a dla nas zbawienne, * abyśmy Tobie składali dziękczynienie i Ciebie wychwalali, * Panie, Ojczye niebieski, wszechmogący i miłosierny Boże.

Przez grzech śmierć weszła na świat i wszyscy jej podlegamy, * ale Twoja ojcowska miłość sprawiła, * że Chrystus nas odkupił, odnosząc zwycięstwo nad śmiercią, * i powołuje nas do nowego życia.

Dlatego łącząc się z Aniołami w niebie, * wielbimy Ciebie na ziemi, razem z nimi wołając: Święty, Święty, Święty, Pan Bóg Zastępów. * Pełne są niebiosa i ziemia chwały Twojej. * Hosanna na wysokości. * Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie. * Hosanna na wysokości.

7. Propozycje pieśni podczas Mszy pogrzebowej

7.1. Pieśni na wejście

Nr 1

Już zgasło słońce nad horyzontem. *
Dobiegł twej ziemskiej wędrówki kres. *
Do Twego Boga zdążasz wędrowcze, *
by w szczęśliwości zanurzyć się. 2x

Jesteś jak pyłek wiatrem niesiony, *
jak zeschniętej trawy na łące źdźbło. *
Gdy Pan cię wezwie, tyś uniżony, *
posłuszny Stwórcy poddajesz się. 2x

W Twym majestacie, Panie, mój Boże, *
przez wieki chciałbym uwielbiać Cię. *
Gdy tylko zechcesz, zbawić mnie możesz *.
Twe miłosierdzie tak wielkie jest. 2x

Nr 2

Kiedyś, o Jezu, chodził po świecie, *
brałeś dziecięcki w objęcia swe. *
Patrz, tu przed Tobą stoi Twe dziecko, *
do Serca Twego przytul i mnie!

Kto by u siebie dziecko przyjmował, *
rzekł, że wtenczas przyjmuje Cię. *
Dzięki Ci, Jezu, żeś nas miłował! *
Za to Cię kochać na wieki chcę!

Kiedy w ostatniej będę potrzebie, *
gdy się rozstanę ze światem tym. *
– zlituj się, Jezu! Weź mnie do siebie! *
Niech wiecznie spocznę przy Sercu Twym!

Nr 3

Ref. Nie opuszczaj nas, *
nie opuszczaj nas, *
Jezu, nie opuszczaj nas!

Gdzie pociechę my znajdziemy, *
gdzie łzy żalu ukoimy? *
Tylko w Sercu Twoim, Panie, *
i pociecha, i wytrwanie.

W Sercu Twego słodkiej ranie *
wszystko mamy, dobry Panie. *
Tam ucieczka, tam schronienie, *
tam wesele, tam wzmocnienie.

O, pociągnij nas ze sobą, *
byśmy krzyż dźwigali z Tobą. *
Przy Twym Sercu zawsze byli *
i dla niego tylko żyli.

Zostań, słodki Jezu, z nami! *
Świeć nam Serca promieniami. *
Świeć nam słońcem Twej miłości *
na tej ziemi i w wieczności!

Nr 4

Nasze plany i nadzieje *
coś niweczy raz po raz. *
Tylko Boże miłosierdzie *
nie zawodzi nigdy nas.

Ref. Jezu, ufam Tobie, *
od dziecięcych lat. *
Jezu, ufam Tobie, *
choćby wątpił świat. *

Strzeż mnie, dobry Jezu, *
jak własności swej *
i w opiece czułej *
duszę moją miej.

Ufność w miłosierdzie Boże *
zapewnienie daje nam, *
że w godzinie naszej śmierci *
przyjdzie po nas Jezus sam.

W trudnych chwilach Twego życia *
 nie rozpaczaj, nie roń łez. *
 Ufność w Boże miłosierdzie *
 troskom twym położy kres.

Nr 5

Zwycięzca śmierci, piekła i szatana *
 wychodzi z grobu dnia trzeciego z rana. *
 Naród niewierny trwoży się, przestrasza, *
 na cud Jonasza. Alleluja.

Ziemia się trzęsie, straż się grobu miesza. *
 Anioł zstępuje niewiasty pociesza: *
 „Patrzcie, tak mówi, grób się próżny został, *
 Pan zmartwychpowstał”. Alleluja.

Ustąpcie od nas smutki i trosk fale. *
 Gdy Pan Zbawiciel tryumfuje w chwale. *
 Ojcu swojemu już uczynił zadość. *
 Nam niesie radość. Alleluja.

Przez twe chwalebne, Chryste, zmartwychwstanie, *
 daj w łasce twojej stateczne wytrwanie *
 i niech tak w chwale, jakoś Ty, równie my *
 zmartwychwstaniemy. Alleluja.

Nr 6

Na Twoje słowo, Panie, Jezu Chryste, *
 przyjaciel Łazarz żywy powstał z grobu. *
 Choć w cieniu śmierci cztery dni spoczywał, *
 Ty go wskrzesiłeś i oddałeś życiu.

Ref. Prosimy Ciebie w imię tej przyjaźni, *
 co wycisnęła ludzkie łzy z Twych oczu: *
 otwórz tej duszy miejsce przebaczenia *
 i daj jej, Panie, wiekuisty pokój.

Niech ludzkie ciało w tej nadziei spocznie, *
 że Ty powrócisz w swoim majestacie, *
 otworzysz groby słowem pełnym mocy, *
 obleczesz zmarłych zmartwychwstania szatą.

Nr 7

Przesłodka jest Serce Jezusa, *
w Nim mieści się łask wszystkich źrój. *
Gdyś smutkiem znękany i bólem stargany, *
to Jemu ofiaruj dziś smutek swój.

Do Niego zwróć twarz swą strapioną, *
w Nim znajdziesz pociechę i moc. *
Łzy twoje osuszy i rozpacz zagłuszy, *
i w dzień jasny zmieni ci ciemną noc.

Jak hojne jest Serce Jezusa, *
ten z nas tylko dobrze to wie, *
kto zaznał trosk wiele na duszy i ciele, *
i kto swe cierpienia do Boga śle.

I ty chodź do Serca Jezusa, *
błagalny do Niego zwróć głos. *
I proś Je w pokorze, bo Bóg wszystko może, *
a On w lepsze zmieni złowrogi los.

Nr 8

Matko Najświętsza, do Serca Twego, *
mieczem boleści wskroś przeszyciego *
wołamy wszyscy z jękiem, ze łzami: *
Ucieczko grzesznych, módl się za nami!

Gdzie my, o Matko, ach, gdzie pójdziemy? *
I gdzie ratunku szukać będziemy? *
Twojego ludu nie gardź prośbami: *
Ucieczko grzesznych, módl się za nami!

Imię, Tve Maryjo, litością słynie. *
Tyś nam pociechą w każdej godzinie. *
Gdyśmy ściśnięci bólu cierniami: *
Ucieczko grzesznych, módl się za nami!

O Matko nasza, Matko miłości, *
niechaj doznamy Twojej litości. *
Bośmy okryci grzechów ranami: *
Ucieczko grzesznych, módl się za nami!

A gdy ostatnia łza z oka spłynie, *
 O Matko Święta, w onej godzinie. *
 Zamknij nam oczy Twymi rękami: *
 Ucieczko grzesznych, módl się za nami!

7.2. Pieśni na przygotowanie darów

Nr 1

Wszystko Tobie oddać pragnę *
 i dla Ciebie tylko żyć! *
 Chcę Cię, Jezu, kochać wiernie, *
 dzieckiem Twoim zawsze być!

Ref. Serce moje weź, *
 niech Twą śpiewa cześć. *
 Serce moje, duszę moją, *
 Panie Jezu, weź.

Wszystko Tobie oddać pragnę, *
 w duszy czuję święty żar. *
 To Ty dajesz dziecku swemu *
 Twojej łaski Boży dar.

Nr 2

Mój Odkupiciel, Chrystus zmartwychwstały, *
 jest Panem życia, ja w moc Jego wierzę. *
 I chociaż teraz śmierć mnie pokonała, *
 On moje ciało z prochu ziemi wskrzesi.

Ref. Na własne oczy ujrzę Boga mego, *
 w oblicze Zbawcy będę się wpatrywać, *
 a tego szczęścia nikt mi nie odbierze, *
 bo w domu Ojca nie ma łez ni śmierci.

Nadzieja żywa w sercu moim płonie, *
 w dniu ostatecznym chwały się spodziewam. *
 Z ciałem i duszą stanę w domu Ojca, *
 potęgę Jego zawsze wielbić będę.

Nr 3

U Ciebie, Boże, miłosierdzia wzywam, *
 przez Krew Chrystusa, którą za mnie przelał. *
 Moc Jego Męki i ofiara krzyża *
 dla mojej duszy będzie ocaleniem.

Ref. Spójrz Boże mocny, który nie znasz kresu. *
 Ty, który byłeś i trwać będziesz zawsze. *
 Przed Tobą stoję jako pył znikomy, *
 nikły jak trawa, co więdnie na polu.
 Przed Twoim wzrokiem nic mnie nie zasłoni. *
 Ty mnie przenikasz i znasz doskonale. *
 Niech twoja miłość weźmie mnie w obronę, *
 gdy oko w oko z Twą światłością stanę.

Nr 4

O Serce Jezusa, u Ciebie schronienia*
 szukamy w ucisku, niedoli.*
 Gdy w życiu się wzmogą nad nami cierpienia, *
 świat nas ostrym cierniem okoli.
 O, ileż to smutku i żalu, i trwogi*
 wciąż na dnie serc naszych się mieści.*
 Raczej rozlać, o Jezu, w nich spokój Twój błogi, *
 w pociechę zamień jęki, boleści.
 Raczej boską Twą mocą nas wspierać w potrzebie, *
 mdłe siły krzep w trudach i znoju.*
 Wszak sam nam kazałeś przychodzić do siebie,*
 do łask Twych – litości Twej zdroju.
 O, bądźże nam ulgą wśród trosk i cierpienia, *
 z ufnością do Ciebie wołamy: *
 „O Serce najśodsze! U Ciebie schronienia *
 w ucisku i smutku szukamy!”

Nr 5

O Krwi i Wodo, *
któraś wypłynęła *
z Najświętszego Serca Jezusowego, *
jako źródło miłosierdzia dla nas, *
ufamy Tobie!

Nr 6

Mój Jezu, ufam Tobie*
przez wszystkie moje dni *
i w każdej życia dobie,*
nad wszystko ufam Ci.
Twym miłosierdziem Panie*
ogarnij cały świat, *
aż zniknie ból i łkanie, *
miłości wszędzie kwiat.
Przez miłosierdzia źródło *
dla zasług Boskiej krwi, *
nas obdarz już pokojem, *
ufamy Jezu Ci.

Nr 7

Nie zna śmierci Pan żywota, *
choć przeszedł przez jej wrota. *
Rozerwała grobu pęta *
ręka święta. Alleluja!
Twój, Adamie, dług spłacony, *
okup ludzki dokończony. *
Wejdiesz w niebo z szczęśliwymi *
dziećmi twymi. Alleluja!
Próżno, strażo, grób strzeżecie! *
Już Go tutaj nie znajdziecie. *
Wstał, przeniknął skalne mury *
Bóg natury. Alleluja!

Teraz On na ludzkie plemię *
 i na miłą patrzy ziemię, *
 która drogo dziś przybrana *
 kosztem Pana. Alleluja!

Przez Twe święte zmartwychwstanie *
 z grzechów powstać daj nam, Panie. *
 Potem z Tobą królowanie. *
 Alleluja, alleluja!

7.3. Pieśni na Komunię Świętą

Nr 1

Duszo Chrystusowa, uświęć mnie. *
 Ciało Chrystusowe, zbaw mnie. *
 Krwi Chrystusowa, napój mnie. *
 Wodo z boku Chrystusowego, obmyj mnie. *
 Męko Chrystusowa, wzmocnij mnie. *
 O dobry Jezu, wysłuchaj mnie. *
 W ranach swoich ukryj mnie. *
 Nie daj mi z Tobą rozłączyć się. *
 Od złego wroga obroń mnie. *
 W godzinę śmierci wezwij mnie. *
 I każ mi przyjść do siebie, *
 abym z świętymi Twymi chwalił Cię, *
 na wieki wieków. Amen.

Nr 2

Ref. Jam jest chlebem żywym, *
 który zstąpił z nieba.

Ciało moje jest pokarmem, *
 a Krew moja jest napojem. *
 Kto pożywa Ciało i Krew moją, *
 ten ma życie wieczne.

Kto przyjmuje Ciało i Krew moją, *
 ten we Mnie, a Ja w nim mieszkam. *
 Ja go wskreszę w dzień ostateczny *
 i będzie żył na wieki.

Nr 3

Pan zstąpił z nieba pod postacią chleba, *
choć skryty, bez świty, lecz prawy Bóg. *
Cichy, bez chwały, daje nam się cały.

Ref. Padnijmy na kolana, uczcijmy z niebios Pana, *
z miłością, z czułością wiernych sług!

Jezus przychodzi, troski nam osłodzi, *
więc bieżmy, więc śpieszmy do Jego stóp. *
On nam z ołtarza łaską swą obdarza.

Nr 4

Strumienie życia *
płyną z Mego Serca. *
Kto jest spragniony, *
niech przyjdzie i pije.

Nr 5

Jezu, Jezu, do mnie przyjdź, *
ach do serca mego wnijdź! *
Przyjacielu czystych dusz, *
niech się z Tobą złączę już.

Serce się ku Tobie rwie. *
Życ bez Ciebie, Panie, źle! *
Pragnę, wzdycham, Jezu mój, *
w Tobie słodycz, życia zdrój.

Żadna rozkosz w świecie tym *
nie ma miejsca w sercu mym. *
Tylko miłość, Jezu, Twa *
błogi pokój sercu da.

Choć niegodny sługa Twój, *
byś majestat zniżył swój. *
Uzdrow słowem duszę mą. *
Niech się zbudzi z grzechu snu.

Przyjdź, o Jezu, proszę Cię. *
Niech Twym dzieckiem stanę się. *
Chroń od złego duszę mą. *
Niech na wieki będzie Twą.

Nr 6

Sławcie usta Ciało Pana, *
tajemnicę pełną chwał *
i Krew, źródło łask bez miana, *
którą w okup dusz i ciał *
Syn Tej, co jest nieskalana, *
Król narodów przelać chciał.

Nam On dany, nam zrodzony *
z Panny czystej niby kwiat. *
Gdy na ludzkich serc zagony *
ziarno słowa rzucił w świat, *
w sposób iście niezgłębiony *
zamknął okres ziemskich lat!

Gdy ostatnia noc nastawa, *
po wieczerzy z braćmi współ, *
którą odbył według prawa, *
z przepisanych mięs i ziół, *
siebie sam Dwunastom dawa *
ręką swą na Boży stół!

Słowo-Ciało chleb w ofierze *
słowem w Ciało zmienia nam: *
z wina Krew się Pańska bierze, *
choć zmysł nie sięga tam. *
Sercom, żadnym prawdy szczerze *
wiary głos wystarcza sam!

Więc Sakrament takiej miary *
wielbiąc, skłonmy twarz ze czcią: *
niech ustąpi Obrzęd Stary *
przed Nowego Prawa Krwią. *

Niech dopełni światło wiary *
zmysłów niemoc mocą swą!

Nr 7

Pij ten kielich Bożej woli, *
do ostatniej kropli sącz. *
I to serce, co tak boli *
z Sercem Bożym złącz.

Niech cichutko łyż tve płyną *
do Jezusa słodkich ran. *
Ziemskie bóle szybko miną *
i pocieszy Pan.

Cierp cichutko, chociaż ciernie *
ciężko ranią duszę twą. *
Krzyż ci dany dźwigaj wiernie, *
choć z boleści łą.

Jeszcze kielich Bożej woli *
kilka kropel gorzkich ma. *
Trzeba cierpieć, pić powoli, *
wypić aż do dna.

Słodki Jezus, gdy usłyszysz *
twojej boleści cichy jęk. *
Wtenczas duszę twą uciszy *
wiecznej pieśni dźwięk.

Moja siła mało może, *
wiele więcej w niebie Bóg. *
Dźwigać krzyż ten dopomoże, *
Wśród wygnania dróg.

Nr 8

Pozdrawiamy Cię, uwielbiamy Cię *
i prosimy Cię w pokorze: *
pobłogosław nas, o Boże! *
Jezu w Hostii tej, *

Jezu w Hostii tej, *
utajony!

W szarym życia dniu przychodzimy tu *
po pociechę i poradę,*
a Ty łaską i przykładem *
chciej umocnić nas, *
chciej umocnić nas, *
dobry Jezu!

Nr 9

Ref. To Ty, o Panie, Chlebie nasz, *
Ty wieczne życie masz. *
Toś Ty, o Panie, złączył lud *
przez zmartwychwstania cud.
Wziął Jezu chleb, połamał go *
i podał uczniom swym: *
„Przyjmijcie, pożywajcie wraz, *
to moje Ciało jest”.

I kielich z winem Jezu wziął *
tej nocy pełnej zrad:*
„ta moja Krew obmyje was, *
więc pijcie ze Mną wraz”.

Jam jest ten Chleb, co życie da, *
wystarczy wierzyć Mi *
i Ja go wskreszę w owym dniu, *
kiedy powrócę znów.

Przyszedłem zbawić biedny lud. *
Nie będę sądził was. *
To Ojciec Mój ten spełnił cud *
w on czas, gdy posłał mnie.

Nadchodzi oto nowy czas *
w krainie życia dusz. *
Bóg sam zgromadzi wszystkich nas, *
zamieszka z nami już.

Nr 10

Zbliżam się w pokorze i niskości swej. *
Wielbię Twój majestat skryty w Hostii tej. *
Tobie dziś w ofierze serce daję swe. *
O, utwierdzaj w wierze, Jezu, dzieci Twe.
Mylą się, o Boże, w Tobie wzrok i smak. *
Kto się im poddaje, temu wiary brak. *
Ja jedynie wierzyć Twej nauce chcę, *
że w postaci Chleba utaiłeś się.
Bóstwo swe na krzyżu skryłeś wobec nas. *
Tu ukryte z Bóstwem Człowieczeństwo wraz, *
lecz w oboje wierząc, wiem, że dojdę tam, *
gdzieś przygarnął łotra, do Twych niebios bram.
Jak niewierny Tomasz Twych nie szukam ran, *
lecz wyznaję z wiarą, żeś mój Bóg i Pan. *
Pomóż wierze mojej, Jezu, łaską swą. *
Ożyw mą nadzieję, rozpal miłość mą.

Nr 11

Ref. Panie, pragnienia ludzkich serc *
Ty zaspokoisz sam. *
Przyjdź, Chlebie Żywy, Zbawco nasz, *
Pszeniczny Darze, przyjdź!
Jak pasterz woła owce swe *
i znają Jego głos. *
Tak wzywasz nas, rodzinę swą, *
za Tobą chcemy iść.
Z radością więc śpiewamy Ci *
ten dziękczynienia hymn. *
Godnymi czynisz dzisiaj nas *
Niebieski dzielić Chleb.
Ty, Panie, dajesz siebie nam, *
by naszym życiem być. *
Jak braciom służyć, naucz jak *
miłością, prawdą żyć.

Nr 12

Być bliżej Ciebie chcę, o Boże mój! *
 Z Tobą przez życie lżej nieść krzyża znój. *
 Ty w sercu moim trwasz, z miłością Stwórcy ziem *
 tulisz w ojcowski płaszcz chroniąc mnie w nim.
 Być bliżej Ciebie chcę na każdy dzień. *
 Za Tobą życiem swym iść jako cień. *
 Daj tylko, Boże dusz, obecność Twoją czuć. *
 Myśl moją pośród burz na Ciebie zwróć.
 Choć jak wędrowiec sam idę przez noc, *
 w Tobie niech siłę mam i w Tobie moc. *
 Gdy czuwam i wśród snu, czy słońce jest, czy mrok *
 niechaj mnie strzeże Twój, o Panie, wzrok.
 Być bliżej Ciebie chcę i w śmierci czas, *
 gdy mnie już będzie krył grobowy głąz. *
 Być bliżej Ciebie chcę, to me pragnienie czuj, *
 bom ja jest dziecię Twe, Tyś Ojciec mój.

Nr 13

Jezus przez życie mnie wiedzie. *
 Daje mi silne swe dłonie. *
 Kroczy przede mną na przedzie *
 i drogę wskazuje mi wciąż.
Ref. Jezus jest mym Przyjacielem. *
 Jezus jest Obroncą mym. *
 Jezus jest mym Zbawicielem. *
 Zawsze chcę przebywać z Nim.
 On mnie obdarzył pokojem. *
 Duszę nieczułą poruszył. *
 Miłość i radość dał swoją *
 i w serce nadzieję mi wlał.
 Krzyża ciężkiego ramiona *
 gniotły Mu barki straszliwe. *
 Potem za grzechy mnie skonał, *
 bym jeszcze zbawienie mógł mieć.

7.4. Pieśni na zakończenie Mszy pogrzebowej przed ostatnim pożegnaniem

Nr 1

Racz wiekuiste dać odpoczywanie *
duszom umarłych, najłaskawszy Panie! *
A światłość wieczna niechaj im przyświeca. *
Niech oglądają Twe najświętsze lica.
Słodki Baranku, Zbawicielu, Panie! *
Racz im udzielić w niebie zamieszkanie *
i w wiekuistej pozwól im światłości *
ogłądać Ciebie w wiecznej szczęśliwości.

Nr 2

Otrzyjcie już łzy płaczący, *
żale z serca wyczujcie. *
Wszyscy w Chrystusa wierzący, *
weselcie się, radujcie. *
Bo zmartwychwstał samowładnie, *
jak przepowiedział dokładnie.

Ref. Alleluja, alleluja. *

Niechaj zabrzmie Alleluja !

Darmo kamień wagi wielkiej *

Żydzi na grób wtoczyli. *

Darmo dla pewności wszelkiej *

zbrojnej straży użyli. *

Na nic straż, pieczęć i skała, *

nad grobem Pana się zdała.

Bóg wszechmocny, Bóg natury, *

wyższy nad wszystkie twory. *

Wstaje z grobu, kruszy mury, *

nie zna żadnej zapory. *

Zdjęta trwogą straż upada *

i prawie sobą nie włada.

Nr 3

Do Ciebie, Matko, Szafarko łask, *
 błagalne pienia wciąż płyną. *
 Twa dobroć świeci nad słońca blask, *
 Nadzieją Tyś nam jedyną.

Ref. W cierpienia czas pomocą darz *
 i nieustannie ratuj nas.

Gdy Twojej chwały niebieski tron, *
 daleki duszy cierpiącej, *
 Spoglądnij na nas przez obraz on *
 Pomocy Nieustającej.

Twe oczy jakże łaskawe są, *
 pociąga słodycz z nich Twoja. *
 Ufamy mocno, że ulżysz łzom *
 i wsparciem staniesz się w znojach.

Nr 4

Matko Pomocy Nieustającej! *
 Wysłuchaj w niebie *
 głos duszy nędznej i błagającej *
 o pomoc Ciebie.

Matko Pomocy Nieustającej! *
 Niech w każdej doli *
 wytrwam w cichości krzyż miłującej, *
 choć serce boli.

Matko Pomocy Nieustającej! *
 Daj w łzach rozstania *
 i w śmierci serca rozdierającej, *
 łaskę poddania.

Matko Pomocy Nieustającej! *
 Gdy życie minie, *
 otocz mnie blaskiem Twojej szaty lśniącej *
 w niebios krainie.

Nr 5

Ref. Nie opuszczaj nas, *
nie opuszczaj nas, *
Matko, nie opuszczaj nas!
Matko, pociesz, bo płaczymy, *
Matko, prowadź, bo zginiemy.*
Ucz nas kochać, choć w cierpieniu. *
Ucz nas cierpieć, lecz w milczeniu.
Cóż dziwnego, że łzy płyną, *
gdy to życie łąz doliną. *
Dusza smutkiem zamroczona, *
pod ciężarem krzyża kona.
Pójdziem chętnie drogą krzyża, *
bo nas krzyż do Ciebie zbliża. *
Bo nas krzyż dziś nie przestrasza, *
bo w krzyżu nadzieja nasza.
Tak pod krzyżem będziemy stali, *
z Tobą krwawą łzą płakali. *
Boś Ty Matką nam została, *
gdyś pod krzyża drzewem stała.

Nr 6

Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi. *
I poczęła z Ducha Świętego.
Zdrowaś, Maryjo...
Oto ja Służebnica Pańska. *
Niech mi się stanie według słowa twego.
Zdrowaś, Maryjo...
A Słowo Ciałem się stało. *
I zamieszkało między nami.
Zdrowaś, Maryjo...
Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu...
Wieczny odpoczynek...

8. Poświęcenie krzyża nagrobnego

Na podstawie: *Obrzędy pogrzebu dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*,
wydanie drugie uzupełnione, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2013.

Kapłan mówi do obecnych:

K. Prośmy naszego Zbawiciela, aby pobłogosławił krzyż, który wnosimy na grobie Jego sługi (służebnicy).

Po chwili cichej modlitwy kapłan mówi:

K. Panie Jezu Chryste, Ty własną śmiercią zwyciężyłeś śmierć naszą, a przez swoje zmartwychwstanie przywróciłeś nam życie, † pobłogosław ten krzyż, który stawiamy na chrześcijańskim grobie, * a ciało (ciała) pod nim złożone wskrześ do życia w chwale. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

W. Amen.

Następnie kapłan kropi krzyż wodą święconą.

9. Poświęcenie kwiatów i lampek na groby

Na podstawie: *Obrzędy pogrzebu dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*,
(wydanie drugie uzupełnione), Księgarnia św. Jacka, Katowice 2013.

Kapłan mówi do zgromadzonych:

Błagajmy Chrystusa, by pobłogosławił te kwiaty i lampki, które po Mszy Świętej zaniesiemy na grób śp. N. (groby zmarłych) jako symbol naszej wiernej miłości i pamięci. Prośmy też Zbawiciela, który na krzyżu ofiarował się Ojcu za zbawienie wszystkich ludzi, aby przyjął nasze modlitwy za drogiego nam zmarłego (drogą nam zmarłą) i umocnił naszą wiarę w życie wieczne.

Po chwili cichej modlitwy kapłan mówi:

Panie Jezu Chryste, Ty pocieszałeś ludzi opłakujących śmierć swoich bliskich i obiecałeś, że każdy, kto wierzy w Ciebie, choćby umarł, żyć będzie; wejrzyj na nas modlących się za duszę N., który odszedł (która odeszła) do wieczności. (Za dusze zmarłych, którzy odeszli do wieczności). Pobłogosław te kwiaty, które złożymy na jego (jej) grobie jako znak łączącej nas miłości i wdzięczności za dobro, które spełnił(a) na ziemi. Pobłogosław także te lampki i znicze, które zapalimy jako symbol naszej modlitwy o dopuszczenie go (jej) do wiecznej światłości. Spraw, niech te świeże kwiaty i płonące światło przypominają wszystkim, nawiedzającym jego (jej) grób, że wierzymy w spotkanie z nim (nią) w radości i światłości bez końca. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

W. Amen.

Następnie kapłan kropi wodą święconą grób, lampki i kwiaty.

10. Propozycje nabożeństw z udziałem rodziców w żałobie

Na podstawie: P. Guzdek, ks. J. Kościelniak, *Modlitewnik rodzin dzieci utraconych. „Usta Twych dzieci głoszą Tobie chwałę”*, Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków 2018.

10.1. Rozważania na adoracje Najświętszego Sakramentu

ADORACJA 1

Pieśń

Panie Jezu Chryste obecny w Najświętszym Sakramencie, czytamy w Ewangelii słowa: *Wkrótce potem udał się do pewnego miasta, zwanego Nain; a podążali z Nim Jego uczniowie i tłum wielki. Gdy zbliżył się do bramy miejskiej, właśnie wynoszono umarłego – jedynego syna matki, a ta była wdowa. Towarzyszył jej spory tłum z miasta. Na jej widok Pan użalił się nad nią i rzekł do niej: «Nie płacz!» Potem przystąpił, dotknął się mar – a ci, którzy je nieśli, stanęli – i rzekł: «Młodzieńcze, tobie mówię wstań!».* Zmarły usiadł i zaczął mówić; i oddał go jego matce (Łk 7,11-15). Panie Jezu, ta wdowa tak bardzo kochała swojego syna. On był przecież jej jedynym dzieckiem. Teraz pogrążona w żałobie odprowadza go na cmentarz. Jezu Miłosierny, Ty pochyliłeś się nad jej cierpieniem. Nie były dla Ciebie obojętne łzy matki. Dlatego z taką ufnością przychodzimy, by prosić Ciebie o umocnienie dla wszystkich, którzy oplakują śmierć dziecka.

Pieśń

Będziemy wołać: *Jezu, umocnij nas.*

- Kiedy trudne wydarzenia naszego życia osłabiają naszą ufność w Twoje Miłosierdzie, *Jezu, umocnij nas.*
- W chwilach choroby i cierpienia, *Jezu, umocnij nas.*
- Kiedy łzy płyną po śmierci ukochanego dziecka, *Jezu, umocnij nas.*
- Kiedy tracimy nadzieję, *Jezu, umocnij nas.*
- Kiedy trudno nam modlić się do Ciebie, *Jezu, umocnij nas.*
- Kiedy brakuje nam wsparcia bliskich, *Jezu, umocnij nas.*
- Kiedy słabnie nasza wiara, *Jezu, umocnij nas.*
- Kiedy tracimy sens życia, *Jezu, umocnij nas.*
- Kiedy słabną nasze siły, *Jezu, umocnij nas.*

Pieśń

Na jej widok Pan użalił się nad nią i rzekł do niej: «Nie płacz!» (Łk 7,13). Ty dzisiaj mówisz te słowa do każdego, kto przeżywa żałobę po śmierci dziecka. Dlatego ośmieleni Twoją dobrocią wołamy do Ciebie słowami matki, która straciła dziecko:

Boże, nasz Ojczy, czas upływa, a mnie łzy napływają do oczu, w sercu mam jakby ciężar... Ty dobrze wiesz, jak bardzo chciałam urodzić to dziecko, które nosiłam w sobie. Świadomie i dobrowolnie nie robiłam niczego przeciwko niemu ani przeciw jego życiu, a jednak... stało się...! Umarło, zanim mogłam je zobaczyć, przytulić, nakarmić; zanim ono mogło zobaczyć świat i twarze swoich rodziców. Wierzę jednak, że to dziecko żyje u Ciebie i jest szczęśliwe. To powinno mnie uspokajać, tym bardziej, że nie było w tej śmierci mojej winy, bo nie miałam złej woli. Jednak szatan korzysta z mojego smutku, próbuje uderzać w moje serce i wchodzić między mnie i Ciebie, mój Ojczy niebieski! Chce koniecznie wzbudzić we mnie wyrzuty sumienia, że może coś zaniedbałam, za mało się oszczędzałam, mogłam coś jeszcze zrobić. Przez to chce wejść między Ciebie i mnie, wzbudzić lęk, rozgoryczenie, poczucie życiowej pustki, chce mnie odciągnąć od modlitwy. Boże, nie pozwalaj mi na to! Przewyciężając tę ciemność, która mnie otacza i dusi, z pewnym wysiłkiem modłę się do Ciebie: Dziękuję Ci, Boże, za tak krótkie życie ziemskie tego maleńkiego dziecka, przez które zdążyło sobie ono zasłużyć na szczęście wieczne! Wielbię Cię w wypełnieniu się Twojego Ojcowskiego planu wobec niego i w Twojej decyzji, by właśnie w tej, a nie w innej godzinie, posłać Anioła Śmierci po jego duszę. Ty wiedziałeś, co jest dla niego najlepsze, i to właśnie otrzymało z Twej dobroci. Umierając, uniknęło okazji do grzechu i pokus szatana. Pozwól mi, Boże, spotkać moje dziecko w chwale Nieba, a teraz wysłuchaj jego modlitw, które zanosi do Ciebie za swoimi bliskimi. Na jego prośbę napełnij moje serce swoim pokojem. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Chwila ciszy i potem pieśń

Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka (J 14,27). Chcemy Cię, Jezu, zaprosić do naszego życia i prosimy, byś napełnił je swoim pokojem.

Będziemy powtarzać: *Jezu, obdarz nas swoim pokojem.*

- Kiedy lęk paraliżuje nasze myślenie, *Jezu, obdarz nas swoim pokojem.*
- Kiedy z niepokojem patrzymy w przyszłość,
Jezu, obdarz nas swoim pokojem.
- W chwilach choroby naszej i tych, których kochamy,
Jezu, obdarz nas swoim pokojem.
- W trudnościach dnia codziennego, *Jezu, obdarz nas swoim pokojem.*
- W konfliktach z naszymi bliźnimi, *Jezu, obdarz nas swoim pokojem.*
- W czasie żałoby po śmierci dziecka, *Jezu, obdarz nas swoim pokojem.*

Pieśń

A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: «Niewiasto, oto syn Twój». Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja». I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie (J 19,25-27).

Matko Najświętsza, Twój Syn Jezus Chrystus dał nam Ciebie za Matkę. Ośmieleni tym wołamy do Ciebie: Nam, którzy śmiałość mamy Ciebie prosić, wyjednaj naszych grzechów odpuszczenie. Chorym przynieś, Matko, uzdrowienie; tym, którzy się dobrze mają – wdzięczność i miłość Bożą. Skłóconym daj pojednanie, a tym, co żyją w zgodzie – wytrwałość w niej i stałość. Udręczonym i zniechęconym użyż pokrzepienia. Tym, którzy upadają, daj podniesienie z upadku; tym, którzy prosto stoją, daj trzymać się dobrze, a tym, co są szczęśliwi, niech się dobrze wiedzie, a nieszczęśliwi niech doznają pociechy i pomocy. Kieruj szczęśliwie całym naszym życiem i uczyn nas godnymi jasności Twoich świętych. Wtedy zaśpiewamy dla Ciebie pieśń dziękczynienia na chwałę Twego Syna, który jest Bogiem razem z Ojcem odwiecznym i Duchem Świętym, teraz i na zawsze, przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Różaniec śpiewany – jedna dziesiątka

Pieśń

Panie Jezu, Twoje Serce jest otwarte dla każdego z nas. Prosimy Cię, obdarz nas swoim błogosławieństwem. Oddajemy się Tobie, zawierzamy wszystko i wszystkim; już dziś dziękujemy za to, co przyniosą kolejne dni naszego życia. Za wszystko bądź, Panie, błogosławiony. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Pieśń przed błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem

ADORACJA 2

Panie Jezu, przychodzimy do Ciebie zachęteni Twoimi słowami: *Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i ucztujcie ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemie lekkie* (Mt 11,28-30). Jakże bliskie są te słowa dla tych, którzy płaczą po śmierci swojego dziecka. Jezu, Ty patrzysz na nas z miłością, chcesz nas przytulić do swojego Serca. Z naszej strony potrzebne jest zaufanie. Święta siostra Faustyna i nam przypomina słowa Jezusa: *Łaski z mojego miłosierdzia czerpie się jednym naczyniem, a nim jest – ufność. Im dusza więcej zaufa, tym więcej otrzyma. Wielką mi są pociechą dusze o bezgranicznej ufności, bo w takie dusze przelewam wszystkie skarby swych łask. Cieszę się, że żądają wiele, bo Moim pragnieniem jest dawać wiele, i to bardzo wiele. Smucę się natomiast, jeżeli dusze żądają mało, zacieśniają swe serca* (Dz. 1578).

Pieśń

W Ewangelii czytamy o tym, jak Piotr wyszedł z łodzi i, krocząc po wodzie, szedł do Jezusa. Kiedy z powodu silnego wiatru uląkł się i zaczął tonąć, krzyknął: *Panie, ratuj mnie!* Jezus natychmiast wyciągnął rękę i chwycił go, mówiąc: *Czemu zwątpiłeś, malej wiary?*

Piotrowi zabrakło zaufania. Święty Jan Paweł II tak napisał o tym fragmencie Ewangelii: *To ewangeliczne wydarzenie jest pełne głębokiej treści. Dotyczy najważniejszego problemu życia ludzkiego – wiary w Jezusa Chrystusa. Piotr z pewnością miał wiarę, którą wyznał później tak wspaniale pod Cezareą Filipową, ale w tym momencie nie była ona jeszcze ugruntowana. Gdy zawiął silny wiatr, Piotr zaczął tonąć, ponieważ zwątpił. To nie wicher zanurzył Piotra w głębinach jeziora, lecz niedostatek wiary. Jego wierze zabrakło istotnego elementu – całkowitego oparcia się na Chrystusie, całkowitego zaufania Chrystusowi w chwili wielkiej próby, zabrakło całkowitego pokładania w Nim nadziei. Wiara i nadzieja razem z miłością stanowią fundament życia chrześcijańskiego, którego kamieniem węgielnym jest Jezus Chrystus* (homilia podczas spotkania z młodzieżą na placu A. Mickiewicza w Poznaniu, 1997). My przychodzimy dzisiaj pełni ufności, wierząc, że Jezus patrzy na nas z miłością i wsłuchuje się w głos naszych serc.

Pieśń

Panie Jezu, Twoje Serce jest otwarte dla każdego z nas. Ty wiesz, że czasem z naszych serc wyrrywają się słowa pełne bólu, jak w Psalmie 22 (21):

*Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?
Daleko od mego Wybawcy słowa mego jęku.
Boże mój, wołam przez dzień, a nie odpowiadasz,
[wołam] i nocą, a nie zaznaję pokoju.
A przecież Ty mieszkasz w świątyni,
Chwała Izraela!
Tobie zaufali nasi przodkowie,
zaufali, a Tyś ich uwolnił;
do Ciebie wołali i zostali zbawieni,
Tobie ufali i nie doznali wstydu.*

Ty, Jezu, nigdy jednak nas nie opuszczasz. Prosimy Cię o silną wiarę i ufność w Twoją miłość, byśmy za psalmistą mogli powiedzieć:

*Chociażbym chodził ciemną doliną,
zła się nie ulękę,
bo Ty jesteś ze mną.
Twój kij i Twoja laska
są tym, co mnie pociesza (Ps 23 [22]).*

Pieśń

W Ewangelii św. Jana czytamy o wyjątkowym spotkaniu, jakie miało miejsce po zmartwychwstaniu, kiedy przyszedłeś, Jezu, do swoich uczniów. Nie było wtedy pośród nich Tomasza. On uwierzył dopiero wtedy, kiedy dotknął Twoich ran. Jezu, my tak często jesteśmy podobni do Tomasza. Tak trudno nam uwierzyć i zaufać. Ty mówisz do nas za pośrednictwem siostry Faustyny: *Powiedz zbolelej ludzkości, niech się przytuli do miłosiernego Serca mojego, a Ja ich napelnę pokojem. Powiedz, córko moja, że jestem miłością i miłosierdziem samym* (Dz. 1074). Ufając tym słowom, wołamy całym sercem:

Będziemy powtarzać: *Jezu Miłosierny, zmiłuj się nad nami.*

- W czasie żałoby po śmierci dziecka,
Jezu Miłosierny, zmiłuj się nad nami.
- Wtedy, gdy słabnie nasza wiara i tracimy nadzieję,
Jezu Miłosierny, zmiłuj się nad nami.
- Wtedy, gdy pojawia się pokusa wycofania się z życia i zrezygnowania z codziennych obowiązków,
Jezu Miłosierny, zmiłuj się nad nami.

- Wtedy, gdy inni nie rozumieją naszego bólu,
Jezu Miłosierny, zmiłuj się nad nami.
- Kiedy boimy się o naszą przyszłość,
Jezu Miłosierny, zmiłuj się nad nami.
- Kiedy śmierć dziecka zamyka nas na miłość do bliskich,
Jezu Miłosierny, zmiłuj się nad nami.
- Kiedy nie potrafimy przebaczyć i obwiniamy siebie,
Jezu Miłosierny, zmiłuj się nad nami.

Pieśń

Panie, Tyś nas wyzwolił od strachu przed śmiercią i Tyś nam życia doczesnego koniec uczynił życia wiecznego początkiem. Ty każesz ciału spocząć snem na chwilę i Ty je zbudzisz, kiedy w dniu ostatnim zabrzmie głos trąby. Boże przedwieczny! Do Ciebie od łona matki należało to dziecko i Ciebie dusza ma umiłowiała ze wszystkiej siły. Ciało i duszę tego dziecka Tobie poświęciłem. Niech stanie przy nim Twój Anioł światłości, niechaj go poprowadzi na miejsce spoczynku do Twego domu. Niechaj duszę tego dziecka bez zmazy i skazy ręce Twe przyjmą, jak wonność kadzidła przed Twym obliczem. Amen (według *Modlitwy świętej Makryny na łożu śmierci*).

Pieśń przed błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem

ADORACJA 3

Panie Jezu, gromadzimy się w naszej świątyni, aby adorować Ciebie. Wierzymy, że jesteś tutaj obecny pod postacią białej Hostii i zapraszasz nas do wspólnej modlitwy. Zapraszasz każdego z osobna, ponieważ Ty, Panie, znasz nas po imieniu i przenikasz nasze serca. Prosimy Cię, Jezu, abys ukoił nasz ból po stracie ukochanego dziecka. Jesteś nam szczególnie bliski, gdyż sam doświadczyłeś cierpienia. Szczególnym momentem w Twoim życiu była modlitwa w Ogrodzie Oliwnym. Modlitwa ta poprzedzała Twoje pojmanie i mękę. Długo trwałeś na modlitwie. Wołałeś do Boga w sposób tak przejmujący – *Abba*, co w języku, którym się posługiwałeś, znaczyło – *Tatusiu*. Wołałeś więc, *Tatusiu*, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie kielich męki, lecz niech stanie się nie moja wola, ale Twoja. I my za Twoim przykładem wołamy dzisiaj: Tatusiu, który mieszkasz w niebie, przytul nas do swojego serca.

Pieśń

Panie Jezu, przychodzimy do Ciebie, bo sami jesteśmy słabi, potrzebujemy Twojej pomocy. Tak często przygniata nas cierpienie. Ty mówisz do nas: *Odwagi! Ja jestem, nie bójcie się!* I ty jesteś z nami i przypominasz nam ciągle o swojej obecności w naszym życiu. Ważne, byśmy chcieli przychodzić do Ciebie. Ty mówisz dzisiaj do nas za pośrednictwem siostry Faustyny: *Rozkosz mi sprawiają dusze, które się odwołują do mojego miłosierdzia. Takim duszom udzielam łask ponad ich życzenia* (Dz. 1146). *Duszo w ciemnościach pogrążona, nie rozpaczaj, nie wszystko jeszcze stracone, wejdź w rozmowę z Bogiem swoim, który jest miłością i miłosierdziem samym* (Dz. 1486). Jezu, do każdego cierpiącego po śmierci dziecka mówisz: Jeśli pragniesz ukojenia, przyjdź do kochającego Ojca. Wołamy więc do Ciebie słowami matki: Jezu Miłosierny, Ty dla mnie umarłeś na krzyżu, Twoje serce jest otwarte dla każdego z nas. Dzisiaj przychodzę do Ciebie z moim ludzkim sercem rozdartym bólem po śmierci ukochanego dziecka. Jezu, przez krótkie życie tego dziecka dałeś mi tak wiele radości. Teraz tak trudno pogodzić mi się z jego odejściem. Wierzę jednak, że jest szczęśliwe w Domu Ojca w niebie, a ja spotkam się z nim w szczęśliwej wieczności. Proszę, Jezu Miłosierny, umocnij moją wiarę i nadzieję.

Pieśń

Jakże często jesteśmy przepełnieni lękiem o przyszłość. Jezu, chcesz nas umacniać i dlatego przychodzisz do nas w Eucharystii. Święty Jan Paweł II przypomi-

na: *Pięknie jest zatrzymać się z Nim i jak umiłowany Uczeń oprzeć głowę na Jego piersi (por. J 13,25), poczuć dotknięcie nieskończoną miłością Jego Serca. Jeżeli chrześcijaństwo ma się wyróżniać w naszych czasach przede wszystkim «sztuką modlitwy», jak nie odczuwać odnowionej potrzeby dłuższego zatrzymania się przed Chrystusem obecnym w Najświętszym Sakramencie na duchowej rozmowie, na cichej adoracji w postawie pełnej miłości? Ileż to razy, moi drodzy Bracia i Siostry, przeżywałem to doświadczenie i otrzymałem dzięki niemu siłę, pociechę i wsparcie! (...) Eucharystia jest nieocenionym skarbem: nie tylko jej sprawowanie, lecz także jej adoracja poza Mszą św. pozwala zaczerpnąć z samego źródła łaski (EE 25). Zachęćni Twoimi słowami, Jezu: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam (Mt 7,7); Otrzymacie wszystko, o co na modlitwie z wiarą prosić będziecie (Mt 21,22), przychodzimy słabi i dręczeni trudnościami, ale pełni ufności, że Ty patrzysz na nas z miłością i wsłuchujesz się w głos naszych serc.*

Pieśń

Będziemy powtarzać: *Jezu Miłosierny, przytul do swojego Serca.*

- Naszych rodziców, rodzeństwo, współmałżonków, krewnych i przyjaciół,
Jezu Miłosierny, przytul do swojego Serca.
- Tych, których dotyka cierpienie ciała lub ducha,
Jezu Miłosierny, przytul do swojego Serca.
- Wszystkich, których śmierć bliskich odsunęła od Boga i wiary w Jego miłość,
Jezu Miłosierny, przytul do swojego Serca.
- Rodziców, którzy oplakują śmierć swojego dziecka,
Jezu Miłosierny, przytul do swojego Serca.
- Wątpiących i tych, którzy tracą nadzieję,
Jezu Miłosierny, przytul do swojego Serca.
- Tracących siły do dalszego życia,
Jezu Miłosierny, przytul do swojego Serca.
- Małżonków, których wzajemną miłość zachwiała śmierć dziecka,
Jezu Miłosierny, przytul do swojego Serca.

Pieśń

10.2. Rozważania drogi krzyżowej

Przesłodkie jest Serce Jezusa,
w Nim mieści się łask wszystkich zdroj.
Gdyś smutkiem znękany i bólem stargany,
to Jemu ofiaruj dziś smutek swój.

Do Niego zwróć twarz swą strapioną,
w Nim znajdziesz pociechę i moc.
Łzy twoje osuszy i rozpacz zagłuszy,
i w dzień jasny zmieni ci ciemną noc.

Jak hojne jest Serce Jezusa,
ten z nas tylko dobrze to wie,
kto zaznał trosk wiele na duszy i ciele,
i kto swe cierpienia do Boga śle.

I ty chodź do Serca Jezusa,
błagalny do Niego zwróć głos.
I proś Je w pokorze, bo Bóg wszystko może,
a On w lepsze zmieni złowrogi los.

Modlitwa wprowadzająca

Jezu, Dobry Pasterzu, przystępujemy do rozważania Twojej drogi krzyżowej w czasie, kiedy sami doświadczyliśmy trudów niesienia krzyża żałoby po śmierci naszych ukochanych dzieci. Pozwól nam kroczyć śladami Twojej męki i dojsć razem z Tobą przed oblicze Boga Ojca. On sam bowiem *tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne* (J 3,16). W miłości Boga Ojca pragniemy odnaleźć ukojenie bólu i oddać Mu nasze strapienia, abyśmy na drogach cierpienia nie zaginęli, lecz umocnieni darami Ducha Świętego jeszcze ściślej się z Nim zjednoczyli. Wytrwałości w cierpieniu chcemy uczyć się od Maryi, naszej Matki, która będzie nam pewną Przewodniczką na tej drodze. Ona zawsze wskazuje na Ciebie, Jezu. W bolesnym doświadczeniu śmierci naszych dzieci nie chcemy ulec pokusie porzucenia Ciebie i odejścia, jak uczyniło to wielu Twoich uczniów, kiedy zawiedli się odmiennym od upragnionego przez nich biegiem wydarzeń ich życia. Dlatego, wyruszając z Tobą w drogę krzyżową, wyznajemy za Piotrem Apostołem: *Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Boga* (J 6,69). Ufamy, że w Twoich ranach i boleściach odnajdziemy sens naszego życia i zrozumienie naszego cierpienia i naszych własnych dróg krzyżowych.

Pieśń przewodnia:

Być bliżej Ciebie chcę, o Boże mój!
 Z Tobą przez życie lżej nieść krzyża znój.
 Ty w sercu moim trwasz, z miłością Stwórcy ziem
 tulisz w ojcowski płaszcz chroniąc mnie w nim.

STACJA I**Skazanie Pana Jezusa na śmierć**

P. Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie.

W. Że przez krzyż i mękę swoją odkupiłeś świat.

Diagnoza potwierdzająca rozwój nowotworu, wynik badań prenatalnych wskazujący na chorobę letalną lub wadę rozwojową, obraz USG pozbawiony echa serca dziecka, cisza po narodzinach zamiast pierwszego krzyku życia, informacja o tragicznym wypadku, wiadomość o samobójstwie – to wciąż ten sam niesprawiedliwy wyrok, który usłyszałeś, Jezu, na dziedzińcu Piłata. Iluż odsłon tego wyroku doświadczyłeś na drogach krzyżowych naszych dzieci, które równie bezbronne i niewinne jak Ty, w posłuszeństwie podjęły swój krzyż. Jak trudno jest się z nim pogodzić, kiedy nie można łatwo wskazać sprawcy zła. Kto zawiñił? Kto ponosi odpowiedzialność? Który z grzechów okazał się na tyle ciężki, że musi za niego pokutować nasze dziecko? Czego w przeszłości dopuścili się przodkowie? Dlaczego niewinny ponosi karę za błędy poprzednich pokoleń?

Bardzo łatwo łączymy chorobę i śmierć dziecka z konsekwencjami grzechu. Szczegółowo analizujemy nasze postępowanie i historię rodziny, przypisując winę sobie lub przodkom. Jeszcze trudniejsze od przyjęcia usłyszanego wyroku, jest nabycie szczerego przekonania, że cierpienie dziecka nie jest karą za grzechy rodziny. Jezus nie jest okrutnym sędzią skazującym dzieci na śmierć. On dzieci brał w objęcia i błogosławił. Święty Marek relacjonuje spotkanie Jezusa z dziećmi: *Przynosili Mu również dzieci, żeby ich dotknął, lecz uczniowie szorstko zabraniali im tego. A Jezus, widząc to, oburzył się i rzekł do nich: «Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy królestwo Boże. Zaprawdę, powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego». I biorąc je w objęcia, kładł na nie ręce i błogosławił je (Mk 10,13-16).*

Prawdą jest, że Jezus dzieci szczególnie miłował. Prawdą jest, że Jezus wskrzeszał martwe dzieci i przywracał je rodzicom, ale prawdą jest również, że nasze dzieci nie żyją i Opatrzność Boża dopuściła ich przedwczesne odejście.

Tylko w Jezusie możemy poszukiwać sensu tego zadziwiającego paradoksu: miłości Boga i śmierci dziecka. Jezus bowiem sam będąc umiłowanym Synem Ojca, nie został oszczędzony i poniósł niewinnie haniebną śmierć za człowieka, który tą śmiercią często gardzi. Jeśli zabraknie nam ufności w dobroć i miłosierdzie Boga Ojca, stacja skazania Jezusa na śmierć, która ponownie rozegrała się w życiu naszych dzieci, może pozostać stacją tragicznych pytań bez odpowiedzi, pytań sięgających najgłębszych pokładów tajemnicy cierpienia niewinnego. Może pozostać stacją rozpacz i buntu wobec Boga i ludzi, wobec nas samych. Tymczasem Jezus milczy, kiedy Piłat ogłasza wyrok. My nie potrafimy milczeć, gdy nasze serca krzyczą. Czy to bluźnierstwo?

Jezus nie boi się naszych trudnych pytań. Święta Faustyna zapisała zachętę Jezusa: *Mów, dziecię, wszystko bez żadnych zastrzeżeń, bo słucha cię serce miłujące, serce najlepszego przyjaciela* (Dz. 1486). Jego serce wsłuchuje się z czułością w każdą wyrażaną przez nas wątpliwość, skargę i natrętnie powracające pytania. Jezus pozwoli nam ostatecznie i z całą mocą je postawić, kiedy spotkamy się z Nim twarzą w twarz. Będzie to szczerą rozmową, w której będą uczestniczyć nasze dzieci. Jezus wówczas odsłoni nam sens cierpienia, które stało się naszym udziałem. Sens tej tragicznej rozłąki, która rozdarła nasze serca i nasze rodziny, sytuując je między bolesną doczesnością i nieznaną wiecznością. Obecnie pragnie zwrócić się do każdego z nas z osobna słowami przekazanymi przez św. Faustynę: *Teraz połóż głowę na piersiach moich, na sercu moim i zaczerpnij z niego siły i mocy na wszystkie cierpienia, bo gdzie indziej nie znajdziesz ulgi, pomocy ani pociechy. Wiedz o tym, że wiele, wiele cierpieć będziesz, ale niech cię to nie przeraża, ja jestem z Tobą* (Dz. 36). Jezus wie, że śmierć naszych dzieci jest naszą własną drogą krzyżową. Nie łudzi nas utopią, iż na tej drodze nie doświadczymy cierpienia, bo jest ono najtrudniejsze z możliwych. Milczy przed Piłatem, ucząc nas postawy milczenia, ponieważ w obliczu śmierci dziecka i bólu rodziców nie można przyjąć innej postawy. Droga krzyżowa naszych dzieci już się zakończyła. Jezus pragnie wzmocnić nas, byśmy i my mogli dojść do kresu naszych dróg, najtrudniejszych z możliwych dróg krzyżowych.

STACJA II

Pan Jezus bierze krzyż na swe ramiona

Obym ja, Matka strapiona, – Mogła na swoje ramiona, – Złożyć krzyż Twój, Synu mój! To pragnienie Maryi, zaczerpnięte z *Rozmowy duszy z Matką Bolesną*, śpiewanej podczas nabożeństwa Gorzkich żali, stało się rzeczywistością naszego życia. Byliśmy gotowi przyjąć każde cierpienie, aby tylko nasze dzieci nie musia-

ły doświadczać bólu i lęku konania. Podobnie jednak jak Maryja, stanęliśmy wobec dramatu własnej bezradności i niemożności uchronienia naszych dzieci od cierpienia. Któż jest w stanie zgłębić ból serca rodziców, kiedy patrzą oni na kilkutygodniowe lub kilkuletnie dziecko, które bierze krzyż choroby na swoje ramiona, pozbawione możliwości oprotestowania tego krzyża lub wyboru krzyża lżejszego. W tym właśnie tkwi istota misterium krzyża. Otrzymujemy go, choć o niego nie prosimy. Przymuszeni, ruszamy z nim w drogę, choć wydaje się nam nie do uniesienia. Nie znamy kresu tej drogi, ciągle licząc na to, że ten krzyż zostanie nam odjęty. Paradoksalnie nie zauważamy nawet, kiedy staje się on całym naszym życiem.

Jakkolwiek chcielibyśmy krzyże naszych dzieci kontestować, podważać ich sens lub nawet wysuwać oskarżenia o ich okrucieństwo, to w jednej kwestii bez wątpienia jesteśmy zgodni. Sięgając pamięcią do tamtych dni, kiedy niosły one swój krzyż, rodzi się w naszych sercach niezbite przekonanie, iż dotykaliśmy świętych, a my sami jesteśmy całkowicie innymi ludźmi niż tego dnia, w którym nasze dzieci po raz pierwszy – jak Jezus – wzięły swój krzyż na ramiona. Przedziwna moc krzyża. Kto podejmuje go w posłuszeństwie, rodzi się na nowo. Jezus całuje belkę krzyża i z ufnością przyjmuje ją z rąk oprawców, bo jak wyznał św. Faustynie: *innej drogi nie ma do nieba prócz drogi krzyżowej. Ja sam przeszedłem ją pierwszy. Wiedz o tym, że jest to najkrótsza i najpewniejsza droga* (Dz. 1487).

W tej stacji, Jezu, w sposób szczególny pragniesz pokrzepić rodziców, których dzieci odeszły przez śmierć samobójczą. Chcesz uciszyć lęki i niepokoje, jakie rodzi w nas pytanie, czy w tej śmierci nie odrzuciły krzyża będącego gwarancją zbawienia, krzyża absolutnie i za każdym razem niepowtarzalnego, którego nikt inny w zastępstwie podjąć nie może. Powstrzymamy się od pokusy rozsądzenia tej sprawy. To należy do Ciebie. Tylko Ty, Jezu, jesteś w stanie osądzić serce człowieka i znasz jego ostatnią myśl. Nam natomiast oplakującym te dzieci, podajesz naczynie ufności w Twoje Miłosierdzie, które jest niezgłębione. Odślamy Ci rany naszych serc, jakie zadała ich śmierć, bo łaski Twego Serca są nieprzebrane.

STACJA III

Pan Jezus upada pod krzyżem po raz pierwszy

Wiele nadziei i jeszcze więcej rozczarowań, ciągle modlitwy o uzdrowienie i coraz gorsze rokowania, liczne zwątpienia w Twoją miłość, obecność przy nas, a nawet oskarżenia o to, jak możesz, Jezu, beczynnienie patrzeć na cierpienie dziecka – tak można streścić nasze upadki, które nie były jednak grzechami.

Dotyczyły one nie tylko wiary w Ciebie, ale także zaufania do drugiego człowieka. Niejednokrotnie nie chciał on uznać prawdy, iż nikt z nas nie ma władzy decydowania o życiu dziecka. Nie potrafił zrozumieć, że dziecko jeszcze nie-narodzone, które prawdopodobnie jest obciążone krzyżem choroby letalnej lub wady rozwojowej, potrzebuje wsparcia, by mogło się rozwijać na miarę swoich możliwości lub by spokojnie dopełniło swych dni, jeśli pomoc okaże się nieskuteczna. Wielu z nas zwątpiło w drugiego człowieka, kiedy doświadczyło szyderstwa lub wprost napotkało jawny opór w trudach organizacji pogrzebu dziecka utraconego w poronieniu samoistnym. Lista nieprzychylnych była długa, a co najbardziej bolesne, często obejmowała osoby najbliższe dla zmarłego dziecka, które powinny jego śmierć opłakiwać i uczynić wszystko, aby złożono jego doczesne szczątki w grobowcu rodzinnym zgodnie z ceremoniałem należnym osobie ludzkiej. Upadki naszej nadziei i ufności następowały jeden po drugim. Jeden dzień wiary, dwa dni gorczy.

Jezu, Ty niestrudzenie powstawałeś z każdego upadku, dzięki temu my sami znajdowaliśmy jakąś nadludzką siłę, aby dla naszych dzieci powstawać z własnej słabości i aby nasze dzieci podnosić w chwilach zwątpienia. Z perspektywy minionych doświadczeń dostrzegamy, iż tę siłę czerpaliśmy z Twojej niezłomnej postawy wierności, która kazała Ci podnosić się za każdym razem, gdy upadłeś pod ciężarem krzyża. Tylko Ty, Jezu, mogłeś bowiem udzielić nam tej łaski, bo tylko Ty znasz ciężar krzyża i trud powstawania. Twoja łaska nieustannie towarzyszyła nam przez dotkliwie próby licznych upadków w osiągnięciu takiej dojrzałości, dzięki której już więcej o nic nie chcieliśmy pytać, lecz z całą świadomością i wolnością oddawać wszystko w ręce Ojca. Ta łaska pozwoliła nam stać się posłusznymi i zdolnymi do szczerego zawierzenia: *Ojcze, niech się pełni wola Twoja!*

STACJA IV

Pan Jezus spotyka swoją Matkę

Jeszcze nigdy nie byłeś nam tak bliska, Maryjo, jak podczas drogi krzyżowej naszych dzieci. Ty przeszłaś ją jako pierwsza z rodziców, co dodawało nam otuchy, iż przy Twoim wsparciu nie zabraknie nam sił i zdołamy dojść do końca. Wydawało nam się, że Jezus nas opuścił i nie ma Go wśród nas. Doświadczyliśmy poczucia osamotnienia przez Boga. Wołaliśmy do Niego, a On zdawał się nas nie słyszeć. Szukaliśmy Jezusa daleko, nie dostrzegając, że jest tak blisko nas. Nie rozumieliśmy, iż dotykamy Go w naszych dzieciach. Jesteś, Matko, zawsze tam, gdzie jest Jezus. Twoja obecność dopomogła nam odkryć oblicze

Jezusa Ukrzyżowanego w cierpiących obliczach naszych dzieci. Ty bowiem nieustannie wskazujesz na Syna. Z uwagą wsłuchiwałaś się w naszą modlitwę bez słów, kiedy nie było nas stać na nic więcej niż kurczowe trzymanie w dłoniach różańca. Wiedziałaś, iż nie byliśmy przygotowani na śmierć dziecka, zwłaszcza tę, która dokonała się nagle i nic ją nie zapowiadało.

Kiedy po raz ostatni rozmawialiśmy z dziećmi, nie mogliśmy wiedzieć, iż tego dnia wychodząc z domu już nigdy do niego nie wrócą. Śmierć zastała je niespodziewanie w drodze, którą miały nadzieję dotrzeć do zamierzonego celu. Informacja o ich śmierci również zaskoczyła nas podczas codziennych obowiązków. Tragiczny wypadek, pijany kierowca, wszyscy nie żyją, potrzeba identyfikacji, pogrzeb... te słowa docierały do nas z trudem. Nasz świat runął. Minęło już tyle dni, tygodni, miesięcy, ale dla nas, Maryjo, czas się zatrzymał. Droga krzyżowa trwa nadal i nie widać jej końca.

Naucz nas żyć na nowo. Przywróć nam wiarę w mądrość i miłość Jezusa. Pozwól przewyciężyć obraz okrutnego Boga, który – nie pytając nas o zdanie – nieoczekiwanie odebrał nam dziecko, nie zapobiegł tragicznemu wypadkowi, nie pokierował wydarzeniami tego dnia w inny sposób, nie dał nam możliwości choćby pożegnania się z naszymi dziećmi. Dopomóż dostrzec sens tej przedwczesnej śmierci i odkryć także sens naszego dalszego życia. Ciebie, Matko, również nikt nie pytał o zdanie, kiedy wyrokowano o śmierci dla Jezusa. Nie otrzymałaś możliwości proszenia Piłata o łaskę dla swego Syna. Uczyniono Cię biernym uczestnikiem wielkopiątkowych wydarzeń. Mogłaś tylko trwać, ale ta milcząca obecność była dla Jezusa ukojeniem, którego nie mógł Mu ofiarować nikt inny. To ukojenie niesiesz również nam, Matko.

Maryjo, dziś już dostrzegamy, jaką niezmierną wartość ma każde słowo wypowiedziane do drugiego człowieka, które w wyrokach Opatrzności może stać się ostatnim. Spraw, abyśmy potrafili zwracać się do siebie językiem miłości i ponownie odzyskali radość życia, doświadczając duchowego zjednoczenia z naszymi dziećmi, które oczekują nas w wieczności. Maryjo, dopomóż nam czerpać radość z przyszłego spotkania z naszymi dziećmi na progu wieczności, kiedy wyjdą nam na przeciw jako wysłannicy Boga, aby pomóc nam przejść do nowego życia. Nie utraciliśmy naszych dzieci raz na zawsze. To dzięki zmartwychwstaniu Jezusa i Twojej ofierze z Syna otrzymamy je na nowo i będziemy z nimi tworzyć wspólnotę miłości z Bogiem, której nie będzie końca. Śmierć jest nieuchronną koniecznością, ale zmartwychwstały Jezus mocą swego zwycięstwa nad śmiercią przywróci nas dla naszych dzieci i dzieci dla nas w królestwie Bożym. Z tej paschalnej nadziei niech zrodzi się w nas na nowo jeszcze głębsza

miłość do Jezusa, bo tylko mocą Jego śmierci i zmartwychwstania złączymy się z naszymi dziećmi we wspólnocie zbawionych.

STACJA V

Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Panu Jezusowi

Szymonie z Cyreny! Na drodze krzyżowej Jezusa zastąpiłeś innego Szymona, zwanego Piotrem, który choć deklarował gotowość śmierci za Mistrza, to się Go ostatecznie zaparł, już nawet nie wobec namiestnika Judei i Sanhedrynu, ale wobec zwykłych służących w pałacu arcykapłana. Ilu takich Piotrów przysięgających miłość, wierność i uczciwość małżeńską aż po grób, odwróciło się od matek swoich dzieci po niepomyślnym wyniku badań prenatalnych? Ilu odeszło od łóżek chorych i niepełnosprawnych dzieci, by ułożyć sobie nowe życie z nową rodziną? W przeciwieństwie do nich staraliśmy się sprostać roli Szymona Cyrenejczyka na drogach krzyżowych naszych dzieci. Niejednokrotnie byliśmy zdumieni, z jaką prostotą i mądrością one same podtrzymywały nasze krzyże, byśmy w ich wierze i ufności mogli znaleźć ratunek przed rozpaczą. Obecnie, kiedy przeżywamy żalobę po ich odejściu, sami dla siebie musimy być Szymonami, zgodnie ze wskazaniem św. Pawła: *Jeden drugiego brzemiona noście i tak wypełniajcie prawo Chrystusowe* (Ga 6,2).

Trzeba, abyśmy dostrzegli dzielące nas różnice w sposobach przeżywania i przepracowania żalu, wynikające z odmiennej struktury psychicznej i duchowej mężczyzn i kobiet. Świadomość tych różnic pozwala nam uchronić się przed wzajemnym wysuwaniem niesprawiedliwych ocen, że któryś z nas mniej cierpi, zbyt łatwo przeżywa stratę, za szybko uczynił tę śmierć wydarzeniem z przeszłości. Każdy z nas, rodziców, równie mocno kochał zmarłe dziecko i dla każdego z nas jego odejście było najdotkliwszą z możliwych strat. Niemniej jednak każdy z nas ma choć odmienne, to równowartościowe drogi akceptacji tej straty i uczenia się z nią żyć.

Szymonie, niejedną miałeś już twarz! Z wdzięcznością wspominamy przed Bogiem tych wszystkich ludzi, którzy okazali nam wsparcie i pomoc w chorobie, śmierci i pogrzebie naszych dzieci. Święta Faustyno! Razem z Szymonem Cyrenejczykiem odsłaniasz nam najistotniejszy wymiar ofiary życia utraconych przez nas dzieci. One w cichości i pokorze swego cierpienia były Szymonami dla samego Jezusa w Jego męce. W swoim *Dzienniczku* zapisałaś przynaglenie Jezusa, odsłaniające tę tajemnicę: *Dziś sprowadź mi dusze ciche i pokorne, i dusze małych dzieci, i zanurz je w miłosierdziu moim. Dusze te są najwięcej podobne do serca mojego, one krzepiły mnie w gorzkiej konania męce; widziałem je jako*

ziemskich aniołów, które będą czuwać u moich ołtarzy, na nie zlewam całymi strumieniami łaski. Łaskę moją jest przyjąć zdolna tylko dusza pokorna, dusze pokorne obdarzam swoim zaufaniem (nr 1220). Obdarz nas, Panie, ufnością, że dobrze wypełniliśmy zadania Szymona w życiu i śmierci naszych dzieci, które zgodnie ze swą wolą powołałeś przed nami do siebie.

STACJA VI

Weronika ociera twarz Panu Jezusowi

Z upływem czasu wiele wydarzeń z życia zmarłych dzieci zatrze się już w naszej pamięci, ale jedno będziemy wspominać z całą świeżością i realnością: ich dziecięce oblicza. Nie móc poznać oblicza swego dziecka, to nie móc doświadczyć jego tożsamości i osobowej indywidualności. Jest to jedno z największych cierpień nas, rodziców, którzy utracili swoje dzieci przed narodzeniem, zwłaszcza na wczesnym etapie ich rozwoju prenatalnego.

Jezu, dlaczego zakryłeś przed nami oblicza naszych dzieci? Czy chciałeś jako Stwórca zastrzec ich oblicza jedynie sobie? W tej stacji mówisz do nas: *Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli* (J 20,29) i stawiasz przed nami szczególne zadanie obrony godności osobowej dziecka, którego życie rozegrało się w zaledwie kilkunastu dniach od poczęcia. Dzisiaj jest to posłannictwo równie trudne, jak dana Apostołom misja głoszenia zmartwychwstania Jezusa, który choć umarł, to nadal żyje.

Nie możemy pozostawić nasze nienarodzone dzieci bezimiennymi. Nie wolno nam przemilczeć ich życia. Dzieci utracone przed narodzeniem poczęły się w ciszy łona matki i pod jej sercem odeszły do wieczności. Stanowi przedziwne ukojenie myśl, iż w tej najtrudniejszej chwili swego życia nie były osamotnione, ale towarzyszyło im bicie serca kochających matek, wspieranych przez troskliwych ojców. Czy paradoksalnie nie jest to łaska dobrej śmierci, której czas i okoliczności wybrał sam Bóg? On sam jest dawcą ich życia. To On wyznaczył ich życiu właściwą miarę. To On określił moment i okoliczności ich odejścia. Jak niezgłębianą tajemnicą wyroków Bożej Opatrzności są sytuacje, gdy życie dziecka rozwijającego się w łonie matki nie zmierza ku narodzinom, lecz zostaje przerwane przez śmierć absolutnie niespodziewaną, przez nikogo niezawinioną i jakże cichą.

Jezu, obdarowałeś Weronikę swoim Najświętszym Obliczem. W nim poszukujemy oblicza naszych dzieci utraconych przed narodzeniem, bowiem jedynie Twoje Oblicze *objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi* (*Gaudium et spes*, nr 22).

STACJA VII**Pan Jezus upada po raz drugi pod ciężarem krzyża**

Który z upadków okazał się dla nas najdotkliwszy? Czy chwile słabości cierpiących dzieci były trudniejsze od naszych własnych upadków? Jak dzieci postrzegały momenty naszego zwątpienia? Czy te upadki to niedoskonałość czy jednak już grzech? Ile właściwie tych upadków było? Czy mogliśmy uczynić coś więcej dla naszych dzieci? Dlaczego nie zdołaliśmy uniknąć ich śmierci? Czy nasze postępowanie było słuszne? Czy wykorzystaliśmy wszystkie dostępne środki? Czy własną postawą nie dodaliśmy ciężaru do krzyża naszych dzieci? Czy mogliśmy się wykazać większą cierpliwością i ofiarnością względem nich? Gdzie popełniliśmy błąd? Czy w ogóle go popełniliśmy? Dziesiątki pytań, a każda odpowiedź nasuwa kolejną wątpliwość. Wszystkie nurtujące nas pytania i niepokoje składamy, Jezu, u Twoich stóp.

Po raz kolejny upadasz pod ciężarem krzyża, ponieważ nadal nie dowierzamy w Twoje miłosierdzie i moc ofiarowania nam niewzruszonego pokoju, pomimo iż tyle razy wyznawaliśmy Ci lęki i obawy w sakramencie pokuty. Ciągłe wątpimy w słuszność naszego działania i prawość intencji. Nieustannie analizujemy minione wydarzenia. Ile już razy prosiłeś ustami kapłana, abyśmy zaprzestali obwiniania siebie o śmierć dziecka? My jednak uporczywie jesteśmy dla siebie sędziami. Ulegamy pokusie ciągłego osądzania siebie i innych. Co chwila wracamy na naszej drodze krzyżowej do poprzednich doświadczeń, a przez to brakuje nam sił, by tę drogę ukończyć i móc otworzyć się na misterium Twojego zmartwychwstania, które jest dla nas niewyczerpalnym źródłem nadziei na zjednoczenie z naszymi dziećmi. Dopomóż nam, Jezu, uwolnić się od lęków i niepokoju. Pozwól nam w tej stacji powstać z ziemi razem z Tobą i z głębokim pokojem serca ruszyć w dalszą drogę, już bez skrupułów i niesłusznego poczucia winy.

STACJA VIII**Pan Jezus pociesza płaczące niewiasty**

Wielu ta stacja na drodze krzyżowej Jezusa zadziwia. On, sam będąc miłosierny, zdaje się odrzucać współczucie okazane Mu przez człowieka i to w sytuacji tak dotkliwego upokorzenia. Czy nie stoi to w sprzeczności z nakazem pełnienia uczynków miłosierdzia, który pozostawił On swoim uczniom: *Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny* (Łk 6,36)? Jest to jednak niewłaściwa ocena postawy Mistrza z Nazaretu. Uwadze Jezusa nie uchodzi żaden szczery gest miłości. Pomimo wycieńczenia, dostrzega On płaczące niewiasty i wychodzi

naprzeciw ich własnym trudnościom. W swej pokorze koncentruje uwagę jerozolimskich niewiast nie na sobie, ale na ich dzieciach oraz konieczności podjęcia przez nie same nawrócenia. Wskazuje przez to, iż nie emocje i uczucia świadczą o sile wiary, ale pełne zaangażowania działanie, bowiem: *Tak jak ciało bez ducha jest martwe, tak też jest martwa wiara bez uczynków* (Jk 2,26). Nie wystarczy rozczulić się nad Jezusem, nad cierpiącym człowiekiem. Niewiasty płakały nad Jezusem, lecz tylko Weronika odważnie zdobyła się na realną pomoc. Widziały one w Jezusie umęczonego człowieka, ale czy dostrzegły w Nim Boga? Przykazanie miłości nie dotyczy wyłącznie bliźniego. W pierwszej kolejności wymaga właściwej postawy względem Boga, z której dopiero ma wynikać postawa wobec bliźniego. Taki jest jego właściwy sens. Wielu dzisiaj próbuje ograniczyć Jezusowe przykazanie miłości jedynie do dobroczynności i wyklucza potrzebę nawrócenia prowadzącego do głębokiego zjednoczenia z Bogiem.

Ta stacja jest dla nas, Jezu, prawdziwym ukojeniem. Wielokrotnie doświadczaliśmy i nadal doświadczamy trudnych uczuć i emocji wobec faktu śmierci naszych dzieci. Często czyniliśmy i wciąż czynimy Ci wyrzuty. Nie ukrywamy naszych pretensji, żalu i rozczarowań. Pomimo tego ludzkiego sprzeciwu wobec cierpienia i śmierci naszych dzieci, wytrwale towarzyszyliśmy im w ich własnej drodze krzyżowej i przychodzimy dzisiaj do Ciebie prosić o umocnienie w żałobie. Nie rozumiemy, dlaczego nasze dzieci musiały odejść. Tobie jednak ofiarujemy trudne emocje i uczucia oraz całą naszą gorycz związaną z ich śmiercią. Czynimy to aktem woli. Wyrażamy to w naszym trwaniu przed Tobą, ponieważ uczysz nas w tej stacji wierności w postawie i niezłomności w akcie woli, nawet wówczas, a może zwłaszcza wtedy, gdy uczucia są temu przeciwne. One nie przekreślają naszej wiary.

STACJA IX

Pan Jezus upada pod krzyżem po raz trzeci

Nie możemy na Twojej drodze krzyżowej, Jezu, zapomnieć o osobach bliskich naszemu sercu, szczególnie doświadczających bólu po śmierci oplakiwanych przez nas dzieci. Wspominając postawę Marii i Marty przy grobie Łazarza, doskonale rozumiesz cierpienie rodzeństwa po stracie brata lub siostry. W stacji Twojego trzeciego upadku zawieramy Ci, Jezu, nasze żyjące dzieci. Noszą one w sobie poczucie bezradności, lęk o przyszłość, niezrozumienie nieuchronności kresu ludzkiego życia. Niejednokrotnie obwiniają się o śmierć zmarłego rodzeństwa i buntują się przeciw Tobie. Zadają nam pytania, na które sami nie znajdujemy odpowiedzi. Jeszcze trudniej jest przeżywać w rodzinie śmierć dziecka, które

odeszło przed narodzeniem. Żyjące rodzeństwo nie zdążyło doświadczyć jego fizycznej obecności, a tak dotkliwie przeżywa pustkę, jaką pozostawiło po sobie. Oczekiwane dziecko już należało do wspólnoty rodzinnej. Razem przygotowywaliśmy się na jego narodziny i dlatego wspólnie chcemy podtrzymywać z nim duchową więź, kultywować jego pamięć.

Dzieci, które przyznają się do rodzeństwa zmarłego w okresie prenatalnym, stają się apostołami Ewangelii życia w swoim środowisku szkolnym i koleżeńskim. Będą potrafiły bronić życia ludzkiego na każdym etapie jego trwania. Przyjmą postawę prawdziwie chrześcijańską, kiedy przyjdzie im podjąć odpowiedzialność za własne dzieci wzrastające w łonach matek. Zatrzeszczą się również o godny pochówek dla tych dzieci, które odejdą w niepowodzeniu położniczym.

Przyjmij, Panie, cierpienia naszych dzieci, które boleśnie doświadczają śmierci brata lub siostry. Wzbudź w nich ufność i nadzieję. Przywróć radość życia. Naucz budować duchową relację ze zmarłym rodzeństwem. Przymnóż im wiary w Twoją dobroć i miłość, aby były zdolne zaakceptować śmierć tak bliskiej im osoby. Nam natomiast dodaj odwagi do rozmowy z nimi i obdarz łaską umiejętnego towarzyszenia im w żałobie. Przygarnij nasze dzieci do swego Serca, tak jak okazywałaś czułość św. Faustynie: *Wtem nagle ujrzałam Pana, który przytulił mnie do Serca swego i rzekł mi: Córkmo moja, nie płacz, bo łez twoich znieść nie mogę (...). I napełniła mnie wielka radość, a duch mój, jak zwykle, zatonął w Nim jako jedynym skarbie swoim* (Dz. 928). Łzy naszych dzieci są modlitwą bez słów, w którą wsłuchujesz się, Jezus, ze szczególną uwagą. Otrzyj te łzy z ich oczu i napełnij pokojem ducha, jaki jedynie od Ciebie mogą otrzymać. Tylko Ty, Jezus, potrafisz bowiem ze zła wyprowadzić dobro.

STACJA X

Pan Jezus z szat obnażony

Święta Faustyna relacjonuje w swoim *Dzienniczku* nawiedzenie Jezusa obnażonego z szat: *Stanął nagle Jezus przede mną, obnażony z szat, okryty ranami na całym ciele, oczy tonęły we krwi i łzach, twarz cała zeszpecona, pokryta płwocinami. Wtem mi powiedział Pan: Oblubienica musi być podobna do Oblubienicy swego. Zrozumiałam te słowa do głębi* (Dz. 268). Wybrałeś sobie, Jezus, nasze dzieci na dusze szczególnie Ci poświęcone. Dlatego mogły za Tobą wołać: *Abba, Ojcze, dla Ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ten kielich ode Mnie! Lecz nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty [niech się stanie]!* (Mk 14,36). W cierpieniu hartowałaś je jak najdroższe Ci diamenty, w których odbiło się Twoje miłosierne

Oblicze. Relacja cierpiącego dziecka i Jezusa jest relacją duchowego oblubieństwa, szczególnie oddania i wierności, zwłaszcza ze strony Boga.

Cierpienie ogołociło nasze dzieci z wszelkiej aktywności, planów, marzeń i upodobań. Pozostały one nagie w swej bezradności wobec doświadczenia krzyża i czyste w prawości intencji. Swoją prostotą i cierpliwością uczyły pokory, przewartościowania życia, oddania Bogu wszystkich, którzy byli świadkami ich cierpienia i śmierci. Odeszły ubogie w możliwości, ale bogate w cnoty. Tymi cnotami i nas przyozdobiły. Pozwól nam, Panie, pomnożyć owoce ich życia. Spraw, abyśmy potrafili podjąć wysiłek zjednoczenia z Tobą na miarę naszych dzieci.

STACJA XI

Ukrzyżowanie Pana Jezusa

Jezu, w boleściach Twego ukrzyżowania jesteś tak blisko nas, rodziców, którym przyszło zmierzyć się z trudami porodu martwego dziecka. Do czegoż innego można bowiem przyrównać to doświadczenie? Każdy szczegół porodu wraca w naszej pamięci. Wielu z nas obawia się pozostawania w ciszy, bowiem przypomina nam ona o tej ciszy, której nie przerwał pierwszy płacz naszego martwo urodzonego dziecka. Uwolnij nas, Panie, od bólu, jaki towarzyszy wspomnieniu tego trudnego doświadczenia. Nie chcemy go jednak wymazać z pamięci. Stanowi ono bowiem nieodłączny element historii życia naszych dzieci.

Dopomóż nam przebaczyć wszystkim osobom, które swoją niewłaściwą postawą, przykrymi komentarzami, niesprawiedliwymi osądami, banalnymi uwagami raniły nas i pomnażały nasze cierpienia. Dotyczy to zarówno członków personelu medycznego, pracowników administracji szpitala, jak również urzędników czy kapłanów, ale przede wszystkim osób należących do naszej rodziny. Nie byli oni bowiem świadomi, jak bardzo swoją obojętnością, lekceważeniem naszej miłości do nienarodzonego dziecka, własnymi uprzedzeniami wobec pogrzebu dziecka nieochrzczonego, brakiem wrażliwości na nasze cierpienie zadawali nam ból. Z Tobą, Jezu Ukrzyżowany, ofiarujemy ich Ojcu, prosząc: *Ojcze, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią* (Łk 23,34).

Pomóż nam, Jezu, na nowo ułożyć z tymi osobami relacje. Niech nasze serca nie będą zamknięte. Nie dopuść, byśmy ulegli pokusie odrzucenia tych, którzy nas zranili. Jeśli nie jesteśmy jeszcze w stanie na poziomie emocji i uczuć zdobyć się na przebaczenie, to daj nam łaskę okazania im miłosierdzia aktem woli, by żal i smutek nie zatruwały naszych serc.

STACJA XII

Śmierć Pana Jezusa na krzyżu

Pan Jezus oddaje Ojcu ducha w pełnej świadomości konania. Doświadcza On dotkliwego opuszczenia, pomimo obecności pod krzyżem Matki i umiłowanego ucznia, do których wypowiada swój testament o synostwie ludu Bożego i macierzyństwie Maryi jako Matki Kościoła. Okoliczności konania Jezusa odsłaniają nam częściowo tajemnicę naszej śmierci. Przez próg wieczności każdy z nas będzie musiał przejść sam. Jest to bowiem najgłębszy osobowy akt, który dopełnia życie człowieka w sposób absolutnie indywidualny. W śmierci rozgrywa się dramatyczne misterium dezintegracji osoby: to, co w człowieku doczesne, ulega rozpadowi, a to, co nieśmiertelne, otwiera się na rzeczywistość wieczności. Nasze dzieci mają doświadczenie śmierci już za sobą. Dojrzały do wieczności o wiele szybciej niż my, którzy wciąż pozostajemy w drodze.

Z krzyża Jezusa płynie nadzieja zbawienia dla dzieci zmarłych bez chrztu, błogosławieństwo przebaczenia w sakramencie pokuty, sytość obficie zastawionego stołu eucharystycznego, która nigdy się nie wyczerpie. To środki zbawienia, mieszczące w sobie owoce paschalnego misterium Chrystusa, dzięki którym już otrzymujemy zadatek życia wiecznego. W naszej pielgrzymce wiary trzeba nam wciąż na nowo czerpać siły ze źródeł zbawienia, jakimi są sakramenty Kościoła. W doświadczeniu słabości i cierpienia jeszcze gorliwiej otworzymy się na łaski sakramentalne. Przez systematyczne przyjmowanie sakramentów świętych pozwolimy Jezusowi opatrzyć rany naszych zboliałych dusz. W życiu chrześcijańskim nie ma nic cenniejszego i bardziej realnego nad sakramentalną obecność Jezusa w duszy człowieka.

Gdyby nasze dzieci mogły dziś stanąć pośród nas i przekazać nam już z perspektywy wieczności swoje przesłanie, bez wątpienia wypowiedziałyby tylko jedno zdanie: *I nic nad Boga*. Jeśli przez nasze życiowe wybory zamknęliśmy sobie drogę do sakramentów świętych lub zaniedbaliśmy ich przyjmowanie, to trzeba nam podjąć trud nawrócenia, bowiem łaska sakramentalna jest katolikowi do zbawienia koniecznie potrzebna i nie będzie on zbawiony bez sakramentów Kościoła. Komu dano najdrogocenniejszy skarb – Ciało i Krew Chrystusa, od tego Bóg o wiele więcej będzie wymagać. Nasze zmarłe dzieci, które wartościują już życie swoich rodziców w wymiarze wieczności, ze wszystkich sił pragną, abyśmy zjednoczyli się z Bogiem i nie zmarnowali owoców męki Jezusa zawartych w sakramentach. Obecnie ich wyłącznym pragnieniem jest nasze uświęcenie i zbawienie. Obyśmy spod krzyża Jezusa odeszli ze stanowczym postanowieniem jak najczęstszego i godnego karmienia się Jego Najświęt-

szym Ciałem i Najdroższą Krwią. Dla nas bowiem to Ciało zawisło na krzyżu i ze względu na nas ta Krew rozlała się na Golgocie.

STACJA XIII

Pan Jezus zdjęty z krzyża i złożony w ramionach Matki

Maryjo, trzymając martwe ciało Syna na sercu, niestrudzenie wskazujesz na Niego jako Pana życia i śmierci, który do końca swoich umiłował. W tej stacji oddajemy Ci żal tych pośród nas, którzy nie mogli wziąć w swoje ramiona zmarłych dzieci. Tę ostatnią chwilę pożegnania odebrały nam bądź okoliczności ich śmierci, bądź odeszły one na wczesnych etapach ciąży, nie pozostawiając materialnych śladów swojej obecności w naszych rodzinach. Dziś borykamy się z dotkliwym doświadczeniem pustki. Prosimy, Maryjo, abyś Ty sama wzięła nasze dzieci w swoje ramiona jako Matka Miłosierdzia. Otul je płaszczem macierzyńskiej opieki i przedstaw swojemu Synowi. Niech dzieci, zwłaszcza zmarłe przed narodzeniem, doświadczą Twojej macierzyńskiej czułości i ojcowskiej troskliwości Boga Ojca, którymi nie zdążyliśmy ich w pełni sami obdarować. W trudach żałoby my również potrzebujemy tego czulego gestu wzięcia w ramiona. Przygarnij nas do swego Serca, szczególnie tych, którzy doświadczają największego buntu przeciw Bogu i nie potrafią pogodzić się z Jego wolą. Weź w swoje ramiona tych, których tęsknota za dzieckiem przepaja każdy dzień goryczą i nie mogą odnaleźć ukojenia w bólu. Mocno uchwycić za rękę zwłaszcza tych spośród nas, którzy czują się przez Boga odrzuceni i popadają w rozpacz. Rozwiąż mocą, otrzymaną od swego zmartwychwstałego Syna, więzy boleści, które nas zniewalają. Ty bowiem jesteś Matką wszystkich dzieci utraconych i Matką wszystkich osieroconych rodziców.

STACJA XIV

Pan Jezus zdjęty z krzyża i złożony w ramionach Matki

Najbliżsi, Jezu, zatroszczyli się dla Ciebie o godny pochówek. Patrząc na Twój pospieszny pogrzeb, obejmujemy pamięcią dzieci, których ciała nie zostały godnie złożone do grobu. Nie pozwoliły na to obowiązujące wówczas procedury prawne lub nieprzychylność personelu medycznego, który nie zechciał poinformować nas o możliwości organizacji pogrzebu dziecka utraconego w niepowodzeniu położniczym.

U końca tej drogi krzyżowej pragniemy, Jezu, oddać nasze dzieci Twojemu Miłosierdziu oraz wyznać naszą wiarę i nadzieję, iż przyjmiesz je do grona zbawionych. To zawierzenie jest najważniejszym celem liturgii pogrzebowej, której

nasze dzieci często nie miały. Nie możemy jednak na tym poprzestać. Trzeba nam odważnie składać świadectwo o konieczności organizacji rodzinnych pogrzebów dzieci utraconych w niepowodzeniach położniczych. Musimy mężnie udzielać wsparcia tym rodzicom, którzy obecnie przeżywają to trudne doświadczenie, aby nie stracili tej niepowtarzalnej szansy. Dziecko należy bowiem do rodziny. Podejmowane dziś inicjatywy zbiorowych pogrzebów nienarodzonych dzieci zasługują na uznanie i kontynuację. Niemniej jednak to na rodzinach spoczywa moralna powinność zatroszczenia się o godny pochówek dziecka. Do zrozumienia tej powinności wszyscy musimy dojrzewać. Z tego względu nie można nam o niej milczeć.

Jezu, w rozważaniu stacji Twego pogrzebu, prosimy udzielić swej łaski, aby każde martwo urodzone dziecko mogło zostać pochowane przez swoich rodziców.

Modlitwa do Boga Ojca

Boże Ojcze, razem ze zmartwychwstałym Jezusem stajemy przed Tobą pełni ufności. Z Twoim Synem przeszliśmy drogę krzyżową cierpienia i śmierci naszych dzieci, dla nas najtrudniejszą z możliwych dróg. Przyjmij nasze dziękczynienie za to, iż posłałeś swego Syna, aby dał nam wzór niesienia krzyża i pomógł nam dźwigać nasze własne krzyże. Ojcze Miłosierdzia, spraw, by Golgota, na którą dotarliśmy, stała się dla nas górą Tabor, na której doświadczymy przemiany życia. Obdarz nas łaską umocnienia w żałobie, abyśmy mogli za Piotrem wyznać: *dobrze, że tu jesteśmy* (Mk 9,5) i jak Jezus usłyszeć: *To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie* (Mt 17,5). Twojej Opatrzności powierzamy przyszłość naszych rodzin. Niech wzrastają we wzajemnej miłości i pokoju. Ufamy, że przyjmiesz do grona zbawionych dzieci, które utraciliśmy. W obliczu zmartwychwstałego Jezusa pragniemy dostrzec ich radosne oblicza. Wierzmy, iż oglądają Cię już twarzą w twarz.

*Któryś za nas cierpiał rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami
i Ty, któraś współcierpiała,
Matko Bolesna, przyczyn się za nami! x3*

Tyś, o Panie, na Kalwarii nam Maryję Matką dał.
Tyś, o Panie, chciał, by człowiek w Niej oparcie swoje miał.
Ty nam dzisiaj przypominasz, gdy nam ciężko, gdy nam źle,
że jest przecież dobra Matka, że zaufać trzeba Jej.

Ref. Zaufaj bez reszty Maryi. Zaufaj Jej wielkiej miłości.
Zaufaj, a Ona twe troski, jak matka zamieni w radości.
Oddaj dłonie swe Maryi, by prowadzić mogła Cię.
Oddaj serce, oddaj wszystko, na Jej własność oddaj się.
Bo Maryja nie zawiedzie, bo Maryja uczy żyć.
Jeśli tylko Jej zaufasz, jeśli dzieckiem Jej chcesz być.

10.3. Rozważania części chwalebnej różańca świętego

Z listu apostołskiego *Rosarium Virginis Mariae* Jana Pawła II

«Kontemplacja oblicza Chrystusa nie może zatrzymać się na wizerunku Ukrzyżowanego. Chrystus jest Zmartwychwstałym!». Różaniec zawsze wyrażał to doświadczenie wiary, wzywając wierzącego do wyjścia poza ciemność męki, by utkwic wzrok w chwale Chrystusa w zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu. Kontemplując Zmartwychwstałego, chrześcijanin odkrywa na nowo motywy swojej wiary (por. 1 Kor 15,14) i przeżywa ponownie radość nie tylko tych, którym Chrystus się objawił – Apostołów, Magdaleny, uczniów z Emaus – ale również radość Maryi, która nie mniej intensywnie musiała doświadczyć nowego życia uwielbionego Syna. Do tej chwały, w której od momentu wniebowstąpienia Chrystus zasiada po prawicy Ojca, również Ona zostanie wyniesiona z chwilą wniebowzięcia, by antycypować to, do czego przeznaczeni są wszyscy sprawiedliwi przez zmartwychwstanie ciał. Wreszcie ukoronowana w chwale – jak to widać w ostatniej tajemnicy chwalebnej – jaśnieje Ona jako Królowa aniołów i świętych, antycypacja i szczyt rzeczywistości eschatologicznej Kościoła. W centrum tej drogi chwały Syna i Matki różaniec stawia w trzeciej tajemnicy chwalebnej Pięćdziesiątnicę, która ukazuje oblicze Kościoła jako rodziny zebranej wraz z Maryją, ożywionej potężnym wylaniem Ducha Świętego, gotowej do misji ewangelizacyjnej. Kontemplowanie tej, jak i innych tajemnic chwalebnych, winno prowadzić wierzących do coraz żywszego uświadamiania sobie swego nowego życia w Chrystusie, wewnątrz rzeczywistości Kościoła – życia, dla którego scena Pięćdziesiątnicy stanowi wielką «ikonę». Tajemnice chwalebne ożywiają zatem w wiernych nadzieję eschatologicznego kresu, ku któremu zdążają jako członkowie Ludu Bożego pielgrzymującego przez historię. Musi ich to pobudzać do odważnego świadectwa o tej «radosnej nowinie», która nadaje sens całemu ich życiu (nr 23).

Pieśń przewodnia:

Jak paciorki różańca przesuwają się chwile,
nasze smutki, radości i blaski.
A Ty Bogu je zanieś, połączone w różaniec,
Święta Panno Maryjo, pełna łaski!

Modlitwa wprowadzająca:

Panie Jezu Chryste, Miłości Miłosierna, doświadczyliśmy ciemności Wielkiego Piątku, kiedy zmarłe dzieci oddawaliśmy w ręce Ojca. Nie znajdziemy ukojenia bólu po ich przedwczesnym odejściu, jeśli zatrzymamy się na Golgocie i nie zwrócimy się ku blaskom misterium Twojego zmartwychwstania. Nasze serca

wciąż ogarnia smutek, dlatego gorąco pragniemy kontemplować w tajemnicach różańcowych Twoje paschalne zwycięstwo nad śmiercią, by razem z Maryją, naszą Najczulszą Matką, nauczyć się oczekiwać na spotkanie z utraconymi przez nas dziećmi w wieczności. Obdarz nas darem Twojego pokoju, tak jak uczyniłeś to wobec swoich uczniów *wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia*, gdy stanąwszy pośród nich powiedziałaś: *Pokój wam!*, pokazując swoje ręce i bok (J 20,19-20). Spraw, Panie, aby mocą tego pokoju i łask sakramentalnych, wypływających z Twego przebitego Serca, w naszej rodzinie zajaśniał poranek zmartwychwstania z grobu boleści, goryczy i tęsknoty za zmarłym dzieckiem. Udziel nam Ducha Pocieszyciela, byśmy mogli czerpać radość z nadziei, iż nasze dziecko ogląda już Twoje Oblicze w królestwie niebieskim.

TAJEMNICA I

Zmartwychwstanie Pana Jezusa

Tego samego dnia dwaj z nich byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej o sześćdziesiąt stadiów od Jeruzalem. Rozmawiali oni ze sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali ze sobą, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi. Lecz oczy ich były jakby przesłonięte, tak że Go nie poznali. On zaś ich zapytał: «Cóż to za rozmowy prowadzicie ze sobą w drodze?». Zatrzymali się smutni. A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: «Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało». Zapytał ich: «Cóż takiego?»» (Łk 24,13-19).

Pascha naszego dziecka dobiegła końca. Jak uczniowie z Emaus, podejmuje trud powrotu od grobu ukochanej osoby do obowiązków codzienności. Jezus pragnie także nam towarzyszyć w tej drodze, dotknąć naszych serc i boleści, jakie w sobie nosimy. Z ojcowską cierpliwością wsłuchuje się w nasze zawiedzione oczekiwania, skargi i wyrzuty. Sam chce je usłyszeć, dlatego pyta: *cóż takiego się stało?* Nie narzuca się, nie naprzykrza. Towarzyszy swoją czułą obecnością, pierwszy wychodzi nam naprzeciw, ale nie zmusza do wspólnoty z sobą. U granic Emaus okazuje uczniom zamiar pójścia w dalszą drogę. Oni, widząc to, proszą, aby z nimi pozostał. Jezus szanuje naszą wolę. Wie, że doświadczamy bólu, pragnie nas w nim umocnić i z nami pozostać, ale to do nas należy decyzja, czy Go przyjmujemy i zechcemy pokrzepić się nadzieją Jego zmartwychwstania. Gdy podczas wieczerzy połamał chleb, zniknął uczniom z oczu, wskazując na swoją eucharystyczną obecność pośród nich.

Eucharystia to przedziwne misterium, gdzie śmierć łączy się z życiem, a krzyż jest rękojmią zmartwychwstania. To dzięki niej zmartwychwstały Jezus

żyje w nas, jeśli tylko zasiądziemy z Nim do stołu eucharystycznego, karmiąc się Jego Ciałem i Krwią. Jeżeli prawdziwie szukamy Jezusa Zmartwychwstałego, to znajdziemy Go przy łamaniu chleba.

Panie pocieszający uczniów w drodze do Emaus, spraw, abyśmy odpowiedzieli na Twoje zaproszenie, które wyraziłeś ustami Izajasza: *O, wszyscy spragnieni, przyjdźcie do wody, przyjdźcie, choć nie macie pieniędzy! Kupujcie i spożywajcie, <dalejże, kupujcie> bez pieniędzy i bez płacenia za wino i mleko!* (Iz 55,1). Tak, Panie, w tym czasie żałoby i smutku po śmierci naszego dziecka jesteśmy spragnieni wody *wytryskującej ku życiu wiecznemu* (J 4,14). Daj nam tej wody, abyśmy przestali pragnąć.

TAJEMNICA II

Wniebowstąpienie Pana Jezusa

A gdy spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: «Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?». Odpowiedział Mu: «Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham». Rzekł do niego: «Paś baranki moje». I znowu, po raz drugi, powiedział do niego: «Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie?». Odpowiedział Mu: «Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham». Rzekł do niego: «Paś owce moje». Powiedział mu po raz trzeci: «Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie?». Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: «Czy kochasz Mnie?». I rzekł do Niego: «Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham» (J 21,15-17).

Przed swoim wniebowstąpieniem Jezus pragnie uwolnić Piotra od wszystkich niepokojów i lęków, jakich doświadczał po zdradzie Mistrza na dziedzińcu pałacu arcykapłana. Okazuje swoją miłość miłosierną uczniowi, który faktycznie się Go zaparł i opuścił. Z jeszcze większą czułością Jezus spieszy do nas, by pomóc nam przezwyciężyć nieuzasadnione poczucie winy, lęki i wątpliwości, jakie niejednokrotnie przytłaczają nasze serca po śmierci dziecka, zwłaszcza zmarłego przed narodzeniem. Pan chce nam dzisiaj trzykrotnie zadać pytanie o naszą miłość do Niego w osobie dziecka, które utraciliśmy. Sam bowiem postanowił: *Zaprawdę powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili* (Mt 25,40). Jezus wie, że byliśmy wierni do końca i do końca umiłowaliśmy. Pragnie, abyśmy w dialogu z Nim uświadomili sobie prawość naszego postępowania, czystość intencji i stałość w niej aktu woli, często wbrew trudnym uczuciom i emocjom, przez które szatan próbuje odebrać nam pokój serca. Wyznanie miłości Jezusowi uwolni nas od niepokojów i lęków, dlatego z ufnością i szczerością powtarzamy za Piotrem: *«Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham»* (J 21,17). W tej miłości do Jezusa zawiera się nasza miłość i tęsknota za dzieckiem, które oplakujemy.

TAJEMNICA III

Zesłanie Ducha Świętego

Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wichru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też jakby języki ognia, które się rozdzielały, i na każdym z nich spoczął [jeden]. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić (Dz 2,1-4).

Wiele osób pragnie przeżyć zesłanie Ducha Świętego. Poszukuje znaków Jego obecności i działania przez posługę różnych grup charyzmatycznych. Z takim trudem przychodzi nam jednak uświadomienie sobie prawdy, iż w żadnych modlitwach charyzmatycznych nigdy równie realnie i owocnie nie doświadczymy wylania Ducha Świętego, jak otrzymaliśmy Go w sakramencie bierzmowania.

Czas żałoby po stracie dziecka jest szczególną okazją do odnowienia wiary w obecność Ducha Świętego w nas jako Jego świątyniach i ufności w owocowanie sakramentu bierzmowania w naszym życiu. Tylko dzięki darom Ducha Świętego możemy, jak prawdziwie dojrzały chrześcijanie, spojrzeć na śmierć naszego dziecka z perspektywy zmartwychwstania Jezusa. Bez Ducha Świętego nie wyznamy wiary w zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią i podobnie jak uczniowie z Emaus będziemy mieli oczy *niejako na uwięzi* (Łk 24,16). Nie rozpoznamy Zmartwychwstałego Pana, który wiernie towarzyszy nam w wydarzeniu śmierci, pogrzebu i żałoby po stracie ukochanego dziecka. Bez Ducha Świętego nie doświadczymy powtórnie radości i cierpliwości, cichości i pokory, będących owocami łaski Jego obecności.

Trzeba nam prosić Ducha Świętego, aby przymnożył nam wiary w dobroć i miłość Boga, wzmocnił naszą jedność i wzajemne zrozumienie oraz dopomógł nam obdarzać się językiem miłości, której tak bardzo w tym czasie potrzebujemy. Okres żałoby jest czasem współpracy z łaską sakramentu bierzmowania, w którym przyszedł i ciągle na nowo przychodzi do nas Duch Pocieszyciel.

TAJEMNICA IV

Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

Wtedy rzekła Maryja: Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy. Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej. Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny; a święte jest Jego imię (Łk 1,46-49).

Maryja, Oblubienica Ducha Świętego, wzięta z ciałem i duszą do niebieskiej chwały, wyśpiewuje pieśń uwielbienia, wysławiając miłosierną miłość Boga. Ona sama jest najdoskonalszym dziełem Bożego Miłosierdzia i jego pierwszym świadkiem. Czego pragnie nas nauczyć w tajemnicy swego wniebowzięcia? Ufnego zawierzenia Bogu i cichej wierności, wytrwania do końca pod krzyżem dziecka i miłości sięgającej poza jego grób oraz niezłomnej nadziei, która nie pozwala popaść w rozpacz, lecz w doświadczeniu największego bólu otwiera na perspektywę zmartwychwstania. Wiele wydarzeń z życia Jezusa nie było Maryi dane od razu zrozumieć. Cierpliwie zachowywała i *rozważała je w swoim sercu* (Łk 2,19). Okazała pełne posłuszeństwo i zaufanie wobec planów Bożych. Toteż nie musiała biec do grobu, jak Piotr i Jan (J 20,1-10), aby się przekonać, że Jezus faktycznie zmartwychwstał. Ona żyła Słowem Bożym, to Słowo w sobie nosiła, to Słowo zrodziła i każdym słowem Jezusa się karmiła. Ta postawa wytrwałej i niezłomnej ufności staje się testamentem Jej życia, który pragnie nam ofiarować.

Kiedy trudno nam zrozumieć doświadczenie śmierci naszego dziecka, Maryja staje pośród nas i trwa z nami na modlitwie, podobnie jak trwała z uczniami w Wieczerniku (Dz 1,14). Ona wie, czym jest miecz boleści, który przenika duszę (Łk 2,35), ale wie również, iż jedynie przez ufność w mądrość zamysłów Bożych i stałość w modlitwie można wytrwać na drodze krzyżowej, a *kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony* (Mt 24,13).

TAJEMNICA V

Ukoronowanie Najświętszej Maryi Panny na Królową nieba i ziemi

Świątynia Boga w niebie się otworzyła, i Arka Jego Przymierza ukazała się w Jego świątyni. Potem wielki znak się ukazał na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu (Ap 11,19a;12,1).

Odejście dziecka prowokuje w nas pytania o naszą wieczność i stawia na nowo kwestię realizacji powołania do świętości. Maryja jest Królową Świętych. Jeśli tylko otworzymy nasze rodziny pogrążone w żałobie na Jej macierzyńskie orędownictwo, Ona wyprosi nam łaskę, abyśmy od często doświadczanego sprzeciwu wobec śmierci dziecka i kontestacji woli Bożej, przeszli do głębokiego pragnienia osiągnięcia świętości i zjednoczenia z Bogiem w niebie.

Ta wewnętrzna przemiana postaw będzie realnym zwycięstwem Chrystusa nad śmiercią w naszym życiu. W szkole Maryi zapagniemy nieba i otrzymamy do niego najkrótszą drogę. Królowa Świętych dopomoże nam przejść z ciemności

grzechu, bólu i niezrozumienia do blasku zmartwychwstania i radości zbawionych. Nie można ulec pokusie szatana, iż nie jesteśmy godni wstawienictwa Maryi i relacji przyjaźni z Jezusem.

Jako antidotum na przytłaczające doświadczenie naszej grzeszności i lęku przed świętością Boga, Maryja podaje nam pewne naczynie, którym czerpie się łaski Bożego Miłosierdzia. To postawa ufności Tej, która uwierzyła nadziei wbrew nadziei. Ona przynosi nam spod krzyża Jezusa orędzie o nieodwołalnej miłości Boga, wskazując, iż *ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani Zwierzchności, ani rzeczy teraźniejsze, ani przyszłe, ani Moce, ani co wysokie, ani co głębokie, ani jakiegokolwiek inne stworzenie* (Rz 8,38-39) nie zdoła nas od niej odłączyć, jeśli tylko my sami zechcemy ją przyjąć i odwzajemnić.

Modlitwa na zakończenie (Łk 1,46-55)

Wielbi dusza moja Pana
i raduje się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim.
Bo wejrzał na uniżenie swojej Służebnicy.
Oto bowiem odtąd błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia.
Gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny,
a Jego imię jest święte.
Jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie
nad tymi, którzy się Go boją.
Okazał moc swego ramienia,
rozproszył pyszniących się zamysłami serc swoich.
Strącił władców z tronu,
a wywyższył pokornych.
Głodnych nasycił dobrami,
a bogatych z niczym odprawił.
Ujął się za swoim sługą, Izraelem,
pomny na swe miłosierdzie,
Jak obiecał naszym ojcom,
Abrahamowi i jego potomstwu na wieki.
Chwała Ojcu i Synowi,
i Duchowi Świętemu.
Jak była na początku, teraz i zawsze,
i na wieki wieków. Amen.

10.4. Nabożeństwo zawierzenia na Dzień Dziecka Utraconego

Msza Święta stanowi szczyt modlitwy Kościoła i to przez jej celebrację wspólnota Kościoła w sposób najbardziej właściwy i centralny powierza zmarłe dzieci oraz ich osierocone rodziny Bożemu Miłosierdziu. W ramach obchodów Dnia Dziecka Utraconego pierwszorzędnie zaleca się zatem sprawowanie Najświętszej Ofiary z formularza mszalnego o Bożym Miłosierdziu w intencji zmarłych dzieci i ich rodzin. Przed Eucharystią należy przy drzwiach kościoła postawić kosz, informując rodziców, że mogą w nim składać karty z imionami dzieci lub jeśli ich płeć jest nieznana – zapisać przykładowo „dziecko zmarłe bez chrztu” i podać imiona rodziców. Zachęca się, aby przedstawiciele rodzin złożyli kosz wraz z darami ofiarnymi na ręce celebransa, podchodząc procesyjnie do ołtarza podczas przygotowania darów. Jest wskazane, aby w ramach liturgii słowa proklamować perykopę z Ewangelii według św. Marka (10,13-16) i wygłosić pokrzepiającą wiernych homilię. Po Komunii Świętej kapłan wraz z rodzicami odmawia akt zawierzenia zmarłego dziecka Bożemu Miłosierdziu, zamieszczony w aneksie do kompendium, po którym powinno się odśpiewać *Magnificat* jako dopełnienie dziękczynienia za dar życia dzieci. Warto skorzystać z uroczystej formuły błogosławieństwa na zakończenie Eucharystii. Należy dołożyć wszelkich starań, aby celebra była uroczyście sprawowana, a śpiewy dobrze przygotowane.

Jeśli nie celebryje się Eucharystii, można sprawować w ramach adoracji eucharystycznej nabożeństwo zawierzenia, którego propozycję przebiegu przedstawiono poniżej. Istotne są krótkie wprowadzenia kapłana do poszczególnych elementów tej adoracji, by rodzice mogli przeżywać ją z całą świadomością. I tak przykładowo śpiewając Litanię do Wszystkich Świętych, rodzice przywołują patronów zmarłych dzieci; przez odmówienie Koronki do Bożego Miłosierdzia przyzywają miłosiernej miłości Boga, któremu pragną swoje dzieci zawierzyć; przez dar Płomienia Miłosierdzia otrzymują światło Chrystusa zmartwychwstałego rozpraszające morki śmierci i żałoby; odmawiając akt zawierzenia z zapalonymi od paschału świecami, wyrażają wiarę w zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią i w przyszłe zmartwychwstanie utraconych dzieci; przez śpiew *Magnificat* uwielbiają wraz z Maryją Boga za dar życia zmarłych dzieci. Adoracja eucharystyczna może również stanowić dopełnienie liturgii mszalnej, wówczas należy umiejętnie wyłączyć z nabożeństwa te elementy, które mogą być uprzednio wkomponowane w przebieg celebrycji Mszy Świętej.

Plan nabożeństwa:

- pieśń eucharystyczna na wystawienie Najświętszego Sakramentu,
- słowo wprowadzenia kapłana,
- fragment Ewangelii według św. Marka (10,13-16),
- krótkie rozważanie kapłana na podstawie odczytanej perykopy,
- po zakończeniu rozważania pieśń *Dziś moją duszę w ręce Twe powierzam*,
- krótkie wprowadzenie do Litanii do Wszystkich Świętych,
- śpiew Litanii do Wszystkich Świętych,
- krótkie wprowadzenie do Koronki do Bożego Miłosierdzia,
- Koronka do Bożego Miłosierdzia,
- krótkie wprowadzenie do przekazania Płomienia Miłosierdzia od zapalonego paschału,
- przekazanie Płomienia Miłosierdzia: kapłan odpala światło od paschału i przekazuje je rodzicom, w tym czasie śpiewa się pieśń *Już zgasło słońce nad horyzontem*,
- akt zawierzenia zmarłych dzieci Bożemu Miłosierdziu odmawiany przez kapłana razem z rodzicami trzymającymi zapalone świece,
- krótkie wprowadzenie do dziękczynienia za dar życia dzieci,
- pieśń dziękczynna za dar życia dzieci – *Magnificat*,
- pieśń eucharystyczna na błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem,
- indywidualne błogosławieństwo rodzin Najświętszym Sakramentem,
- pieśń na zakończenie.

Należy mieć świadomość, że w obchodach Dnia Dziecka Utraconego w głównej mierze uczestniczą rodzice dzieci martwo urodzonych, które nie zostały pochowane lub ich pogrzeb nie miał charakteru liturgicznego, dlatego tak ważny jest aspekt zawierzenia zmarłych dzieci Bożemu Miłosierdziu i dziękczynienia za dar ich życia.

10.5. Akt zawierzenia zmarłego dziecka Bożemu Miłosierdziu

Jezu Miłosierny, Ty poleciłeś swoim Apostołom: *Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy królestwo Boże* (Mk 10,15). Ty z miłością kładłeś na dzieci ręce i błogosławiłeś je. Zachęcenii Twoim przykładem, składamy dziś w Twym Najmiłosierniejszym Sercu nasze dziecko, którego śmierć opłakujemy. Odpowiadamy w ten sposób na Twoje wezwanie, które przekazałeś świętej siostrze Faustynie: *Dziś sprowadź Mi dusze ciche i pokorne, i dusze małych dzieci, i zanurz je w miłosierdziu moim. Dusze te są najwięcej podobne do serca mojego, one krzepiły Mnie w gorzkiej konaniu męce; widziałem je jako ziemskich aniołów, które będą czuwać u moich ołtarzy, na nie zlewam całymi strumieniami łaski. Łaskę moją jest przyjąć zdolna tylko dusza pokorna, dusze pokorne obdarzam swoim zaufaniem* (Dzienniczek, nr 1220). Ośmieleni, Jezu, Twoją dobrocią pokornie prosimy: przyjmij nasze dziecko do wspólnoty zbawionych i pozwól mu oglądać swoje Oblicze. Ty, który płakałeś nad śmiercią przyjaciela Łazarza, spójrz z miłością również na nas, rodziców/dziadków tego dziecka, oraz wszystkich dotkniętych jego stratą. Napelnij nas nadzieją na spotkanie z naszym dzieckiem w wieczności w domu kochającego Ojca. Jezu Miłosierny, z ufnością prosimy: ulecz nasze zranienia, ratuj od rozpacz, uwolnij od bólu i cierpienia, usuń lęki z naszego serca i obdarz nas Twoim pokojem.

Maryjo, Matko Pocieszenia, otul swoim macierzyńskim płaszczem nasze dziecko i przedstaw je Miłosiernemu Bogu. Ty, która bezgranicznie zaufałaś, naucz także nas ufności w tych trudnych chwilach pożegnania i rozłąki z ukochanym dzieckiem. Amen.

10.6. Litania do Maryi Matki Rodzin Dzieci Utraconych

(do prywatnego odmawiania)

Kyrie, elejson! Chryste, elejson! Kyrie, elejson!

Chryste, usłysz nas! Chryste, wysłuchaj nas!

Ojczy z nieba, Boże, *zmiłuj się nad nami.*

Synu, Odkupicielu świata, Boże,

Duchu Święty, Boże,

Święta Trójco, Jedyny Boże, *zmiłuj się nad nami.*

Święta Maryjo Niepokalana, *módl się za nami.*

Święta Boża Rodzicielko,

Święty Józefie, Oblubieńcze Dziewicy Maryi,

Święty Józefie, umierający na rękach Jezusa i Maryi,

Święta Maryjo, Patronko dobrej śmierci,

Matko pięknej miłości,

Matko dzieci martwo urodzonych,

Matko dzieci żywo poronionych,

Matko dzieci zmarłych podczas porodu,

Matko dzieci zmarłych bez łaski chrztu świętego,

Matko dzieci utraconych na skutek choroby letalnej,

Matko dzieci umierających w hospicjach perinatalnych,

Matko dzieci doświadczonych śmiercią w chorobie przewlekłej,

Matko dzieci odchodzących w hospicjach domowych,

Matko dzieci samotnie konających,

Matko dzieci odbierających sobie życie przez śmierć samobójczą,

Matko dzieci ginących w wypadkach komunikacyjnych,

Matko dzieci ponoszących śmierć w uzależnieniach,

Matko dzieci zaginionych,

Matko dzieci zbuntowanych przeciw Bogu,

Matko dzieci odrzucających własnych rodziców,

Matko dorosłych dzieci osieracających swoje rodziny,

Matko dzieci umierających bez pojednania z Bogiem i ludźmi,

Matko dzieci pozbawionych pogrzebu i grobu,

Matko dzieci cierpiących po śmierci rodzeństwa,

Matko rodziców w żałobie,

Matko rodziców poddających się rozpaczce,

Matko rodziców cierpiących na depresję,

Matko rodziców tracących wiarę w Boga,
 Matko rodziców wątpiących w dobroć i miłość Bożą,
 Matko rodziców doświadczających szyderstwa i odrzucenia,
 Matko rodziców niesprawiedliwie osądzanych,
 Matko rodziców niosących krzyż niesłusznego poczucia winy,
 Matko rodziców wątpiących we własną miłość rodzicielską,
 Matko rodziców nieobecnych przy śmierci dziecka,
 Matko rodziców porzuconych przez małżonka w chorobie dziecka,
 Matko rodziców pozbawionych pożegnania z dzieckiem przed śmiercią,
 Matko rodziców, których prawo do żałoby jest podważane, a smutek wyśmiewany,
 Matko rodziców, doświadczających sprzeciwu wobec pogrzebu dziecka nieochrzczonego,
 Matko rodziców, którym odmówiono pogrzebu dziecka samoistnie poronionego,
 Matko rodziców, żałujących dobrowolnej rezygnacji z pogrzebu dziecka martwo urodzonego,
 Matko rodziców dzieci nienarodzonych, których człowieczeństwo i godność osobową kwestionowano,
 Matko dziadków oplakujących zmarłe wnuczęta,
 Matko Rodzin Dzieci Utraconych, *módl się za nami.*

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, *przepuść nam, Panie.*

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, *wysłuchaj nas, Panie.*

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, *zmiłuj się nad nami.*

- P.** Módl się za nami, Matko Rodzin Dzieci Utraconych,
- W.** Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.
- P.** Módlmy się:
 Jezu Miłosierny, Ty z wysokości krzyża oddałeś nas pod macierzyńską opiekę Maryi, Twojej Matki. Spraw, abyśmy za Jej matczynym wstawiennictwem doznali pociechy po śmierci naszych dzieci, które boleśnie oplakujemy, i mogli połączyć się z nimi we wspólnocie zbawionych w niebie. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.
- W.** Amen.

**11. *Nadzieja zbawienia dla dzieci zmarłych bez chrztu* –
dokument Międzynarodowej Komisji Teologicznej**

Na podstawie: Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Nadzieja zbawienia dla dzieci zmarłych bez chrztu*, tłum. ks. Janusz Królikowski, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2008.

Wprowadzenie

1. Święty Piotr zachęca chrześcijan, by zawsze byli gotowi do uzasadnienia nadziei, która w nich jest (por. 1 P 3,15-16)¹. Niniejszy dokument podejmuje kwestię nadziei, którą chrześcijanie mogą mieć odnośnie do zbawienia dzieci, które umierają bez otrzymania chrztu. Ilustruje, w jaki sposób rozwinęła się ta nadzieja w ostatnich dziesięcioleciach i na jakich podstawach opiera się uzasadnienie tej nadziei. Mimo że w pierwszej chwili ten temat mógłby wydawać się marginesowy w stosunku do innych kwestii teologicznych, jego właściwe rozwiązanie, konieczne dzisiaj z poważnych racji duszpasterskich, stawia pytania o dużej nośności i głębi.

2. W naszych czasach wyraźnie rośnie liczba dzieci, które umierają bez chrztu. Rodzice, pod wpływem relatywizmu kulturowego i pluralizmu religijnego, często nie praktykują, ale to zjawisko jest także w części wynikiem zapłodnienia *in vitro* i przerywania ciąży. W świetle tych zjawisk znów pojawia się z nową siłą pytanie o los tych dzieci. W sytuacji tego rodzaju drogi, którymi można dojść do zbawienia, jawią się jako jeszcze bardziej złożone i problematyczne. Kościół, będący wiernym stróżem drogi zbawienia, wie, że może być ono osiągnięte tylko w Chrystusie za pośrednictwem Ducha Świętego. Jednak nie może on zrezygnować z refleksji, jako matka i nauczycielka, nad losem wszystkich ludzi stworzonych na obraz Boży², w szczególności najsłabszych. Dorośli, będąc obdarzeni rozumem, świadomością i wolnością, są odpowiedzialni za swoje przeznaczenie w takiej mierze, w jakiej przyjmują lub odrzucają łaskę Bożą. Jednak dzieci, nie mając jeszcze używania rozumu, świadomości i wolności, nie mogą decydować o sobie. Rodzice bardzo boleją i czują się winni, gdy nie mają pewności moralnej co do zbawienia swoich dzieci. Z coraz większą trudnością przyjmuje się, że Bóg jest sprawiedliwy i miłosierny, jeśli wyklucza ze szczęścia wiecznego dzieci, które nie mają grzechów osobistych, niezależnie od tego, czy są czy nie są chrześcijanami. Z punktu widzenia teologicznego, rozwój teologii nadziei i eklezjologii komunii, wraz z uznaniem wielkości miłosierdzia Bożego, podważa zbytnio zawężoną interpretację zbawienia. Faktycznie, powszechna wola zbawcza Boga i tak samo powszechne pośrednictwo Chrystusa pozwalają uznać

¹ Teksty biblijne w dokumencie pochodzą z piątego wydania Biblii Tysiąclecia – Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu (Poznań 2002).

² Por. Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Komunia i służba. Osoba ludzka stworzona na obraz Boży* (2005r.); tłumaczenie polskie w: „Diakon”, 3 (2006).

za nieadekwatną jakąkolwiek koncepcję teologiczną, która ostatecznie kwestionuje wszechmoc Boga, a w szczególności Jego miłosierdzie.

3. Teoria otchłani, do której przez wiele wieków odwoływał się Kościół, by pokazać los dzieci, które umierają bez chrztu, nie znajduje żadnej bezpośredniej podstawy w Objawieniu, mimo że od dłuższego czasu należy do tradycyjnego nauczania teologicznego. Ponadto, koncepcja, że dzieci, które umierają bez chrztu, są pozbawione wizji uszczęśliwiającej – koncepcja, która od dłuższego czasu była uważana za powszechną doktrynę Kościoła – wywołuje liczne problemy duszpasterskie, do tego stopnia, że liczni pasterze prosili o bardziej pogłębioną refleksję na temat dróg zbawienia. Należy rozważyć na nowo tych kwestii teologicznych nie może pomijać tragicznych konsekwencji grzechu pierworodnego. Grzech pierworodny pociąga za sobą stan oddzielenia od Chrystusa, który wyklucza możliwość oglądania Boga przez umierających w tym stanie.

4. Podejmując refleksję na temat losu dzieci, które umierają bez chrztu, wspólnota kościelna musi zawsze pamiętać, że – ściśle mówiąc – Bóg jest bardziej podmiotem niż przedmiotem teologii. Pierwszym zadaniem teologii jest więc słuchanie słowa Bożego. Teologia słucha słowa Bożego zawartego w Piśmie Świętym w celu przekazania go z miłością każdej osobie. Jednak o zbawieniu tych, którzy umierają bez chrztu, słowo Boże mówi niewiele albo nic. Jest zatem konieczne interpretowanie powściągliwości Pisma Świętego na ten temat w świetle tekstów, które mówią o powszechnym planie zbawczym i drogach zbawienia. Krótko mówiąc, zarówno dla teologii, jak i dla duszpasterstwa, problem dotyczy tego, jak zachować i pogodzić dwie grupy stwierdzeń biblijnych: tych, które odnoszą się do powszechnej woli zbawczej Boga (por. 1 Tm 2,4), i tych, które widzą w chrzcie środek konieczny do wyzwolenia z grzechu i upodobnienia do Chrystusa (por. Mk 16,16; Mt 28,18-19).

5. Na drugim miejscu i uwzględniając zasadę: *Lex orandi lex credendi*, wspólnota chrześcijańska stwierdza, że w liturgii nie ma żadnego odniesienia do otchłani. Rzeczywiście, w liturgii jest święto Świętych Młodzianków, którzy są czczeni jako męczennicy, mimo że nie byli ochrzczeni, ponieważ zostali zabici „dla Chrystusa”³. Dokonał się ponadto ważny rozwój liturgiczny przez wprowadzenie

³ Betlejem, nie smuć się, ale bądź dobrej myśli z powodu zabicia świętych dzieci, ponieważ one, jako ofiara doskonała, zostały złożone w ofierze Chrystusowi Panu; dla Niego ofiarowane, z Nim będą królować” (*Exapostilarion* z jutrzni [*Orthros*] w liturgii bizantyńskiej z 29 grudnia [wspomnienie świętych dzieci zabitych przez Heroda], w: *Anthologion di tutto l'anno*, t. 1, Roma 1999, 1.199).

pogrzebu dzieci zmarłych bez chrztu. Nie modlimy się za potępionych. Mszał rzymski z 1970 roku wprowadził Mszę żałobną dla nieochrzczonych dzieci, których rodzice mieliby pragnienie przedstawienia ich do chrztu. Kościół powierza miłosierdziu Bożemu te dzieci, które umierają bez chrztu. W *Instrukcji o chrzcie dzieci* z 1980 r. Kongregacja Nauki Wiary potwierdziła, że „jeśli chodzi o dzieci zmarłe bez chrztu, to Kościół może tylko powierzać je miłosierdziu Bożemu, jak czyni w przeznaczonym dla nich obrzędzie pogrzebu”⁴. Katechizm Kościoła Katolickiego (1992 r.) dodaje, że „wielkie miłosierdzie Boga, «który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni» (1 Tm 2,4), i miłość Jezusa do dzieci, która kazała Mu powiedzieć: «Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im» (Mk 10,14), pozwalają nam mieć nadzieję, że istnieje jakaś droga zbawienia dla dzieci zmarłych bez chrztu”⁵.

6. Po trzecie, Kościół nie może nie zachęcać do nadziei zbawienia dla dzieci zmarłych bez chrztu na mocy faktu, że „modli się, by nikt nie ściągnął na siebie potępienia”⁶, oraz modli się w nadziei, żeby „wszyscy ludzie zostali zbawieni”⁷. W świetle antropologii solidarności⁸, wzmocnionej przez eklezyjalną koncepcję osobowości korporatywnej, Kościół dobrze zna pomoc, jaka może być okazana przez wiarę wierzących. Ewangelia św. Marka opisuje wydarzenie, w którym wiara niektórych okazała się skuteczna dla kogoś innego (por. Mk 2,5). Będąc świadomym, iż zwyczajnym środkiem osiągnięcia zbawienia jest chrzest *in re*, Kościół ma więc nadzieję, że istnieją inne drogi do osiągnięcia tego samego celu. Ponieważ poprzez swoje wcielenie Syn Boży „zjednoczył się w pewien sposób z każdym człowiekiem” i „ostateczne powołanie człowieka jest w istocie jedno, mianowicie Boskie”, Kościół uważa, że „Duch Święty wszystkim daje możliwość uczestniczenia w tym Misterium Paschalnym w tylko Bogu znany sposób” (*Gaudium et spes*, 22)⁹.

7. W końcu, podejmując teologiczną refleksję o zbawieniu dzieci, które umierają bez chrztu, Kościół szanuje hierarchię prawd, a więc zaczyna od jasnego potwierdzenia prymatu Chrystusa i Jego łaski, który ma pierwszeństwo w stosun-

⁴ Kongregacja Nauki Wiary, instr. *Pastoralis actio*, 13, AAS 72 (1980), s. 1144.

⁵ KKK 1261.

⁶ KKK 1058.

⁷ KKK 1821.

⁸ Por. Rdz 22,18; Mdr 8,1; Dz 14,17; Rz 2,6-7; 1 Tm 2,4; Synod w Quiercy: DS 623; Sobór Watykański II, dekl. *Nostra aetate*, 1.

⁹ Teksty dokumentów Soboru Watykańskiego II cytowane według: *Sobór Watykański II: Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Pallottinum, Poznań 2002.

ku do Adama i grzechu. Chrystus, w swoim życiu dla nas i w odkupieńczej mocy swojej ofiary, umarł i zmartwychwstał dla wszystkich. Całym swoim życiem i nauczaniem objawił ojcostwo Boga i Jego powszechną miłość. Jeśli konieczność chrztu jest *de fide*, to jednak podlegają interpretacji Tradycja i dokumenty Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, które potwierdziły jego konieczność. To prawda, że powszechna wola zbawcza Boga nie przeciwstawia się konieczności chrztu, ale jest także prawdą, że – ze swej strony – dzieci nie stawiają żadnej osobistej przeszkody działaniu łaski odkupieńczej. Z drugiej strony, chrzest jest udzielany dzieciom, które nie mają grzechów osobistych, nie tylko po to, aby wyzwolić je od grzechu pierworodnego, ale także po to, by włączyć je do komunii zbawienia, którą jest Kościół, za pośrednictwem komunii w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa (por. Rz 6,1-7). Łaska jest całkowicie darmowa, ponieważ zawsze jest czystym darem Bożym. Natomiast potępienie jest zasłużone, ponieważ jest konsekwencją wolnego wyboru ludzkiego¹⁰. Dziecko, które umiera po przyjęciu chrztu, jest zbawiane przez łaskę Bożą i przez wstawiennictwo Kościoła, ze swoim współdziałaniem lub bez niego. Można pytać, czy dziecko, które umiera bez chrztu, ale co do którego Kościół w swojej modlitwie wyraża pragnienie zbawienia, może być pozbawione oglądania Boga także bez swego współdziałania.

1. „HISTORIA QUAESTIONIS”. HISTORIA I HERMENEUTYKA W NAUCZANIU KATOLICKIM

1.1. Podstawy biblijne

⁸ Konsekwentna analiza teologiczna powinna rozpoczynać się od studium podstaw biblijnych wszelkich doktryn lub praktyk kościelnych. Jeśli więc chodzi o nasze zagadnienie, będziemy musieli zapytać się, czy Pismo Święte w jakiś sposób zajmuje się kwestią losu nieochrzczonych dzieci. Okazuje się jednak oczywiste, nawet po szybkiej analizie Nowego Testamentu, że pierwsze wspólnoty chrześcijańskie nie postawiły pytania o możliwość, czy jej brak, osiągnięcia zbawienia Bożego przez nowo narodzone dzieci lub dzieci zmarłe bez chrztu. Gdy w Nowym Testamencie wspomina się praktykę chrztu, na ogół chodzi o chrzest dorosłych. Oczywiście stwierdzenia nowotestamentalne nie wykluczają jednak możliwości chrztu dzieci. Gdy w Dziejach Apostolskich (Dz 16,15.33; por.

¹⁰ Por. Synod w Quiercy: DS 623.

Dz 18,8) i w Pierwszym Liście do Koryntian (1 Kor 1,16) jest mowa o rodzinach (*oikos*), które otrzymują chrzest, to jest możliwe, że dzieci były chrzczone razem z dorosłymi. Brak bezpośrednich odniesień może być wyjaśniony faktem, że pisma Nowego Testamentu troszczyły się zasadniczo o pierwotne rozpowszechnienie chrześcijaństwa w świecie.

⁹. Brak w Nowym Testamencie bezpośredniego nauczania o losie dzieci zmarłych bez chrztu nie oznacza, że dyskusja teologiczna na ten temat nie jest kształtowana przez różne podstawowe elementy doktryny biblijnej. Możemy przywołać następujące spośród nich:

I) wola Boża zbawienia każdej osoby (por. Rdz 3,15; Rdz 22,18; 1 Tm 2,3-6) przez zwycięstwo Jezusa Chrystusa nad grzechem i nad śmiercią (por. Ef 1,20-22; Flp 2,7-11; Rz 14,9; 1 Kor 15,20-28);

II) powszechna grzeszność ludzi (por. Rdz 6,5-6; Rdz 8,21; 1 Krl 8,46; Ps 130,3), fakt, że począwszy od Adama ludzie rodzi się w grzechu (por. Ps 51,7; Syr 25,24), i są skazani na śmierć (por. Rz 5,12; 1 Kor 15,22);

III) konieczność, do osiągnięcia zbawienia – z jednej strony – wiary wiążącego (por. Rz 1,16), a z drugiej – chrztu (por. Mk 16,16; Mt 28,19; Dz 2,40-41; Dz 16,30-33) i Eucharystii (por. J 6,53), udzielanych przez Kościół;

IV) nadzieja chrześcijańska przekracza całkowicie nadzieję ludzką (por. Rz 4,18-21); nadzieja chrześcijańska polega na tym, że Bóg żywy, Zbawiciel całej ludzkości (por. 1 Tm 4,10), uczyni wszystkich uczestnikami swojej chwały i wszyscy będą żyli z Chrystusem (por. 1 Tes 5,9-11; Rz 8,2-5.23-25) i że chrześcijanie powinni być gotowi do uzasadnienia nadziei, która jest w nich (por. 1P 3,15);

V) Kościół powinien „prosić, modlić się, wspólnie błagać, dziękować za wszystkich ludzi” (por. 1Tm 2,1), wierząc, że dla stwórczej mocy Boga „wszystko jest możliwe” (por. Hi 42,2; Mk 10,27; Mk 12,24.27; Łk 1,37), oraz mając nadzieję, że całe stworzenie będzie w końcu uczestniczyć w chwale Bożej (por. Rz 8,22-27).

¹⁰. Wydaje się, iż istnieje napięcie między przypominanymi tutaj dwoma doktrynami biblijnymi: z jednej strony, powszechna wola zbawcza Boga, a z drugiej – konieczność sakramentalnego chrztu. Ta ostatnia wydaje się ograniczać zasięg powszechnej woli zbawczej Boga. Okazuje się więc konieczna refleksja hermeneutyczna nad tym, jak świadkowie Tradycji (Ojcowie Kościoła, Urząd Nauczycielski, teologowie) odczytywali i wykorzystywali teksty i doktryny zawarte w Biblii w odniesieniu do podjętego tutaj zagadnienia. Aby uniknąć błędnych

interpretacji, należy w sposób bardziej szczegółowy wyjaśnić charakter „konieczności” sakramentu chrztu. Konieczność chrztu sakramentalnego jest koniecznością podporządkowaną w stosunku do konieczności absolutnej – dla ostatecznego zbawienia każdego człowieka – zbawczego działania Boga za pośrednictwem Jezusa Chrystusa. Chrzt sakramentalny jest konieczny jako środek zwyczajny, przez który osoba uczestniczy w dobroczynnych skutkach śmierci i zmartwychwstania Jezusa. W naszej analizie ocenimy uważnie, jak zostały wykorzystane w Tradycji świadectwa biblijne. Podejmując, ponadto, zasady teologiczne (rozdział 2) i racje naszej nadziei (rozdział 3), pogłębimy w większym stopniu odpowiednie doktryny i teksty biblijne.

1.2. Ojcowie greccy

¹¹ Tylko bardzo nieliczni spośród Ojców greckich zajęli się kwestią losu dzieci, które umierają bez chrztu, gdyż na ten temat nie było żadnej kontrowersji na Wschodzie. Mieli, ponadto, inną koncepcję aktualnej kondycji ludzkości. Dla Ojców greckich, w wyniku grzechu Adama, ludzie odziedziczyli zepsucie, pobudliwość i śmiertelność, z których mogą być wybawieni dzięki procesowi przeobstwienia umożliwionemu przez odkupieńcze dzieło Chrystusa. Pojęcie dziedziczenia grzechu lub winy, powszechne w tradycji zachodniej, było obce takiej perspektywie, ponieważ według nich grzech mógł być tylko aktem wolnym i osobistym¹¹. Z tego powodu tylko nieliczni Ojcowie greccy zajmowali się bezpośrednio kwestią zbawienia dzieci nieochrzczonych. Rozważali jednak stan lub kondycję – ale nie miejsce – tych dzieci po śmierci. Zasadniczy problem w tym względzie dotyczy napięcia między powszechną wolą zbawczą Boga i nauczaniem Ewangelii o konieczności chrztu. Pseudo-Atanazy stwierdza jasno, że osoba nieochrzczona nie może wejść do królestwa Bożego. Utrzymuje ponadto, że dzieci nieochrzczone nie wchodzą do królestwa, ale również nie zostają potępione, ponieważ nie zgrzeszyły¹². Anastazy z Synaju wyraża się jeszcze jaśniej – według niego dzieci nieochrzczone nie idą do Gehenny. Jednak nie jest w stanie powiedzieć niczego więcej; nie wypowiada się na temat, gdzie ostatecznie idą, ale pozostawia ich los sądowi Bożemu¹³.

¹¹ Por. W. Weaver, *The Exegesis of Romans 5:12 among the Greek Fathers and its Implication for the Doctrine of Original Sin. The 5th-12th Centuries*, „St. Vladimir’s Theological Quarterly”, 29 (1985) s. 133-159; 231-257.

¹² Pseudo-Atanazy, *Quaestiones ad Antiochum duces*, 101: PG 28,660C. Por. analogicznie 115: PG 28,672A.

¹³ Anastazy z Synaju, *Quaestiones et responsiones*, 81: PG 89,709C.

12. Grzegorz z Nyssy, jako jedyny wśród Ojców greckich, napisał dzieło, które bezpośrednio zajmuje się losem dzieci umierających: *De infantibus praemature abreptis libellum*¹⁴. W pytaniach Grzegorza odzwierciedla się niepokój Kościoła: los tych dzieci jest tajemnicą, „czymś o wiele głębszym, niż może pojąć ludzka myśl”¹⁵. Grzegorz wyraża swoją opinię na temat cnoty i nagrody za nią; według niego Bóg nie ma żadnego powodu, by udzielić jako nagrody tego, na co ma się nadzieję. Cnota nie ma żadnej wartości, jeśli ci, którzy zostawiają przedwcześnie to życie, nie praktykując wcześniej cnoty, zostają bezpośrednio przyjęci do szczęścia. Rozwijając szeroko to rozumowanie, Grzegorz pyta: „Co stanie się z tymi, których życie kończy się w dzieciństwie i którzy nie uczynili ani dobra, ani zła? Czy zasługują na nagrodę?”¹⁶ I odpowiada: „Szczęście, będące przedmiotem nadziei, należy z natury do istot ludzkich i tylko w pewnym sensie jest nazywane nagrodą”¹⁷. Kosztowanie prawdziwego życia (*zoe*, a nie *bios*) odpowiada naturze ludzkiej i jest osiąganym odpowiednio do praktykowanej cnoty. Ponieważ niewinne dziecko nie potrzebuje oczyszczenia z grzechów osobistych, uczestniczy w tym życiu w sposób odpowiadający jego naturze, na kształt czegoś w rodzaju regularnego postępu, odpowiednio do swoich zdolności. Grzegorz z Nyssy rozróżnia między losem dzieci i losem dorosłych, którzy żyli cnotliwie: „Przedwczesna śmierć dzieci co tylko narodzonych nie stanowi powodu do założenia, że będą cierpieć udręki lub będą w takim samym stanie jak ci, którzy w tym życiu zostali oczyszczeni dzięki wszystkim cnotom”¹⁸. W końcu otwiera następującą perspektywę dla refleksji Kościoła: „Kontemplacja apostołska umacnia nasze poszukiwanie, ponieważ Ten, który uczynił dobrze wszystkie rzeczy, z mądrością (Ps 104,24), umie wyprowadzić dobro ze zła”¹⁹.

13. Grzegorz z Nazjanzu nie pisze nic na temat miejsca i stanu dzieci, które umierają bez chrztu, ale poszerza to zagadnienie, dodając inną refleksję. Pisze więc, że te dzieci nie otrzymują ani chwały, ani kary od sprawiedliwego Sędziego, skoro bardziej doznały szkody, niż ją sprawiły. „Kto nie zasługuje na karę, nie jest tym samym godny pochwały, a kto nie zasługuje na pochwałę, nie jest

¹⁴ Por. Grzegorz z Nyssy, *De infantibus praemature abreptis libellum*, w: *Gregorii Nysseni opera dogmatica minora*, Pars II, wyd. W. Jaeger, H. Langerbeck, H. Hörner, t. III/2, Leiden – New York – København – Köln 1987, s. 65-97.

¹⁵ Tamże, s. 70.

¹⁶ Tamże, s. 81-82.

¹⁷ Tamże, s. 83.

¹⁸ Tamże, s. 96.

¹⁹ Tamże, s. 96.

tym samym godny kary”²⁰. Głębokie nauczanie Ojców greckich może być streszczone w słowach św. Anastazego z Synaju: „Nie jest odpowiednie, aby człowiek swoimi rękami wchodził w sądy Boże”²¹.

¹⁴ Ojcowie greccy, z jednej strony, mówią, że dzieci, które umierają bez chrztu, nie cierpią kary wiecznej, chociaż nie osiągają takiego samego stanu jak ci, którzy zostali ochrzczeni. Z drugiej strony, nie wyjaśniają, jaki jest stan tych dzieci lub w jakim miejscu się znajdują. Ojcowie greccy wykazują w tej kwestii typową dla siebie wrażliwość apofatyczną.

1.3. Ojcowie łacińscy

¹⁵ Los dzieci nieochrzczonych po raz pierwszy był ważnym przedmiotem refleksji teologicznej na Zachodzie w czasie kontrowersji antypelagiańskich na początku V wieku. Św. Augustyn podjął zagadnienie, odpowiadając Pelagiuszowi, który uczył, że dzieci mogą być zbawione bez chrztu. Pelagiusz poddawał dyskusji nauczanie św. Pawła z Listu do Rzymian, że wszyscy ludzie rzeczywiście zgrzeszyli „w Adamie” (Rz 5,12) i że pożądlivość, cierpienie i śmierć są konsekwencją upadku²². Ponieważ kwestionował, że grzech Adama został przekazany jego potomkom, uważał za niewinne nowo narodzone dzieci. Dzieciom zmarłym bez chrztu Pelagiusz obiecywał wejście do „życia wiecznego” (jednak nie do „królestwa Bożego” [J 3,5]), stwierdzając, że Bóg nie skazałby na piekło tego, kto osobiście nie byłby winny grzechu²³.

¹⁶ Odpowiadając Pelagiuszowi, Augustyn doszedł do wniosku, że dzieci, które umierają bez chrztu, są skazane na piekło²⁴. Odwołał się do nakazu danego przez Pana w Ewangelii św. Jana (J 3,5) i do praktyki liturgicznej Kościoła. W jakim celu przynosić do źródła chrzcielnego małe dzieci, przede wszystkim nowo narodzone, w niebezpieczeństwie śmierci, jeśli nie po to, by zapewnić im wejście do królestwa Bożego? Dlaczego poddawać je obrzędowi egzorcyzmu

²⁰ Grzegorz z Nazjanzu, *Oratio (In sanctum baptisma)*, 40,23: PG 36,389B-C.

²¹ Anastazy z Synaju, *Quaestiones et responsiones*, 81: PG 89,709C.

²² Por. Pelagiusz, *Expositio in Epistolam ad Romanos*, w: *Expositiones XIII Epistolarum Pauli*, wyd. A. Souter, Cambridge 1926.

²³ Por. Augustyn, *Epistula*, 156: CSEL 44,448n; 175,6: CSEL 44,660-662; 176, 3: CSEL 44,666n; *De peccatorum meritis et remissione et de baptismo parvulorum*, 1, 20,26; 3, 5,11 – 6,12: CSEL 60,25n i 137-139; *De gestiis Pelagii* 11, 23-24: CSEL 42,76-78.

²⁴ Por. *De peccatorum meritis...*, 11, 16,21: CSEL 60,20n; *Sermo* 294,3: PL 38,1337; *Contra Iulianum*, 5, 11,44: PL 44,809.

i tchnięcia, jeśli nie muszą być wyzwalone od diabła?²⁵ Dlaczego odradzają się, jeśli nie potrzebują odnowienia? Praktyka liturgiczna potwierdza wiarę Kościoła, że wszyscy dziedziczą grzech Adama i muszą być przeniesieni spod władzy ciemności do królestwa światła (Kol 1,13)²⁶. Jest jeden chrzest, który jest taki sam dla dorosłych i dla dzieci oraz jest na odpuszczenie grzechów²⁷. Jeśli również małe dzieci są chrzczone, to dlatego, że są grzesznikami. Mimo że w sposób oczywisty nie są winne grzechu osobistego, według Listu do Rzymian (Rz 5,12; w tłumaczeniu łacińskim, którym wtedy dysponował Augustyn) zgrzeszyły „w Adamie”²⁸. „Dlaczego więc Chrystus umarł za nie, jeśli nie są winne?”²⁹ Wszyscy potrzebują Chrystusa jako swojego Zbawiciela.

17. Według Augustyna Pelagiusz kwestionował wiarę w Jezusa Chrystusa, jedyne Pośrednika (1 Tm 2,5), i w konieczność łaski zbawczej, którą On wysłuchał nam na krzyżu. Chrystus przyszedł, aby zbawić grzeszników. On jest „Wielkim Lekarzem”, który także nowo narodzonym oferuje lekarstwo chrztu, aby zbawić ich od grzechu odziedziczonego od Adama³⁰. Jedynym remedium na grzech Adama, przekazywany wszystkim przez zrodzenie, jest chrzest. Ci, którzy nie są ochrzczeni, nie mogą wejść do królestwa Bożego. W dzień sądu ci, którzy nie wchodzi do królestwa (Mt 25,34), będą skazani na piekło (Mt 25,41). Nie ma „stanu pośredniego” między rajem i piekłem. „Nie zostało żadne miejsce pośrednie, w którym mógłbyś umieścić dzieci”³¹. „Kto nie jest z Chrystusem, może być tylko z diabłem”³².

18. Bóg jest sprawiedliwy. Jeśli skazuje na piekło dzieci nieochrzczone, to dlatego, że są grzesznikami. Mimo że te dzieci są karane w piekle, będą cierpieć tylko „potępienie bardzo łagodne” (*mitissima poena*)³³, „karę najłżejszą ze wszyst-

²⁵ Por. *De peccatorum meritis...*, 1, 34,63: CSEL 60,63n.

²⁶ Por. *De gratia Christi et de peccato originali*, 2, 40,45: CSEL 42,202n; *De nuptiis et concupiscentia*, 2, 18,33: CSEL 42,286n.

²⁷ Por. *Sermo* 293,11: PL 38,1334.

²⁸ Por. *De peccatorum meritis...*, 1, 9-15,20: CSEL 60,10-20.

²⁹ „Cur ergo pro illis Christus mortuus est si non sunt rei?” (*De nuptiis et concupiscentia*, 2, 33,56: CSEL 42,513).

³⁰ Por. *Sermo* 293,8-11: PL 38,1333n.

³¹ *Sermo* 294,3: PL 38,1337.

³² *De peccatorum meritis...*, 1, 28,55: CSEL 60,54.

³³ *Enchiridion ad Laurentium*, 93: PL 40,275. Por. *De peccatorum meritis...*, 1, 16, 21: CSEL 60,20n.

kich”³⁴, gdyż istnieją różne kary odpowiednio do winy grzesznika³⁵. Te dzieci nie ponoszą odpowiedzialności, ale nie ma niesprawiedliwości w ich potępieniu, ponieważ wszyscy należą do „tej samej masy”, masy skazanej na potępienie. Bóg nie czyni żadnej niesprawiedliwości tym, którzy nie są wybrani, ponieważ wszyscy zasługują na piekło³⁶. Dlaczego niektórzy są naczyniami gniewu, a inni naczyniami miłosierdzia? Augustyn przyznaje, że nie jest w stanie znaleźć „racji, która by go wystarczająco satysfakcjonowała”. Może tylko zawołać ze św. Pawłem: „Jakże są nieprzeniknione sądy [Boga] i niedostępne Jego drogi!”³⁷ Nie kwestionuje władzy Bożej, ale daje zawężoną interpretację powszechnej woli zbawczej Boga³⁸. Kościół wierzy, że jeżeli ktoś jest odkupiony, to jest nim tylko dzięki niezasłużonemu miłosierdziu Bożemu, ale jeśli ktoś jest potępiony, to jest nim z powodu dobrze zasłużonego sądu. W drugim świecie odkrywamy sprawiedliwość woli Bożej³⁹.

¹⁹ Synod w Kartaginie w 418 roku odrzucił naukę Pelagiusza. Potępił pogląd, że dzieci „nie zaciągają od Adama grzechu pierworodnego, który zostaje wynagrodzony przez obmycie odrodzenia, które prowadzi do życia wiecznego”. Synod stwierdził natomiast, że „także dzieci, które jeszcze nie mogły popełnić żadnego grzechu, są jednak rzeczywiście chrzczone na odpuszczenie grzechów, aby przez odrodzenie zostało w nich oczyszczone to, co zaciągnęły przez zrodzenie”⁴⁰. Dodał ponadto, że nie istnieje „jakieś miejsce położone pośrodku lub inne miejsce, gdzie żyją jako szczęśliwe dzieci, które przeszły z tego życia bez chrztu. Bez

³⁴ *Contra Iulianum*, 5, 11,44: PL 44,809.

³⁵ Por. *Contra Iulianum opus imperfectum*, 4,122: CSEL 85,141-142.

³⁶ Por. *Contra duas Epistulas Pelagianorum*, 2, 7,13: CSEL 60,474.

³⁷ *Sermo* 294, 7,7: PL 38,1339.

³⁸ Po nauczaniu na temat zbawczej woli Boga aż do początku kontrowersji pelagiańskiej (*De Spiritu et littera*, 33,57-58: CSEL 60,215n), Augustyn stopniowo w różny sposób ograniczył powszechność „wszystkich” z 1Tm 2,4: wszyscy ci (i tylko ci), którzy będą faktycznie zbawieni; wszystkie kategorie (Żydzi i poganie), a nie wszystkie poszczególne osoby; liczni, czyli nie wszyscy (*Enchiridion...*, 103: PL 40,280; *Contra Iulianum*, 4, 8,44: PL 44,760). Jednak w odróżnieniu od jansenizmu Augustyn zawsze nauczał, że Chrystus umarł za wszystkich, łącznie z dziećmi („Numquid [parvuli] aut homines non sunt ut non pertineant ad id quo dictum est, omnes homines [1Tm 2,4]? [Contra Iulianum 4, 8,42: PL 44,759]; por. *Contra Iulianum*, 3, 25,58: PL 44,732; *Sermo* 293,8: PL 38,1333), i że Bóg nie zaleca rzeczy niemożliwych (*De civitate Dei*, 22,2: CSEL 40,583585; *De natura et gratia* 43,50: CSEL 60,270; *Retractationes*, 1, 10, 2: PL 32,599. Por. pogłębioną analizę tego zagadnienia w: *Enchiridion theologicum sancti Augustini*, red. F. Moriones, Madrid 1961, s. 327n i 474-481.

³⁹ Por. *Enchiridion...*, 94-95: PL 40,275n; *De natura et gratia*, 3,3-5,5: PL 44,249n.

⁴⁰ DS 223. To nauczanie zostało przyjęte przez Sobór Trydencki w *Dekrecie o grzechu pierworodnym* (DS 1514).

niego nie mogą wejść do królestwa niebieskiego, które jest życiem wiecznym”⁴¹. Jednak synod nie opowiedział się za wszystkimi aspektami surowej doktryny Augustyna dotyczącej losu dzieci, które umierają bez chrztu.

²⁰ Jednak autorytet Augustyna na Zachodzie był tak wielki, że Ojcowie łacińscy (jak na przykład Hieronim, Fulgencjusz, Awit z Vienne i Grzegorz Wielki) faktycznie przyjęli jego pogląd. Grzegorz Wielki stwierdza, że Bóg potępia także tych, których dusze są zbrukane samym grzechem pierworodnym; nawet dzieci, które nigdy nie zgrzeszyły swoją wolą, muszą iść na spotkanie „wiecznych udęk”. Odnośnie do naszej kondycji jako dzieci gniewu cytuje: Hi 14,4-5 (LXX); J 3,5 i Ef 2,3⁴².

1.4. Scholastyka średniowieczna

²¹ Przez całe średniowiecze Augustyn był w tej kwestii punktem odniesienia dla teologów łacińskich. Anzelm z Canterbury jest tego dobrym przykładem; uważa, że małe dzieci, które umierają bez chrztu, zostają potępione z powodu grzechu pierworodnego i zgodnie ze sprawiedliwością Bożą⁴³. Powszechna doktryna została tak streszczona przez Hugona z opactwa św. Wiktora: dzieci, które umierają bez chrztu, nie mogą być zbawione, ponieważ 1) nie otrzymały sakramentu i 2) nie mogą uczynić osobistego aktu wiary w zastępstwie sakramentu⁴⁴. Według tej doktryny, aby wejść do życia wiecznego po śmierci, byłoby konieczne usprawiedliwienie w ciągu osobistego życia ziemskiego. Taka doktryna zamyka możliwość wyboru: przyjęcia albo odrzucenia łaski, czyli przyłgnięcia do Boga bądź oddalenia się od Niego; po śmierci podstawowe dyspozycje osoby w stosunku do Boga nie mogą być już zmienione.

²² Jednak większość kolejnych autorów średniowiecznych, począwszy od Piotra Abelarda, uwypukliła dobroć Bożą, interpretując augustyńskie „bardzo łagodne potępienie” jako pozbawienie oglądania Boga (*caerentia visionis*

⁴¹ DS 224 („Item placuit, ut si quis dicit, ideo dixisse Dominum: «In domo Patris mei mansiones multae sunt» [Io 14,2], ut intellegatur, quia In regno caelorum erit aliquis medicus aut ulus Alicudi locus, ubi beati vivant parvuli, qui sine baptismo ex hac Vita migrarunt, sine quo In regno caelorum, quo est Vita aeterna, intrare non possunt, anatema sit”). Por. *Concilia Africae A.345 – A.525*, wyd. C. Munier, Turnhout 1974, s. 70. Ten kanon jest obecny w niektórych manuskryptach, ale nie we wszystkich. Nie został przyjęty przez *Indiculus*; por. DS 238-249.

⁴² Por. Grzegorz Wielki, *Moralia* 9, 21, komentarz do Hi 9,17 (PL 75,877). Por. także *Moralia* 12,9: PL 75,992-993, i 13,44: PL 75,1038.

⁴³ Por. Anzelm z Canterbury, *De conceptu virginali et de originali peccato*: wyd. F.S. Schmitt, t. 2, rozdz. 28, 170-171.

⁴⁴ Por. Hugo z opactwa św. Wiktora, *Summa Sententiarum*, tract. 5, cap. 6: PL 176,132.

Dei), bez nadziei na możliwość jego otrzymania, ale bez żadnej dodatkowej kary⁴⁵. To nauczanie, które modyfikowało surowy pogląd św. Augustyna, zostało rozpowszechnione przez Piotra Lombarda: małe dzieci nie cierpią żadnej kary, z wyjątkiem pozbawienia oglądania Boga⁴⁶. To stanowisko doprowadziło refleksję teologiczną XIII wieku do zarezerwowania dla nieochrzczonych dzieci losu istotnie różnego od losu świętych w niebie, ale także częściowo różnego od losu odrzuconych, z którymi pozostają jednak związane. Nie przeszkadzało to teologii średniowiecznej opowiadać się za istnieniem dwóch (a nie trzech) możliwych kresów życia ludzkiego: szczęścia niebieskiego w przypadku świętych i pozbawienia szczęścia niebieskiego w przypadku potępionych i dzieci, które umierają bez chrztu. W rozwoju myśli średniowiecznej utrata wizji uszczęśliwiającej (*poena damni*) była widziana jako sprawiedliwa kara za grzech pierworodny, podczas gdy „udręki wiecznego piekła” stanowiły karę za faktycznie popełnione grzechy śmiertelne⁴⁷. Średniowieczne nauczanie kościelne twierdziło wielokrotnie, że „ci, którzy umierają w grzechu śmiertelnym”, i ci, którzy umierają „z samym grzechem pierworodnym”, doznają „różnych kar”⁴⁸.

23. Ponieważ dzieci, które nie osiągnęły wieku używania rozumu, nie popełniły grzechów aktualnych, teologowie wypracowali powszechny pogląd, według którego dzieci nieochrzczone nie doznają żadnego bólu bądź też nawet osiągają pełne szczęście naturalne poprzez swoje zjednoczenie z Bogiem we wszystkich dobrach naturalnych (Tomasz z Akwinu, Duns Szkot)⁴⁹. Wkład wniesiony przez tę ostatnią tezę teologiczną polega przede wszystkim na uznaniu autentycznej radości dzieci, które umierają bez chrztu sakramentalnego – są prawdziwie zjednoczone z Bogiem, proporcjonalnie do ich kondycji. Do pewnego stopnia teza ta opiera się na pojęciowym określeniu relacji między porządkiem naturalnym

⁴⁵ Por. Piotr Abelard, *Commentaria In Epistulam Pauli ad Romanos*, lib. II (5,19): *Corpus Christianorum, Continuatio Mediaevalis* 11, 169-170.

⁴⁶ Por. Piotr Lombard, *Sententiae*, lib. II, dist. 33, cap. 2: wyd. I. Bardy, t. I/2, Grottaferrata 1971, s. 520.

⁴⁷ Por. Innocenty III, list *Maiores Ecclesiae causas*: DS 780 („Poena originalis peccati est carentia visionis Dei, actualis vero poena peccati est gehennae perpetuae cruciatus. – Karą za grzech pierworodny jest brak oglądania Boga, podczas gdy karą za grzech aktualny jest udręka wiecznego piekła”). Ta tradycja teologiczna utożsamiała „udręki piekła” z cierpieniami zarówno zmysłowymi, jak i duchowymi; por. Tomasz z Akwinu, *IV Sententiarum*, dist. 44, q. 3, a. 3, q1a 3; dist. 50, q. 2, a. 3.

⁴⁸ Sobór Lyonski II, *Wyznanie wiary Michala Paleologa*: DS 858; Jan XXII, list *Nequaquam sine dolore*: DS 926; Sobór Florencki, dekret *Laetantur caeli*: DS 1306.

⁴⁹ Por. Tomasz z Akwinu, *II Sententiarum*, dist. 33, q. 2, a. 2; *De malo*, q. 5, a. 3; Jan Duns Szkot, *Lectura* II, dist. 33, q. un.; *Ordinatio* II, dist. 33, q. un.

i nadprzyrodzonym, a szczególnie ukierunkowania na to, co nadprzyrodzone; jednak ta teza nie może być pomieszana z późniejszym rozwojem pojęcia „natury czystej”. Tomasz z Akwinu, na przykład, podkreślał, że tylko wiara pozwala nam poznać, że cel nadnaturalny życia ludzkiego polega na chwale świętych, czyli na uczestniczeniu w życiu Trójjedynego Boga przez oglądanie uszczęśliwiającej. Ponieważ taki cel nadprzyrodzony przekracza naturalne poznanie ludzkie, a dzieciom nieochrzczonym brakuje sakramentu, który dałby im zarodek tego poznania nadprzyrodzonego, Akwinata wnioskował na tej podstawie, że dzieci, które umierają bez chrztu, nie cierpią z powodu pozbawienia oglądu uszczęśliwiającego⁵⁰. Teologowie, nawet przyjąwszy ten pogląd, traktowali pozbawienie oglądania jako udrękę („karę”) w ekonomii Bożej. Teologiczna doktryna „szczęścia naturalnego” (i brak jakiegokolwiek cierpienia) może być widziana jako dążenie do uwzględnienia sprawiedliwości i miłosierdzia Bożego w stosunku do dzieci, które nie popełniły żadnego grzechu aktualnego, dając – w stosunku do Augustyna – większe znaczenie miłosierdziu Bożemu. Teologowie, którzy utrzymywali ten pogląd o szczęściu naturalnym dla dzieci zmarłych bez chrztu, wyrażają bardzo żywe poczucie darmowości zbawienia i tajemnicy woli Bożej, której myśl ludzka nie jest w stanie w pełni zrozumieć.

²⁴. Teologowie, którzy w takiej czy innej formie nauczali, że dzieci nieochrzczone są pozbawione oglądania Boga, podtrzymywali zazwyczaj dwie tezy: a) Bóg chce, aby wszyscy zostali zbawieni, b) Bóg, który chce, aby wszyscy byli zbawieni, chce tak samo darów i środków, które On sam określił dla osiągnięcia zbawienia i które dał nam poznać przez swoje objawienie. Druga teza sama przez się nie wyklucza innych dyspozycji ekonomii Bożej (jak jest na przykład oczywiste w świadectwie Świętych Młodzianków). Wyrażenie „otchłań dzieci” zostanie następnie, na przełomie XII i XIII wieku, zastosowane do określenia „miejsca spoczynku” tych dzieci („sfera” regionu niższego). Jednak teologowie mogli dyskutować nad tą kwestią, nie używając pojęcia „otchłani”. Ich nauczanie nie powinno być łączone z użyciem słowa „otchłań”.

²⁵. Zasadnicze stwierdzenie wynikające z tych doktryn mówi, że ci, którzy nie byli zdolni do dobrowolnego aktu, jakim wyraziliby zgodę na łaskę, i którzy zmarli bez odrodzenia przez sakrament chrztu, są pozbawieni oglądania Boga z powodu grzechu pierwotnego odziedziczonego przez ludzkie zrodzenie.

⁵⁰ Tomasz z Akwinu, *De malo*, q. 5, a. 3 („Anime puerorum (...) carent supernaturali cognitione que hic In nobis per Fidem plantator, eo quo nec hic Fidem habuerunt In actu, nec sacramentum fidei susceperunt. (...) Et ideo se privari tali bono anime puerorum non cognoscunt, et propter hoc non dolent”).

1.5. Epoka nowożytna / potrydencka

²⁶ Myśl Augustyna spotkała się z odnowionym zainteresowaniem w XVI wieku; tym samym zwrócono uwagę na jego teorię dotyczącą losu dzieci nieochrzczonych, jak świadczy o tym na przykład Robert Bellarmin⁵¹. Jedną z konsekwencji tego przebudzenia augustynizmu był jansenizm. Wraz z teologami katolickimi ze szkoły augustyńskiej janseniści zdecydowanie sprzeciwili się teorii otchłani. W tym okresie papież (Paweł III, Benedykt XIV, Klemens XIII)⁵² bronili prawa katolików do nauczania surowej teorii Augustyna, według której dzieci umierające z samym grzechem pierwotnym są potępione i karane wieczną udręką ognia piekielnego jako „bardzo łagodną karą” (Augustyn) w porównaniu z cierpieniami dorosłych karanych za ich grzechy śmiertelne. Jednak gdy synod jansenistyczny odbyty w Pistoii (1786 r.) zdemaskował średniowieczną teorię „otchłani”, Pius VI bronił prawa szkół katolickich do nauczania, że ci, którzy zmarli z samym grzechem pierwotnym, zostają ukarani pozbawieniem oglądu uszczęśliwiającego (kara pozbawienia), a nie cierpieniami zmysłowymi (kara „ognia”). W bulli *Auctorem fidei* (1794 r.) papież potępił jako „fałszywą, nieprzyzwoitą, obraźliwą dla szkół katolickich” doktrynę, „która odrzuca jako bajkę pelagiańską (*fabula pelagiana*) to miejsce w piekle (wszędzie nazywane przez wiernych mianem otchłani dzieci), gdzie dusze tych, którzy zmarli z samym grzechem pierwotnym, są karane karą pozbawienia bez kary ognia, jakoby w ten sposób ci, którzy wykluczają karę ognia, wprowadzali to miejsce i ten stan pośredni pozbawiony winy i kary pomiędzy królestwo Boże i wieczne potępienie, o czym bajają pelagianie”⁵³. Interwencje papieskie w tym okresie broniły więc wolności szkół katolickich do podejmowania tego zagadnienia. Nie

⁵¹ Robert Bellarmin, *De amissione gratiae* VI, c. 2 i c. 6, w: *Opera*, t. 5, Paris 1873, s. 458 i 470.

⁵² Por. Paweł III, *Alias cum felicitate* (23 września 1535 r.), w: J. Laurentii Berti Fiorentini, *Opus de theologicis disciplinis*, t. 5, Venetiis 1760, s. 36; Paweł III, *Cum alias quorundam* (11 marca 1538r.), *tamże*, t. 1, s. 167-168; Benedykt XIV, *Dum praeterito mense* (31 lipca 1748 r.); *Non sine magno* (30 grudnia 1750r.); *Sotto il 15 di luglio* (12 maja 1751 r.), w: *Benedicti XIV acta sive nondum sive sparsim edita nunc autem primum collecta cura Raphaelis de Martinis*, Neapoli 1894, t. 1, s. 554-557; t. 2, s. 74 i 412-413. Jeśli chodzi o inne teksty, por. G.J. Dyer, *The Denial of Limbo and the Jansenist Controversy*, Mundelein (Illinois) 1955, s. 139-159; szczególnie zob. na s. 139-142 streszczenie dyskusji za Klemensa XIII w latach 1758-1759, według manuskryptu 1485 z *Biblioteca Corsiniana*, Roma 41.C.15 („Cause trattate nella S.C. del Sant’Uffizio di Roma dal 1733 al 1761”).

⁵³ Paweł VI, bulla *Auctorem fidei*: DS 2626. Na ten temat por. G.J. Dyer, *The Denial of Limbo and the Jansenist Controversy*, s. 159-170.

przyjęły teorii otchłani jako nauki wiary. Jednak otchłań stanowiła powszechną doktrynę katolicką aż do połowy XX wieku.

1.6 Od Soboru Watykańskiego I do Soboru Watykańskiego II

27. W okresie poprzedzającym Sobór Watykański I i ponownie przed Soborem Watykańskim II w niektórych środowiskach pojawiło się szerokie zainteresowanie kwestią zdefiniowania nauki katolickiej na ten temat. To zainteresowanie uwidoczniło się w zaproponowanym schemacie konstytucji dogmatycznej *De doctrina Christiana*, przygotowanej na Sobór Watykański I (ale nie poddanej dyskusji soborowej), która ukazywała los dzieci zmarłych bez chrztu jako stan pośredni między stanem potępionych – z jednej strony – a stanem dusz w czyśćcu i świętych – z drugiej: „Etiam qui cum solo originali peccato mortem obeunt, Beata Dei visione in perpetuum carebunt”⁵⁴. Jednak w XX wieku teologowie zaczęli szukać nowych rozwiązań, łącznie z możliwością osiągnięcia przez te dzieci pełnego zbawienia Chrystusowego⁵⁵.

28. W fazie przygotowawczej do Soboru Watykańskiego II niektórzy oczekiwali, że sobór przyjmie powszechną doktrynę, według której dzieci nieochrzczone nie mogą dostąpić oglądania uszczęśliwiającego, zamykając w ten sposób zagadnienie. Centralna Komisja Przygotowawcza przeciwstawiła się takiej prośbie, świadoma licznych argumentów przeciwnych tradycyjnej doktrynie i konieczności zaproponowania rozwiązania, które lepiej pasowałoby do rozwoju wniesionego przez *sensus fidelium*. Przyjmując, że refleksja teologiczna na ten temat nie była wystarczająco dojrzała, kwestii nie uwzględniono w pro-

⁵⁴ *Schema reformatum constitutionis dogmaticae de doctrina Christiana*, c. V, n. 6, w: *Acta et Decreta Sacrorum Conciliorum Recentiorum, Collectio Lacensis*, t. 7, Friburgi Brisgoviae 1890, s. 565.

⁵⁵ Jeśli chodzi o przegląd debaty i niektóre nowe rozwiązania, por. Y. Congar, *Morts avant l'aurore de la raison*, w: tenże, *Vaste monde ma paroisse. Vérité et dimensions de Salut*, Paris 1959, s. 174-183; G.J. Dyer, *Limbo. Unsettled Question*, New York 1964, s. 93-182 (z obszerną bibliografią na s. 192-196); W.A. van Roo, *Infants Dying without Baptism. A Suvey of Recent Literature and Determination of the State of the Question*, „Gregorianum”, 35 (1954), s. 406-473; A. Michel, *Enfants morts sans baptême*, Paris 1954; Ch. Journet, *La volonté divine salvifique sur les petits enfants*, Paris 1958; L. Renwart, *Le baptême des enfants et les limbes*, „Nouvelle Revue Théologique”, 80 (1958) s. 449-467; H. de Lavalette, *Autour de la question des enfants morts sans baptême*, „Nouvelle Revue Théologique”, 82 (1960) s. 56-69; P. Gumpel, *Unbaptized Infants. May They be Saved?*, „The Downside Review”, 72 (1954) s. 342-458; tenże, *Unbaptized Infants. A Further Report*, „The Downside Review” 73 (1955) s. 317-346; V. Wilkin, *From Limbo to Heaven. An Essay on the Economy of Redemption*, New York 1961. Po Soborze Watykańskim II: E. Boissard, *Réflexions sur le sort des enfants morts sans baptême*, Paris 1974.

gramie prac; nie została uwzględniona w dyskusji soborowej i pozostała otwarta na dalsze poszukiwania⁵⁶. Kwestia ta łączyła się z wieloma problemami, których rozwiązanie było przedmiotem debaty teologicznej; w szczególności dotyczyły one: wartości tradycyjnego nauczania Kościoła na temat dzieci, które umierają bez chrztu; braku w Piśmie Świętym bezpośrednich wskazówek na ten temat; związku między porządkiem naturalnym i powołaniem nadprzyrodzonym człowieka; grzechu pierworodnego i powszechnej woli zbawczej Boga; „środków zastępczych” w stosunku do chrztu, które mogą być przywołane w odniesieniu do małych dzieci.

29. Przekonanie Kościoła katolickiego odnośnie do konieczności chrztu dla zbawienia zostało mocno podkreślone w dekreście dla jakobitów na Soborze Florencyjskim w 1442 roku: dzieciom „nie można pomóc inaczej jak tylko przez sakrament chrztu, który wyzwala je od panowania diabła i czyni przybranymi dziećmi Bożymi”⁵⁷. To nauczanie zakłada bardzo wyraźne dostrzeżenie przychylności Bożej widocznej w ekonomii sakramentalnej ustanowionej przez Chrystusa. Kościół nie zna żadnego innego środka, który mógłby zapewnić dzieciom dostęp do życia wiecznego. Jednak także tradycyjnie uznał środki zastępcze w stosunku do chrztu z wody (sakramentalnie włączającego w tajemnicę Chrystusa, który umarł i zmarł twychwał), to znaczy chrzest krwi (włączenie w Chrystusa przez świadectwo męczeństwa Jemu złożone) i chrzest pragnienia (włączenie w Chrystusa przez pragnienie lub poszukiwanie chrztu sakramentalnego). W ciągu XX wieku niektórzy teologowie, rozwijając niektóre bardziej starożytne tezy, zaproponowali uznanie w przypadku dzieci jakiejś formy chrztu krwi (biorąc pod uwagę cierpienie i śmierć tych dzieci), jakiejś formy chrztu pragnienia, powołując się na „nieświadomione pragnienie” tych dzieci ukierunkowanych na usprawiedliwienie, bądź też pragnienie Kościoła⁵⁸. Te propozycje napotkały jednak pewne trudności. Z jednej strony, trudno przypisać dziecku akt pragnienia chrztu, na który może zdobyć się dorosły. Dziecko z trudnością jest w stanie wyrazić akt osobisty w pełni wolny i odpowiedzialny, który mógłby zastąpić chrzest sakramentalny; taki akt w pełni wolny i odpowiedzialny opiera się na sędzię rozumu i nie może być w pełni wyrażony, jeśli osoba nie osiągnęła wystarczającego lub odpowied-

⁵⁶ Wszystkie odniesienia w: *Storia del Concilio Vaticano II*, t. 1: *Il cattolicesimo verso una nova stagione. L'annuncio e la preparazione: gennaio 1959 – settembre 1962*, red. G. Alberigo, Bologna 1995, s. 236-262, 329-332.

⁵⁷ DS 1349.

⁵⁸ Jeśli chodzi o te propozycje i stawiane przez nie pytania, por. G.J. Dyer, *The Denial of Limbo*, s. 102-122.

niego używania rozumu (*aetas discretionis*: „wiek rozeznania”). Z drugiej strony, trudno zrozumieć, jak Kościół mógłby „prosić” za dziećmi nieochrzczonymi. Całkowicie różny jest natomiast przypadek chrztu sakramentalnego, ponieważ ten ostatni, udzielany dzieciom, udziela łaski za pomocą tego, co jest właściwe dla sakramentu, czyli pewnego daru odrodzenia za pośrednictwem mocy samego Chrystusa. Z tego powodu w 195r. Pius XII, przypominając znaczenie chrztu sakramentalnego, tak wypowiedział się w przemówieniu do włoskich położnych: „Jednak stan łaski w chwili śmierci jest absolutnie konieczny do zbawienia; bez niego nie można osiągnąć szczęścia nadprzyrodzonego, szczęśliwego oglądania Boga. Akt miłości może wystarczyć dorosłemu, aby otrzymać łaskę uświęcającą i zastąpić brak chrztu – przed nienarodzonym lub nowo narodzonym dzieckiem ta droga nie jest jeszcze otwarta”⁵⁹. Te słowa wywołały nową refleksję teologów nad dyspozycjami dzieci odnośnie do przyjęcia łaski Bożej, nad możliwością pozasakramentalnego upodobnienia do Chrystusa i macierzyńskim pośrednictwem Kościoła.

³⁰. Wśród kwestii diskutowanych, które łączą się z tym zagadnieniem, trzeba także wspomnieć kwestię darmości porządku nadprzyrodzonego. Przed Soborem Watykańskim II, w innych okolicznościach i odnosząc się do innych kwestii, Pius XII zdecydowanie zwrócił uwagę Kościoła na ten temat, stwierdzając, że jeśli się utrzymuje, iż Bóg nie może stworzyć istot rozumnych bez ukierunkowania ich i powołania do oglądu uszczęśliwiającego, ulega wynaturzeniu pojęcie darmości porządku nadprzyrodzonego⁶⁰. Dobroć i sprawiedliwość Boga nie oznaczają, że łaska jest dawana w sposób konieczny lub „automatyczny”. Od tej chwili teologowie zajmujący się losem dzieci nieochrzczonych podjęli w nowym duchu refleksję nad absolutną darmością łaski i ukierunkowaniem wszystkich istot ludzkich na Chrystusa i odkupienie wysłużone przez Niego.

³¹. Nie odpowiadając bezpośrednio na pytanie o los dzieci nieochrzczonych, Sobór Watykański II sformułował liczne wskazania, które mogły zainspirować refleksję teologiczną. Sobór wspominał wielokrotnie powszechność woli zbawczej Boga, która rozciąga się na wszystkich ludzi (1 Tm 2,4)⁶¹. Wszyscy „mają

⁵⁹ Pius XII, Przemówienie do Kongresu Włoskiego Katolickiego Stowarzyszenia Położnych, AAS 43 (1951) s. 841.

⁶⁰ Por. Pius XII, enc. *Humani Generis*, AAS 42 (1950) s. 570 („*Alii veram „gratuitatem” ordinis supernaturalis corrumpunt, cum autem Deum entia intellectu praedicta condere non posse, quin eadem ad beatificam visionem ordinet et vocet*”).

⁶¹ Por. Sobór Watykański II, konst. *Lumen gentium*, 15-16; dekl. *Nostra aetate*, 1; dekl. *Dignitatis humanae*, 11; dekl. *Ad gentes*, 7. 62

też jeden ostateczny cel – Boga. Jego opatrność, świadectwo dobroci i zbawcze plany rozciągają się na wszystkich ludzi” (dekl. *Nostra aetate*, 1; por. konst. *Lumen gentium*, 16). Proponując ujęcie bardziej szczegółowe, które ukazuje koncepcję życia ludzkiego opartą na godności istoty ludzkiej stworzonej na obraz Boga, konstytucja *Gaudium et spes* przypomina, że „szczególny charakter godności ludzkiej polega na powołaniu człowieka do łączności z Bogiem”, i precyzuje, że „człowiek jest zaproszony do rozmowy z Bogiem już od chwili narodzin” (nr 19). Ta sama konstytucja głosi z mocą, że tylko w tajemnicy Słowa wcielonego znajduje prawdziwe światło tajemnica człowieka. Przypominamy ponadto słynne stwierdzenie soboru: „Skoro bowiem Chrystus umarł za wszystkich i skoro ostateczne powołanie człowieka jest w istocie jedno, mianowicie Boskie, powinniśmy utrzymywać, że Duch Święty wszystkim daje możliwość uczestniczenia w tym misterium paschalnym w tylko Bogu znany sposób” (konst. *Gaudium et spes*, 22). Mimo że sobór nie odniósł bezpośrednio tego nauczania do dzieci, które umierają bez chrztu, te teksty otwierają drogę do uzasadnienia nadziei na ich korzyść⁶².

1.7. Problemy o charakterze hermeneutycznym

³². Analiza historyczna uwypukla ewolucję i rozwój nauczania katolickiego dotyczącego losu dzieci, które umierają bez chrztu. Postęp tego rodzaju przypomina niektóre podstawowe zasady doktrynalne, które zachowują swoją trwałość, oraz niektóre elementy drugorzędne, mające różną wartość. Rzeczywiście, Objawienie nie przekazuje w sposób bezpośredni i wyraźny poznania planu Bożego odnośnie do dzieci nieochrzczonych, ale oświeca Kościół, jeśli chodzi o zasady wiary, które mają kierować refleksją i praktyką. Lektura teologiczna historii nauczania katolickiego aż do Soboru Watykańskiego II pokazuje wyraźnie trzy podstawowe stwierdzenia należące do wiary Kościoła, które mają zasadnicze znaczenie dla określenia losu dzieci nieochrzczonych. I) Bóg chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni. II) To zbawienie jest udzielane tylko przez uczestniczenie w Misterium Paschalnym Chrystusa, czyli przez chrzest na odpuszczenie grzechów – chrzest sakramentalny bądź mający inną formę. Ludzie, łącznie z dziećmi, nie mogą być zbawieni poza łaską Bożą wylaną przez Ducha Świętego. III)

⁶² Por. na przykład: K. Rahner, *Die bleibende Bedeutung des II Vatikanischen Konzils*, w: tenże, *Schriften zur Theologie*, t. 14, Zürich – Köln – Einsiedeln 1980, s. 314-316. Nieco inaczej: J.H. Nicolas, *Synthèse dogmatique. De la Trinité à la Trinité*, Fribourg – Paris 1985, s. 848-853. Por. także uwagi wyrażone przez J. Ratzingera jako prywatnego teologa w rozmowie z V. Messori w: *Rapporto sulla fede*, Cinisello Balsamo (Mi) 1985, s. 154-155.

Dzieci nie wejda do królestwa Bożego, jeśli nie zostały wyzwolone od grzechu pierworodnego przez łaskę odkupieńczą.

³³ Historia teologii i wypowiedzi Urzędu Nauczycielskiego Kościoła wyraźnie pokazuje ewolucję rozumienia powszechnej woli zbawczej Boga. Miniona tradycja teologiczna (starożytność, średniowiecze, początek czasów nowożytnych), a w szczególności tradycja augustyńska, często przedstawia koncepcję, która w zestawieniu z nowożytnym rozwojem teologicznym mogłaby jawić się jako „zawężona” koncepcja powszechnej woli zbawczej Boga⁶³. W analizie teologicznej, dopiero w czasach relatywnie niedawnych, zbawcza wola Boża jest pojmowana jako powszechna „ilościowo”. Na poziomie Urzędu Nauczycielskiego Kościoła to poszerzone ujęcie zostało przyjęte w sposób stopniowy. Nie określając konkretnych dat, możemy zauważyć, że pojawiła się wyraźnie w XIX wieku, przede wszystkim w nauczaniu Piusa IX o możliwym zbawieniu tych, którzy bez swojej winy nie znają wiary katolickiej – ci, „którzy prowadzą uczciwe i prawe życie, mogą z pomocą światła i łaski Bożej osiągnąć życie wieczne, skoro Bóg, który doskonale widzi, przenika i zna umysły, dusze, myśli i postawę wszystkich, nie pozwala na mocy swojej najwyższej dobroci i łagodności, aby był skazany na wieczne udręki ten, kto nie jest odpowiedzialny za dobrowolną winę”⁶⁴. Taka integracja i dojrzałość doktryny katolickiej wzbudziła tymczasem nową refleksję o możliwych drogach zbawienia dla dzieci nieochrzczonych.

³⁴ W tradycji Kościoła stwierdzenie, że dzieci zmarłe bez chrztu są pozbawione oglądu uszczęśliwiającego, było od dłuższego czasu „doktryną powszechną”. Opierała się ona na pewnym sposobie godzenia zasad przyjętych z Objawienia, ale nie posiadała pewności doktrynalnej lub takiej samej pewności jak inne stwierdzenia, które nie mogły być odrzucone bez zakwestionowania dogmatu objawionego w sposób boski lub nauczania ogłoszonego aktem definitywnym przez Urząd Nauczycielski Kościoła. Studium historii refleksji Kościoła na ten temat ukazuje konieczność dokonania pewnych rozróżnień. W tym podsumowaniu rozróżniamy przede wszystkim stwierdzenia dogmatyczne i należące do wiary, następnie doktrynę powszechną, a w końcu opinię teologiczną.

⁶³ Por. wyżej przypis 38.

⁶⁴ Pius IX, enc. *Quanto conficiamur* (10 września 1863 r.): DS 2866: („Qui (...) honestam rectamque vitam agunt, posse, divinae lucis et gratiae operante virtute, aeternam consequi vitam, cum Deus, qui omnium mentes, animos, cogitationes habitusque plane intuetur, scrutatur et noscit, pro summa sua bonitate et clementia minime patiat, quempiam aeternis puniri supplicis, qui voluntarie culpae reatum non habeat”).

35. a) Argumentacja pelagian, według której dzieci nieochrzczone mają dostęp do „życia wiecznego”, musi być uznana za przeciwną wierze katolickiej.

36. b) Stwierdzenie, że „karą za grzech pierwородny jest brak oglądu uszczęśliwiającego”, sformułowane przez Innocentego III⁶⁵, należy do wiary: grzech pierwородny jest sam przez się przeszkodą dla oglądu uszczęśliwiającego. Łaska jest konieczna, by dostąpić oczyszczenia od grzechu pierwородnego i być podniesionym do wspólnoty z Bogiem, aby w ten sposób móc wejść do życia wiecznego i cieszyć się oglądaniem Boga. Historycznie rzecz biorąc, doktryna powszechna odniosła to stwierdzenie do losu dzieci nieochrzczonych i wyprowadziła wnioski, że są one pozbawione oglądu uszczęśliwiającego. Jednak nauczanie papieża Innocentego III, jeśli chodzi o treść dotyczącą wiary, nie oznacza koniecznie, że dzieci, które umierają bez chrztu sakramentalnego, są pozbawione łaski i skazane na utratę oglądu uszczęśliwiającego; można mieć nadzieję, że Bóg, który chce, by wszyscy zostali zbawieni, da jakieś miłosierne remedium, aby mogły one zostać oczyszczone z grzechu pierwородnego i dostąpić oglądu uszczęśliwiającego.

37. c) W średniowiecznych dokumentach Urzędu Nauczycielskiego Kościoła nauczanie odnośnie do istnienia „różnych kar” dla tych, którzy umierają w aktualnym grzechu śmiertelnym lub z samym grzechem pierwородnym („Dusze zaś tych, którzy umierają bądź w grzechu śmiertelnym, bądź z samym tylko grzechem pierwородnym, natychmiast zstępują do piekła, gdzie jednak nierównym podlegają karom”⁶⁶), musi być interpretowane w świetle powszechnego nauczania epoki. Historycznie te stwierdzenia na pewno były stosowane do dzieci nieochrzczonych, wraz z wnioskiem, że zostają one ukarane za grzech pierwородny. Należy jednak zauważyć, że – ogólnie biorąc – te wypowiedzi nie tyle kładły nacisk na brak zbawienia w przypadku dzieci nieochrzczonych, ile raczej na bezpośredniość sądu szczegółowego po śmierci i przeznaczenie dusz do nieba lub do piekła. Te stwierdzenia Urzędu Nauczycielskiego Kościoła nie zobowiązują nas do przyjęcia, że te dzieci koniecznie umierają z grzechem pierwородnym, a zatem że nie istnieje dla nich żadna droga zbawienia.

38. d) Bulla *Auctorem fidei* papieża Piusa VI nie jest definicją dogmatyczną odnośnie do istnienia otchłani; ogranicza się do odrzucenia zarzutu jansenistycznego, według którego „otchłan”, o której uczą teologowie scholastyczni, była tym samym, co „życie wieczne” obiecanie przez starożytnych pelagian dzieciom

⁶⁵ Innocenty III, list *Maiores Ecclesiae causa*: DS 780.

⁶⁶ Sobór Lyoński II, *Wyznanie wiary Michała Paleologa*: DS 858; por. wyżej przypis 48.

nieochrzczonym. Pius VI nie potępił jansenistów za to, że odrzucali otchłan, ale za to, że utrzymywali, iż obrońcy otchłani byli winni herezji pelagiańskiej. Wspierając wolność szkół katolickich w proponowaniu różnych rozwiązań problemu losu dzieci nienarodzonych, Stolica Święta broniła powszechnego nauczania jako opcji mogącej być przyjętą i możliwą, ale nie uznawała jej za własną.

³⁹. Przemówienie do położnych włoskich Piusa XII⁶⁷, w którym stwierdza on, że „nie ma innego środka niż chrzest dla udzielania tego życia [nadprzyrodzonego] dziecku, które nie ma jeszcze używania rozumu”, wyraziło wiarę Kościoła w konieczność łaski, by móc dostąpić oglądu uszczęśliwiającego, i konieczność chrztu, by móc otrzymać taką łaskę⁶⁸. Sprecyzowanie, że małe dzieci (inaczej niż dorośli) nie są w stanie działać na własną rzecz, to znaczy, są niezdolne do aktu rozumnego i wolnego, który mógłby „zastąpić” chrzest, nie było wypowiedzią na temat treści teologicznych teorii epoki i nie zamknęło poszukiwań teologicznych dotyczących innych dróg zbawienia. Pius XII przypomniał raczej granice, w których miała sytuować się debata, i zdecydowanie potwierdził obowiązek moralny udzielania chrztu dzieciom w niebezpieczeństwie śmierci.

⁴⁰. Podsumowując: koncepcja, że dzieci, które umierają bez chrztu, są pozbawione oglądu uszczęśliwiającego, co jest jedyną karą dla tych dzieci i wyklucza jakiegokolwiek inne cierpienie, jest opinią teologiczną mimo jej szerokiego rozpowszechnienia na Zachodzie. Szczegółowa teza teologiczna dotycząca „szczęścia naturalnego” przyznawanego niekiedy tym dzieciom również stanowi opinię teologiczną.

⁴¹. Wynika więc z tego, że oprócz teorii otchłani (która pozostaje możliwą opinią teologiczną) mogą istnieć inne drogi, które dopełniają i utrzymują zasady wiary oparte na Piśmie Świętym: stworzenie człowieka w Chrystusie i powołanie go do wspólnoty z Bogiem; powszechna wola zbawcza Boga; przekazywanie i skutki grzechu pierworodnego; konieczność łaski, aby wejść do królestwa Bożego i dostąpić oglądania Boga; jedyność i powszechność zbawczego pośrednictwa Jezusa Chrystusa; konieczność chrztu do zbawienia. Tych innych dróg nie osiąga się, modyfikując zasady wiary lub proponując hipotezy; trzeba raczej szukać integracji i spójnego godzenia zasad wiary pod przewodnictwem Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, przypisując większe znaczenie powszechnej woli zbawczej Boga i solidarności w Chrystusie (por. konst. *Gaudium et spes*, 22), aby uzasadnić nadzieję, że dzieci, które umierają bez chrztu, mogą cieszyć się

⁶⁷ AAS, 43 (1951), s. 841.

⁶⁸ Por. wyżej 1.6 i dalej 2.4.

życiem wiecznym połączonym z oglądem uszczęśliwiającym. Zgodnie z zasadą metodologiczną, według której to, co jest mniej znane, musi być rozpatrywane w świetle tego, co jest lepiej znane, punktem wyjścia do refleksji nad losem tych dzieci wydaje się być zbawcza wola Boga, pośrednictwo Chrystusa i dar Ducha Świętego, jak również uwzględnienie kondycji dzieci, które otrzymują chrzest i są zbawiane przez działanie Kościoła w imieniu Chrystusa. W każdym razie, los dzieci nieochrzczonych pozostaje przypadkiem granicznym refleksji teologicznej, w związku z czym teologowie powinni uwzględnić perspektywę apofatyczną Ojców greckich.

2. „INQUIRERE VIAS DOMINI”. ZGŁĘBIAĆ DROGI BOŻE. ZASADY TEOLOGICZNE

⁴². Ponieważ w przedmiocie naszego studium z objawienia, jakie jest zawarte w Piśmie Świętym, nie wynika żadna bezpośrednia odpowiedź, wierzący muszą odwołać się pośrednio do niektórych zasad teologicznych, które Kościół, a właściwie Urząd Nauczycielski Kościoła, będący stróżem depozytu wiary, sformułował, korzystając z asystencji Ducha Świętego. Jak stwierdza Sobór Watykański II: „Istnieje porządek czy «hierarchia» prawd nauki katolickiej, ponieważ różny jest ich związek z fundamentami wiary chrześcijańskiej” (dekret *Unitatis redintegratio*, 11). Żadna istota ludzka w żadnym wypadku nie może zbawić się sama. Zbawienie pochodzi tylko od Boga Ojca przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. Ta podstawowa prawda (oparta na „absolutnej konieczności” aktu Boga w stosunku do ludzi) manifestuje się w historii za pośrednictwem Kościoła i jego posługi sakramentalnej. *Ordo tractandi*, które tu zastosujemy, idzie za *ordo salutis*, z jednym wyjątkiem – wymiar antropologiczny usytuowaliśmy między wymiarem trynitarnym i eklezjalnosakramentalnym.

2.1. Powszechna wola zbawcza Boga urzeczywistniana przez jedyne pośrednictwo Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym

⁴³. W kontekście dyskusji o losie tych dzieci, które umierają bez chrztu, tajemnica powszechnej woli zbawczej Boga jest podstawową i centralną zasadą. Głębia tej tajemnicy odzwierciedla się w paradoksie miłości Bożej, która ukazuje się zarówno w sposób uniwersalny, jak i preferencyjny.

⁴⁴. W Starym Testamencie Bóg jest nazywany Zbawicielem ludu Izraela (por. Wj 6,6; Pwt 7,8; Pwt 13,5; Pwt 32,15; Pwt 33,29; Iz 41,14; Iz 43,14; Iz 44,24;

Ps 78; 1 Mch 4,30). Jednak Jego preferencyjna miłość do Izraela ma nośność uniwersalną, która rozciąga się na pojedyncze osoby (por. 2Sm 22,18.44.49; Ps 25,5; Ps 27,1) i na wszystkich ludzi: „Miłujesz bowiem wszystkie stworzenia, niczym się nie brzydzisz, co uczyniłeś, bo gdybyś miał coś w nienawiści, nie byłbyś tego uczynił” (Mdr 11,24). Dzięki Izraelowi znajdują zbawienie wszystkie narody (por. Iz 2,1-4; Iz 42,1; Iz 60,1-14). „Ustanowię cię światłością dla pogan, aby moje zbawienie dotarło aż do krańców ziemi” (Iz 49,6).

⁴⁵ Ta preferencyjna i powszechna miłość Boga jest wewnętrznie związana z Jezusem Chrystusem; urzeczywistnia się w Nim jako jedynym Zbawicielu wszystkich (por. Dz 4,12), a w szczególności tego, kto staje się mały lub pokorny (*tapeinosei*), jak „maluczcy”. Jezusa, cichego i pokornego sercem (por. Mt 11,29), rzeczywiście łączy z nimi tajemnica zażyłości i solidarności (por. Mt 18,3-5; Mt 10,40-42; Mt 20,40.45). Jezus mówi, że troska o tych małych jest powierzona aniołom Bożym (por. Mt 18,10). „Tak też nie jest wolą Ojca waszego, który jest w niebie, żeby zginęło jedno z tych małych” (Mt 18,14). Ta tajemnica Jego woli, zgodnie z upodobaniem Ojca⁶⁹, została objawiona przez Syna⁷⁰ i udzielona przez Ducha Świętego⁷¹.

⁴⁶ Powszechność łaski zbawczej Boga Ojca, tak jak urzeczywistnia się przez jedyne i powszechne pośrednictwo Jego Syna Jezusa Chrystusa, została mocno wyrażona w Pierwszym Liście do Tymoteusza: „Jest to bowiem rzecz dobra i miła w oczach Zbawiciela naszego, Boga, który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy. Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich jako świadectwo we właściwym czasie” (1 Tm 2,3-6). Powtórzone z naciskiem „wszyscy” (w. 1, 4, 6) i uzasadnienie tej powszechności w oparciu o jedyność Boga i Jego Pośrednika, który sam jest człowiekiem, pozwalają uważać, że nikt nie jest wykluczony z tej woli zbawczej. W takiej mierze, w jakiej jest przedmiotem modlitwy (por. 1 Tm 2,1), ta wola zbawcza (*thelema*) odnosi się do woli, która ze strony Boga jest szczerą, ale której – niestety – ludzie się opierają⁷². Musimy więc prosić naszego Ojca niebieskiego, aby wypełniła się Jego wola (*thelema*) zarówno w niebie, jak i na ziemi (por. Mt 6,10).

⁶⁹ Por. Ef 1,6.9: „tajemnicę swej woli według swego postanowienia (*eudokia*)”.

⁷⁰ Por. Łk 10,22: „i ten, komu Syn zechce (*bouletai*) objawić”.

⁷¹ Por. 1 Kor 12,11: „udzielając każdemu tak, jak chce (*bouletai*)”.

⁷² Por. np. Mt 23,37.

47. Ta wola, objawiona św. Pawłowi, „najmniejszemu ze wszystkich świętych” (Ef 3,8), ma swoje źródło w planie Ojca, by uczynić swojego Syna nie tylko „Pierworodnym między wielu braćmi” (Rz 8,29), lecz także „Pierworodnym wobec każdego stworzenia (...) i Pierworodnym spośród umarłych” (Kol 1,15.18). To Objawienie pozwala nam odkryć w pośrednictwie Syna wymiary uniwersalny i kosmiczny, które przekraczają wszelkie podziały (por. konst. *Gaudium et spes*, 13). W odniesieniu do powszechności rodzaju ludzkiego pośredniczenie Syna przekracza I) różne podziały kulturowe, społeczne i inne: „Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety” (Ga 3,28); oraz II) podziały spowodowane przez grzech, zarówno wewnętrzne (por. Rz 7), jak i międzyosobowe (por. Ef 2,14): „Albowiem jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi” (Rz 5,19). Odnosząc się do podziałów kosmicznych, św. Paweł wyjaśnia: „Zechciał bowiem Bóg, aby w Nim zamieszkała cała Pełnia, i aby przez Niego znowu pojednać wszystko z sobą: przez Niego – i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach” (Kol 1,19-20). Obydwa te wymiary odnajdujemy połączone w Liście do Efezjan: „W Nim mamy odkupienie przez Jego krew – odpuszczenie występków (...) według swego postanowienia, które przedtem w Nim powziął (...) aby wszystko zjednoczyć na nowo w Chrystusie jako Głowie: to, co w niebiosach, i to, co na ziemi” (Ef 1,7-10).

48. Oczywiście, nie widzimy jeszcze realizacji tej tajemnicy zbawienia, „w nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni” (Rz 8,24). Jest to świadectwo Ducha Świętego, który równocześnie zachęca chrześcijan do modlitwy i do nadziei na ostateczne zmartwychwstanie: „Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wdycha w bólach rodzenia. Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wdychamy, oczekując przybrania za synów – odkupienia naszego ciała. (...) Podobnie także Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami” (Rz 8,22-23.26). Westchnienia Ducha nie tylko wspierają nasze modlitwy, ale obejmują – by tak rzec – cierpienia wszystkich dorosłych, wszystkich dzieci i całego stworzenia⁷³.

49. Synod w Quiercy (853 r.) stwierdza: „Bóg wszechmogący «chce, aby wszyscy ludzie», bez wyjątku, «byli zbawieni» (1 Tm 2,4), ale nie wszyscy zosta-

⁷³ Por. KKK 307.

ją zbawieni. To, że niektórzy zostają zbawieni, jest darem Tego, który zbawia; natomiast to, że niektórzy idą na zatracenie, jest winą tych, którzy ulegają zatraceniu⁷⁴. Ukazując pozytywne implikacje tej deklaracji dotyczącej powszechnej solidarności wszystkich w tajemnicy Jezusa Chrystusa, synod stwierdza ponadto: „Jak nie ma, nie było i nie będzie żadnego człowieka, którego natura nie została przyjęta przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana, tak nie ma, nie było i nie będzie żadnego człowieka, dla którego On nie cierpiał. Jednak nie wszyscy zostają odkupieni przez tajemnicę Jego cierpienia⁷⁵”.

⁵⁰. To chrystocentryczne przekonanie znalazło wyraz w całej tradycji katolickiej. Święty Ireneusz, na przykład, cytuje tekst św. Pawła, stwierdzając, że Chrystus „przyjdzie ponownie, aby «wszystko na nowo zjednoczyć» (Ef 1,10), aby zgięło się wszelkie kolano w niebie, na ziemi i pod ziemią, i aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem⁷⁶”. Święty Tomasz z Akwinu, również opierając się na tekście Pawłowym, stwierdza: „Chrystus jest doskonałym Pośrednikiem między Bogiem i ludźmi, ponieważ przez swoją śmierć pojednał rodzaj ludzki z Bogiem⁷⁷”.

⁵¹. Dokumenty Soboru Watykańskiego II nie tylko w całości cytują tekst św. Pawła (por. konst. *Lumen gentium*, 60; dekr. *Ad gentes*, 7), ale odnoszą się do niego (por. konst. *Lumen gentium*, 49), a także wielokrotnie używają określenia *Unicus Mediator Christus* (konst. *Lumen gentium*, 8, 14, 62). To kluczowe stwierdzenie wiary chrystologicznej weszło także do posoborowego nauczania papieskiego: „«Nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni» (Dz 4,12). Stwierdzenie to (...) ma znaczenie powszechne, gdyż dla wszystkich (...) zbawienie może przyjść tylko od Jezusa Chrystusa⁷⁸”.

⁵². Deklaracja *Dominus Iesus* streszcza krótko przekonanie i postawę Kościoła: „Należy więc stanowczo utrzymywać jako prawdę wiary katolickiej, że powszechna wola zbawcza Boga Trójjedynego została ofiarowana i spełniona raz na zawsze w tajemnicy wcielenia, śmierci i zmartwychwstania Syna Bożego⁷⁹”.

⁷⁴ DS 623.

⁷⁵ DS 624.

⁷⁶ Por. Ireneusz, *Adversus haereses* 1, 10, 1: PG 7,550.

⁷⁷ Tomasz z Akwinu, *Summa Theologiae* III, q. 26, a. 1.

⁷⁸ Jan Paweł II, enc. *Redemptoris missio*, 5.

⁷⁹ Kongregacja Nauki Wiary, dekl. *Dominus Iesus*, 14.

2.2. Powszechność grzechu i powszechna konieczność zbawienia

⁵³ Powszechna wola zbawcza Boga przez pośrednictwo Jezusa Chrystusa, w tajemniczym związku z Kościołem, kieruje się do wszystkich ludzi, którzy – zgodnie z wiarą Kościoła – są grzesznikami potrzebującymi zbawienia. Już w Starym Testamencie, niemal w każdej księdze, wspomina się wszechobejmującą naturę grzechu ludzkiego. Księga Rodzaju stwierdza, że grzech nie wywodzi się od Boga, ale od ludzi, ponieważ Bóg wszystko stworzył i widział, że było dobre (por. Rdz 1,31). Od chwili, w której rodzaj ludzki zaczął rozmnażać się na ziemi, Bóg musiał zająć się grzesznością ludzi: „Pan widział, że wielka jest niegodziwość ludzi na ziemi i że usposobienie ich jest wciąż złe”. Nawet „żałował, że stworzył ludzi na ziemi” i sprowadził potop, aby zniszczył każdą istotę żywą, z wyjątkiem Noego, który znalazł łaskę w Jego oczach (por. Rdz 6,5-7). Ale nawet potop nie zmienił ludzkich skłonności do grzechu: „Nie będę już więcej zlorzeczył ziemi ze względu na ludzi, bo usposobienie człowieka jest złe od młodości” (Rdz 8,21). Autorzy Starego Testamentu byli przekonani, że grzech jest głęboko zakorzeniony i rozpowszechniony wśród ludzi (por. Prz 20,9; Koh 7,20.29). Często powtarzają się więc prośby o uzyskanie łaskawości Bożej, jak w Ps 143,2: „Nie pozywaj na sąd swojego sługi, bo nikt żyjący nie jest sprawiedliwy przed Tobą”, lub w modlitwie Salomona: „Jeśli by grzeszyli przeciw Tobie – bo nie ma człowieka, który by nie grzeszył (...) jeśli więc nawrócą się do Ciebie z całego swego serca, z całej swojej duszy (...) to wtedy racz wysłuchać w niebie, miejscu Twego przebywania, ich modlitwę. (...) Przebacz łaskawie ludowi Twojemu to, czym zgrzeszył przeciw Tobie” (1 Krl 8,46.48-50). W niektórych tekstach człowiek jest uznany za grzesznika już od narodzin. Psalmista ogłasza: „Oto zrodzony jestem w przewinieniu i w grzechu poczęła mnie matka” (Ps 51,7). Przekonanie wyrażone w pytaniu Elifaza: „Czyż mógłby człowiek żyć święcie lub syn człowieczy bez zmayı?” (Hi 15,14; por. Hi 25,4), zgadza się z przekonaniem Hioba (por. Hi 14,1.4) i innych autorów biblijnych (por. Ps 58,3; Iz 48,8). W literaturze mądrościowej zostaje nawet zapoczątkowana refleksja o skutkach grzechu pierwszych ludzi, Adama i Ewy, w odniesieniu do całego rodzaju ludzkiego: „A śmierć weszła na świat przez zawiść diabła i doświadczą jej ci, którzy do niego należą” (Mdr 2,24); „Początek grzechu przez kobietę i przez nią też wszyscy umieramy” (Syr 25,24)⁸⁰.

⁸⁰ Inne świadectwa dotyczące żydowskich przekonań odnośnie do wpływu Adama w czasach św. Pawła znajdują się w: *Drugiej Apokalipsie Barucha* 17,3; 23,4; 48,42; 54,15; *Czwartej*

⁵⁴. Według św. Pawła powszechność odkupienia dokonanego przez Jezusa Chrystusa znajduje swój odpowiednik w powszechności grzechu. Gdy Paweł stwierdza w Liście do Rzymian, „że tak Żydzi, jak i poganie są pod panowaniem grzechu” (Rz 3,9)⁸¹ i że nikt nie może być wyjęty z tego powszechnego wyroku, to oczywiście opiera się na Piśmie Świętym: „Jak jest napisane: «Nie ma sprawiedliwego, nawet ani jednego, nie ma rozumnego, nie ma, kto by szukał Boga. Wszyscy zbroczyli z drogi, zarazem się zepsuli, nie ma takiego, co dobrze czyni, zgoła ani jednego»” (Rz 3,11-12, który cytuje Koh 7,20, i Ps 14,1-3, który mówi to samo, co Ps 53,1-3). Z jednej strony, wszyscy ludzie są grzesznikami i potrzebują wyzwolenia przez odkupieńczą śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, nowego Adama – jednak nie uczynki Prawa, ale tylko wiara w Jezusa Chrystusa może zbawić ludzi, bez względu na to, czy są Żydami czy poganami. Z drugiej strony, grzeszna kondycja ludzkości jest związana z grzechem pierwszego człowieka, Adama. Ta solidarność z pierwszym człowiekiem, Adamem, została ogłoszona w dwóch tekstach św. Pawła: w Pierwszym Liście do Koryntian (1 Kor 15,21), a szczególnie w Liście do Rzymian (Rz 5,12): „Dlatego też jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ [gr. *eph 'ho*; inne możliwe tłumaczenia: „na mocy faktu, że” lub „w konsekwencji, że”]⁸² wszyscy zgrzeszyli...”. W takim zapisie pierwotna przyczyna grzesznej i śmiertelnej kondycji ludzkości jest przypisana Adamowi, bez względu na to, jak będzie interpretowane wyrażenie *eph 'ho*. Powszechna przyczynowość grzechu Adama jest założona w Rz 5,5.16.17.18, a wprost wyrażona w Rz 5,19: „Przez nieposłuszeństwo jed-

Księdze Ezdrasza 3,7; 7,118: „O Adamie, cóż uczyniłeś? Mimo że ty zgrzeszyłeś, upadek nie był tylko twój, lecz także nasz, którzy jesteśmy twoim potomstwem”.

⁸¹ Por. Rz 3,23 („Wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej”).

⁸² W Kościele zachodnim zwrot *eph 'ho* był rozumiany jako klauzula względna z zaimkiem rodzaju męskiego, który odnosił się do Adama, lub z zaimkiem rodzaju nijakiego, który odnosił się do grzechu (*peccatum*) (por. *Vetus Latina* i Wulgata: „In quo”). Augustyn początkowo przyjął obydwie interpretacje, ale zdając sobie sprawę, że słowo greckie oznaczające grzech było rodzaju żeńskiego, opowiedział się później za pierwszą interpretacją, która wskazywałaby na włączenie wszystkich ludzi w Adama. Za Augustynem poszli inni teologowie łacińscy, przyjmując: „sive in Adam, sive in, peccato”, jak również: „in Adamo”. Ta ostatnia interpretacja nie była znana w Kościele wschodnim przed Janem Damasceńskim. Również Ojcowie greccy rozumieli *aph 'ho* jako „z powodu którego”, czyli Adama, „wszyscy zgrzeszyli”. Zdanie było interpretowane także jako łącznik i tłumaczone: „ponieważ”, „na mocy faktu, że”, „z powodu, że”. J. Fitzmyer analizuje jedenaście możliwych interpretacji i skłania się do znaczenia o charakterze zastępczym: „*Eph 'ho* oznaczałoby więc, że Paweł wyraża rezultat, konsekwencję smutnego wpływu Adama na ludzkość przez ratyfikację swojego grzechu w grzechach wszystkich ludzi” (J. Fitzmyer, *Romans*, New York 1992, s. 413-416, tutaj s. 416).

nego człowieka wszyscy stali się grzesznikami”. Jednak Paweł nigdy nie wyjaśnia, jak jest przekazywany grzech Adama. Odpowiadając Pelagiuszowi, który uważał, że Adam zaraził ludzkość, dając jej zły przykład, Augustyn stwierdził, że grzech jest przekazywany przez zrodzenie, czyli dziedziczenie; wypracował w ten sposób kluczowe ujęcie doktryny „grzechu pierworodnego”⁸³. Pod wpływem Augustyna Kościół zachodni niemal jednogłośnie zinterpretował Rz 5,12 w sensie dziedziczności „grzechu”⁸⁴.

55. W następstwie tego faktu Sobór Trydencki w czasie swojej piątej sesji zdefiniował: „Jeśli ktoś twierdzi, że grzech Adama jemu samemu tylko zaszkodził, a nie jego potomstwu, i że otrzymaną od Boga świętość i sprawiedliwość, którą utracił, stracił dla siebie tylko, a nie dla nas również, albo że on, skalany przez grzech nieposłuszeństwa, śmierć tylko i cierpienie fizyczne przekazał całemu rodzajowi ludzkiemu, nie zaś i grzech także, który jest śmiercią duszy – niech będzie wyłączony ze społeczności wiernych, gdyż sprzeciwia się Apostołowi mówiącemu: «Przez jednego człowieka grzech wszedł na ten świat, a przez grzech śmierć. Stąd na wszystkich ludzi śmierć przeszła, ponieważ wszyscy zgrzeszyli» (Rz 5,12)”⁸⁵.

56. Jak czytamy w Katechizmie Kościoła Katolickiego: „Nauka o grzechu pierworodnym jest w pewnym sensie «odwrotną stroną» Dobrej Nowiny, że Jezus jest Zbawicielem wszystkich ludzi, że wszyscy potrzebują zbawienia i że zbawienie jest ofiarowane wszystkim dzięki Chrystusowi. Kościół, który ma zmysł Chrystusa, wie dobrze, że nie można naruszyć objawienia grzechu pierworodnego, nie naruszając misterium Chrystusa”⁸⁶.

2.3. Konieczność Kościoła

57. Tradycja katolicka stale potwierdza, że Kościół jest konieczny do zbawienia, gdyż jest historycznym pośrednikiem odkupieńczego dzieła Jezusa Chry-

⁸³ Augustyn, *De nuptiis et concupiscentia*, 2, 12, 15: PL 44, 450 („Non ego finxi originale peccatum quod catholica fides credit antiquitus”).

⁸⁴ Katechizm Kościoła Katolickiego mówi, że „grzech będzie przekazywany całej ludzkości przez zrodzenie, to znaczy przez przekazywanie natury ludzkiej pozbawionej pierwotnej świętości i sprawiedliwości” (nr 404). I dodaje: „Dlatego grzech pierworodny jest nazywany «grzechem» w sposób analogiczny: jest grzechem «zaciągniętym», a nie «popelnionym», jest stanem, a nie aktem”.

⁸⁵ Sobór Trydencki, *Dekret o grzechu pierworodnym*: DS 1512. Dekret Soboru Trydenckiego podejmuje drugi kanon drugiego Synodu w Orange (529r.).

⁸⁶ KKK 389.

stusa. To przekonanie znalazło swój klasyczny wyraz w pryncypium sformułowanym przez św. Cypriana: „*Salus extra Ecclesiam non est*”⁸⁷. Sobór Watykański II potwierdził tę prawdę wiary: „Opierając się na Piśmie Świętym i Tradycji, [sobór] uczy, że ten pielgrzymujący Kościół jest konieczny do zbawienia. Chrystus bowiem jest jedynym Pośrednikiem i drogą zbawienia. On w swoim Ciele, którym jest Kościół, staje się dla nas obecny. On to zaś, wyraźnie podkreślając konieczność wiary i chrztu (por. Mk 16,16; J 3,5), równocześnie potwierdził niezbędną rolę Kościoła, do którego ludzie wkraczają przez chrzest jak przez bramę. Dlatego nie mogliby zostać zbawieni tacy ludzie, którzy dobrze wiedząc, że Kościół katolicki został założony przez Boga za pośrednictwem Jezusa Chrystusa jako konieczny, jednak nie chcieliby ani do niego wejść, ani w nim wytrwać” (konst. *Lumen gentium*, 14). Kościół wielokrotnie zatrzymał się nad tajemnicą Kościoła: „Kościół jest w Chrystusie jakby sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego” (konst. *Lumen gentium*, 1). „A jak Chrystus dokonał dzieła odkupienia w ubóstwie i wśród prześladowań, tak i Kościół powołany jest do wejścia na tę samą drogę, aby udzielać ludziom owoców odkupienia” (konst. *Lumen gentium*, 8). „Chrystus (...) powstawszy z martwych (por. Rz 6,9), zesłał na uczniów swojego Ducha Ożywiciela i przez Niego ustanowił swoje Ciało, którym jest Kościół, jako powszechny sakrament zbawienia” (konst. *Gaudium et spes*, 48). Tym, co uderza w tych cytatach, jest podkreślanie powszechności pośredniczącej roli spełnianej przez Kościół w udzielaniu zbawienia Bożego: „jedność całego rodzaju ludzkiego”, „zbawienie [wszystkich] ludzi”, „powszechny sakrament zbawienia”.

⁵⁸. Wobec nowych problemów i sytuacji oraz ekskluzywnej interpretacji zasady: „*Salus extra Ecclesiam non est*”⁸⁸, w ostatnim czasie Urząd Nauczycielski

⁸⁷ Cyprian, *Epistola ad Iubaianum* 73,21: PL 3,1123. Por. także Sobór Florencki, bulla *Cantate Domino*: „Kościół mocno wierzy, wyznaje i głosi, że «ci, którzy są poza Kościołem katolickim, nie tylko poganie», lecz także Żydzi, heretycy i schizmatycy, nie będą mogli osiągnąć życia wiecznego, ale pójdą w ogień wieczny «przygotowany przez diabła i jego aniołów» (Mt 25,41), jeśli przed śmiercią nie zostaną do niego włączeni. (...) «Nikt nie może być zbawiony, choćby jego jałmużny były wielkie i choćby przelał krew za Chrystusa, jeśli nie pozostanie w łonie Kościoła katolickiego»” (DS 1351; bulla cytuje Fulgencjusza z Ruspe, *Liber de fide ad Petrum* 38,79 i 39,80: PL 65,703n).

⁸⁸ Por. Bonifacy VIII, bulla *Unam sanctam*: „Porro subesse Romano Pontifici omni humanae creaturae declaramus, dicimus, diffinimus omnino esse de necessitate salutis. – Deklarujemy, stwierdzamy i ustalamy, że poddanie się papieżowi jest dla każdego stworzenia ludzkiego warunkiem zbawienia” (DS 875; por. DS 1351).

Kościół sformułował łagodniejsze rozumienie sposobu, w jaki może realizować się zbawcza relacja z Kościołem. Przemówienie Piusa IX *Singulari quadam* z roku 1854 wyraża jasno tę problematykę: „Trzeba oczywiście przyjąć jako prawdę wiary, że poza apostolskim, rzymskim Kościołem nikt nie może być zbawiony. On jest jedyną arką zbawienia. Jeśli ktoś do niej nie wejdzie, zginie podczas potopu. Równocześnie jednak za pewne należy uważać, że ci, co są w nieznajomości prawdziwej religii, nieznajomości nie do przewyciężenia, żadnej nie ponoszą winy z tego powodu w oczach Pana”⁸⁹.

⁵⁹. Kolejnych wyjaśnień dostarcza list Świętego Oficjum do arcybiskupa Bostonu: „Ponieważ nie zawsze wymaga się do osiągnięcia wiecznego zbawienia, by ktoś w rzeczywistości został włączony do Kościoła jako członek, przynajmniej jest wymagane, by do niego należał przez życzenie lub pragnienie. To zaś pragnienie nie zawsze musi być wyraźne, jak to jest u katechumenów, lecz wtedy również ma miejsce, kiedy człowiek znajduje się w niewiedzy niemożliwej do usunięcia. Bóg także przyjmuje ukryte pragnienie (*votum implicitum*), nazwane w ten sposób, ponieważ jest ono zawarte w dobrym usposobieniu duszy, dzięki któremu człowiek chce uzgodnić swoją wolę z wolą Bożą”⁹⁰.

⁶⁰. Powszechna wola zbawcza Boga, urzeczywistniana przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym i uznająca Kościół za powszechny sakrament zbawienia, znajduje wyraz na Soborze Watykańskim II: „Do tej zatem katolickiej jedności Ludu Bożego, która jest znakiem przyszłego pokoju powszechnego i do niego się przyczynia, powołani są wszyscy ludzie i w różny sposób do niej należą lub są do niej przyporządkowani, zarówno wierni katolicy, jak i inni wierzący w Chrystusa, jak wreszcie wszyscy w ogóle ludzie z łaski Bożej powołani do zbawienia” (konst. *Lumen gentium*, 13). Posoborowe nauczanie papieskie potwierdziło następnie, że jedyne i powszechne pośrednictwo Jezusa Chrystusa urzeczywistnia się w kontekście relacji z Kościołem. Nawet w odniesieniu do tych, którzy nie mieli sposobności dojść do poznania lub przyjęcia Ewangelii, encyklika *Redemptoris missio* mówi: „Chrystusowe zbawienie dostępne jest mocą łaski, która (...) ma tajemniczy związek z Kościołem”⁹¹.

2.4. Konieczność chrztu sakramentalnego

⁶¹. Bóg Ojciec chce upodobnić wszystkich ludzi do Chrystusa przez Ducha Świętego, który swoją łaską ich przemienia i umacnia. Zazwyczaj to upodob-

⁸⁹ Pius IX, przemówienie *Singulari quadam*: DS 3870.

⁹⁰ DS 3870.

⁹¹ Jan Paweł II, enc. *Redemptoris missio*, 10.

nienie do Jezusa Chrystusa dokonuje się poprzez chrzest sakramentalny, przez który człowiek jest upodabniany do Chrystusa, otrzymuje Ducha Świętego, jest wyzwalany od grzechu i staje się członkiem Kościoła.

⁶² Liczne stwierdzenia chrzcielne Nowego Testamentu, w swojej różnorodności, ujmują różne wymiary znaczenia chrztu, tak jak rozumiały go pierwsze wspólnoty chrześcijańskie. Na pierwszym miejscu chrzest jest określany jako odpuszczenie grzechów, jako obmycie (por. Ef 5,26) lub pokropienie, które oczyszcza serce ze złego sumienia (por. Hbr 10,22; 1 P 3,21). „Nawróćcie się (...) i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego” (Dz 2,38; por. Dz 22,16). Ochrczeni zostają w ten sposób upodobnieni do Jezusa Chrystusa: „Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie – jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca” (Rz 6,4).

⁶³ Wielokrotnie wspomina się ponadto o działaniu Ducha Świętego w relacji do chrztu (por. Tt 3,5). Kościół jest przekonany, że Duch Święty jest udzielany za pośrednictwem chrztu (por. 1 Kor 6,11; Tt 3,5). Chrystus zmartwychwstały działa przez swego Ducha, który czyni nas dziećmi Bożymi (por. Rz 8,14), mogącymi ufnie nazywać Boga Ojcem (por. Ga 4,6).

⁶⁴ Mamy w końcu liczne stwierdzenia, według których przez chrzest zostaje się włączonym do ludu Bożego – tworzy się „jedno Ciało” (Dz 2,41). Chrzest dokonuje wcielenia człowieka do ludu Bożego, Ciała Chrystusa i świątyni duchowej. Paweł mówi o udzielaniu chrztu, „aby stanowić jedno Ciało” (1 Kor 12,13), a Łukasz o „zjednoczeniu się” przez chrzest z Kościołem (por. Dz 2,41). Dzięki sakramentowi chrztu wierzący nie tylko jest jednostką, lecz staje się członkiem ludu Bożego. Staje się częścią Kościoła, który Piotr nazywa „wybranim plemieniem, królewskim kapłaństwem, ludem Bogu na własność przeznaczonym” (1P 2,9).

⁶⁵ Tradycja udzielania chrztu sakramentalnego rozciąga się na wszystkich, także na małe dzieci. Wśród nowotestamentalnych świadectw chrztu chrześcijańskiego w *Dziejach Apostolskich* są wspomniane przypadki chrztu całych rodzin (por. Dz 16,15.33; Dz 18,8), które być może obejmowały również dzieci⁹². Starożytna praktyka chrztu dzieci, podtrzymywana przez Ojców Kościoła i Urząd Nauczycielski, jest przyjęta jako istotna część rozumienia wiary Kościoła kato-

⁹² Polikarp może być bezpośrednim świadkiem tego faktu, ponieważ mówi do prokonsula: „Od 86 lat służę [Chrystusowi]” (*Martyrium Polycarpi* 9, 3). Męczeństwo Polikarpa miało prawdopodobnie miejsce w ostatnich latach Antoninusa Piusa (156160r.).

lickiego. Sobór Trydencki stwierdza: „Według tej bowiem zasady wiary pochodzącej od Apostołów dzieci chrzci się naprawdę dla odpuszczenia grzechów, chociaż same nie mogły jeszcze popełnić żadnego grzechu, aby poprzez odrodzenie dostały obmycia z tego, co ściągnęły na siebie wskutek narodzin. Albowiem «jeśli się kto nie odrodzi z wody i z Ducha Świętego, nie może wejść do królestwa Bożego» (J 3,5)”⁹³.

⁶⁶. Konieczność sakramentu chrztu jest głoszona i wyznawana jako integrująca część chrześcijańskiego rozumienia wiary. Opierając się na nakazie, który znajdujemy w Ewangeliach św. Mateusza (Mt 28,19-20) i św. Marka (Mk 16,15) oraz na wskazaniu zawartym w Ewangelii św. Jana (J 3,5)⁹⁴, wspólnota chrześcijańska od samego początku wierzyła w konieczność chrztu dla zbawienia. Kościół, uważając chrzest sakramentalny za konieczny, skoro jest środkiem zwyczajnym ustanowionym przez Jezusa Chrystusa, aby upodabniać ludzi do siebie, nigdy nie nauczał o „absolutnej konieczności” chrztu do zbawienia. Istnieją inne drogi, którymi może dokonać się upodobnienie do Chrystusa. Już pierwsze wspólnoty chrześcijańskie uznawały, że męczeństwo, czyli „chrzest krwi”, zastępuje chrzest sakramentalny. Uznawano ponadto chrzest pragnienia. Ważne uwagi na ten temat sformułował Tomasz z Akwinu: „Sakramentu chrztu może brakować komuś w dwojaki sposób. Po pierwsze, zarówno *in re*, jak również *in voto*; ma to miejsce u tych, którzy nie są ochrzczeni ani nie chcą być ochrzczeni. (...) Po drugie, sakramentu chrztu może brakować komuś *in re*, a nie *in voto*. (...) Taki może dostąpić zbawienia, nie będąc faktycznie ochrzczone, na mocy pragnie-

⁹³ Sobór Trydencki, Dekret o grzechu pierwotnym: DS 1514. Dekret podejmuje drugi kanon Synodu w Kartaginie (418r.) (DS 223).

⁹⁴ W świetle tekstów Starego Testamentu, które odnoszą się do wylania Ducha Bożego, podstawowa kwestia w Ewangelii św. Jana (J 3,5) wydaje się odnosić do daru Ducha udzielanego przez Boga. Jeśli życie naturalne należy przypisać faktowi, że Bóg daje ducha istotom ludzkim, to życie wieczne ma początek w darze Ducha Świętego (por. R. E. Brown, *The Gospel according to John (LXII)*, New York 1966, s. 140). Brown zauważa w tej kwestii: „Motyw chrzcielny, który jest obecny w tekście opisującym całe wydarzenie, ma charakter drugorzędny; sformułowanie «z wody», w którym najwyraźniej odzwierciedla się motyw chrzcielny, zawsze mogło należeć do opisanego wydarzenia, chociaż pierwotnie nie miało bezpośredniego odniesienia do chrztu chrześcijańskiego. Zdanie mogło być również dodane później, aby uwypuklić motyw chrzcielny” (tamże, s. 143). Pan podkreśla konieczność narodzin „z wody i z Ducha”, aby wejść do królestwa Bożego. W tradycji chrześcijańskiej było to zawsze widziane jako odniesienie do „sakramentu chrztu”, chociaż taka lektura „sakramentalna” ograniczała się do znaczenia pneumatologicznego. Czytając tekst w takiej perspektywie, można pytać, czy wyraża się tutaj zasadę ogólną, nie dopuszczającą wyjątków. Musimy być świadomi tych różnych interpretacji.

nia [*in voto*] chrztu”⁹⁵. Sobór Trydencki uznaje „chrzest pragnienia” za środek prowadzący do usprawiedliwienia, bez faktycznego przyjęcia sakramentu chrztu: „Otóż takie przeniesienie po ogłoszeniu Ewangelii nie może nastąpić bez kąpieli odrodzenia lub bez jej pragnienia, jak jest napisane: «Jeśli ktoś nie odrodzi się z wody i Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego» (J 3,5)”⁹⁶.

⁶⁷. Wiara chrześcijańska dotycząca konieczności chrztu sakramentalnego do zbawienia nie może być pozbawiona znaczenia egzystencjalnego przez zredukowanie jej do sformułowania czysto teoretycznego. Tak samo musi być też szanowana wolność Boga odnośnie do ustanowionych przez Niego środków zbawienia. Należy więc unikać wszelkich dążeń zmierzających do antytetycznego przeciwstawiania sobie chrztu sakramentalnego, chrztu pragnienia i chrztu krwi. Nie są one niczym innym niż wyrażeniami twórczych przejawów urzeczywistniania się zbawczej woli Boga na rzecz ludzkości, która to woła obejmuje zarówno rzeczywistą możliwość zbawienia, jak i oparty na wolności zbawczy dialog z osobą ludzką. Właśnie ten dynamizm skłania Kościół, będący powszechnym sakramentem zbawienia, do wzywania wszystkich do pokuty, wiary i chrztu sakramentalnego. Ten dialog w łasce zostaje zapoczątkowany tylko wtedy, gdy osoba ludzka jest egzystencjalnie zdolna do udzielenia konkretnej odpowiedzi, czego nie można powiedzieć o dzieciach. Stąd potrzeba, aby rodzice i chrzestni wypowiadali się w imieniu chrzczonego dziecka. Co jednak powiedzieć o dzieciach, które umierają bez chrztu?

2.5. Nadzieja i modlitwa o powszechne zbawienie

⁶⁸. Chrześcijanie są ludźmi nadziei. Złożyli swoją nadzieję „w Bogu żywym, który jest Zbawcą wszystkich ludzi, zwłaszcza wierzących” (1 Tm 4,10). Gorąco pragną, aby wszyscy ludzie, łącznie z nieochrzczoneymi dziećmi, mogli uczestniczyć w chwale Bożej i żyć razem z Chrystusem (por. 1 Tes 5,9-11; Rz 8,2-5.23-35), zgodnie z zachętą Teofilata: „Jeśli On [sam Bóg] chce, aby wszyscy byli zbawieni, to także ty powinienes tego chcieć i naśladować Boga”⁹⁷. Nadzieja chrześcijańska jest nadzieją „wbrew nadziei” (Rz 4,18) i przekracza wszelkie formy nadziei ludzkiej. Czerpie przykład z Abrahama, naszego ojca w wierze. Abraham odpowiedział wielką ufnością na obietnice dane mu przez Boga. Złożył ufność („okazał nadzieję”) w Bogu wbrew wszelkim ludzkim oczekiwaniom

⁹⁵ Tomasz z Akwinu, *Summa Theologiae* III, q. 6, a. 2.

⁹⁶ Sobór Trydencki, *Dekret o usprawiedliwieniu*: DS 1524.

⁹⁷ Teofilat, *In 1Tm* 2,4: PG 125,32.

lub możliwościom („wbrew nadziei”). Tak samo chrześcijanie, nawet jeśli nie są w stanie wyjaśnić, jak mogą dostąpić zbawienia dzieci nieochrzczone, to jednak ośmielają się mieć nadzieję, że Bóg przyjmie je do siebie w swoim zbawczym miłosierdziu. Są także gotowi odpowiedzieć każdemu, kto domaga się od nich uzasadnienia tej nadziei, która jest w nich (por. 1P 3,15). Spotykając rodziców cierpiących z tego powodu, że ich dzieci zmarły przed lub po narodzeniu bez chrztu, czują się zobowiązani do wyjaśnienia, z jakich powodów nadzieja, którą żywią odnośnie do swego zbawienia, może rozciągnąć się także na te nowo narodzone dzieci⁹⁸.

⁶⁹. Chrześcijanie są ludźmi modlitwy. Biorą sobie do serca zachętę św. Pawła: „Zachęcam więc przede wszystkim, by prośby, modlitwy, wspólne błaganie, dziękczynienia odprawiane były za wszystkich ludzi” (1 Tm 2,1). Ta powszechna modlitwa jest przyjmowana przez Boga, „który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2,4), i którego moc stwórcza „wszystko może” (Hi 42,2; Mk 10,27; Mk 12,24-27; Łk 1,37). Opiera się ona na nadziei, że całe stworzenie będzie w końcu uczestniczyć w chwale Bożej (por. Rz 8,22-27). Taka modlitwa odpowiada zachęcie sformułowanej przez św. Jana Chryzostoma: „Naśladuj Boga. Jeśli On chce, by wszyscy byli zbawieni, to jest uzasadnione, że jeden powinien modlić się za wszystkich”⁹⁹.

3. „SPES ORANS”. RACJE NADZIEI

3.1. Nowy kontekst

⁷⁰. Dwa poprzednie rozdziały, w których ukazano zarys historii refleksji chrześcijańskiej dotyczącej losu dzieci nieochrzczonych¹⁰⁰ i wyłożono zasady teologiczne odnoszące się do tego zagadnienia¹⁰¹, pokazały, że mamy do czynienia z dwuznaczną sytuacją. Z jednej strony, pod wieloma względami, stojące u pod-

⁹⁸ Warto zauważyć, że *editio typica* encykliki *Evangelium vitae* papieża Jana Pawła II zastąpiła tekst z numeru 99: „Odkryjcie [matki], że nic nie jest stracone i będziecie mogły prosić o przebaczenie także swoje dziecko: ono teraz żyje w Bogu” (sformułowanie, które mogło prowadzić do błędnych interpretacji), tekstem następującym: „Temu Ojcu i Jego miłosierdziu możecie z nadzieją powierzać wasze dziecko. – Infantem autem vestrum potestis Eidem Patri Eiusque misericordiae cum spe committere” (AAS 87 [1995] 515).

⁹⁹ Jan Chryzostom, *In 1Tim. homil. 7,2*: PG 62,536.

¹⁰⁰ Por. wyżej część 1.

¹⁰¹ Por. wyżej część 2.

staw problematyki zasady teologiczne wydają się sprzyjać tezie przyjmującej zbawienie dzieci nieochrzczonych, zgodnie z powszechną wolą zbawcą Boga. Jednak, z drugiej strony, nie można zaprzeczyć, że dość długo istniała tradycja doktrynalna (jej wartość teologiczna nie ma ostatecznego charakteru), która – aby zachować i nie naruszyć innych prawd w chrześcijańskiej budowlu teologicznej – wyrażała pewną rezerwę, czy nawet bezpośrednio odrzucała ujęcia opowiadające się za zbawieniem tych dzieci. Istnieje zasadnicza ciągłość w refleksji Kościoła nad tajemnicą zbawienia z pokolenia na pokolenie pod przewodnictwem Ducha Świętego. W ramach tej tajemnicy kwestia wiecznego losu dzieci, które umierają bez chrztu, „jest jedną z najtrudniejszych do rozwiązania w syntezie teologicznej”¹⁰². Jest „skrajnym przypadkiem”, w którym łatwo mogłoby się wydawać, że istnieje napięcie między niektórymi witalnymi zasadami wiary, zwłaszcza między koniecznością chrztu dla zbawienia a powszechną wolą zbawcą Boga. Z pełnym szacunkiem dla mądrości i wierności tych, którzy w przeszłości rozpatrywali tę trudną kwestię, ale także ze świadomością, że w pewnych kluczowych momentach historii doktryny¹⁰³ Urząd Nauczycielski Kościoła, wprost i być może opatrnościowo, nie zamierzał powiedzieć definitywnie, iż te dzieci są pozbawione oglądania uszczęśliwiającego, lecz zostawił tę kwestię otwartą, zauważyliśmy, jak Duch Święty – być może – prowadzi Kościół w aktualnym momencie historycznym do odnowionej refleksji nad tym szczególnie delikatnym zagadnieniem (por. konst. *Dei Verbum*, 8).

⁷¹. Sobór Watykański II wezwał Kościół do odczytywania znaków czasu i interpretowania ich w świetle Ewangelii (por. konst. *Gaudium et spes*, 4 i 11), „aby objawiona Prawda mogła być zawsze dokładniej ujmowana, lepiej rozumiana i właściwiej przedstawiana” (konst. *Gaudium et spes*, 44). Innymi słowy, Kościół, który jest Ciałem Chrystusa, w odniesieniu do tego świata, dla którego Chrystus cierpiał, umarł i zmartwychwstał, zawsze znajduje okazję do bardziej pogłębionego poznania samego Pana i Jego miłości, a także samego siebie, oraz do lepszego zrozumienia orędzia zbawienia, jakie zostało mu powierzone. Można wskazać na różne znaki naszych współczesnych czasów, które skłaniają do odnowionej świadomości niektórych aspektów Ewangelii, o szczególnym znaczeniu dla naszego zagadnienia. Pod pewnym względem zostaje nam w ten sposób dany nowy kontekst, w którym to zagadnienie może być ponownie przeanalizowane na początku XXI w.

¹⁰² Y. Congar, *Vaste monde ma paroisse, Vérité et dimensions du salut*, Paris 1968, s. 169.

¹⁰³ Por. wyżej część 1.5 i 1.6.

72. a) Wojny i niepokoje XX wieku oraz dążenie ludzkości do pokoju i jedności, ukazywane na przykład przez instytucje Organizacji Narodów Zjednoczonych, Unii Europejskiej i Unii Afrykańskiej, pomogły Kościołowi lepiej zrozumieć znaczenie zagadnienia komunii w orędziu ewangelicznym, a potem wypracować eklezjologię komunii (por. konst. *Lumen gentium*, 4, 9; dekr. *Unitatis redintegratio*, 2; konst. *Gaudium et spes*, 12, 24).

73. b) Wielu ludzi walczy dzisiaj z pokusą beznadziejności. Ten kryzys nadziei w świecie współczesnym prowadzi Kościół do większego dowartościowania nadziei, która stanowi centrum Ewangelii chrześcijańskiej: „Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie” (Ef 4,4). Chrześcijanie są dzisiaj szczególnie wezwani do bycia świadkami i nosicielami nadziei w świecie (por. konst. *Lumen gentium*, 48-49; konst. *Gaudium et spes*, 1). Kościół w swojej uniwersalności i katolickości jest nośnikiem nadziei, która rozciąga się na całą ludzkość, a zadaniem chrześcijan jest ofiarować wszystkim tę nadzieję.

74. c) Rozwój komunikacji na skalę globalną, która ukazuje nam cierpienia świata w całej ich dramatyczności, stał się dla Kościoła okazją do głębszego zrozumienia miłości, miłosierdzia i współczucia Chrystusa oraz dowartościowania prymatu miłości. Bóg jest miłosierny i wobec niezmiernego bólu świata uczymy się pokładać ufność w Bogu i uwielbiać Tego, „który mocą działającą w nas może uczynić nieskończenie więcej, niż prosimy czy rozumiemy” (Ef 3,20).

75. d) Wszędzie ludzie gorszą się cierpieniem dzieci i chcą, aby dzieci mogły realizować w pełni swoje możliwości¹⁰⁴. W takim kontekście Kościół oczywiście przywołuje i na nowo rozważa różne teksty nowotestamentalne, które mówią o preferencyjnej miłości Jezusa: „Dopuszczcie dzieci i nie przeszkadzajcie im przyjdź do Mnie; do takich bowiem należy królestwo niebieskie” (Mt 19,14; por. Łk 18,15-16); „Kto przyjmuje jedno z tych dzieci w imię moje, Mnie przyjmuje” (Mk 9,37); „Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejście do królestwa niebieskiego” (Mt 18,3); „Kto się więc uniży jak dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim” (Mt 18,4); „Lecz kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, temu byłoby lepiej kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębi morza” (Mt 18,6); „Strzeżcie się, żebyście nie gardzili żadnym z tych małych; albowiem powiadam wam: Aniołowie ich w niebie wpatrują się zawsze w oblicze Ojca mojego, który jest w niebie” (Mt 18,10). Kościół odnawia więc swoje zaangażowanie, by uka-

¹⁰⁴ Por. takie wydarzenia jak *Live Aid* (1985 r.) i *Live 8* (2005 r.).

zać miłość i troskę, którą sam Chrystus okazał dzieciom (por. konst. *Lumen gentium*, 11; konst. *Gaudium et spes*, 48; 50).

^{76.} e) Popularność podróży i częstsze kontakty między ludźmi reprezentującymi różne wyznania, jak również znaczący rozwój dialogu międzyreligijnego, zachęciły Kościół do większego uświadomienia sobie wielorakich i tajemniczych dróg Bożych (dekl. *Nostra aetate*, 1-2) oraz jego misji w tym środowisku.

^{77.} Rozwój eklezjologii komunii i teologii nadziei, dowartościowanie miłosierdzia Bożego, wraz z odnowionym zainteresowaniem dobrobytem dzieci i rosnącą świadomością, w jaki sposób Duch Święty działa w życiu każdego człowieka „w tylko Bogu znany sposób” (konst. *Gaudium et spes*, 22), wszystkie te elementy, które charakteryzują epokę nowożytną, przyczyniają się do tworzenia nowego kontekstu dla przeanalizowania naszego zagadnienia. Mogłaby to być opatrnościowa chwila na takie podsumowanie. Za pośrednictwem łaski Ducha Świętego Kościół, angażując się w dzisiejszym świecie, osiągnął głębsze zrozumienie objawienia Bożego, dzięki czemu na zagadnienie może zostać rzucone nowe światło.

^{78.} Nasze refleksje i nasz dokument sytuują się w obszarze nadziei. Dzisiejszy Kościół odpowiada na znaki naszych czasów z odnowioną nadzieją w stosunku do świata w ogóle i ze szczególnym odniesieniem do zagadnienia dzieci, które umierają bez chrztu¹⁰⁵. Musimy tu i teraz uzasadnić tę nadzieję (por. 1 P 3,15). W ostatnich pięćdziesięciu latach Urząd Nauczycielski Kościoła wykazał się rosnącą otwartością wobec możliwości zbawienia dzieci nieochrzczonych, a *sensus fidelium* wydaje się rozwijać w tym samym kierunku. Chrześcijanie stale doświadczają, a szczególnie mocno w liturgii, zwycięstwa Chrystusa nad grzechem i śmiercią¹⁰⁶, nieskończonego miłosierdzia Bożego i komunii miłości świętych w niebie, a to wszystko umacnia naszą nadzieję. W liturgii nieustannie odnawia się nadzieja, która jest w nas i którą mamy głosić i wyjaśniać. Na podstawie tego doświadczenia nadziei można teraz zaprezentować różne rozważania.

^{79.} Trzeba jasno powiedzieć, że Kościół nie ma pewnego poznania odnośnie do zbawienia dzieci, które umierają bez chrztu. Zna i czci chwałę Świętych Młodzianków, ale los dzieci nieochrzczonych nie został nam objawiony, i Kościół

¹⁰⁵ Por. KKK 1261.

¹⁰⁶ „Chrystus powstał z martwych, podeptał śmierć swoją śmiercią, a zmarłym w grobach dał życie” (troparion Wielkanocy w liturgii bizantyńskiej). W tradycji bizantyńskiej ten werset paschalny jest śpiewany wielokrotnie każdego dnia okresu wielkanocnego. Jest więc głównym hymnem paschalnym.

naucza i ocenia tylko w odniesieniu do tego, co zostało objawione. Jednakże to, co wiemy o Bogu, Chrystusie i Kościele, dostarcza nam racji do żywienia nadziei na ich zbawienie, jak teraz zostanie wyjaśnione.

3.2. Miłosierna filantropia Boga

⁸⁰. Bóg jest bogaty w miłosierdzie – *Dives in misericordia* (Ef 2,4). Liturgia bizantyńska często uwielbia filantropię Boga. Bóg jest „miłośnikiem ludzi”¹⁰⁷. Oprócz zamysłu miłości Bożej, objawionego teraz przez Ducha, nasza wyobraźnia sięga dalej: tym, co „przygotował Bóg tym, którzy go miłują”, jest „to, czego ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć” (1 Kor 2,9-10, który cytuje Iz 64,4). Ci, którzy oplakują los dzieci umierających bez chrztu, przede wszystkim rodzice, często są ludźmi, którzy kochają Boga i powinni być pocieszeni tymi słowami. Można tu poczynić szczególnie następujące uwagi:

⁸¹. a) Łaska Boga dosięga każdego człowieka, a Jego opatrzność obejmuje wszystkich. Sobór Watykański II naucza, że Bóg nie odmawia „pomocy koniecznej do zbawienia” tym, którzy bez własnej winy nie doszli jeszcze do bezpośredniego poznania Boga, ale – z pomocą łaski – „prowadzą uczciwe życie”. Bóg oświeca każdego człowieka, „aby ostatecznie miał życie” (por. konst. *Lumen gentium*, 16). Dalej jest powiedziane, że łaska „w sposób niewidzialny działa” w sercach wszystkich ludzi dobrej woli (konst. *Gaudium et spes*, 22). Te słowa odnoszą się bezpośrednio do tych, którzy osiągnęli wiek używania rozumu i podejmują odpowiedzialne decyzje, ale trudno byłoby stwierdzić, że nie odnoszą się także do dzieci. Szczególnie następujące stwierdzenie wydaje się mieć prawdziwie uniwersalne odniesienie: „Skoro bowiem Chrystus umarł za wszystkich i skoro ostateczne powołanie człowieka jest w istocie jedno, mianowicie Boskie [*cumque vocatio hominis ultima revera una sit, scilicet divina*], powinniśmy utrzymywać, że Duch Święty wszystkim daje możliwość uczestniczenia w tym misterium paschalnym w tylko Bogu znany sposób” (konst. *Gaudium et spes*, 22). To głębokie stwierdzenie Soboru Watykańskiego II prowadzi nas do centrum planu miłości Trójcy Przenajświętszej i podkreśla, jak plan Boży przekracza ludzkie rozumienie.

¹⁰⁷ We wszystkich swoich celebracjach i ceremoniach liturgia bizantyńska uwielbia miłosierną miłość Boga: „Ponieważ Ty jesteś Bogiem miłosiernym i miłującym ludzi, my uwielbiamy Ciebie, Ojczy, Synu, Duchu Święty, teraz i zawsze, i na wieki wieków”.

82. b) Bóg nie domaga się od nas rzeczy niemożliwych¹⁰⁸. Ponadto moc Boża nie ogranicza się do sakramentów: „Bóg nie związał swojej mocy z sakramentami, tak by bez sakramentów nie mógł udzielić skutku sakramentów” („Deus virtutem suam non alligavit sacramentis quin possit sine sacramentis effectum sacramentorum conferre”)¹⁰⁹. Bóg może więc udzielić łaski chrztu bez udzielenia tego sakramentu – ten fakt powinien być uwzględniany szczególnie wtedy, gdy udzielenie chrztu okazałoby się niemożliwe. Konieczność sakramentu nie jest absolutna. Tym, co jest absolutne, jest konieczność dla ludzkości „sakramentu pierwotnego” (*Ursakrament*), którym jest sam Chrystus. Wszelkie zbawienie przychodzi do nas od Niego, a więc w jakiś sposób za pośrednictwem Kościoła¹¹⁰.

83. c) W każdej chwili i w każdej sytuacji Bóg daje ludzkości zbawcze remedium¹¹¹. Tak nauczał Tomasz z Akwinu¹¹², a przed nim Augustyn¹¹³ i Leon Wielki¹¹⁴. To samo nauczanie znajdujemy także u Kajetana¹¹⁵. Papież Innocenty III szczególnie zatrzymał się nad losem dzieci: „Jest nie do pomyślenia, by zostały potępione wszystkie małe dzieci, których tak wiele umiera każdego dnia, ażeby miłosierny Bóg, który nie chce, aby ktoś zginął, nie przewidział także dla nich jakiegoś zbawczego remedium. (...) Mówimy, dokonując rozróżnienia, że istnieje

¹⁰⁸ Por. Augustyn, *De natura et gratia* 43,50: PL 44,271.

¹⁰⁹ Tomasz z Akwinu, *Summa Theologiae* III, q. 64, a. 7; por. III, q. 64, a. 3; III, q. 66, a. 6; III, q. 68, a. 2.

¹¹⁰ Por. ponadto 3.4 i 3.5.

¹¹¹ Por. Tomasz z Akwinu, *In IV Sententiarum dist.* 1, q. 2, a. 4, q. 1, a. 2 („In quolibet statu post peccatum fuit aliquod remedium per quo originale peccatum ex virtute passionis Christi tolleretur”).

¹¹² Por. także wyżej przypis 109.

¹¹³ Por. Augustyn, *Epistula* 102, 2,12.

¹¹⁴ Por. Leon Wielki, *In nativitate Domini* 4,1: PL 54,203 („Sacramentum salutis humanae nulla umquam antiquitate cessavit. (...) Semper quidem, dilectissimi, diversis modis multisque mensuris humano generi bonitas divina consuluit. Et plurima providentiae suae munera omnibus retro saeculis clementer impertuit”).

¹¹⁵ Kajetan stwierdza: „Rationabile esse ut divina misericordia provideret homini in quocumque naturali statu de aliquo remedio salutis. – Jest racjonalne, aby opatrność Boża ofiarowała każdemu człowiekowi, w jakimkolwiek stanie naturalnym [mógłby się znaleźć], jakieś zbawcze remedium” (*In IIIam partem* q. 68, a. 11). Kajetan odnosi się do czasów przed Chrystusem, gdy istniał pewien typ „sakramentu naturalnego” (*sacramentum naturae*), na przykład składanie ofiary, który był okazją do udzielenia łaski (nie był jej przyczyną). W jego interpretacji przed Chrystusem ludzie znajdowali się w „czasie prawa natury” i analogiczna była sytuacja dzieci nieochrzczonych. Zastosował więc swoją zasadę na korzyść teorii otchłani jako przeznaczenia tych dzieci. Ale podstawowy punkt jego rozumowania – czyli że w każdej epoce historycznej i w każdej sytuacji Bóg troszczy się o ludzkość i ofiaruje odpowiednie okazje do zbawienia – jest bardzo ważny i niekoniernie prowadzi do rozwiązania, jakim jest otchłan.

dwojaki grzech, to znaczy pierwородny i aktualny; grzech pierwородny, który jest zaciągany bez żadnego przyzwolenia, a grzech aktualny, który jest popełniany na mocy przyzwolenia. Grzech pierwородny, który jest zaciągany bez przyzwolenia, jest zatem odpuszczany na mocy sakramentu bez przyzwolenia”¹¹⁶. Innocenty bronił chrztu dzieci jako środka danego przez Boga dla wielu dzieci, które umierają każdego dnia¹¹⁷. Możemy jednak zapytać, w świetle bardziej uważnego zastosowania tego samego pojęcia, czy Bóg oferuje także jakieś remedium tym dzieciom, które umierają bez chrztu. W żadnym wypadku nie chodzi o poddawanie dyskusji nauczania Innocentego, według którego dzieci, które umierają w grzechu pierwородnym, są pozbawione oglądania uszczęśliwiającego. Możemy jednak zapytać, co też czynimy, czy dzieci, które umierają bez chrztu, koniecznie umierają w grzechu pierwородnym, pozbawione boskiego remedium?

84. Czy ożywiani ufnością, że w każdej sytuacji Bóg okazuje swoją troskę, moglibyśmy wyobrazić sobie takie remedium? Przedstawiamy tutaj niektóre drogi, którymi dzieci umierające bez chrztu być może mogą dostąpić zjednoczenia z Chrystusem.

85. a) W przypadku dzieci, które cierpią i umierają, na ogół można wskazać na zbawcze upodobnienie do Chrystusa w Jego śmierci i zażyłość z Nim. Sam Chrystus poniósł na krzyż ciężar krzyża i śmierci całej ludzkości i od tamtego czasu każda śmierć i cierpienie jest walką przeciw Jego nieprzyjacielowi (por. 1 Kor 15,26), uczestniczeniem w Jego walce, w której możemy Go znaleźć obok siebie (por. Dn 3,24-25 [91-92]; Rz 8,31-39; 2 Tm 4,17). Jego zmartwychwstanie jest źródłem nadziei dla ludzkości (por. 1 Kor 15,20); tylko w Nim znajduje się życie w obfitości (por. J 10,10); a Duch Święty pozwala wszystkim uczestniczyć w Jego Misterium Paschalnym (por. konst. *Gaudium et spes*, 22).

86. b) Niektóre dzieci, które cierpią i umierają, są ofiarami przemocy. W ich przypadku, mając jako punkt odniesienia przykład Świętych Młodzianków, możemy zauważyć analogię do chrztu krwi, który udziela zbawienia. Święci Młodziankowie, chociaż nieświadomie, cierpieli i umarli dla Chrystusa; ich zabójcy kierowali się zamiarem zabicia Dzieciątka Jezus. Tak samo jak ci, któ-

¹¹⁶ Innocenty III, list *Maiores Ecclesiae causas*: DS 780 („Absit enim, ut universi parvuli pereant, quorum quotidie tanta multitudo moritur, quin et ipse misericors Deus, qui neminem vult perire, aliquod remedium procuraverit ad salute. (...) Dicimus distinguendum, quod peccatum est duplex: originale scilicet et actuale: originale, quo absque consensu contrahitur, et actuale, quo committitur cum consensu. Originale igitur, quo sine consensu contrahitur, sine consensu per vim remittitur Sacramento”).

¹¹⁷ Por. DS 780.

rzy pozbawili życia Świętych Młodzianków, kierowali się strachem i egoizmem, tak życie dzisiejszych dzieci, szczególnie tych jeszcze w łonie matki, często jest wystawiane na niebezpieczeństwo przez strach i egoizm innych ludzi. W tym znaczeniu są one w sytuacji solidarności ze Świętymi Młodziankami. Co więcej, są w sytuacji solidarności z Chrystusem, który powiedział: „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40). Ma witalne znaczenie fakt, że Chrystus głosi nadzieję i wielkoduszość, które są wewnętrznie związane z Ewangelią i mają istotne znaczenie dla obrony życia.

87. c) Jest także możliwe, że Bóg po prostu działa, aby udzielić daru zbawienia dzieciom nieochrzczonym odpowiednio do daru zbawienia udzielanego sakramentalnie dzieciom ochrzczonym¹¹⁸. Wydaje się, że możemy porównać przypadek tego rodzaju do niezasłużonego daru, jaki Bóg udziela Maryi w chwili Jej niepokalanego poczęcia, przez który On po prostu działa, aby w sposób uprzedni udzielić Jej łaski zbawienia w Chrystusie.

3.3. Solidarność z Chrystusem

88. Istnieje zasadnicza jedność i solidarność między Chrystusem i całym rodzajem ludzkim. Przez swe wcielenie Syn Boży zjednoczył się – w pewien sposób (*quodammodo*) – z każdym człowiekiem (konst. *Gaudium et spes*, 22)¹¹⁹. Nie istnieje więc nikt, kto nie byłby dotknięty przez misterium Słowa, które stało się ciałem. Ludzkość, a nawet całe stworzenie zostały obiektywnie zmienione przez sam fakt wcielenia i obiektywnie zbawione przez cierpienie, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa¹²⁰. Jednak to obiektywne zbawienie trzeba przyjąć subiektywnie (por. Dz 2,37-38; Dz 3,19), zazwyczaj przez osobowe korzystanie z wolnego wyboru na rzecz łaski u dorosłych, z chrztem sakramentalnym lub bez niego, bądź też przyjmując chrzest sakramentalny w przypadku dzieci.

¹¹⁸ Sytuacja dzieci nieochrzczonych może być traktowana analogicznie do sytuacji dzieci ochrzczonych, jak tutaj jest czynione. Być może w sposób bardziej problematyczny może być rozważana analogicznie do sytuacji dorosłych nieochrzczonych. Por. ponadto przypis 127.

¹¹⁹ Ojcowie Kościoła często podejmują zagadnienie przyjęcia przez Chrystusa całej ludzkości; na przykład: Ireneusz, *Adversus haereses* 3, 19,3: SCh 211,380; tenże, *Epideixis* 33: SCh 406,130431; Hilary z Poitiers, *In Mathaeum* 4, 8: SCh 254,130; 18,6: SCh 258,80; tenże, *De Trinitate* 2,24: CCL 62,60; tenże, *Tractatus in Psalmos* 51,17; 59,9: CCL 61,104, 146 itd.; Grzegorz z Nyssy, *In Cantorum*, Or. 2: Opera, wyd. Jaeger VI, 61; Cyryl Aleksandryjski, *In Johannis Evangelium* 1,9: PG 73,161-164; Leon Wielki, *Tractatus* 64,3; 72,2: CCL 138A,392; 442n.

¹²⁰ Niektórzy Ojcowie interpretowali zbawczo samo wcielenie, na przykład Cyryl Aleksandryjski, *Commentarius In Johannis* 5: PG 73,753.

ci nieochrzczonych jest problematyczna właśnie dlatego, że zakłada, iż brakuje u nich wolnego wyboru¹²¹. Pojawia się więc pytanie o relację między zbawieniem obiektywnym otrzymywanym od Chrystusa i grzechem pierwotnym, a także pytanie o to, jaka jest konkretna nośność soborowego pojęcia *quodammodo*.

⁸⁹. Chrystus żył, umarł i zmartwychwstał dla wszystkich. Paweł naucza, że „na imię Jezusa zgina się każde kolano (...) wszelki język wyznaje, że Jezus Chrystus jest Panem” (Flp 2,10-11); „Po to bowiem Chrystus umarł i powrócił do życia, by zapanować tak nad umarłymi, jak nad żywymi. (...) Wszyscy przecież staniemy przed trybunałem Boga” (Rz 14,9-10). Podobnie nauczanie Jana podkreśla, że „Ojciec (...) nie sądzi nikogo, lecz cały sąd przekazał Synowi, aby wszyscy oddawali cześć Synowi, tak jak oddają cześć Ojcu” (J 5,22-23); „A wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi, i pod ziemią, i na morzu, i wszystko, co w nich przebywa, usłyszałem, jak mówiło: «Zasiadającemu na tronie i Barankowi błogosławieństwo i cześć, i chwała, i moc, na wieki wieków»” (Ap 5,13).

⁹⁰. Pismo Święte łączy całą ludzkość, bez wyjątku, z Chrystusem. Jeden z najbliższych punktów tradycyjnej teorii otchłani polega na tym, że nie jest jasne, czy dusze mają relację z Chrystusem czy też nie; brak chrystocentryzmu jest ograniczeniem tej teorii. Według niektórych wersji dusze w otchłani wydają się posiadać szczęście naturalne, którego charakter jest inny niż w porządku nadprzyrodzonym, w którym ludzie opowiedzieli się za Chrystusem lub przeciw Niemu. Wydaje się, że dotyczy to doktryny Tomasza z Akwinu, chociaż Suarez i późniejsi scholastycy podkreślali, że Chrystus odnawia naturę ludzką (Jego łaska jest *gratia sanans*, lecz naturę ludzką), umożliwiając w ten sposób szczęście bardzo naturalne, które Akwinata przypisywał duszom w otchłani. Łaska Chrystusa była więc pośrednio obecna w doktrynie Tomasza z Akwinu, chociaż nie była rozwinięta. Późniejsi scholastycy zaproponowali trzy możliwe rozwiązania (przynajmniej w praktyce, chociaż właściwie mogli przyjąć tylko dwa możliwe przeznaczenia: piekło i raj) i przyjęli, w odróżnieniu od Augustyna, że na mocy łaski Chrystusa liczne dzieci przebywały w otchłani, a nie w piekle!

⁹¹. Gdzie rozlał się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska! Tak głosi Pismo Święte, ale pojęcie otchłani wydaje się ograniczać tę nadobfitość. „Ale nie tak samo ma się rzecz z przestępstwem jak z darem łaski. Jeżeli bowiem przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich śmierć, to o ileż obficie spłynęła na nich wszystkich łaska i dar Boży, łaskawie udzielony przez jednego człowieka, Jezusa Chrystusa. (...) A zatem, jak przestępstwo jednego sprowadziło

¹²¹ Por. także przypis 127.

na wszystkich ludzi wyrok potępiający, tak czyn sprawiedliwy Jednego sprowadza na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie. (...) Gdzie jednak wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska” (Rz 5,15.18.20); „I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni” (1 Kor 15,22). To prawda, że Pismo Święte mówi o naszej solidarności w grzechu z Adamem, ale to jest tło, na którym sytuuje się nauczanie o naszej zbawczej solidarności z Chrystusem. „Nauka o grzechu pierwotnym jest w pewnym sensie «odwrotną stroną» Dobrej Nowiny, że Jezus jest Zbawicielem wszystkich ludzi, że wszyscy potrzebują zbawienia i że zbawienie jest ofiarowane wszystkim dzięki Chrystusowi”¹²². W wielu tradycyjnych interpretacjach grzechu oraz zbawienia (i otchłani) położono bardziej akcent na solidarność z Adamem niż na solidarność z Chrystusem, bądź przynajmniej przedstawiano zawężoną koncepcję dróg, którymi ludzie korzystają z solidarności z Chrystusem. Wydaje się, że szczególnie jest to cecha charakterystyczna myśli Augustyna¹²³. Chrystus zbawia nielicznych wybranych z masy potępionych w Adamie. Nauczanie św. Pawła skłania nas do zrównoważenia tego stanowiska i usytuowania w centrum człowieczeństwa Chrystusa Zbawiciela, z którym, w jakiś sposób, wszyscy są zjednoczeni¹²⁴. „Ten, który jest «obrazem Boga niewidzialnego»¹²⁵, jest zarazem doskonałym człowiekiem, który przywrócił synom Adama podobieństwo Boże, zniekształcone przez grzech pierwotny. Ponieważ w Nim natura ludzka została przyjęta, a nie odrzucona, tym samym także w nas została wyniesiona do wysokiej godności” (konst. *Gaudium et spes*, 22). Pragniemy podkreślić, że solidarność ludzkości z Chrystusem (lub ściśle mówiąc, solidarność Chrystusa z ludzkością) musi mieć pierwszeństwo przed solidarnością z Adamem, i w takiej perspektywie należy podjąć zagadnienie losu dzieci, które umierają bez chrztu.

⁹² „On jest obrazem Boga niewidzialnego, Pierworodnym wobec każdego stworzenia, bo w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne, czy trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze. Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stwo-

¹²² KKK 389.

¹²³ Na przykład Augustyn stwierdza: „Omnis autem homo Adam; sicut in his qui crediderunt, omnis homo Christus, quia membra sunt Christi” (*Enarrationes In Psalmos* 72, 2,11: PL 36,891). Ten tekst uwypukla trudność, jaką ma Augustyn w traktowaniu solidarności z Chrystusem tak samo powszechnej, jak solidarność z Adamem. Wszyscy są solidarni z Adamem; tylko, ci którzy wierzą, są solidarni z Chrystusem. Ireneusz zachowuje większą równowagę w swojej teorii rekapitulacji; por. *Adversus haereses* 3,21,10; 5,12,3; 5,14,2; 5,15,4; 5,34,2.

¹²⁴ Przez wcielenie, por. konst. *Gaudium et spes*, 22.

¹²⁵ Kol 1,15; por. 2 Kor 4,4.

rzony. On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie. I On jest Głową Ciała – Kościoła. On jest Początkiem, Pierworodnym spośród umarłych, aby sam zyskał pierwszeństwo we wszystkim” (Kol 1,15-18). Plan Boży zmierza do tego, „aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie: to, co w niebiosach, i to, co na ziemi” (Ef 1,10). Dzisiaj zaznacza się nowe dowartościowanie wielkiej tajemnicy kosmicznej skoncentrowanej na komunii z Chrystusem, która faktycznie stanowi podstawowy kontekst, w jakim należy usytuować nasze zagadnienie.

93. Mimo że ludzie otrzymali dar wolności, a dobrowolne przyjęcie Chrystusa jest zwyczajnym środkiem zbawienia, nie możemy zostać zbawieni bez naszego przyłgnięcia, a na pewno nie wbrew naszej woli. Każdy dorosły człowiek, w sposób bezpośredni lub pośredni, podejmuje decyzję względem Chrystusa, który z nim się zjednoczył (konst. *Gaudium et spes*, 22). Według niektórych teologów opowiedzenie się za Chrystusem lub przeciw Niemu jest pośrednio zawarte w każdym wyborze ludzkim. Ale właśnie brak wolnego wyboru i zdolności do odpowiedzialnej decyzji u dzieci wywołuje pytanie o to, jak stają wobec Chrystusa w przypadku, gdy umierają bez chrztu. Fakt, że dzieci mogą cieszyć się oglądaniem Boga, jest uznany w praktyce ich chrztu. W tradycyjnym stanowisku utrzymuje się, że tylko za pośrednictwem chrztu sakramentalnego dzieci mogą być w sytuacji solidarności z Chrystusem, a więc dostąpić oglądania Boga; w przypadku braku chrztu przeważałaby solidarność z Adamem. Możemy jednak pytać, jak zostałaby zmodyfikowana taka teoria, gdyby przyznało się pierwszeństwo naszej solidarności z Chrystusem (czyli solidarności Chrystusa z nami).

94. Chrzt dla zbawienia może być otrzymany *in re* albo *in voto*. Tradycyjnie uważa się, że pośrednie opowiedzenie się za Chrystusem w przypadku dorosłego nieochrzczonego, stanowi *votum*, pragnienie chrztu, i ma charakter zbawczy. Według tradycyjnej interpretacji z tej możliwości nie mogą korzystać dzieci, które nie osiągnęły wieku odpowiedniego do dokonania wolnego wyboru. Domniemana niemożliwość chrztu *in voto* w przypadku dzieci jest kluczowym elementem całej kwestii. W ostatnich czasach zaznaczyły się liczne dążenia zmierzające do oceny możliwości *votum* u dziecka nieochrzczonego, którym mogłoby być albo *votum* wyrażone w imieniu dziecka przez jego rodziców lub przez Kościół¹²⁶, albo nawet *votum* wyrażone w jakiś sposób przez samo dziecko¹²⁷.

¹²⁶ Por. ponadto 3.4.

¹²⁷ Jeśli chodzi o możliwość *votum* ze strony dziecka, to wydaje się, że rozwój w kierunku wolnego wyboru mógłby być rozumiany jako stopniowe stawanie się, które raczej zaczyna się w pierwszej chwili życia i zmierza do dojrzałości, niż jest jakimś nagłym skokiem jakościowym,

Kościół nigdy nie wykluczył takiej możliwości i nie powiodły się różne usiłowania, by doprowadzić Sobór Watykański II do wypowiedzenia się przeciw tej hipotezie. Wynikało to zarówno z powszechnej świadomości, że badania tego zagadnienia nie doprowadziły jeszcze do ostatecznych wniosków, jak i z rozpowszechnionego pragnienia powierzenia tych dzieci miłosierdziu Bożemu.

⁹⁵. Jest ważną rzeczą, by uznać, iż istnieje „podwójna darmość”, która powołuje nas do istnienia, a równocześnie powołuje nas do życia wiecznego. Mimo że można wyobrazić sobie porządek czysto naturalny, to jednak w rzeczywistości żadne życie ludzkie nigdy nie jest przeżywane w takim porządku. Aktualny porządek ma charakter nadprzyrodzony; od pierwszej chwili, w której zaczyna się każde życie ludzkie, zostają otwarte przed nami kanały łaski. Wszyscy urodzili się z człowieczeństwem przyjętym przez samego Chrystusa i wszyscy, w każdej chwili, żyją w jakiejś relacji z Nim, w formie bardziej lub mniej bezpośredniej (por. konst. *Lumen gentium*, 16) i na różnym poziomie przyłgnięcia. W takim porządku są możliwe dwa finały życia ludzkiego: albo oglądanie Boga, albo piekło (por. konst. *Gaudium et spes*, 22). Mimo że niektórzy teologowie średniowieczni podtrzymywali możliwość przeznaczenia pośredniego i naturalnego, wysłużonego nam przez łaskę Chrystusa (*gratia sanans*), czyli otchłania¹²⁸, uważamy taką teorię za problematyczną i pragniemy wskazać, jakie są inne możliwości, oparte na nadziei łaski odkupieńczej danej dzieciom, które umierają bez chrztu, i otwierającej im drogę do nieba. Uważamy, że wraz z rozwojem doktryny rozwiązanie, którym jest otchłania, może być uważane za przekroczone w świetle większej nadziei teologicznej.

3.4. Kościół i komunia świętych

⁹⁶. Ponieważ wszyscy żyją w jakiejś formie relacji z Chrystusem (por. konst. *Gaudium et spes*, 22), a Kościół jest Ciałem Chrystusa, to wynika z tego,

prowadzącym do dojrzałej i odpowiedzialnej decyzji. Życie dziecka w łonie matki stanowi *continuum* wzrostu i życia ludzkiego; nie staje się ono niespodziewanie ludzkim w określonej chwili. Wynika z tego, że dzieci mogłyby być faktycznie zdolne do wyrażenia jakiejś formy pierwotnego *votum* analogicznie do *votum* dorosłych nieochrzczonych. Według niektórych teologów uśmiech matki spełniałby rolę pośredniczącą w stosunku do miłości Boga względem dziecka; odpowiedź dziecka na ten uśmiech mogłaby być widziana jako odpowiedź udzielona samemu Bogu. Niektórzy psychologowie i neurologowie współcześni są przekonani, że dziecko w łonie matki jest już w jakiś sposób świadome i w pewnej mierze dysponuje wolnością. Por. V. Franki, *Der unbewusste Gott. Psychotherapie und Religion*, München 1973; D. Amen, *Healing the Hardware of the Soul*, New York 2002.

¹²⁸ Por. wyżej nr 90.

że w każdej chwili wszyscy żyją w jakiejś formie relacji z Kościołem. Kościół pozostaje w głębszej solidarności lub komunii z całą ludzkością (por. konst. *Gaudium et spes*, 1). Żyje on w dynamicznym ukierunkowaniu na pełne życie z Bogiem w Chrystusie (por. konst. *Lumen gentium*, rozdz. 7) i chce przyciągnąć wszystkich do tej pełni życia. Kościół rzeczywiście jest „powszechnym sakramentem zbawienia” (por. konst. *Lumen gentium*, 48; por. 1 i 9). Zbawienie jest społeczne (por. konst. *Gaudium et spes*, 12) i Kościół doświadcza już życia łaski w komunii Świętych, do której wszyscy są powołani, a w modlitwie obejmuje każdą osobę w każdej sytuacji, szczególnie w czasie celebrowania Eucharystii. Kościół swoją modlitwą obejmuje także zmarłych dorosłych niechrześcijan i dzieci, które umierają bez chrztu. Jest znaczące, że po Soborze Watykańskim II odpowiedziano na przedsoborowy brak modlitw liturgicznych za dzieci, które umierają bez chrztu¹²⁹. Kościół, złączony przez wspólny *sensus fidei* (por. konst. *Lumen gentium*, 12), zwraca się do każdej osoby, wiedząc, że wszyscy są kochani przez Boga. Jednym z powodów, że Sobór Watykański II nie chciał ogłosić nauczania, iż dzieci nieochrzczone są definitywnie pozbawione oglądania Boga¹³⁰, było świadectwo biskupów, że nie taka była wiara ich ludu. *Sensus fidei* nie zgadzał się z takim ujęciem.

^{97.} Św. Paweł naucza, że niewierzący małżonek chrześcijanina zostaje „uświęcony” przez wierzącego męża lub wierzącą żonę, a także że ich dzieci są „święte” (1 Kor 7,14). Zostaje w ten sposób przedziwnie zilustrowane, w jaki sposób świętość, która jest w Kościele, rozciąga się na osoby pozostające poza jego widzialnymi granicami, w tym przypadku na więzi rodzinne między mężem i żoną w małżeństwie oraz między rodzicami i dziećmi. Święty Paweł zakłada, że małżonek i dziecko chrześcijanina wierzącego, na mocy więzi rodzinnej, mają jakiś związek z przynależnością do Kościoła i ze zbawieniem; ich sytuacja rodzinna „zakłada jakieś wprowadzenie w Przymierze”¹³¹. Słowa Pawła nie dają żadnej gwarancji zbawienia dla małżonka (por. 1 Kor 7,16) lub dla dzieci nieochrzczonych, ale w sposób oczywisty, jeszcze raz, dostarczają motywów nadziei.

^{98.} Gdy dziecko jest chrzczone, nie może osobiście wyznać wiary. W tym momencie rodzice i cały Kościół zapewniają kontekst wiary działaniu sakramentalnemu. Święty Augustyn naucza, że Kościół przedstawia dziecko do chrztu¹³². Kościół wyznaje swoją wiarę i mocno wstawia się za dzieckiem, wyrażając ten

¹²⁹ Por. ponadto 3.5.

¹³⁰ Por. wyżej 1.6.

¹³¹ Y. Congar, *Vaste monde ma paroisse*, s. 171.

¹³² Por. Augustyn, *Epistula* 20,40: PL 44,570.

akt wiary, do którego dziecko jest niezdolne; jeszcze raz ukazują się i okazują sprawcze więzi komunii, o charakterze zarówno naturalnym, jak i nadprzyrodzonym. Jeśli dziecko nieochrzczone jest niezdolne do *votum baptismi*, to wydaje się, że wtedy, na mocy tych samych więzów komunii, Kościół może wstawiać się za dziecko i wyrażać w jego imieniu *votum baptismi* skuteczne wobec Boga. Oprócz tego Kościół faktycznie wyraża właśnie takie *votum* w liturgii, na mocy tej miłości do wszystkich, która odnawia się w każdej celebracji eucharystycznej.

⁹⁹. Jezus nauczał: „Jeżeli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa niebieskiego” (J 3,5); na tej podstawie przyjmujemy konieczność chrztu sakramentalnego¹³³. Zostało również powiedziane: „Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie” (J 6,53); na tej podstawie przyjmujemy konieczność (ściśle powiązaną) Eucharystii. Jednak, jak ten drugi tekst nie prowadzi nas do stwierdzenia, że nie może być zbawiony ten, kto nie otrzymał sakramentu Eucharystii, tak nie powinno się wnioskować z pierwszego tekstu, że nie może być zbawiony ten, kto nie otrzymał sakramentu chrztu. Powinniśmy natomiast dojść do wniosku, że nikt nie zostaje zbawiony bez jakiejś relacji z chrztem i Eucharystią, a więc z Kościołem, który jest określany przez te sakramenty. Każde zbawienie ma jakąś relację z chrztem, Eucharystią i Kościołem. Zasada, według której „poza Kościołem nie ma zbawienia”, oznacza, że nie ma zbawienia, które nie pochodziłoby od Chrystusa i które ze swej natury nie byłoby eklezjalne. Analogicznie nauczanie Pisma Świętego, że „bez wiary (...) nie można podobać się Bogu” (Hbr 11,60), ukazuje wewnętrzną rolę Kościoła, komunii wiary, w dziele zbawienia. Kościół przede wszystkim w liturgii ukazuje się jako obdarzony tą funkcją, gdyż Kościół modli się i wstawia za wszystkimi, łącznie z dziećmi, które umierają bez chrztu.

3.5. *Lex orandi, lex credendi*

¹⁰⁰. Przed Soborem Watykańskim II w Kościele katolickim nie było obrzędu pogrzebowego dla dzieci nieochrzczonych, które były grzebane w ziemi niepoświęconej. Nie było również obrzędu pogrzebowego dla dzieci ochrzczonych, ale w ich przypadku była celebrowana Msza Święta o aniołach i miały oczywiście zapewniony pochówek chrześcijański. Dzięki reformie liturgicznej po Soborze Watykańskim II, *Mszal rzymski* zawiera teraz Mszę pogrzebową dla dzieci, które umierają bez chrztu, a w *Ordo exsequiarum* znajdują się specjalne modlitwy dla

¹³³ Por. wyżej przypis 125.

takiego przypadku. Mimo że w obydwu przypadkach ton modlitw jest wyraźnie naznaczony wielką ostrożnością, to dzisiaj faktycznie Kościół wyraża liturgicznie nadzieję miłosierdzia Bożego, którego miłującej trosce zostaje powierzone dziecko. Modlitwa liturgiczna odzwierciedla, a równocześnie formuje *sensus fidei* Kościoła łacińskiego w odniesieniu do losu dzieci, które umierają bez chrztu: *Lex orandi, lex credendi*. Jest znaczące, że w greckim Kościele prawosławnym jest przewidziany jeden obrzęd dla dzieci, ochrzczonych bądź nie, oraz Kościół modli się za wszystkie zmarłe dzieci, aby mogły być przyjęte na łono Abrahama, gdzie nie ma bólu ani lęku, ale jest tylko życie wieczne.

^{101.} „Jeśli chodzi o dzieci zmarłe bez chrztu, Kościół może tylko polecać je miłosierdziu Bożemu, jak czyni to podczas przeznaczonego dla nich obrzędu pogrzebu. Istotnie, wielkie miłosierdzie Boga, «który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni» (1Tm 2,4), i miłość Jezusa do dzieci, która kazała Mu powiedzieć: «Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im» (Mk 10,14), pozwalają nam mieć nadzieję, że istnieje jakaś droga zbawienia dla dzieci zmarłych bez chrztu. Tym bardziej naglące jest wezwanie Kościoła, by nie przeszkadzać małym dzieciom przyjść do Chrystusa przez dar chrztu świętego»¹³⁴.

^{102.} Czy w nadziei, którą żywi Kościół w stosunku do całej ludzkości i którą pragnie na nowo głosić dzisiejszemu światu, istnieje nadzieja zbawienia dzieci, które umierają bez chrztu? Przeanalizowaliśmy uważnie tę złożoną kwestię, z wdzięcznością i szacunkiem dla odpowiedzi udzielonych w historii Kościoła, ale także ze świadomością, że mamy dzisiaj udzielić spójnej odpowiedzi, odpowiednio do chwili obecnej. Podejmując refleksję w ramach jedynej Tradycji wiary, która łączy Kościół we wszystkich epokach, i powierzając się całkowicie przewodnictwu Ducha Świętego, który zgodnie z obietnicą Chrystusa prowadzi Jego uczniów „do całej prawdy” (J 16,13), staraliśmy się czytać znaki czasu i interpretować je w świetle Ewangelii. Dochodzimy do wniosku, że liczne czynniki, które wyżej przeanalizowaliśmy, dostarczają poważnych racji teologicznych i liturgicznych, by mieć nadzieję, że dzieci, które umierają bez chrztu, zostaną zbawione i będą cieszyć się oglądaniem uszczęśliwiających. Podkreślamy, iż chodzi tutaj o racje nadziei w modlitwie, a nie o elementy pewności. Jest wiele rzeczy, które po prostu nie zostały nam objawione (por. J 16,12). Wierzmy i pokładamy nadzieję w miłosiernym i miłującym Bogu, który został nam objawiony w Chrystusie, a Duch Święty skłania nas do wdzięcznej modlitwy i nieustannej radości (por. 1 Tes 5,18).

¹³⁴ KKK 1261.

¹⁰³. Zostało nam objawione, że zwyczajna droga zbawienia przechodzi przez sakrament chrztu. Żadne z wyżej przedstawionych rozważań nie może być wykorzystane do pomniejszenia konieczności chrztu ani do odkładania jego udzielania¹³⁵. Istnieją raczej poważne racje, jak chcemy tutaj na końcu potwierdzić, by mieć nadzieję, że Bóg zbawi te dzieci, ponieważ nie można było uczynić dla nich tego, co chcieliby się uczynić, to znaczy ochrzcić je w wierze i w życiu Kościoła.

¹³⁵ Por. KKK 1257.

12. *Opinia teologiczna o losie dzieci zmarłych bez chrztu*
Rady Naukowej Konferencji Episkopatu Polski

W oparciu o pismo Kongregacji Nauki Wiary w sprawie losu dzieci zmarłych bez Chrztu świętego, Rada Naukowa KEP, po zaciągnięciu opinii profesorów teologii, reprezentujących różne środowiska uniwersyteckie w Polsce:

1. ks. prof. Czesław Bartnik – KUL w Lublinie
2. ks. prof. Lucjan Balter SAC – UKSW w Warszawie
3. ks. prof. Piotr Jaskóła – UO w Opolu
4. o. prof. Tadeusz Łukaszuk OSPPE – PAT w Krakowie
5. o. prof. Celestyn Napiórkowski OFM Conv. – KUL w Lublinie
6. ks. prof. Czesław Rychlicki – UMK w Toruniu
7. o. prof. Jacek Salij OP – UKSW w Warszawie

formułuje następujące stanowisko odnośnie do wspomnianej materii:

1. Od początku chrześcijaństwa interpretacja biblijnej nauki o grzechu pierwotnym była związana z udzielaniem Chrztu niemowlętom. Kościół pierwotny praktykował chrzest niemowląt niezależnie od teologicznej refleksji nad grzechem pierwotnym w oparciu o przekonanie, że każdy człowiek potrzebuje Chrztu, niezależnie od winy osobistej. W polu uwagi były głównie motywy pozytywne: poprzez Chrzest dziecko zostaje włączone w tajemnicę śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, rozpoczyna się w nim zbawienie, zostaje przeznaczone do chwały Królestwa. Czy zatem praktyka udzielania Chrztu niemowlętom jest związana wyłącznie z przekonaniem o konieczności oczyszczenia czy przebaczenia winy?

2. U podstaw nauki o zbawieniu leży powszechna wola zbawcza Boga (por. 1 Tm 2,4), ale wcześniej zbawienie odnoszono wyłącznie do członków Kościoła widzialnego, przynależących do niego poprzez wiarę i sakramenty. Nie mieścili się więc w granicach zbawienia poganie, ateści, innowiercy. Od Piusa XII i Soboru Watykańskiego II odchodzi się coraz bardziej od tak ekskluzywnie pojmowanego zbawienia, chociaż nie neguje się, że zbawienie dokonuje się wyłącznie przez Chrystusa i pozostaje w koniecznym związku z Jego Kościołem, realizującym tę sama misję zbawczą (por. KK 8; Deklaracja *Dominus Jesus*). Dlatego los zbawczy dzieci zmarłych bez Chrztu należy rozpatrywać w relacji do losu zbawczego reszty ludzi umierających poza widzialnym Kościołem i – zapewne – po zgładzeniu w inny sposób winy pierwotnej.

W teologii ujętej personalistycznie, a taką musi być teologia sakramentalna, nie ma automatycznego sakramentalizmu, bo sakrament wiąże się z wiarą, i to nie tylko indywidualnej osoby, ale także z wiarą społeczną (por. Inst. *Pastoralis actio*, 20.10.1980). W tym świetle słowa Mk 16,16: „Kto uwierzy i przyj-

mie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy będzie potępiony”, „nie uwierzy będzie potępiony”, nie mogą być rozumiane w sensie bezwzględnym o wierze jako warunku Chrztu, a tym samym jako warunku zbawienia.

3. Należy uznać za historycznie miniony spór o to, co jest ważniejsze w zbawieniu osobistym, lub co o nim decyduje: sakrament (zbawia sam Chrzest bez wiary i wartości moralnych = sakramentalizm), czy też sama wiara i moralność (moralizm). Wśród teologów polskich obydwie te porządki wiążą się w misteryjną całość: sakrament oznacza łaskę Bożą, a moralność oznacza wolną odpowiedź człowieka na łaskę. Dlatego człowiek, zbawia się przez sakrament i przez moralność (św. Leon W.) z tym, że sakrament ma działanie ponadindywidualne, dzięki Duchowi Świętemu zamykającemu wszelki proces zbawczy.

4. Wczesna myśl chrześcijańska (IV i V w.) stopniowo przygotowała podstawę dla dość powszechnej dziś idei o Chrzcie dziecka, pozostającym w zasięgu Chrztu rodziców ochrzczonych i wierzących oraz jego związku z Chrztem społecznym – Kościoła, jako całości. To – zdaje się, miał na uwadze św. Paweł, mówiąc: „Uświęca się bowiem mąż niewierzący dzięki swej żonie, podobnie jak świętość osiągnie niewierząca żona przez <brata>. W przeciwnym wypadku dzieci wasze byłyby nieczyste, teraz zaś są święte” (1 Kor 7,14). W rezultacie – dziecko, które jest bezradne wobec swego losu doczesnego i zbawczego, zbawia się w łonie Chrztu Kościoła, analogicznie do tego, jak zbawiają się niekatolicy i niewierzący, chociaż nie należą do Kościoła widzialnego. Oczywiście, dziecko, gdy się rozwinie, powinno przyjąć osobisty Chrzest z wody, gdyż ten Chrzest zapożyczyło.

5. Twierdzenie, że dzieci, także przed przyjęciem Chrztu są niewinne, nie jest sprzeczne z postawionym problemem, gdyż wyrażenie „niewinny” (*innocens*), może traktować o wolności od grzechów w znaczeniu moralnym: np. Mt 27,4 – o krwi Chrystusa; 27,24 – Piłat o sobie; nieskalany w sensie moralnym o chrześcijanach – Ef 1,14; 5,27; Flp 2,# 5. Ponadto z faktu, że Chrzest został uznany jako środek na odpuszczenie grzechów nie wynika, że jest on jedynym środkiem dla uzyskania tego celu. Nie można bowiem *a priori* przyjąć, że dar Ducha Świętego jest związany jedynie z sakramentem. Ta myśl jest też zawarta w Katechizmie Kościoła Katolickiego: „Bóg związał zbawienie z sakramentem Chrztu, ale sam nie jest związany swoimi sakramentami” (n. 1257).

6. Zbawcza wartość wszystkich sakramentów musi być rozpatrywana w kontekście całej historii zbawienia, do której przynależą także sakramenty. Dotyczy to również sakramentu Chrztu. Uznając w Chrystusie sakrament „źródłowy”

naszego zbawienia, należy w Nim uznać absolutną rolę zbawczą. Wszelkie zbawienie dokonuje się w zależności od Chrystusa – jedyne Odkupiciela i Głowy Ciała mistycznego. Przez zasługi Chrystusa-Głowy Kościoła, Bóg przekazuje wiernym swoją łaskę za pośrednictwem sakramentów. Skoro Chrystus jest jedynym Zbawicielem, to wszyscy potrzebują Go do osiągnięcia zbawienia, co oznacza absolutną konieczność łaski. Sakramenty są pewnymi środkami łaski, ale nie jedynymi. Taka myśl była obecna w najstarszej praktyce Kościoła, który – obok Chrztu z wody, jako sakramentu w sensie ścisłym, uznawał tzw. „środki zastępcze Chrztu” – męczeństwo („chrzest krwi” martyrium) i chrzest „pragnienia” (*votum baptismi*). Obydwa „środki” zakładają wyraźnie lub niewyraźnie wolę przyjęcia Chrztu, ale wskazują też, że zbawienie nie jest związane bezpośrednio z Chrztmem „z wody”.

7. Jeśli się zwiąże udzielanie Chrztu z grzechem pierworodnym, to uznanie za właściwe środków „zastępczych” Chrztu, czytelnie sugeruje istnienie innych możliwych dróg zbawienia, wybranych przez Boga i nie zawsze nam wiadomych. To należy odnieść do całej epoki ST, pozbawionej sakramentalnego Chrztu, a także do czasów NT. Chrystus ustanowił Chrzt, ale jest on administrowany w Kościele i – podobnie jak wszystkie sakramenty, jest on sakramentem Chrystusa, wykonywanym przez pośrednictwo Kościoła. Dlatego Chrzt jest jednocześnie aktem Chrystusa i Kościoła. Funkcja Kościoła jest na wskroś sakramentalna. Znaczy to, że Kościół – analogicznie do wszystkich sakramentów, ma za zadanie prowadzić wszystkich do zbawienia. Określenie „wszystkich” koresponduje z powszechnie zbawczą wolą Boga, w którą wpisana jest misja Kościoła. Z tą misją pozostaje związane *votum Ecclesiae*, które się wiąże z Chrztmem.

8. Pragnienie Chrztu (*votum baptismi*) inaczej musi być rozumiane w odniesieniu do dorosłych (mogących działać w sposób wolny), którzy nie mogą przyjąć sakramentu Chrztu, a inaczej w stosunku do niemowląt, niezdolnych do wykonania aktów wolnych. Obydwe formy prowadzą do osiągnięcia celu, jakim jest zbawienie, chociaż sposób jego osiągnięcia różni się od formy sakramentalnej. Jak należałoby rozumieć *votum Ecclesiae*, od którego zawisłoby zbawienie nieochrzczonego dziecka? Problem jest teologicznie trudny, gdy mamy na uwadze naturalny związek każdego człowieka z grzechem pierworodnym. Wypracowana w wiekach średnich teologiczna opinia o *limbus puerorum* była poważnie rozważana przez Magisterium Kościoła, ale nigdy nie stała się przedmiotem jego oficjalnego orzeczenia.

Synod w Kartaginie (418) w art. 3 *De peccato originali* mówi, że dzieci zmarłe bez Chrztu przynależą do Szatana („quis catholicus dubitet participem forte diaboli cum, qui coheres esse non meruit Christi?” (DS. 224). Kanon ten jednak wykroczył poza kontekst i temat obrad, mający na celu dowodzenie prymatu łaski wobec ludzkiej woli. Dlatego nie został zatwierdzony przez Papieża Zozyma w *Epistula tractoria*. Papież zatwierdził jedynie kanon 3 *De gratis* (DS. 225), mówiący o konieczności łaski wspomagającej dla ustrzeżenia się od nowych grzechów. Większość uchwał Synodu z 418 r. ulegała zbyt wplywowi przesadnego rygoryzmu św. Augustyna, dlatego bywała odrzucana przez niektóre synody na Zachodzie, a ponadto tych uchwał nie przyjmowały Kościoły Wschodnie.

Od strony teologicznej opinia o *limbus puerorum* zawiera punkty słabe:

1. Przyjmując hipotezę *limbus puerorum* należałoby uznać, że dzieci umierające bez Chrztu trwają w stanie grzechu pierwotnego. Uznanie takiego stanu prowadzi do aprobaty konieczności Chrztu z wody, jako jedyne go sposobu uwolnienia od grzechu pierwotnego.
2. Hipoteza *limbus puerorum* nie znajduje podstaw w Objawieniu biblijnym. Próba teologicznego wyjaśniania uczestnictwa w „szczęściu naturalnym” dzieci zmarłych bez Chrztu nie odpowiada realizmowi odkupienia i zbawienia, który mówi o zbawieniu jako „byciu razem” z Chrystusem. Pojęcie „szczęścia naturalnego” nie mieści się w biblijnej i teologicznej koncepcji nadprzyrodzonego charakteru zbawienia.
3. Hipoteza *limbus puerorum* ogranicza powszechność zbawczej woli Boga i powszechność odkupienia dokonanego przez Chrystusa w Jego śmierci i zmartwychwstaniu.
4. Wymieniona hipoteza ogranicza zbawcze działanie Boga do sakramentów. Dlatego zrozumiała jest wypowiedź KKK: „Bóg związał zbawienie z sakramentem Chrztu, ale sam nie jest związany swoimi sakramentami” (n. 1257)
5. Zasada *limbus puerorum*, wskazując na konieczny związek człowieka odkupionego przez Chrystusa z grzechem Adama, narusza podstawową normę antropologii biblijnej, która mówi o wyższości natury odkupionej przez Chrystusa nad naturą związaną z Adamem (por. Rz 5, 20-21).

Nie uznając za wystarczającą hipotezę o *limbus puerorum*, zostaje do rozwiązania problem sposobu uwolnienia od grzechu pierwotnego dzieci zmarłych bez Chrztu. Pośród różnych tendencji podejmowanych wśród teologów wydaje się więc najpoważniejsze rozwiązanie problemu odwołujące się do *votum Ecclesiae*.

Każdy człowiek przychodzi na świat w sytuacji odkupieńczej łaski Chrystusa. Dzieci ochrzczone są – bez własnej zasługi – uprzywilejowane korzystaniem w sposób sakramentalny ze skutecznego środka gładzącego winę grzechu pierwородnego.

Przywilej, dzięki któremu zostają oczyszczone, staje się ich udziałem, ale za pośrednictwem Kościoła i jego wiary, w której udziela się im sakramentu i włącza w nadprzyrodzony organizm Mistycznego Ciała. Poprzez sakrament administrowany w Kościele i przez Kościół dokonuje się obiektywny przystęp człowieka ochrzczonego do odkupieńczej łaski Chrystusa, która zmywa grzech pierwородny. Udział w łasce dokonuje się dzięki zbawczej woli Kościoła, który włącza ochrzczonego we własną wiarę w Chrystusa-Zbawiciela. Ze świadomości powołania do uniwersalnej misji zbawiania wszystkich w świecie Kościół nie może wykluczyć nikogo, tym również niemowląt, nawet w stanie embrionalnym. Przede wszystkim o losie zbawczym dziecka nieochrzczonego – od embrionu po stan świadomości – nie może decydować zabójca, lub ktoś inny walczący z Bogiem. Godziłoby to w koncepcję Boga i Jego Opatrzności. Nikt nie może zabić ciała drugiego człowieka, by wtrącić jego duszę do piekła, czy do otchłani (*limbus*): „Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą” (Mt 10,28).

W swoim wstawiennictwie do Boga za wszystkich Kościół zawiera także prośbę za dziećmi, które nie mogą same przemawiać we własnym imieniu. Troska o zbawienie dzieci poczętych i nienarodzonych, a także poczętych i narodzonych, ale umierających bez Chrztu, przynależy do powszechnej zbawczej woli Kościoła, która nie może być inna od powszechnej zbawczej woli Chrystusa. Wydaje się więc w pełni uzasadniona opinia, że „pragnienie chrztu”, zawarte w wierze Kościoła, ogarnia również dzieci zmarłe pozbawione Chrztu.

Wniosek

W takim kontekście historiozbawczym należałoby uznać, że dzieci umierające bez Chrztu zostają uwolnione od grzechu pierwородnego za pośrednictwem pragnienia Chrztu, zawartego w akcie wiary Kościoła, wyrażonego w jego modlitwie wstawienniczej o zbawienie wszystkich. Ponieważ każdy sakrament dokonuje się w wierze Kościoła, który go sprawuje z mandatu Chrystusa, także sakrament Chrztu dzieci jest sprawowany w tej wierze i dlatego nie widać rozumnych podstaw dla wyłączenia dzieci nieochrzczonego z powszechnej zbawczej woli Boga, która obejmuje niechrześcijan dorosłych, o których mówi Sobór Watykański II w LG n. 16. Skoro zbawcza łaska Chrystusa obejmuje wszystkich,

którzy „bez własnej winy nie znając Ewangelii Chrystusowej i Kościoła Chrystusowego, (...) mogą osiągnąć wieczne zbawienie i Opatrzność Boża nie odmawia koniecznej do zbawienia pomocy takim, którzy bez własnej winy w ogóle nie doszli jeszcze do wyraźnego poznania Boga, a usiłują, nie bez łaski Bożej, wieść uczciwe życie” (tamże), to tym bardziej weryfikuje się to w odniesieniu do niewinnego dziecka.

Rada Naukowa Konferencji Episkopatu Polski

Warszawa, 20 marca 2002 r.

Spis treści

I. Wprowadzenie.....	5
II. Troska o rodzinny i liturgiczny pogrzeb dziecka martwo urodzonego oraz towarzyszenie w żałobie osieroconej rodzinie.....	7
Ogólne wskazania pastoralne dla rodzin i duszpasterzy.....	8
Szczegółowe wskazania pastoralne dla duszpasterzy.....	38
III. Aneks	
Pogrzeb dziecka zmarłego bez chrztu w okresie prenatalnym. Informator pastoralno-liturgiczny	69
1. Pogrzeb dziecka martwo urodzonego – vademecum dla rodziców.....	70
1.1. List do Rodziców.....	71
1.2. Dwa warianty organizacji pogrzebu dziecka martwo urodzonego..	75
1.3. Karta zgonu – cały formularz.....	80
1.4. Karta zgonu – część przeznaczona dla administracji cmentarza...	84
1.5. Przykładowy wniosek o sporządzenie karty zgonu i karty martwego urodzenia oraz wydanie zwłok lub szczątków dziecka martwo urodzonego dla celów pochówku (w przypadku identyfikacji płci przez badania genetyczne)	86
1.6. Przykładowy wniosek o sporządzenie karty zgonu i wydanie zwłok lub szczątków dziecka martwo urodzonego dla celów pochówku (w przypadku braku identyfikacji płci).....	88
1.7. Karta martwego urodzenia – formularz.....	90
1.8. Wniosek o zasiłek pogrzebowy – formularz	94
1.9. Wniosek o zasiłek macierzyński – formularz.....	102
1.10. Przykładowy wniosek o udzielenie urlopu macierzyńskiego.....	106
2. Obrzędy pogrzebu dziecka nieochrzczonego	108
2.1. Pierwsza forma pogrzebu dziecka zmarłego bez chrztu	110
2.2. Druga forma pogrzebu dziecka zmarłego bez chrztu.....	128
2.3. Trzecia forma pogrzebu dziecka zmarłego bez chrztu	142
3. Formularz mszalny na pogrzeb dziecka nieochrzczonego	154
4. Czytania biblijne, psalmy responsoryjne i aklamacje przed Ewangelią..	156
5. Propozycje modlitwy wiernych.....	162

6. Prefacje o zmarłych	170
7. Propozycje pieśni podczas Mszy pogrzebowej	176
7.1. Pieśni na wejście	177
7.2. Pieśni na przygotowanie darów.....	181
7.3. Pieśni na Komunię Świętą.....	184
7.4. Pieśni na zakończenie Mszy pogrzebowej przed ostatnim pożegnaniem.....	191
8. Poświęcenie krzyża nagrobnego.....	194
9. Poświęcenie kwiatów i lampek na groby	196
10. Propozycje nabożeństw z udziałem rodziców w żałobie.....	198
10.1. Rozważania na adoracje Najświętszego Sakramentu.....	199
10.2. Rozważania drogi krzyżowej	207
10.3. Rozważania części chwalebnej różańca świętego.....	223
10.4. Nabożeństwo zawierzenia na Dzień Dziecka Utraconego	229
10.5. Akt zawierzenia zmarłego dziecka Bożemu Miłosierdziu	231
10.6. Litania do Maryi Matki Rodzin Dzieci Utraconych (do prywatnego odmawiania).....	232
11. <i>Nadzieja zbawienia dla dzieci zmarłych bez chrztu</i> – dokument Międzynarodowej Komisji Teologicznej.....	234
12. <i>Opinia teologiczna o losie dzieci zmarłych bez chrztu</i> Rady Naukowej Konferencji Episkopatu Polski	284

Z recenzji ks. prof. dr. hab. Pawła Bortkiewicza:

Prezentowane „Kompedium” jest świadectwem uwiarygodnienia nauczania Kościoła na temat godności osoby ludzkiej od momentu poczęcia, doskonałym przewodnikiem duchowym na drodze wiary i na drodze krzyża prowadzącej ku nadziei, która zawieść nie może. W kontekście szacunku dla dziecka utraconego jest dowodem na to, jak praktyka liturgiczna potwierdza logos wiary. Przede wszystkim jednak, jest świadectwem wielkiej wrażliwości Kościoła na dramaty konkretnego człowieka i wskazaniem, że w tych dramatach Kościół i Jego orędzie pozostają wiarygodnym znakiem nadziei. Należy wyrazić wdzięczność Kościołowi w Polsce za opracowanie i udostępnienie omawianego „Kompedium”.

Z recenzji dr hab. Teresy Olearczyk, prof. KA:

Istnieje kilka powodów uzasadniających podjęcie w recenzowanej pracy problematyki pogrzebu dziecka martwo urodzonego i towarzyszenia w żałobie osieroconej rodzinie z perspektywy pastoralnej. Do tej pory duszpasterze nie dysponowali takim opracowaniem pastoralnym. Jest to więc pozycja nowatorska i niezwykle potrzebna. Jej zasadniczym celem było ukazanie godności dziecka zmarłego w okresie prenatalnym, uzasadniającej postawę pietyzmu wobec jego zwłok i powinność moralną organizacji jego rodzinnego pochówku. Podkreślono wartość cierpienia przeżywanego przez rodziców w niepowodzeniu położniczym. Przez sformułowanie istotnych zasad pracy duszpasterskiej chciano udzielić wsparcia kapłanom w trudnej roli, jaką powinni pełnić wobec rodzin w dramatycznym doświadczeniu urodzenia dziecka martwego. Pomoc duszpasterska w takiej sytuacji wymaga ze strony duszpasterzy wyjątkowej wrażliwości i wieloaspektowej troski o osieroconych. Nadto, jak wskazuje sam autor: *Niniejsze opracowanie stanowi kontynuację dzieła wprowadzenia nauczania i dyscypliny pastoralnej Soboru Watykańskiego II w życie Kościoła w Polsce, a także uzupełnienie Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin zatwierdzone w 2003 r. przez Komisję Episkopatu Polski. Jest ponadto odpowiedzią na wezwanie papieża Franciszka wyrażone w Adhortacji apostolskiej „Amoris laetitia”, by duszpastersko towarzyszyć rodzinom (...) szczególnie w sytuacji trudnej, do której bezsprzecznie należy śmierć dziecka w prenatalnym okresie jego życia.* Tak sformułowany cel pracy wskazuje na wagę recenzowanej publikacji. Cel ten został pomyślnie osiągnięty.

Z recenzji ks. dr. Sławomira Tykarskiego:

Kompendium staje się niezwykle cennym, nowatorskim, teologicznym opracowaniem wychodzącym naprzeciw aktualnej problematyce pochówku dzieci martwo urodzonych oraz potrzebie zapewnienia opieki pastoralnej względem osieroconych rodziców i rodzin przeżywających stratę i stan żałoby. Stanowi również nieocenioną, praktyczną pomoc dla rodziców chcących pochować swoje martwo urodzone dziecko, dając im konkretne i precyzyjne wskazówki oraz jest wsparciem dla duszpasterzy spotykających się w swej pracy z tak trudną i delikatną sytuacją pastoralną. Walory niniejszego opracowania podnosi także niezmiernie klarowny i precyzyjny język. W ten sposób *Kompendium pastoralne o rodzinnym pogrzebie dziecka martwo urodzonego i towarzyszeniu w żałobie osieroconej rodzinie* staje się wartościową publikacją i cennym poradnikiem.